



FILOLOGIA POLSKA 2020 (6)

**ROCZNIKI NAUKOWE
UNIwersYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO**

FILOLOGIA POLSKA 2020 (6)

**ROCZNIKI NAUKOWE
UNIwersYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO**

RADA NAUKOWA

Dejan Ajdačić (Uniwersytet Łódzki), Piotr Borek (Uniwersytet im. KEN w Krakowie), Marian Bugajski (Uniwersytet Zielonogórski), Zbigniew Chojnowski (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie), Tetiana Czernysz (Taras Shevchenko National University of Kyiv, Kijów, Ukraina), David Frick (University of California, Berkeley, USA), Alfred Gall (Johannes Gutenberg University Mainz, Moguncja, Niemcy), Leszek Jazownik (Uniwersytet Zielonogórski), Sergij Jermolenko (O.O. Potebnia Institute of Linguistics in Kyiv, Kijów, Ukraina), Alła Krawczuk (University of Lviv, Lwów, Ukraina), Sławomir Kufel (Uniwersytet Zielonogórski), Leszek Libera (Uniwersytet Zielonogórski), Krzysztof Maćkowiak (Uniwersytet Zielonogórski), Małgorzata Mikołajczak (Uniwersytet Zielonogórski), Wołodimir Morenec (National University of Kyiv-Mohyla Academy, Kijów, Ukraina), Marek Nalepa (Uniwersytet Rzeszowski), Teresa Podemska-Abt (University of South Australia, Adelaide, Australia), Olena Polishchuk (Ivan Franko National University in Zhytomyr, Żytomierz, Ukraina), Marta Ruszczyńska (Uniwersytet Zielonogórski), Richard Šipek (Library of National Museum in Prague, Praga, Czechy), Marie Sobotková (Palacký University, Olomouc, Ołomuniec, Czechy), Anna Szóstak (Uniwersytet Zielonogórski), Bogdan Trocha (Uniwersytet Zielonogórski), Marzanna Uzdzička (Uniwersytet Zielonogórski), Katarzyna Węgorowska (Uniwersytet Zielonogórski), Alois Woldan (University of Vienna, Wiedeń, Austria), Wiesław Wydra (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu), Krzysztof Zajas (Uniwersytet Jagielloński), Nataliia Zhukova (National Technical University of Ukraine, „Igor Sikorsky Kyiv Polytechnic Institute”, Kijów, Ukraina)

ZESPÓŁ RECENZENCKI

Krzysztof Biliński (Uniwersytet Wrocławski), Bogdan Burdziej (Uniwersytet im. Mikołaja Kopernika w Toruniu), Małgorzata Dawidziak-Kładczońska (Uniwersytet Wrocławski), Natalia Demianenko (Taras Shevchenko National University of Kyiv, Kijów, Ukraina), Izabela Domaciuk-Czarny (Uniwersytet im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie), Tetiana Dowżok (Taras Shevchenko National University of Kyiv, Kijów, Ukraina), Ewelina Drzewiecka (Instytut Slawistyki Polskiej Akademii Nauk w Warszawie), Elżbieta Dutka (Uniwersytet Śląski w Katowicach), Jan Galant (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu), Grażyna Halkiewicz-Sojak (Uniwersytet im. Mikołaja Kopernika w Toruniu), Joanna Kamper-Warejko (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu), Jolanta Klimek-Grądzka (Katolicki Uniwersytet Lubelski im. Jana Pawła II), Elżbieta Konończuk (Uniwersytet w Białymstoku), Tomasz Korpysz (Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie), Dorota Kozaryn (Uniwersytet Szczeciński), Ewa Krawiecka (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu), Katarzyna Krzak-Weiss (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu), Grzegorz Kubiś (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu), Michał Kuran (Uniwersytet Łódzki), Jarosław Ławski (Uniwersytet w Białymstoku), Kazimierz Maciąg (Uniwersytet Rzeszowski), Jolanta Migdał (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu), Jolanta Pasterska (Uniwersytet Rzeszowski), Franciszek Pilarczyk (Akademia im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim), Katarzyna Sicińska (Uniwersytet Łódzki), Mirosław Strzyżewski (Uniwersytet im. Mikołaja Kopernika w Toruniu), Ewa Szuklarska-Smieszchowska (Uniwersytet Łódzki), Joanna Szydłowska (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie), Witalij Zacharow (Borys Grinchenko Kyiv University, Kijów, Ukraina), Monika Zaśko-Zielińska (Uniwersytet Wrocławski), Kwiryna Ziemia (Uniwersytet Gdański), Leszek Zwierzyński (Uniwersytet Śląski w Katowicach), Barbara Zwolińska (Uniwersytet Gdański)

REDAKTOR NACZELNY

Radosław Szyber

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO

Aneta Narolska

SEKRETARIAT ROCZNIKA

Katarzyna Grabias-Banaszewska, Agnieszka Gruszka, Irmina Kotlarska, Aneta Narolska, Dorota Szagun, Kamil Banaszewski

REGIONALIA LUBUSKIE (szefowa rubryki)

Mirosława Szott

ADRES REDAKCJI

Uniwersytet Zielonogórski, Instytut Filologii Polskiej (sekretariat, pok. 212)
65-762 Zielona Góra, al. Wojska Polskiego 69
(korespondencję prosimy zaopatrywać w dopisek: „Filologia Polska. Rocznik”)

Drukowana postać rocznika jest jego wersją podstawową

SERWIS INTERNETOWY

<http://www.rocznik.ifp.uz.zgora.pl> (nowy)

<http://www.ifp.uz.zgora.pl/index.php/badania-naukowe/rocznik-naukowy-uz> (dawny, aktywny)

Rocznik jest indeksowany w bazach: BazHum, Index Copernicus International, pol-index. W roku 2020 eksperci Index Copernicus International poddali rocznik ewaluacji, w efekcie tytuł znalazł się w obrębie ICI Journals Master List 2019 ze wskaźnikiem ICV[alue] na poziomie 66,24 (w 2019 – 64,13).

FILOLOGIA POLSKA 2020 (6)

**ROCZNIKI NAUKOWE
UNIwersytetu Zielonogórskiego**

RADA WYDAWNICZA

Andrzej Pieczyński (przewodniczący), Andrzej Bisztyga,
Bogumiła Burda, Eugene Feldshtein, Beata Gabryś,
Magdalena Gibas-Dorna, Jacek Korentz, Tatiana Rongińska,
Franciszek Runiec (sekretarz)



UNIWERSYTET
ZIELONOGÓRSKI

REDAKCJA JĘZYKOWA

Beata Szczeszek

KOREKTA

Monika Nowecka
Tatiana Hajder (język ukraiński), Irmina Kotlarska (język angielski)

PROJEKT TYPOGRAFICZNY I OKŁADKA

Anna Strzyżewska

GRAFIKA NA OKŁADCE

Katarzyna Grabias-Banaszewska

© Copyright by Uniwersytet Zielonogórski
Zielona Góra 2020

ISSN 2450-3584

DOI (kompletnego numeru rocznika)
<https://doi.org/10.34768/fpv6.2020>

OFICyna WYDAWNICZA UNIWERSYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO

65-246 Zielona Góra, ul. Podgórna 50, tel. (68) 328 78 64
www.ow.uz.zgora.pl, e-mail: sekretariat@ow.uz.zgora.pl

SPIS TREŚCI

Słowo wstępne (redaktor naczelny) ● 9

Wprowadzenie do zeszytu (redakcja, Mirosława Szott) ● 13

STUDIA I MATERIAŁY

WOKÓŁ TEKSTÓW

JANUSZ KRÓLIKOWSKI ● 17

Początki łacińskiego tekstu Pisma Świętego

IZABELA RUTKOWSKA ● 39

Gramatyka a granice wyrażalności w pismach mistyków Kościoła katolickiego

ANASTASIIA KORZHOVA ● 53

Українське театрознавство першої третини XX століття. Робота з першоджерелами / Українське studia teatralne w pierwszych trzech dekadach XX wieku. Praca z materiałami źródłowymi

WALERY BUTEWICZ ● 73

Stosunek Zbigniewa Herberta do psychoanalizy

DARIUSZ PIECHOTA ● 85

Reaktywacje dystopii w najnowszej literaturze popularnej. Na marginesie lektury powieści Margaret Atwood i Ignacego Karpowicza

CEZARY ROSIŃSKI ● 101

Preposteryjność sytuacji przestrzennej w *Ziarnie prawdy* Zygmunta Miłoszewskiego

WOKÓŁ SŁÓW

EWA SZKUDLAREK-ŚMIECHOWICZ ● 111

Leksem seksualizacja w systemie polszczyzny i dyskursie publicznym 2019 roku

PIOTR KŁADOCZNY ● 129

Rama interpretacyjna dotyku w języku polskim

KATARZYNA WĘGOROWSKA ● 141

Językowe i kulturologiczne wyróżniki kresowych kulinariów utrwalone w wybranych regionalnych opracowaniach o Ziemi Lubuskiej

JOANNA GORZELANA ● 149

Literatura popularna jako źródło wiedzy specjalistycznej. Leksyka medyczna w serii „Medical Romance”

REGIONALIA LUBUSKIE

PREZENTACJE

MARIA JAZOWNIK, LESZEK JAZOWNIK ● 169

Profesor Maria Januszewicz

JOANNA WAWRYK ● 179

Profesor Anna Szóstak

PRZEGLĄDY I OMÓWIENIA

MAGDALENA STECIĄG ● 193

Jubileusz Profesora Mariana Bugajskiego

MIROSLAWA SZOTT (wywiad) ● 195

Krótko, ale rozkosznie. Rozmowa z Jackiem Uglikiem

ROBERT RUDIAK ● 197

Szli na zachód literaci...

JOANNA KAPICA-CURZYTEK ● 203

Ucząc się akceptować przeszłość

MATEUSZ JAMROZ ● 207

Narożnik

KATARZYNA BARTOSIAK, KAMIL BANASZEWSKI ● 211

Bibliografia lubuskiej polonistyki akademickiej za rok 2019

KATARZYNA GRABIAS-BANASZEWSKA ● 225

Zielonogórskie spotkania polonistyczne w latach 2018-2019

POEZJA I PROZA

JACEK UGLIK ● 233

[Wiersze]

KONRAD WOJTYŁA ● 235

[Wiersze]

MARCIN MIELCAREK ● 237

Mizéria w misce z Ikei

Autorzy numeru ● 245

TABLE OF CONTENTS

Preface (Editor in chief) ● 9

Introduction to the volume (Editors, Mirosława Szott) ● 13

STUDIES AND MATERIALS

AROUND TEXTS

JANUSZ KRÓLIKOWSKI ● 17

The origins of the Latin text of Holy Scripture

IZABELA RUTKOWSKA ● 39

Grammar and borders of ineffability in the scriptures of Polish catholic mystics

ANASTASIIA KORZHOVA ● 53

**Ukrainian theatre studies in the first three decades of the 20th century.
Working with sources materials**

WALERY BUTEWICZ ● 73

Zbigniew Herbert's attitude towards psychoanalysis

DARIUSZ PIECHOTA ● 85

**Reactivation of dystopia in the latest popular literature. On the sidelines
of reading the novels by Margaret Atwood and Ignacy Karpowicz**

CEZARY ROSIŃSKI ● 101

**The preposterity of the spatial situation in *The Grain of Truth* by Zygmunt
Miłoszewski**

AROUND WORDS

EWA SZKUDLAREK-ŚMIECHOWICZ ● 111

**Lexeme sexualization [seksualizacja] in the Polish language system and public
discourse of 2019**

PIOTR KŁADOCZNY ● 129

The interpretative framework of the sense of touch in the Polish language

KATARZYNA WĘGOROWSKA ● 141

**Linguistic and culturological characteristics of Polish Borderlands cuisine
preserved in selected regional studies on Ziemia Lubuska region**

JOANNA GORZELANA ● 149

**Popular literature as a source of specialist knowledge. Medical lexicon in the
“Medical Romance” series**

THE LUBUSZ LAND – REGIONAL MATERIALS

PRESENTATIONS

MARIA JAZOWNIK, LESZEK JAZOWNIK ● 169

Professor Maria Januszewicz

JOANNA WAWRYK ● 179

Professor Anna Szóstak

SURVEYS AND REPORTS

MAGDALENA STECIAĞ ● 193

Professor Marian Bugajski's jubilee

MIROSLAWA SZOTT (interview) ● 195

Short but delicious. An interview with Jacek Uglik

ROBERT RUDIAK ● 197

Writers went to the west...

JOANNA KAPICA-CURZYTEK ● 203

Learning to accept the past

MATEUSZ JAMROZ ● 207

Corner

KATARZYNA BARTOSIAK, KAMIL BANASZEWSKI ● 221

Bibliography of The Lubusz Land's Polish philology academic researchers' works printed within the year 2019

KATARZYNA GRABIAS-BANASZEWSKA ● 225

Zielona Góra Polish Philology Meetings in 2018-2019

POETRY AND PROSE

JACEK UGLIK ● 233

[Poems]

KONRAD WOJTYŁA ● 235

[Poems]

MARCIN MIELCAREK ● 237

Cucumber salad in the Ikea bowl

Authors of the issue ● 245

SŁOWO WSTĘPNE

Przedkładany numer „Filologii Polskiej” powstawał w trudnych okolicznościach, wywołanych i następstwami pandemicznej rzeczywistości, i konsekwencjami funkcjonowania w warunkach nowej ustawy. Zaawansowanie technologiczne członków rodziny czasopisma ograniczyło niepożądane skutki wprowadzonych (w całym kraju) obostrzeń, mających na celu zachowanie zdrowia i życia obywateli. Natomiast regulacje legislacyjne usankcjonowane prawomocnymi zapisami (oraz ich pochodne w postaci wewnętrznych zarządzeń) zamknęły niejedne drzwi, by ogłaszać wypowiedzi naukowe na różnych forach. Tych kilka wstępnych zdań, a właściwie (nieoczywistych) przypomnień niech posłuży za kanwę konkluzji, ujętych w sformułowania lapidarne, acz nośne i powszechnie znane – to słowa Wojciecha Młynarskiego, ponadczasowe, jak się okazuje, wciąż aktualne.

Rygor punktowej interwencji państwa premiuje. Aczkolwiek zarazem dyskredytuje – w imię... punktów, bieżącego zapotrzebowania, momentalnej popularności, adekwatności (tematu). Niezbędne okazują się promocja, ale zwłaszcza chyba autopromocja, niezależnie od wartości pracy. Pracy – w funkcji czasu – niekiedy trudnej do oceny. Nie tylko w humanistyce zresztą. Hipotezy, sformułowanej przez Bernharda Riemanna na początku drugiej połowy XIX wieku – i uznanej za problem milenijny w roku 2000 – od dekad nie udało się udowodnić, mimo wysiłku rzeszy wybitnych umysłów, reprezentujących rozmaite rejony globu. Swoją cegielkę do rozwiązania problemu przed ponad półwieczem dorzucił Stanisław Ulam i zaprezentował zaskakujący układ spirali liczb pierwszych, co potwierdzało obliczenia niemieckiego uczonego, który udowodnił, że tak zwane nietrywialne miejsca zerowe w odpowiedniej dla nich funkcji układają się dokładnie na jednej linii, na prostej krytycznej. I choć w geometrii, topologii itd. bez punktu ani rusz, jednak żaden narzucony algorytm rozliczeniowy nie pozwolił na rozwikłanie zagadki tej osobiwej harmonii matematycznej. Nie pomogły również zachęty w postaci zapowiadanych gratyfikacji finansowych. Tajemnic podobnych – wyartykułowanych – są dziesiątki tysięcy, jeszcze więcej nie wypowiedzianych nigdy. Wiele z nich mógłby rozwikłać Stefan Banach. Wszakże nie było mu dane, nie chciał, nie mógł. W otrzymanym czeku, mającym być dlań zachętą do opuszczenia ojczyzny, za jedyneką nie potrafił znaleźć miejsca na choćby jedno zero, a dostał wolną rękę, by

wpisać ich dowolną liczbę... Niestety, wojna, a potem śmiertelna choroba przedwcześnie przerwały błyskotliwą karierę geniusza. Jego szczątki pogrzebano w pobliżu grobu Marii Konopnickiej – na Cmentarzu Łyczakowskim w kwaterze Wielkich Lwowian.

Osiągnięcia twórców literatury polskiej można oceniać na przykład poprzez pryzmat przyznanych nagród Nobla – to wcale sporo nazwisk i dlatego w skali świata rodzimi poeci oraz pisarze lokują się w czołówce w ten właśnie sposób wyróżnionych, uhonorowanych. Nie zrodziła tej w pewnym sensie nobilitacji pustynia intelektualna; przeciwnie – jej fundament, zaplecze, źródła stanowią setki tysięcy tekstów, spisanych przez autorów wybitnych, drugo- czy trzeciorzędnych, a nawet poślednich. Taki konfrontacyjny tygiel zaowocował ogromem fenomenów utrwalonych pochodem liter – ważnych z wielu powodów. Niełatwo to bogactwo kulturowe uchwycić, udokumentować, opisać, a co dopiero gruntownie i wszechstronnie przestudiować... Mozołą się nad sprostaniem temu wyzwaniu grupy badaczy, jednostki. Przez lata, pomimo przeszkód i trudów. Rezultatów tych wysiłków nie ma potrzeby komentować. Są imponujące, ale wciąż niepełne; świadomość licznych białych plam w naszej wiedzy o rodzimym dziedzictwie burzy poczucie ostatecznej satysfakcji, wywołuje raczej dyskomfort, niedosyt. Może i wstyd wreszcie.

Miarodajność waloryzacji punktowej wydaje się wątpliwa. Narzucony właściwie klucz ewaluacyjny, ustawowo przecież, rzutuje na prestiż instytucji wydawniczych (czasopism, oficyn), mający ponoć być gwarancją sukcesu naukowego. Zarazem na uboczu pozostają opinie w tym względzie środowisk najbardziej kompetentnych. Wiedza, proces jej gromadzenia przez stulecia odbywał się bez tego rodzaju „wsparcia”; weryfikację bowiem zapewniali sami uczeni, wyrażający swój stosunek wobec głoszonych teorii poprzez ich akceptację, rozwijanie, obalanie bądź po prostu milczenie. Za wyrażanie poglądów niewygodnych trzeba było niekiedy zapłacić cenę najwyższą, co upamiętniają słowa poety „o rzeczy ludzkich mijaniu”, „o zapomnieniu”, obojętności. Dziś ani jutro nie powstaną monumenty, życie potoczy się dalej i wiatr będzie „rozwiwał suknie dziewczynom”... Reglamentowanie nauki, sterowanie nią odznacza się posmakami cenzury, koniecznością wprowadzenia polityki publikacyjnej, indywidualnej lub zespołowej (w ramach dyscyplin uprawianych w obrębie jednostek akademickich). W majestacie prawa. Oznacza to nie tylko przyzwolenie, ale usankcjonowanie dominacji koniunkturalizmu, oznacza to potencjalną uznaniowość, oznacza to wreszcie złamanie fundamentalnej zasady nauki – wolności, dającej szansę na obiektywizm i rzetelność. Obecnie warunek ten został zmarginalizowany, również z uwagi na przyjęty z założenia, aprioryczny prymat angielszczyzny. Kwestia popularyzacji wiedzy wydaje się ważna i wcale nie drugorzędna, jednakże inne rozstrzygnięcia (administracyjne) mogłyby się wydatniej temu założeniu przysłużyć.

Istnieje wszakże bardziej uniwersalny język aniżeli mowa Szekspira, mianowicie liczby oraz zachodzące między nimi prawidłowości zakłęte w szereg niekiedy skom-

plikowanych formuł. Jak już wspomniano, wiele tu jednak wciąż nierozwikłanych zagadek, mimo niekwestionowanych triumfów ludzkiej myśli matematycznej – stosuje się je między innymi w fizyce czy nade wszystko we współcześnie hołubionej astronomii, kosmologii. Zarazem i w tym obszarze zainteresowań badawczych trudno przeoczyć osobliwy paradoks, wiąże się z przedmiotem obserwacji – to niezliczone zjawiska nie sprzed wieku lub (kilkudziesięciu) wieków, lecz sprzed miliardów lat. Teoria uczonego upamiętnionego jego nazwiskiem instytutu sięga absolutnego dna znanego czasu i dotyczy okresu... trwającego nieco krócej aniżeli septylionowa część sekundy tuż po wielkim wybuchu – to... era (jednostka, a jest ich więcej) wyznaczona przez Maxa Plancka. Rzeczywistość wszakże mogła być inna i Big Bang, a słychać coraz wyraźniej takie głosy, okazałyby się wyłącznie czczym domysłem... Niemniej tego typu rozpoznania pozwoliły umieścić na orbicie Ziemi tysiące sztucznych satelitów, a także odwiedzić srebrny glob. Z wielkim, niekwestionowanym pożytkiem.

Krytyka wprowadzonego systemu zawsze jest ryzykowna, jednakże w obszarze, jakiego dotyczy, wypada jako nieodzowna reakcja, wręcz odruchowa, ponieważ ustanowione regulacje wiążą się z odpowiedzialnością – tak stanowiących, jak i tych, których reforma krępuje, oraz zobowiązaniami wobec tych, którzy ją finansują – wobec społeczeństwa, podatników. Jej konsekwencje ponoszą, poniosą wszyscy, również następne pokolenia. Nie paragrafy zrodziły geniuszy oraz zwłaszcza ich przełomowe dzieła, lecz pasja, talent, erudycja, a zwłaszcza niezłomna wola (czasem okupiona osobistym dramatem), by dotrzeć do istoty rzeczy. Jest jedna i nie podlega dyskusji. Jan Paweł II uniwersytetowi zawdzięczał: „zamiłowanie do prawdy, wskazanie dróg jej poszukiwania”. Natomiast Wisława Szymborska pisała o natchnieniu – „pomimo trudów i porażek, [...] nie stygnie” w nikim, kto oddaje się własnej profesji i przeżywa ją jako przygodę. Noblistka dodawała – „rój nowych pytań” rodzi każde rozstrzygnięcie, jest pokłosiem pokornego „nie wiem”, a jego skrajnym biegunem okazuje się stanowcze „wiem”, mianowicie chwilowo aktualna doktryna: „nie wyłania z siebie nowych pytań, staje się w szybkim czasie martwa, traci temperaturę sprzyjającą życiu. W najsłabszych przypadkach [...] potrafi być nawet śmiertelnie groźna”... W takim klinczu, rozdarciu między „wiem” i „nie wiem” krystalizowało się rewolucyjne odkrycie Mikołaja Kopernika, „bezużyteczne” przez stulecia, jednak znalazło wreszcie swoje miejsce w rozwoju cywilizacyjnym. Wysoce abstrakcyjne teorie Banacha po latach posłużyły jako fundament dla różnych dziedzin, nie wyłącznie teoretycznych. A przecież niewiele brakowało, żeby obaj ci wielcy Polacy w ogóle nie zaistnieli w naszej świadomości. Różne są koleje losów ludzkiej myśli, gmatwane dodatkowo splotami indywidualnych dróg życiowych. Humanistyka wszakże stawia sobie inne zadania, niebłahe, hołduje człowieczeństwu we wszelkich możliwych jego przejawach; humanistycie narodowej przypisano nadto misję, żeby rozpoznawać, kultywować, utrzymywać rodzimą kulturę, historię, pielęgnować ojczyzną mowę, krótko – dbać o polskie dziedzictwo. Aby sprostać

takim wyzwaniom, niezbędna jest dzisiaj właściwa postawa, uniemożliwiająca sprzeniewierzenie się humanistycznym ideałom. Słowem, „róbmy swoje”, bo „przyjdzie walec i wyrówna”, a potem nieuchronnie trzeba będzie „zaśpiewać o cyrku”...

*

Rocznik zyskał nową stronę internetową. W imieniu redakcji „Filologii Polskiej” pragnę serdecznie podziękować wszystkim, którzy wsparli urzeczywistnienie inicjatywy. Nade wszystko dziękuję Panu Bogusławowi Kosiórowi za adaptację dostępnej aplikacji na potrzeby czasopisma. Panom Pawłowi Skalskiemu i Krzysztofowi Jarosińskiemu z Centrum Komputerowego Uniwersytetu Zielonogórskiego – za liczne podpowiedzi i niezbędne modyfikacje w zakresie funkcjonowania serwera oraz bazy danych. Pani Małgorzacie Kuncewicz (Zielonogórska Biblioteka Cyfrowa) – za prace wykonane w obrębie elektronicznego repozytorium na rzecz periodyku. Pani Małgorzacie Mirkiewicz (Dział Informacji Naukowej Biblioteki Uniwersytetu Zielonogórskiego) – za bieżącą aktualizację statusu publikacji ogłaszanych na łamach czasopisma.

Wzorcowa współpraca i rezultat, który tym bardziej cieszy. Dziękuję!

Redaktor naczelny
(w „przeddzień” pięćdziesiątej rocznicy istnienia
polonistyki akademickiej w Zielonej Górze)

WPROWADZENIE DO ZESZYTU

Tom w jego zasadniczej części składa się z dwóch działów. Pierwszy zawiera rozprawy poświęcone zagadnieniom literaturoznawczym, natomiast drugi gromadzi szkice koncentrujące się wokół rozmaitych kwestii spod znaku studiów o charakterze językoznawczym. Część inicjująca zeszyt reprezentuje sześć artykułów i od tego segmentu wypada rozpocząć krótką deskrypcję zawartości numeru.

Całość otwiera studium Janusza Królikowskiego, tropiącego ślady najwcześniejszych tłumaczeń Pisma Świętego na język łaciński, ich kształt – poprzez wydźwięk teologiczny oraz literacki – mógł zaważyć na kanonicznym brzmieniu Wulgaty. Pisarskiemu dorobkowi wybranych mistyków Kościoła Katolickiego przygląda się Izabela Rutkowska, podejmuje próbę ukazania ich refleksji, będących w istocie przejawem wątpliwości co do szansy wyrażenia niewyraźnego, a dotyczących między innymi problemu w nazywaniu wiecznego trwania czy rozstrzygnięcia dylematów, jakie towarzyszą przy wyborze adekwatnych epitetów dla Najwyższego bądź świętych. Anastasiia Korzhova w zarysie rekonstruuje ukraińską myśl teatrologiczną z początku XX wieku. Z omówienia Walerego Butewicza wyłania się sporo dowodów, które świadczą, iż psychoanaliza Zygmunta Freuda nie stanowiła tematu tabu dla Zbigniewa Herberta, poeta bowiem w swoisty sposób zdradzał do niej pewnego rodzaju przywiązanie; sprawa ta może zatem wyznaczyć nowe, pomijane dotąd, pole badawcze w związku z twórczością autora *Pana Cogito*. Dystopijność ukazana w prozie Margaret Atwood oraz Ignacego Karpowicza zainteresowała Dariusza Piechotę – rozważania, prowadzone często w ujęciu komparatystycznym, przekonują do wniosków pokrywających się z przestrogami, jakie formułują pisarze: Kanadyjka w *Opowieści podręcznej* oraz Polak w *Prawdzie*. Wielorakie aspekty preposteryjności omawia Cezary Rosiński na przykładzie *Ziarna prawdy* Zygmunta Miłoszewskiego; kalejdoskopowość narracji dodatkowo uwypuklają odwołania do kategorii heterotopii, dualizmu kultury – jej napięć w relacji między znaczeniem a obecnością.

W problematykę kolejnej partii wprowadza Ewa Szkudlarek-Śmiechowicz i prezentuje gruntowną analizę (jakościową, ilościową) leksemu 'seksualizacja'; jak się okazuje, zwłaszcza w roku 2019 wyraz cieszył się niezwykle popularnością w dyskursie publicznym na skutek intencjonalnego nadania rzeczownikowi obciążenia semantycznych (motywowanych polityczną tendencją). Prolegomena do szczegółowych studiów

lingwistycznych nad ramą znaczeniową zmysłu dotyku w polszczyźnie formułuje Piotr Kładoczný. Następnie Katarzyna Węgorowska wskazuje na zgoła nieubogi zasób językowych świadectw kresowej kultury kulinarnej zarejestrowany we współczesnych źródłach obrazujących specyfikę Ziemi Lubuskiej. Wieńczy ten blok materiał Joanny Gorzelanej, daje wgląd w bogactwo terminologii medycznej pomieszczonej w wybranych powieściach publikowanych w serii Harlequina¹.

Redakcja

*

Dział *Regionaliów* otwierają materiały ukazujące sylwetki dwóch uczonych zielonogórskiego środowiska polonistycznego – emerytowanej Pani Profesor Marii Januszewicz oraz Pani Profesor Anny Szóstak. Kilka zwięzłych słów Magdaleny Steciąg utrwala jubileusz Profesora Mariana Bugajskiego. Prezentujemy też krótką rozmowę z poetą i filozofem, Jackiem Uglikiem, który celnie, choć zdawkowo, wypowiada się na temat tworzenia i bycia poetą. Kilka wierszy z jego najnowszego tomiku *trzeba by jakoś umrzeć* trafiło do części literackiej, zamykającej numer. Warto też sięgnąć do relacji Roberta Rudiaka z lektury książki Kamili Gieby *Lubuska literatura osadnicza jako narracja założycielska regionu*. Z kolei Mateusz Jamroz próbuje swoich sił na polu krytyki radiowej, recenzując słuchowisko *Narożnik* (scenariusz Janusza Łastowieckiego, reżyseria Anny Dykczak), zrealizowane przez Teatr Polskiego Radia w 2019 roku. Tradycyjnie już zamieszczamy także dwa zestawienia; jedno rejestruje sesje, jakie odbyły się w latach 2018-2019 z inicjatywy jednostek działających przy Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Zielonogórskiego, drugie zaś odnotowuje dorobek naukowy lubuskich polonistów akademickich w roku 2019.

W części literackiej proponujemy zapoznanie się ze wspomnianymi utworami Jacka Uglika. Ponadto zapraszamy do lektury tekstów Konrada Wojtyły. To związany niegdyś ze środowiskiem zielonogórskim poeta oraz dziennikarz, obecnie mieszkający i pracujący w Szczecinie. Segment ten wieńczy interesująca proza Marcina Mielcarka, studenta filologii polskiej na Uniwersytecie Zielonogórskim. Życzymy miłej lektury.

Redakcja, Mirosława Szott

¹ Zaproszenie do numeru zredagowali Marzanna Uździcka oraz Tomasz Ratajczak.

Studia i materiały

Wokół tekstów

Walery Butewicz
Anastasiia Korzhova
Janusz Królikowski
Dariusz Piechota
Cezary Rosiński
Izabela Rutkowska

Margaret Atwood
Dystopia
Zbigniew Herbert
Ignacy Karpowicz
Literatura popularna
Zygmunt Miłoszewski
Mistyka
Pismo Święte
Preposteryjność
Ukraińskie studia teatralne

<https://doi.org/10.34768/fp2020a1>

Ks. Janusz Królikowski
Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

POCZĄTKI ŁACIŃSKIEGO TEKSTU PISMA ŚWIĘTEGO

W starożytnym świecie łacińskim praktyka wykonywania przekładów rozmaitych tekstów była szeroko znana i doceniana. Sam Ciceron (106-43 przed Chr.) tłumaczył autorów greckich. Nie było to w żadnym razie zagadnienie banalne, o czym świadczą prowadzone liczne, starożytne dyskusje o tym, w jaki sposób je wykonywać i na co szczególnie zwracać uwagę, aby zachować autentyczność treści znajdujących się w oryginale. Szukano więc odpowiedniej teorii, na której można by się oprzeć w podejmowanych pracach translatorskich¹. Nie ulega wątpliwości, że wśród tych prac szczególną rolę w starożytności odegrało tłumaczenie żydowskich tekstów świętych najpierw z języka hebrajskiego na język grecki, którego rezultatem stała się tak zwana Septuaginta², a następnie jakby dalszym ciągiem tego wielkiego dzieła stało się tłumaczenie tekstów zarówno staro-, jak i nowotestamentowych na rozmaite języki starożytne, w tym przede wszystkim na język łaciński, który na przełomie III i IV wieku zaczął już nabierać dominującego znaczenia w Kościele.

Podjęte i stopniowo intensyfikowane przekłady tekstów świętych na język łaciński wprowadziły kulturę zachodnią na bardzo owocną i ciekawą drogę duchową i obyczajową, dlatego można mówić o tym „wydarzeniu” jako zapoczątkowaniu nowej ery w dziedzinie kultury. Łacina klasyczna zaczęła stopniowo ustępować miejsca nowemu idiomowi, który niesłusznie jest nazywany „łaciną kościelną”, podczas gdy pojawienie się ksiąg świętych w języku łacińskim zapoczątkowało dzieje literatury zachodniej o charakterze wprost chrześcijańskim. Kryteria użyteczności, zawsze mające pierwszorzędne znaczenie w społecznościach ludzkich, doprowadziły najpierw do pojawienia się pism o charakterze prawnym, a po nich, zresztą dość szybko, pojawiły się także pisma o charakterze literackim, choć na początku nie budziły większego zachwyty swoją skromną formą. Pionierzy tych pism odwoływali się wówczas do zasady pokory związanej z głoszeniem Ewangelii, aby uzasadnić ich skromność formalną (*sermo humilis*),

¹ Por. H. Myśliwiec, *Narodziny przekładu w starożytności*, [w:] idem, *Prace filologiczne – Opuscula philologica*, red. M. Krajewski, J. Pigoń, Wrocław 2006, s. 237-249.

² Por. S. Schama, *Historia Żydów od 1000 r. p.n.e. do 1492 r. n.e.*, przeł. M. Fafiński, Poznań 2016, s. 131-133. Por. także: M. Hengel, *The Septuagint as Christian Scripture*, London 2002; N. Fernández Marcos, *Septuaginta. La Bibbia di ebrei e cristiani*, Brescia 2010.

która miała być odzwierciedleniem skromności Pism świętych³. Gdy jednak podniosła się jakość literacka tekstów chrześcijańskich, polemika rozwijała się w dalszym ciągu, przy czym na deprecjonujące oceny zawodowych retorów autorzy chrześcijańscy – byli wśród nich także prawdziwi retorzy – odpowiadali już za pomocą bardziej rozwiniętej argumentacji. W tym kontekście pojawiły się pierwsze teksty Pisma Świętego w języku łacińskim oraz narodziła się literatura o charakterze ściśle chrześcijańskim, służąca Pismu Świętemu i wierzącym⁴. Cały ten proces zasługuje na uwagę zwłaszcza w odniesieniu do tekstów świętych, ponieważ ukazuje się w nim zarówno szczególne, oparte na wierze, odniesienie do tych tekstów, jak również ich inspirujące znaczenie kulturowe, które wniosło własny i twórczy wkład w przemianę cywilizacji zachodniej oraz określiło jej fundamentalne założenia i kierunki rozwoju. W niniejszym artykule podejmujemy się więc rekonstrukcji tego dzieła, które wyłoniło się i oddziaływało w ramach rozprzestrzeniania się orędzia ewangelicznego głoszonego przez Kościół.

Początki łaciny chrześcijańskiej

Konieczność posiadania Pisma Świętego w języku łacińskim, aby móc z niego efektywnie i wszechstronnie korzystać, została odnotowana we wspólnotach chrześcijańskich pod koniec II wieku, gdyż niektóre z nich używały wyłącznie języka łacińskiego, nawet jeśli praktycznie było to uzależnione od sytuacji panującej w poszczególnych miastach i prowincjach⁵. Inaczej wyglądała sytuacja w Europie, na przykład w Rzymie, a inaczej w północnej Afryce pod panowaniem Rzymu. Miało to miejsce w czasie, gdy język grecki był uznawany w basenie Morza Śródziemnego, a nawet poza granicami cesarstwa rzymskiego na Wschodzie, za język uprzywilejowany w dziedzinie kultury i handlu. Chociaż to przekonanie nie miało charakteru oficjalnego i nie opierało się na jakiejś odgórnie sterowanej tendencji, to jednak faktycznie na nim się opierano. W połowie I wieku duża część populacji, przynajmniej kręgi władzy, handlu i kultury, używały języka greckiego w szerszym zakresie niż łacińskiego przede wszystkim z tej racji, że miały one wschodnie korzenie. Nie spotykała się ta sytuacja jednak z powszechnym aplauzem, czego dowodzą wypowiedzi ówczesnych intelektualistów. Jeśli na przykład Marcjalis (40-104) uważał nieznaną greki za przejaw nieokrzestania⁶, to nieco

3 Por. E. Auerbach, *Język literacki i jego odbiorcy w późnym antyku łacińskim i średniowieczu*, przeł. R. Urbański, Kraków 2006, s. 29-64.

4 Por. C. Moreschini, E. Norelli, *Storia della letteratura cristiana antica greca e latina*, t. 1: *Da Paolo all'età costantiniana*, Brescia 2019.

5 Na temat pierwotnych związków chrześcijaństwa i języka łacińskiego por. Ch. Mohrmann, *Latin vulgaire, latin des Chrétiens, latin médiéval*, Paris 1955; idem, *Études sur le latin des Chrétiens*, t. 1-4, Roma 1961-1977; V. Loi, *Origini e caratteristiche della latinità cristiana*, Roma 1978.

6 Por. Marcjalis, *Epigrammata* 14, 58, [w:] *M. Valerii Martialis Epigrammata...*, Lugd. Batavorum 1661, s. 754: „*Rusticus es? Nescis Graeco nomine dicat, spuma vocar nitri*”.

później poeta-satyryk Juwenalis (60-130) deklarował otwarcie, że nie znosi „greckiego Rzymu”⁷.

Na początku lat sześćdziesiątych św. Paweł, Żyd pochodzący z Tarsu, napisał po grecku wielki List do Rzymian, a Żyd Józef Flawiusz kilka dziesięcioleci później, między 75 i 95 rokiem, również w Rzymie, podjął się pisania po grecku swoich wielkich dzieł historycznych. W następnym okresie, między końcem I a drugim i trzecim dziesięcioleciem III wieku, pojawiła się duża liczba tekstów, także w języku greckim, autorów piszących albo z Rzymu, albo do chrześcijan rzymskich: od Klemensa Rzymskiego († 101) do Hipolita Rzymskiego († 235), przez Ignacego Antiocheńskiego († ok. 110), Hermasa (I/II wiek) i Justyna († 167). Po tym, jak został biskupem Lyonu (Lugdunum) w Galii, pochodzący ze Wschodu Ireneusz († ok. 220), zaczął pisać po grecku swoje dzieło teologiczne *Adversus haereses*. Język łaciński zaczął jednak coraz bardziej dochodzić do głosu, przede wszystkim z tego powodu, że następowała chrystianizacja niższych warstw społecznych nie posługujących się językiem greckim.

Ze swej strony funkcje, akty i sprawy życia religijnego domagały się odpowiednich pojęć lub formuł, które by je opisywały, pozwalały o nich mówić i do nich się stosować. Ilość latynizmów w *Pasterzu* Hermasa, napisanym około 150 roku, jest pod tym względem zdumiewająca. Spotyka się tam na przykład greckie *stationa echin* jako odpowiednik *nesteuein* – pościć, wstrzymać się. Synonimem *ieiunium* dla Tertuliana jest łacińskie *statio* stosowane, aby określić szczególny typ „postu” w środę i piątek. Tertulian miał zresztą wyjątkowo znaczący udział w tworzeniu nowego słownika chrześcijańskich pojęć, dotyczących zarówno doktryny, jak i obyczajów kościelnych, choć nie można twierdzić, jak przez długi czas czyniono, że to on jest autorem chrześcijańskiego języka łacińskiego. Kilka dziesięcioleci przed Tertulianem Hermas udokumentował i przekazał już utrwalone użycie słów łacińskich odnośnie do prowadzenia życia chrześcijańskiego w Rzymie. Można więc powiedzieć, że z praktyki i jej potrzeb zrodził się nowy słownik, który stał się dobrym wspólnym chrześcijan i niezastąpionym narzędziem kształtowania rzeczywistości kulturowej. Zmierzano więc stopniowo, najczęściej spontanicznie, do opracowania własnego idiomu na użytek chrześcijan, chociaż język grecki pozostawał jeszcze oficjalnym językiem Kościoła na terenie cesarstwa rzymskiego.

Proces formowania się nowego języka szybko rozciągnął się jednak na cały Zachód i zaczął obejmować różne dziedziny życia, nie tylko dziedzinę religii. W połowie III wieku przebiter Nowacjan, jedna z osobistości rzymskich, którego ważne dzieło *De Trinitate* posiadamy, jest pierwszym autorem, który pisze już po łacinie, a nie po grecku⁸.

7 Juvenalis, *Saturae* 3, 60-61, [w:] *The Satires of Persius and Juvenal*, ed. Ch.W. Stocker, London 1845, s. 139: „Non possum ferre [...] Graecam urbem”.

8 Por. Novatianus, *De Trinitate*, [w:] *Novatiani opera quae supersunt*, ed. G.F. Dircks, Turnhout 1972, s. 11-78 (*Corpus Christianorum. Series Latina*, 4). Przekład polski: Nowacjan, *O Trójcy Świętej*, przeł. G. Jaśkiewicz, Kraków 2005 (*Źródła Myśli Teologicznej*, 35).

Na uwagę zasługuje fakt, że jest to dzieło już bardzo dojrzałe pod względem terminologicznym, co świadczy o szybkim dojrzewaniu języka łacińskiego w teologii, a zarazem czynnym udziale wymogów teologicznych w kształtowaniu tego języka. Zamiana języka zaczęła się więc dokonywać w pełnym znaczeniu tego słowa, wpisując się dogłębnie w ówczesne życie kulturowe i dokonując jego przekształcenia, w czym rola języka jest zawsze podstawowa.

Liturgię, a nawet – szerzej ujmując zagadnienie – praktykę religijną stanowiły uprzywilejowane środowiska, i to w nich rodziła się i utrzymywała łacina chrześcijańska⁹. W 180 roku męczennicy z Scilium w Numidii, którzy mówili po łacinie, posiadali ze sobą niektóre listy św. Pawła zapisane w tym języku, a łacińskie akta dotyczące ich procesu i śmierci stanowią najstarszy dokument związany z Kościołem afrykańskim¹⁰. Święty Hieronim informuje, że pierwszym autorem, który napisał traktaty doktrynalne po łacinie, był papież Wiktor († ok. 190), pochodzący z Afryki, poświadczając w ten sposób, że język łaciński mógł być używany w środowiskach oficjalnych już na końcu II wieku, przynajmniej w Kościele w Rzymie¹¹. Nie jest przypadkiem, że papież Wiktor pochodził z Afryki – w Mauretanii na zachodzie i w Numidii na wschodzie następował wyraźny postęp w korzystaniu z języka łacińskiego. W I wieku na tych obszarach używano języków punickiego, berberyjskiego, greckiego i łacińskiego, zależnie od miejsc, sytuacji i wspólnot, ale żołnierze, urzędnicy państwowi różnych stopni i ludzie interesu pochodzący z Italii mówili na ogół po łacinie, tak że autochtoni byli zmuszani do opanowania tego języka, aby móc zaspokajać swoje potrzeby o charakterze administracyjnym, sądowniczym i handlowym. Jest więc zrozumiałe, że łacina szybko przerodziła się w język oficjalny Kościoła zachodniego.

W pierwszym okresie, jak zostało powiedziane, nastąpiło to w prowincjach afrykańskich, potem w południowej Galii, a w końcu w Rzymie. To zjawisko lingwistyczne, bardziej lub mniej rozpowszechnione zależnie od regionu, pociągnęło za sobą rychle opracowywanie wersji łacińskich Pisma Świętego, opartych oczywiście na greckim tekście Septuaginty, przy czym w tym względzie nie sformułowano żadnych dyrektyw czy nakazów. Tłumaczenia często realizowano spontanicznie, miały charakter anonimowy i pragmatyczny. Podobnie jak targumy aramejskie w ich początkach, przez długi czas prace translatorskie miały charakter okazjonalny i lokalny, były częściowe i przekazywano je ustnie, odtwarzając naśladowniczo tekst grecki, często bardzo dosłownie, wykorzystując do tego także zapis interlinearny. Miało to na celu zachowanie skrupulatnej

9 Por. V. Saxer, *Bible et liturgie*, [w:] *Le monde latin antique et la Bible*, ed. J. Fontane, Ch. Pietri, Paris 1985, s. 157-188 (*La Bible de tous les temps*, 2).

10 Por. *Acta martyrum Scillitanorum*, 12, [w:] *Atti e Passioni dei Martiri*, ed. A.A.R. Bastiaensen, A. Hilhorst i in., Milano 1987, s. 97-105. Przekład polski: *Akta męczenników scyllitańskich*, [w:] *Męczennicy*, wstęp, oprac. i wyb. tekstów E. Wipszycka, M. Starowieyski, Kraków 1991, s. 242 (*Ojcowie żywi*, 11).

11 Por. Hieronimus, *De viris illustribus* 34 i 53: PL 23, 649-650 i 661-663.

wierności wobec tekstu greckiego, ale poza tym taki model przekładu tekstów coraz bardziej, a nawet nieodwracalnie zrywał ze sposobem postępowania w tłumaczeniach dokonywanych w kręgach wykształconych, dla których tłumaczenie powinno być *ad sensum*, a nie *ad verbum*¹². Gdy pewnego dnia nastąpi rezygnacja z czytania Pism po grecku, przetrwają jedynie dokumenty zawierające tekst łaciński. Chodzi o kodeksy, czyli zestawy złożonych razem kartek, a nie o zwoje, jak miało to miejsce w synagodze.

Do rozpowszechnienia tłumaczeń łacińskich przyczynił się bardzo ważny czynnik, a mianowicie liturgiczne użycie tekstów świętych, psalmów i fragmentów z Nowego Testamentu, przede wszystkim z Ewangelii. Nie było następnie dla tego procesu obojętne czytanie publiczne, a z biegiem czasu także prywatne, pewnej liczby innych ksiąg świętych. Zaczyna się wówczas pojawiać nowy język, co więcej zakwita łacińska kultura chrześcijańska, która na Zachodzie miała stopniowo zająć miejsce prestiżowej i pierwotnej kultury greckiej, aż do zastąpienia jej całkowicie i nieodwracalnie w ciągu IV wieku¹³. Trzeba jednak pamiętać, że nie był to jakiś proces drastyczny i zerwanie kulturowe, co próbowano zarzucać chrześcijanom już w starożytności, ponieważ hellenizm chrześcijański, stopniowo wypierany z Zachodu, nie przestanie rozwijać się w świecie bizantyńskim, gdzie będzie panował język grecki, a Septuaginta pozostanie na trwałe wpisana w jego życie, religijność i kulturę. W odnowionej wersji hellenizm powróci jeszcze niejednokrotnie na Zachód, czynnie i twórczo uczestnicząc w kształtowaniu jego życia religijnego i kulturowego.

Do czasów św. Hieronima (348-420), pod koniec IV wieku, wersje łacińskie Pisma Świętego były opracowywane wyłącznie na podstawie tekstu greckiego Septuaginty. Na początku, i jeszcze w czasach św. Hieronima, język łaciński tłumaczeń ksiąg świętych nie był językiem warstw wykształconych ani nawet nie mógł takim być, ponieważ odzwierciedlał on język potoczny niższych warstw społecznych, stanowiących większość w zgromadzeniach chrześcijańskich. W pierwszym okresie biskupi widzieli w *sermo humilis* orędzia chrześcijańskiego znak odróżniający wspólnoty chrześcijańskie od kultury otoczenia, która dla nich była „pogańska”, mimo że często z niej się wywodzili. Powoli opinia ulegała zmianie, i to nawet radykalnie. Niska jakość literacka języka łacińskiego Pism Świętych mogła nawet oddalać od chrześcijaństwa. Coś takiego miało miejsce w przypadku św. Augustyna (354-430), gdy jako młody retor podjął lekturę Pism świętych, szukając odpowiedzi na pytania wzbudzone w nim przez *Hortensjusza* Cyserona. Jako ekspert od wymowy klasycznej, którym zaczynał być, Augustyn doznał rozczarowania skromnością literacką Pism świętych, odległych od wzorcowego tekstu słynnego mówcy, będącego dla niego punktem odniesienia

12 Odpowiednią teorię wypracuje w tym względzie dopiero św. Hieronim, ale jest to zagadnienie bardzo złożone, które domaga się osobnego potraktowania.

13 O dalszych losach greki na Zachodzie por. W. Berschin, *Grecko-łacińskie średniowiecze. Od Hieronima do Mikołaja z Kuzy*, przeł. K. Liman, Gniezno 2003.

w dziedzinie wymowy i kryterium w ocenie literatury. W *Wyznaniach* tak relacjonuje swoje pierwsze doświadczenia w tej dziedzinie i przemianę, którą stopniowo przeszedł:

postanowiłem więc zbadać księgi Pisma Świętego, sam się przekonać, co w nich się kryje. I oto widzę coś, co przekracza umysł pysznych, ale dzieciom też nie jest dostępne. Wchodzimy tam nad niskim progiem, a potem wznosi się nad nami wyniosłe sklepienie, spowite w tajemnicę. Wówczas jeszcze nie dorosłem do tego, bym potrafił tam wejść i tak ugiąć karku, by móc wędrować przez tę dziedzinę. Nie odczuwałem cech Pisma Świętego w taki sposób, jak je teraz określam: raczej wydało mi się nie dość dostojne, gdy je porównywałem z monumentalną prozą Cyserona. Moja pycha nie chciała się pogodzić z właściwą Pismu miarą stylu. Brakowało mi też dostatecznej przenikliwości, abym się zdołał przedrzeć do głębi tych Ksiąg. Nie ma wątpliwości, że w miarę, jak dziecko rośnie, Pismo rośnie z nim razem. Lecz ja w swej pysze nie chciałem być dzieckiem. Nadęty, wydawałem się sam sobie wielkim człowiekiem¹⁴.

Augustyn, jak jasno zaznacza w tej wypowiedzi, skorygował swój punkt widzenia, ale jego pierwotna postawa odzwierciedlała surowy osąd, z którym spotykały się pisma chrześcijańskie przed św. Hieronimem. Właściwie rzecz ujmując, porównywano to, co właściwie nie mogło być porównywane, ponieważ – z jednej strony – stał kanon wielkich autorów, przyjętych za punkt odniesienia, wzorców instytucjonalnych, których styl i których język były uznane za nienaruszalną normę. Tworzyli ten kanon wielcy twórcy pogańscy: Cyseron, Wergiliusz, Terencjusz i Salustiusz – słynna i powszechnie podziwiana „kwadryga”, jak określa ich gramatyk Arusianus Messius (ok. 395)¹⁵. Z drugiej jednak strony chodziło o poszukiwanie empiryczne form leksykalnych z zamiarem przekazywania orędzia objawionego jak największej liczbie chrześcijan, nawet tym najskromniejszym. Takie poszukiwanie było więc jak najbardziej uzasadnione, a nawet narzucało się, biorąc pod uwagę naturę orędzia chrześcijańskiego i jego powszechne przeznaczenie. Stopniowo to poszukiwanie wyemancypuje się i doprowadzi do ukształtowania się rzeczywiście nowego języka, służącego zarówno Kościołowi, jak i tworzącemu się nowemu społeczeństwu.

W pierwszym okresie dokonywane tłumaczenia nie były niczym innym niż próbami, zderzającymi się z niejednorodnością leksykalną grecką i łacińską, tak że w celu wprowadzenia równowagi trzeba było wymyśleć i utworzyć nowe słowa. Już na początku, w ostatnich dziesięcioleciach II wieku, powstało ich bardzo wiele, przynajmniej w języku greckim. Z braku lepszego rozwiązania chrześcijanie przyjmowali do języka łacińskiego słowa greckie, pochodzące w dużej części z Septuaginty i Nowego Testamentu, dokonując ich łatinizacji. Sporo z nich zrobiło wręcz karierę w języku chrześcijańskim, na

14 Augustinus, *Confessiones*, 3, 5, 9, [w:] Agostino, *Le confessioni*, ed. M. Pellegrino, Roma 1975³, s. 64 (*Nuova Biblioteca Agostiniana. Opere di sant'Agostino*, I/1). Przekład polski: Augustyn, *Wyznania*, przeł. Z. Kubiak, Warszawa 1992, s. 77.

15 Por. Z. Augustyn, *Arusianus Messius*, [w:] *Słownik pisarzy antycznych*, red. A. Świderkówna, Warszawa 2001, s. 95; *Arusiani Messi Exempla elocutionum*, introduzione, testo critico e note a cura di A. Di Stefano, New Delhi 2011 (*Collectanea Grammatica Latina*, 6).

przykład *apostolus*, *baptismus*, *blasphemus*, *diabolus*, *episcopus*, *ecclesia*, *laicus*. Każde było kalką słowa greckiego kończącego się na *-os* (*apostolos*, *baptismos* itd.). Zdarzało się, że wyrazy łacińskie znacznie modyfikowano semantycznie i zaczynały spełniać one nową funkcję z powodu swojego nowego znaczenia. Pojawiały się także nowe czasowniki, tworzone na przykład od rzeczowników kończących się na *-atio* lub *-tor*; tworzone je poprzez dodanie do rzeczownika końcówki *-ficare*. W ten sposób zlatynizowane słowa greckie były stosowane do rzeczy konkretnych, do instytucji takich jak *eucharistia* i *baptismus*, do hierarchii *episcopus*, *presbyter* i *diaconus*. Słowa łacińskie z nowym znaczeniem lub zastosowane w nowym związku frazeologicznym odnosiły się przede wszystkim do rzeczywistości abstrakcyjnych, na przykład *sanctificatio*, które jest tłumaczeniem greckiego *hagismos* czy też *confessio*, stare pojęcie, które nabrało nowego znaczenia jako „wyznanie wiary”, oddając greckie *exomologesis*, choć pierwotnie oznaczało ono „wypowiadanie się” lub „dopuszczenie”. Spotyka się także formy zaskakujące, jak *magis bonus*, dosłownie „lepszy” – formuła porównawcza, zastępująca klasyczne *melior*. Na uwagę zasługuje także częstsze używanie superlatywu i form imiesłowowych, różniących się od łaciny klasycznej – wszystkie te innowacje były jej „obce”, co bardzo raziło na przykład Augustyna, i w tym sensie mogą być uważane za „barbarzyńskie”. W każdym jednak razie była to dynamika lingwistyczna o charakterze ciągle jeszcze pragmatycznym i potocznym.

Także syntaksa, będąca odzwierciedleniem tłumaczenia dosłownego, nosi rysy zdania greckiego. Używa się zdań zaczynających się od *quo*, *quia*, *quoniam* w miejsce klasycznej konstrukcji z biernikiem, po którym następuje bezokolicznik¹⁶. Przykłady można by mnożyć, ale niech wystarczy powołanie się na pierwsze wersety Księgi Rodzaju: „*Et vidit Deus lucem quia bona est* – I widział Bóg, że światło jest dobre” (Rdz 1,4), gdy tymczasem klasycznie to zdanie powinno brzmieć: *Et vidit Deus lucem bonam esse*. W taki sposób oddawano greckie *hoti*, mające znaczenie przyczynowe, ponieważ uważano, że takie sformułowanie wierniej i pewniej z teologicznego punktu widzenia wyraża pojęcie greckie, a tym samym nie zostaje w niczym naruszone orędzie objawione. Także pod tym względem chrześcijanie oddalali się od sposobu postępowania głównych eksponentów ówczesnej kultury – wystarczy tutaj wspomnieć Cycerona i Horacego, piszących na temat metody tłumaczeń *sensum e sensu*. W każdym jednak razie chrześcijaństwo zachodnie przystosowywało się pod względem lingwistycznym do świata starożytnego, wyposażając się w pewne narzędzia własnej twórczości literackiej. Ukształtowani przez *paideię* klasyczną, jego myśliciele przedstawiali się bezpośrednio jako autorzy chrześcijańscy, i był to także sposób stymulowania własnej tożsamości – pozostającej w każdym razie „barbarzyńską”, jak określali ją zwolennicy tradycji

16 Por. P. Cuzzolin, *Sull'origine della costruzione dicere quod: aspetti sintattici e semantici*, Firenze 1994.

klasycznej. Były to pierwsze podstawy autentycznej kultury chrześcijańskiej, mającej skromne początki i przez pewien czas deprecjonowanej z powodu jej przeciętności.

Mieszając prawdę i emfazę, zostało powiedziane: „Formalnie nowy język chrześcijaństwa do łaciny klasycznej ma się tak, jak Notre-Dame do Partenonu”¹⁷. Jak wiadomo, narodziny i rozwój łaciny chrześcijańskiej towarzyszyły procesowi przemiany społeczeństwa, które powoli stawało się „zachodnie”. W końcu także jego struktury i jego formy wyrazu nabrały charakteru chrześcijańskiego. Przynajmniej na początku pojawiają się trudności z dostrzeżeniem, że chodzi o „język pewnej grupy”, „język szczególnie” rodzący się w ramach procesu różnicowania związanego z dojrzewaniem obyczajów chrześcijańskich (*disciplina*) lub także „anty-język” (*anti-language*), jak powiedzieliby socjologowie anglosascy¹⁸. Takie określenie zastosowano między innymi do prowadzonych w drugiej połowie XX wieku analiz języka hebrajskiego, którym posługiwała się wspólnota z Qumran¹⁹. Biorąc pod uwagę mowę, jaką posługiwali się chrześcijanie, trzeba powiedzieć, że na poziomie języka nie da się stwierdzić żadnej absolutnej nowości chrześcijaństwa łacińskiego i jego alternatywnego charakteru. Wszystko wyrastało ze sposobów jego użycia oraz z żywej praktyki i w odniesieniu do tych dziedzin można mówić o procesie, który nie ma sobie podobnego w dziejach ludzkości. Został on zapoczątkowany w wąskiej grupie osób, a ta posługiwała się językiem potocznym, jednak z powodów „technicznych”, to znaczy, aby wyrazić nowość swego życia i kształtujących je idei, w relatywnie krótkim czasie przekształciła go w język powszechny²⁰. Postępowanie chrześcijan nie zostało zaprogramowane czy uprzednio zdefiniowane. Życie, jak zwyczajnie ma miejsce w takich przypadkach, skutecznie wyprzedzało teorię, dostarczając jej materiały do pogłębionej refleksji. Nie brakowało także przypadków ostrego starcia z pogaństwem oraz z jego teoretykami i przywódcami, lecz nie były to wydarzenia na tyle decydujące, by można je uznać za centralne dla tego procesu.

W dokonywaniu się omawianego procesu na uwagę zasługuje jedno zagadnienie. Ze strony chrześcijan na pewno nastąpiło wyraźne odrzucenie pojęć należących do języka obrzędowego i kultycznego wykorzystywanego w tradycji łacińskiej. Chrześcijanie w swoim własnym języku starali się wyrazić to, co było właściwe dla praktykowanego przez nich kultu, aby uniknąć możliwego synkretyzmu i pomieszania tradycji religijnych. Kult, posiadając pierwszorzędne znaczenie w religii chrześcijańskiej i określając

17 R. de Gourmont, *Le latin mystique. Les poètes de l'antiphonaire et la symbolique au moyen âge*, Paris 1937, s. 26.

18 Por. M.A.K. Halliday, *Anti-Language*, „American Anthropologist” 1976 (78), s. 570-584.

19 Por. W. Schniedewind, *Qumran Hebrew as an Antilanguage*, „Journal of Biblical Literature” 1999 (118), s. 235-252; idem, *Linguistic Ideology in Qumran Hebrew*, [w:] *Diggers at the Well. Proceedings of a Third International Symposium on the Hebrew of the Dead Sea Scrolls and Ben Sira*, ed. T. Muraoka, J.J. Elwolde, Leiden 2000, s. 245-255.

20 Por. J. Schrijven, *Le latin chrétien devenu langue commune*, [w:] *Collectanea Schrijven*, Nijmegen-Utrecht 1939, s. 241-267.

jej tożsamość, musiał być wolny od obcych naleciałości. Starożytność chrześcijańska nie zna żadnego dialogu z religiami czy z ich głównymi przedstawicielami, to znaczy kapłanami, choć zna i prowadzi owocnie dialog z ówczesnymi filozofiami²¹. Owszem, często trudno jest określić, co w starożytności należy do filozofii, a co do religii, niemniej założenie ówczesne było jednoznaczne w tym względzie, co na pewno zasługiwałoby na bardziej wnikliwą analizę²².

Weryfikacja kulturowa Pism chrześcijańskich

Pierwsze łacińskie wersje Pism świętych nie wykazywały większej jakości i nośności literackiej. Pozostawały daleko z tyłu za pismami, będącymi wytworami tradycji klasycznej²³. Podejmowane prace translatorskie wydawały się potwierdzać zasadę sformułowaną przez św. Pawła, według którego należy jasno oddzielić od siebie mądrość i wymowę ludzi oraz moc i prawdę Bożą, które nie powinny być niczym przesłonięte. Zagadnienie to zostało szeroko ukazane przez Apostoła Pawła w pierwszych trzech rozdziałach Pierwszego Listu do Koryntian, ich streszczeniem są następujące wypowiedzi:

Nauka bowiem krzyża głupstwem jest dla tych, co idą na zatracenie, mocą Bożą zaś dla nas, którzy dostępujemy zbawienia (1 Kor 1, 18); Tak też i ja, przyszedłszy do was, bracia, nie przybyłem, aby błyszczać słowem i mądrością, głosić wam świadectwo Boże. Postanowiłem bowiem, będąc wśród was, nie znać niczego więcej, jak tylko Jezusa Chrystusa, i to ukrzyżowanego. I stanąłem przed wami w słabości i w bojaźni, i z wielkim drżeniem. A mowa moja i moje głoszenie nauki nie miały nic z uwodzących przekonywaniem słów mądrości, lecz były ukazywaniem ducha i mocy, aby wiara wasza opierała się nie na mądrości ludzkiej, ale na mocy Bożej (1 Kor 2, 1-5).

Wypowiedź św. Pawła jest jednoznaczna w swojej treści, ale mimo wszystko pozostaje dość paradoksalna – wprawdzie dystansuje się w stosunku do siły retoryki, ale na pewno, jak w żadnym innym miejscu, jest ona obecna w przytoczonej wypowiedzi. Nie było dla niego możliwe uwolnienie się od *paidei*, którą jako człowiek diaspory greckiej otrzymał jako pewne naturalne dziedzictwo kulturowe i ono nim kierowało, zarówno jeśli chodzi o posiadaną wiedzę, jak i jego retorykę²⁴. Jego nauczanie i stosowana argumentacja mogły tylko odnieść z tego korzyść. Mimo to, św. Paweł jednoznacznie

21 Por. S. Morlet, *Christianisme et philosophie. Les premières confrontations (I^{er}-IV^e siècle)*, Paris 2014.

22 Wykazano już wielokrotnie, że chrześcijanie dystansowali się w stosunku do religii pogańskiej oraz do tego wszystkiego, co było z nią związane, zwłaszcza w dziedzinie kultu. Por. np. J. Ries, *I cristiani e le religioni. Dagli Atti degli Apostoli al Vaticano II*, Milano 2006, s. 2-112.

23 Por. D. Norton, *A History of the Bible as Literature*, t. 1: *From Antiquity to 1700*, Cambridge 1993, s. 16-30.

24 Por. J.-P. Aletti, *Paul et rhétorique. État de la question et propositions*, [w:] *Paul de Tarse*, ed. J. Schlosser, Paris 1996, s. 27-50 (*Lectio Divina*, 165); idem, *La rhétorique paulinienne: construction et communication d'une pensée*, [w:] *Paul. Une théologie en construction*, ed. A. Dettwile, J.D. Kaestli, D. Marguerat, Genève 2004, s. 46-66 (*Le monde de la Bible*, 51).

odróżnia wymowę retorów od rzeczywiście boskiej mocy, na której opiera się Ewangelia Jezusa Chrystusa, a więc i jego własne orędzie. Estetyka właściwa dla dyskursu chrześcijańskiego, pisanego czy mówionego, nie polega na doborze wyszukanych słów i na zabiegach stylistycznych, ale wyrasta z prawdy objawionej, czyli z mocy, jaką te słowa mają dzięki Duchowi Świętemu. Treść Ewangelii jest boska, natomiast jej forma – ludzka. Z tej racji nawet pewna słabość literacka może okazać się skuteczna i praktycznie zyskać walor pozytywny. Ta lekcja odnosi się do każdego nauczania chrześcijańskiego, mówionego lub pisanego, w takim czy innym języku. Wśród pasterzy i autorów chrześcijańskich będzie miała ona długą przyszłość, wyrażając się na rozmaite sposoby i przyjmując rozmaity kształt duchowy w ciągu wieków.

Poza judaizmem, a potem stopniowo chrześcijaństwem, religie starożytne w basenie Morza Śródziemnego nie miały ksiąg świętych, dlatego nawracanie się pogan na chrześcijaństwo wywoływało mniej problemów, gdy zachodziła potrzeba doprowadzenia do jakiegoś pogodzenia monoteizmu chrześcijańskiego z kanonami kulturowymi środowisk grecko-rzymskich, gdyż nie były one sztywno związane konkretnymi zapisami i skodyfikowanymi normami doktrynalno-obyczajowymi. Jest prawdą, że nie negowano wartości formalnej pism Homera, Hezjoda czy nawet Orfeusza, ale odrzucano treści prezentowane przez tychże poetów uznawanych za emblematyczne postacie politeizmu pogańskiego, a nawet za „założycieli” religii pogańskich. Atenagoras z Aten, filozof chrześcijański z drugiej połowy II wieku, woła: „Zamilcz, Homerze!”²⁵. Pisma chrześcijańskie wydawały się odległe od dominującej literatury i jej estetyki, dlatego myśliciele chrześcijańscy nie widzieli innego rozwiązania niż to, które zaproponował św. Paweł, polegającego na wyraźnym oddzieleniu treści od formy, wskazując i promując jako korzystną z literackiego punktu widzenia nieobecność jakiejś wyróżniającej się wartości retorycznej tekstów świętych.

Z biegiem czasu zaczęli pojawiać się jednak tacy chrześcijanie, którzy podjęli działania zmierzające do pogodzenia objawionych treści chrześcijańskich z wzniolejszą formą retoryczną i literacką, a tym samym zaczęli szukać możliwości nowej syntezy kulturowej. W połowie II wieku św. Justyn wziął już czynny udział w kulturowej debacie z tradycją pogańską, opowiadając się, na podstawie rozwiniętego teoretycznie założenia, za oryginalnością tradycji chrześcijańskiej, a więc i objawienia Bożego, z którego czerpał pierwszorzędną inspirację. Na pewno Justyn starał się zachować wierność przesłaniu św. Pawła, ale opowiedział się równocześnie za możliwością szerszego korzystania ze środków kulturowych, odwołując się do zasady jedności prawdy. Wypowiedź z *Pierwszej apologii* potwierdza, że Justyn opiera się w swoim ujęciu na św. Pawle:

25 Athenagoras, *Libellus pro Christianis*, 21, 3, [w:] Athéagore, *Supplique au sujet des chrétiens et sur la resurrection des morts*, ed. B. Ponderon, Paris 1992, s. 142 (*Sources Chrétiennes*, 379). Przekład polski: Atenagoras z Aten, *Prośba za chrześcijanami. O zmartwychwstaniu umarłych*, przeł. S. Kalinkowski, Warszawa 1985, s. 54.

u nas więc takie rzeczy można usłyszeć i nauczyć się ich od ludzi, którzy nawet liter nie znają, nieuczonych i mówiących językami barbarzyńskimi, ale mądrych i wiernych duchem, choć niektórzy z nich są chromi i pozbawieni wzroku. Tak jakby przebywała w nich nie mądrość ludzka, lecz działała moc Boża²⁶.

Takie postawienie sprawy nie ogranicza jednak Justyna i nie zamyka go w pewnej wąskiej kategorii wypowiedzi teologicznych i możliwych do wykorzystania środków, szuka on bowiem nowych kategorii i nowych sposobów przekazu treści chrześcijańskich, przyjmując odważnie, że także pogańska tradycja filozoficzna i kulturowa ma coś do zaproponowania chrześcijanom. Trzeba powiedzieć, że zasługą Justyna jest otwarcie chrześcijaństwa na owocny dialog z filozofią pogańską, łącznie z apologetyką sięgającą do tego, co pozytywne w tej filozofii. Z tego powodu należy docenić bardzo podstawowy wkład Justyna w kształtowanie otwartości chrześcijaństwa na to wszystko, co prawdziwe, gdziekolwiek się znajduje. Ta zasada stanie się potem ważnym kryterium relacji chrześcijaństwa do napotykanych w dziele ewangelizacji tradycji kulturowych i podejmowania dzieła inkulturacji.

Kilkadziesiąt lat później Afrykańczyk Tertulian (160-220) podkreśli na nowo opozycję istniejącą między chrześcijaństwem i kulturą klasyczną. Najsłynniejszą wypowiedź na ten temat znajdujemy w *De praescriptione haereticorum*: „co jednak mają wspólnego Ateny z Jerozolimą? Kościół z Akademią? Heretycy z chrześcijanami? Nasza nauka zrodziła się w portyku Salomona, który twierdził, że Boga należy szukać w prostocie serca”²⁷. Podobne stwierdzenia znajdujemy w *Apologetyku*: „ale ostatecznie co mają wspólnego i podobnego między sobą filozof i chrześcijanin, wychowanek Grecji i uczeń nieba, goniący za sławą i pracujący dla swego zbawienia, działający słowami i stawiający czyny”²⁸. W innym miejscu stwierdza, że Pisma są jakościowo ważniejsze od tekstów klasycznych, ponieważ pojawiły się one wcześniej i są nośnikami prawdy:

starszą nade wszystko jest prawdą, i dowód przedstawiony na starożytność boskich pism o tyle mi się przydaje, że łatwo teraz każdy uwierzy, iż to ona była skarbem dla każdej późniejszej mądrości. [...] Czy jest taki poeta, czy jest taki filozof, który by w ogóle nie czerpał z proroków tak jak ze źródła?²⁹

Tertulian, podobnie jak Justyn, uważał, że w ciągu wieków pierwotna prawda, którą Bóg dał poznać człowiekowi, z biegiem czasu uległa zaciemnieniu i pojawiły się błędy z powodu braku autentycznej wiary. Ewidentne pierwszeństwo czasowe Pism pokazuje

26 Justinus, *Apologia 1 pro Christianis*, 60, 11; PG 6, 420. Przekład polski: Justyn Męczennik, 1 i 2 *apologia. Dialog z Żydem Tryfonem*, przeł. L. Misiarczyk, Warszawa 2012, s. 82.

27 Tertullianus, *De praescriptione hereticorum*, 7, 9-10, [w:] *Tertulliani Opera*, pars. I, ed. Ae. Kroymann, Turnhout 1954, s. 193. Przekład polski: Tertulian, *Preskrypcja przeciw heretykom* [przeł. E. Stanuła], [w:] idem, *Wybór pism*, Warszawa 1970, s. 47 (*Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy*, 5).

28 Tertullianus, *Apolgeticum* 46, 18, [w:] *Tertulliani Opera*, s. 162. Przekład polski: Tertulian, *Apologetyk*, przeł. J. Sajdak, s. 185 (*Pisma Ojców Kościoła*, 20).

29 *Ibidem*, 47, 1-2, [w:] *Tertulliani Opera*, s. 163 (przekład polski, s. 185-186).

zatem ich wyjątkowość, przy czym nie chodzi o wyjątkowość literacką, ale ich wymowę uniwersalistyczną wynikającą z tego, że są nośnikami prawdy. Tertulian określa tym przekonaniem podstawę kultury chrześcijańskiej, która zachowuje wartość do dzisiaj. W tej perspektywie objawienie jest przeznaczone, aby zastąpić kulturę klasyczną, ponieważ dostarcza wszystkim całościowej odpowiedzi na poszukiwania człowieka, podczas gdy kultura klasyczna udziela tylko odpowiedzi częściowych i zwraca się do nielicznych.

W tym kontekście warto sięgnąć do wypowiedzi Orygenesa z *Przeciw Celzusowi*:

dla każdego, kto potrafi rozsądnie i bez uprzedzeń zastanowić się nad sprawą apostołów Jezusa, jest rzeczą oczywistą, iż nauczali oni chrześcijaństwa mocą Bożą i skutecznie pozyskiwali ludzi dla Słowa Bożego: nie posiadali bowiem wrodzonej siły wystąpienia i nie znali zasad wymowy zgodnych ze sztuką dialektyki i retoryki greckiej, która potrafi pozyskiwać przychylność słuchaczy. Sadzę, że gdyby Jezus wybrał sobie ludzi uchodzących wśród tłumu za mędrców, którzy by potrafili rozprawiać i przemawiać tak, jak to się podoba pospółstwu, i gdyby posłużył się nimi jako nauczycielami swojej doktryny, to można by słusznie podejrzewać, że nauczał podobnie jak filozofowie, twórcy szkół filozoficznych; w takiej sytuacji nie spełniłaby się zapowiedź o tym, że Jego nauka jest nauką Bożą, albowiem Jego mowa i doktryna zawierałyby się w przekonywających argumentach mądrości opartych na sztuce wymowy, a wiara nasza, tak jak wiara w nauki filozofów tego świata, „opierałaby się na mądrości ludzkiej”, a nie „na mocy Boga”³⁰.

Orygenes był w najwyższym stopniu dzieckiem *paidei* greckiej³¹. Podzielał wartości wspólne dla dojrzałego kulturowo i wpływowego środowiska aleksandryjskiego, czerpał od mistrzów aleksandryjskich i z tamtejszych bibliotek. Podobnie jak Klemens Aleksandryjski († ok. 215), jego poprzednik, napisał dzieła chrześcijańskie, które bez żadnego kompleksu niższości mogły zmierzyć się z pogańskimi, nie bojąc się także wskazywać na egzegezę Pism świętych jako wzorcową dla tych „z zewnątrz”. Przy tym wszystkim Orygenes zachowuje wierność zasadom wyznaczonym przez św. Pawła. Przytoczony tekst dotyczy na pierwszym miejscu *christianismos*, czyli doktryny i kultury, nawet jeśli – przynajmniej pośrednio – nauczanie Apostołów oznaczałoby Ewangelię wraz z innymi księgami Nowego Testamentu.

Trzeba będzie dopiero św. Jana Chryzostoma (354-407) na Wschodzie, aby Stary i Nowy Testament stały się łącznie przedmiotem bezpośredniej debaty literackiej, chociaż postawionej w dość specyficzny sposób. Idąc konsekwentnie po linii św. Pawła, a przeciw wielkim współczesnym: Hieronimowi i Augustynowi, Jan Chryzostom powstrzyma się od otwartego głoszenia, że brak przymiotów estetycznych jest korzystny dla Biblii. W praktyce natomiast wykorzysta dostępne mu środki, aby pokazać coś zupełnie przeciwnego, a mianowicie siłę treści i formy biblijnej, jeśli są odpowiednio wykorzystywane i propagowane. Warto zauważyć, że na Wschodzie w ogóle nie było

30 Origenes, *Contra Celsum* 1, 62, [w:] Origène, *Contre Celse. Tome I*, ed. M. Borret, Paris 1967, s. 246 (*Sources Chrétiennes*, 132). Przekład polski: Orygenes, *Przeciw Celzusowi*, przeł. S. Kalinkowski, Warszawa 1986², s. 79.

31 Por. H. Crouzel, *Orygenes*, przeł. J. Mariański, Kraków 2004², s. 27-41.

właściwie żadnej dyskusji na temat wartości kulturowej Pism chrześcijańskich. Ojców wschodnich bardziej interesowało bezpośrednie wykorzystanie świętych Pism niż debataowanie nad ich możliwym znaczeniem kulturowym, chociaż takie też przyjmowali. Opierali się oni na przekonaniu, że Pisma święte jako słowo Boże są przeznaczone do tego, by oddziaływać przemieniająco zarówno na poszczególnych wierzących, jak i na całą społeczność, co powoli stawało się faktem.

Na naszą uwagę w tym miejscu zasługuje wybitny i szeroko oddziałujący autor łaciński, apologeta Laktancjusz (240-320) i jego wpływowe dzieło³². Przed nawróceniem się na chrześcijaństwo był on nauczycielem retoryki; zostawił po sobie wiele pism o dużym znaczeniu, wśród których należy zwrócić szczególną uwagę na *Divinae institutiones* – *Boskie pouczenia* (302-313), w którym z zapalem broni chrześcijaństwa, między innymi ukazując jego pozytywną rolę społeczną przedstawicielom kultury klasycznej, traktując ich w najwyższym stopniu dialogicznie jako równych sobie i nigdy ich nie odrzucając. Laktancjusz nie był chętny do rezygnacji z nabytego odbytych studiów osobistego przekonania o wartości i dobrodziejstwie „sztuk”, czyli różnych dziedzin ówczesnej wiedzy, dlatego też nie przyjmował też głoszonych przez zwolenników formalnej skromności Pism. W swojej obronie religii i kultury chrześcijańskiej chciał, mimo to, być wierny nauczaniu św. Pawła, dlatego też starał się zachować równowagę w swoich wypowiedziach. Nawiązując do przekonań intelektualnych swojego czasu, stwierdza, że „Pisma nie cieszą się zaufaniem u mądrych, wykształconych i »władców tego świata«”³³. Zauważa, że „prorocy mówili prostym i potocznym językiem, gdyż zwracali się do ludu”, a to sprawia, że „są lekceważeni przez tych, którzy nie chcą słuchać ani czytać niczego, co nie byłoby błyskotliwe i wymowne”³⁴. Laktancjusz ubolewa, że nie ufa się prostemu przekazowi prawdy, ale szuka wymowy miło brzmiącej w uszach, to znaczy nie rozróżnia się treści i formy, dlatego też nie wierzy się słowu Bożemu i tym, którzy je wyjaśniają. Zauważa jednak – i to jest niewątpliwie bardzo trafna i ciągle aktualna uwaga – że jeśli teksty święte nie budzą zainteresowania, to dzieje się tak również z tej racji, że brakuje tych, którzy wyjaśnialiby je w sposób dostosowany do poziomu słuchaczy. Wymowność – zauważa Laktancjusz – szuka poklasku i sławy w świecie, podczas gdy Pisma przedstawiają rzeczy ukryte należące do innego świata, dlatego też zachodzi potrzeba podjęcia wysiłku, aby je odpowiednio ukazać. Nie odrzuca on znaczenia ludzkiej wymowy, ale mocno podkreśla, że „mądrość i prawda domagają się odpowiednich głosicieli”³⁵. obrońcy chrześcijaństwa powinni posługiwać się takimi narzędziami, jakimi posługują się ludzie wykształceni, to znaczy filozofią i retoryką,

32 Por. P. Monat, *Lactance et la Bible. Une propédeutique latine à la lecture de la Bible dans l'Occident constantinien*, t. 1-2, Paris 1982.

33 Lactantius, *Divinae institutiones* 5, 1, 15, [w:] Lactance, *Institutiones divines. Livre V*, ed. P. Monat, Paris 1973, 130 (*Sources Chrétiennes*, 204).

34 *Ibidem*, 5, 1, 15-16.

35 *Ibidem*, 5, 1, 21 (s. 132).

jeśli chcą, aby orędzie chrześcijańskie do nich dotarło. Warunkiem jest czynienie tego w sposób odpowiednio przystosowany i godny: „*Ut sapientia et veritas idoneis praecognitionibus indigeat*”³⁶.

Laktancjusz ubolewa, że większość tych, którzy poprzedzili go w bronieniu chrześcijaństwa, nie kierowała się tą zasadą, nawet Cyprian, będący dla niego wzorem wymowy: „*Unus [...] praecipuus et clarus*”³⁷. Jest on przekonany, że jeśli ludzie wystarczająco inteligentni i wykształceni wykorzystaliby „swoje talenty i nabyte doświadczenie” na tym polu poszukiwania i wykładu, to bardzo szybko „obroniliby pełną prawdę”, robiąc miejsce „jedynej prawdziwej mądrości”, którą posiada chrześcijaństwo³⁸. Laktancjusz nie podziela idei Justyna i Tertuliana, według których prawda ulega pomniejszeniu, gdy ludzie ją przekazują, oraz zdaje się sprzeciwiać Pawłowi, według którego słabość retoryki jest dla wiary chrześcijańskiej siłą o wiele bardziej twórczą niż choćby najwznioślejsza wymowa ludzka. Stara się on przekonać, że jest rzeczą lepszą przystosować, a nawet nawrócić, kulturę świecką do wartości duchowych niż ją porzucić, ale mimo swoich wysiłków, aby podnieść chrześcijaństwo na poziom kultury starożytnej, nie mógł zakwestionować św. Pawła. Stwierdza także, że to Bóg chciał skromności retorycznej swego słowa pisanego, ponieważ czysta prawda ma wystarczająco dużo ozdoby i siły w sobie samej. W *Boskich pouczeniach* znajdujemy taką wypowiedź:

Harmonijna pieśń i mowa, która zaskakuje słodyczą, dotykają zaś ducha i pociągają go tam, gdzie chcą. W taki sam sposób ludzie wykształceni, będąc wzywani do przystąpienia do boskiej religii, nie dochodzą do wiary, gdyż nie byli formowani przez odpowiedniego nauczyciela. Dzieje się tak dlatego, że przyzwyczajeni do słodkich i melodyjnych mów i pieśni, odrzucają jako godny pogardy prosty i potoczny język boskich Pism; szukają oni tego, co może zadowolić zmysły. To jednak, co dobrze brzmi w uchu, posiada przekonującą siłę. Czyż Bóg jako twórca duszy, głosu i języka nie jest wymowny? Jest raczej prawdą, że – co dowodzi wielkiej przezorności – chciał On, aby rzeczy boskie były pozbawione ozdób, ażeby każdy był w stanie zrozumieć to, co On sam powiedział do wszystkich³⁹.

Bóg jako twórca „duszy, głosu i języka” jest więc według Laktancjusza najwyższym nauczycielem wymowy. Jest On autorem świętych Pism, dlatego muszą one mieć taki poziom wymowy, który byłby dostosowany do tego faktu oraz aby uwzględniał kulturę różnych ludzi, skoro Pisma są przeznaczone dla wszystkich. Jest więc konieczne, aby teksty święte pozostały dostępne dla każdego. Wymowa jest wprawdzie doceniana tylko przez wąską elitę, ale nie można pomijać także jej oczekiwań. Bóg nie mógł przekazać wyszukanych Pism, gdyż chodziło w nich o wszystkich, ale ich wyjaśnianie nie może się jedynie sprowadzać do naśladowania tego faktu. Laktancjusz nie usiłuje dowodzić

³⁶ *Ibidem*.

³⁷ *Ibidem*, 5, 1, 24 (s. 132).

³⁸ *Ibidem*, 5, 2, 1 (s. 134).

³⁹ *Idem*, *Divinae institutiones* 6, 21: PL 6, 713-714.

wyjątkowości literackiej Pism, zwracając przede wszystkim uwagę na ich znaczenie religijne i zbawcze, oparte na prawdzie, którą zawierają i której służą.

W świecie łacińskim III i na początku IV wieku kwestia wartości kulturowej tekstów świętych, a w sensie ogólniejszym także pism chrześcijańskich, została już postawiona, nawet jeśli zostanie rozwinięta odpowiednio dopiero za jakieś sto lat, gdy Cesarstwo Rzymskie, zarówno wschodnie, jak i zachodnie, zostanie ogłoszone chrześcijańskim. Hieronim, a zwłaszcza Augustyn staną się jego protagonistami. W każdym jednak razie można powiedzieć, że został zrobiony wielki krok w tym kierunku przez to, że nastąpiło pogłębienie chrześcijańskich pojęć objawienia i natchnienia autorów tekstów świętych, a także wypracowano zasady praktyki interpretacyjnej, pozwalającej wydobyć treści zbawcze z tychże tekstów.

Rozkwit tłumaczeń Pism świętych

Raczkujące na początku II wieku łacińskie tłumaczenia ksiąg świętych z biegiem czasu zaczęły się rozwijać z wyraźną determinacją i dynamizmem, zmierzając coraz bardziej do całościowych rezultatów⁴⁰. Wychodząc od pojedynczych fragmentów wykorzystywanych w nauczaniu i w kulcie, nastąpiło przejście do właściwych tłumaczeń dużych sekcji albo całych ksiąg. Pierwszeństwo zostało dane, co jest zrozumiałe, Księdze Psalmów i Ewangeliom. Prace przekładowe poszerzyły się następnie na całość ksiąg świętych, które dawała do dyspozycji Septuaginta, do czego przyczyniały się główne centra chrześcijańskie na łacińskim Zachodzie. Tłumaczenia wręcz się mnożyły, różniąc się między sobą. W ostatnich latach IV wieku Augustyn, zachęcając do nauki języków, pisał tak:

przekłady z języka hebrajskiego na grecki łatwo dają się policzyć, ale nie sposób tego dokonać, gdy chodzi o przekłady z greckiego na łaciński. W pierwszych bowiem wiekach wiary, gdy tylko komu wpadł w ręce kodeks grecki, a wydawało mu się, że posiada jakąś znajomość obu tych języków, zaraz brał się do tłumaczenia⁴¹.

Pierwszymi świadkami łacińskiego tłumaczenia Pism są Afrykańczycy – wspomniano wyżej o męczennikach z Scilium – i spotyka się ich przede wszystkim w Kartaginie, począwszy od Tertuliana. Gdy cytuje on Biblię, to nie wiadomo, czy on sam ją tłumaczy bezpośrednio z tekstu greckiego, czy też korzysta z jakiejś już istniejącej

40 Por. B. Botte, *Versions latines antérieures à s. Jérôme*, [w:] *Supplément au Dictionnaire de la Bible*, t. 5, Paris 1957, s. 337-347; V. Reichmann, *Bibelübersetzungen*, 1.3: *Die Übersetzungen in Lateinische*, [w:] *Theologische Realenzyklopädie*, t. 6, Berlin 1980, s. 172-178; J. Gribmont, *Les plus anciennes traductions latines*, [w:] *Le monde latin antique et la Bible*, ed. J. Fontane, Ch. Pietri, Paris 1985, s. 43-66 (*La Bible de tous les temps*, 2); R. Gryson, P.M. Bogaert, *Recherches sur l'histoire de la Bible latine*, Louvain 1987; Ph. Burton, *The Old Latin Gospels. A Study of Their Text and Language*, Oxford 2000.

41 Augustinus, *De doctrina christiana*, 2, 11, 16, [w:] Agostino, *La dottrina cristiana*, Roma 1992, s. 78 (*Nuova Biblioteca Agostiniana. Opere di sant'Agostino*, I/8). Przekład polski: Augustyn, *De doctrina cristiana – O nauce chrześcijańskiej*, przeł., wstępem i komentarzem opatrzył J. Sulowski, Warszawa 1989, s. 65.

wersji. Najstarsza i bezdyskusyjna wersja łacińska ksiąg świętych jest poświadczona w Kartaginie przez św. Cypriana († 258). W *Ad Quirinum* posługuje się on prawdziwą i właściwą antologią tekstów świętych wybranych z całej Biblii łacińskiej⁴² – wszystko wskazuje na to, że była ona kompletna. Zebrane cytaty skrypturystyczne odznaczają się pewną jednorodnością, zarówno jeśli chodzi o tekst, jak i przez słownictwo, które jest w nim wykorzystane. Zwrócono uwagę, że w całości zebranych cytatów biblijnych jest zachowany jednorodny styl tłumaczenia. Nie oznacza to, że istniała już jedna księga/kodeks zawierająca całą Biblię, ale mogła być przetłumaczona większość, a może nawet całość ksiąg biblijnych.

W tym kontekście użycie określenia „Biblia” jest anachroniczne, ale dla celów pewnej wygody używamy go w celu określenia całości świętych Pism. Trzeba będzie poczekać do XII wieku, kiedy łacińskie *biblia* zacznie oznaczać całe Pismo Święte. W czasach, o których mówimy, nie było jeszcze Pism, tworzących jedną materialną całość. Istniały tylko wykazy ksiąg i dysponowano tylko osobnymi księgami albo co najwyżej ich wyborami, a te otrzymały miano kodeksu (*codex*). Na pewno dotyczy to Psalmów, czterech Ewangelii i listów św. Pawła. W Kościele zachodnim materialne poświadczenie jednej Biblii łacińskiej w sensie właściwym, obejmującej całość Pism zebranych w jednym woluminie, pojawi się dopiero u Kasjodora (485-580), ważnego pisarza kościelnego i bibliofila. Wydaje się, że także Augustyn (354-430) nie miał do dyspozycji takiej Biblii. Bez względu na aspekt fizyczny, Biblia łacińska – jak już powiedziano – była przede wszystkim związana ze środowiskiem afrykańskim. Pogląd ten jest powszechnie przyjmowany. Był punktem dojścia złożonego i zmiennego procesu. Równolegle krążyły liczne, fragmentaryczne wersje, następnie były składane w większe całości jako księgi lub zbiory ksiąg, gdy pojawiała się jakaś potrzeba zebrania i uporządkowania tych rozproszonych bogactw. W Afryce jest to poświadczane już przez wspomnianą „Biblię Cypriana”. Z biegiem czasu doszły inne wersje, tym razem w Europie. Starano się w nich łączyć ze sobą teksty posiadające wspólne cechy.

W pierwszej połowie III i w ciągu całego IV wieku cytaty biblijne w języku łacińskim spotyka się bardzo rzadko w Rzymie. Pierwszym przedstawicielem tego środowiska kościelnego, któremu zawdzięczamy liczne i stosunkowo szerokie teksty, poświadczające istnienie jakiejś Biblii łacińskiej, jest Lucyferiusz (ok. † 370), biskup w Cagliari na Sardynii, jeden z niewielu biskupów zachodnich, który uczestniczył w I Soborze Nicejskim (325 r.)⁴³. Afryka i bliska Hiszpania wykazywały postawę dość tradycjonalistyczną odnośnie do tekstu biblijnego, podczas gdy w Italii, przede wszystkim pół-

42 Por. Cyprianus, *Ad Quirinum*, [w:] *Sancti Cypriani episcopi Opera: Ad Quirinum, Ad Fortunatum, De lapsis, De ecclesiae catholicae unitate*, ed. R. Weber, M. Bévenot, Tournhout 1972 (*Corpus Christianorum. Series Latina*, 3). Przekład polski: Cyprian, *Do Kwiryna*, [w:] idem, *Pisma*, t. 1: *Traktaty*, przeł. J. Czuj, Poznań 1937, s. 110-134 (*Pisma Ojców Kościoła*, 19).

43 Por. M. Starowieyski, J.M. Szymusiak, *Nowy słownik wczesnochrześcijańskiego piśmiennictwa*, Poznań 2018, s. 666-667.

nocnej, dokonywano rewizji i mnożyły się różne tłumaczenia łacińskie. Po 350 roku pojawiały się komentarze ciągłe do takiej czy innej księgi biblijnej, zawierające tekst święty w języku łacińskim w postaci następujących po sobie cytatów. Ich autorami byli św. Hilary z Poitiers (315-367), Mariusz Wiktoryn († 362), św. Ambroży z Mediolanu (339-397) i wielu innych. Hieronim i Augustyn wybijają się na pierwsze miejsce. Niektórzy z ojców Kościoła, na przykład św. Ambroży, w swoich pismach dokonywali także modyfikacji tłumaczenia łacińskiego i wprowadzali korekty na podstawie tekstu greckiego, który mieli przed oczami; inni natomiast posługiwali się Biblią łacińską, którą uważali za znaną ich czytelnikom, na przykład św. Rufin z Akwilei († 410).

Specjaliści wyodrębnili cztery kategorie lub typy tekstów wśród manuskryptów Biblii łacińskich sprzed czasów Hieronima: typ afrykański (*Afra*), europejski, włoski i hiszpański, a zatem właściwie należałoby mówić o Bibliach łacińskich, czyli w liczbie mnogiej. Traktowane jako całość były one nazywane *Vetus Latina*, co przetrwało do dzisiaj. Ojcowie Kościoła mówili także o *vetus editio*, *antiqua translatio*, *vulgata editio*. Warto tutaj zauważyć, że Hieronim uważał za *vulgata editio* – „wydanie powszechnie używane” – jakiegokolwiek tłumaczenie starożytne wcześniejsze od swojego, na pierwszym miejscu Septuagintę⁴⁴. Augustyn przyznawał pierwszeństwo wersji, którą nazywa *Italq*⁴⁵, o czym tak pisze:

bardzo pomaga studiowanie i porównywanie większej liczby tłumaczeń i kodeksów, byle nie fałszywych. W istocie rzeczy nad poprawianiem kodeksów przede wszystkim czuwać powinna pilność tych, którzy pragną poznać Pismo Święte, by niepoprawne ustąpiły miejsca poprawnym, oczywiście pochodzącym z takiego samego tłumaczenia. Wśród przekładów Itala przewyższa inne, gdyż zachowując jasność zdań, trzyma się znaczenia słów⁴⁶.

Co rozumie Augustyn przez *Italę*, nie jest jasne. Szukanie odpowiedzi naznaczone jest sporami, odzwierciedlającymi się w licznych publikacjach, choć nie prowadzą one jeszcze do ostatecznych wniosków. W ostatnim czasie zauważono, że gdy Augustyn pisze te słowa, czyli w ostatnich latach IV wieku, wersje łacińskie noszące znak rewizji dokonanej w północnej Italii były dopuszczane i bardzo cenione w Afryce. Wydaje się, że to im Augustyn przyznawał pierwszeństwo, nazywając je zbiorczą nazwą *Itala*. Wyraźnie różnią się one od najstarszych wersji, mało starannych, używanych w niektórych wspólnotach afrykańskich, które prawdopodobnie nie podlegały jurysdykcji wielkiego biskupa⁴⁷.

44 Hieronimus, *Epistula 57 (ad Pammachium)*, 7, [w:] Hieronim, *Listy II*, wstęp i oprac. na podstawie tłumaczenia ks. J. Czuja, M. Ożóg, t. 2, Kraków 2010, s. 61 (*Źródła Myśli Teologicznej*, 55).

45 Por. H. Botte, *Itala*, [w:] *Supplément au Dictionnaire de la Bible*, t. 4, Paris 1949, s. 777-782; *Podręczna encyklopedia biblijna*, red. E. Dąbrowski, t. 2, Poznań 1960, s. 534.

46 Augustinus, *De doctrina christiana*, 2, 14, 21-15, 22, [w:] Agostino, *La dottrina cristiana*, s. 84-86. Przekład polski: s. 71-73.

47 Por. I. Bochet, G. Madec, *Note critique*, 11/3: *L'Itala*, [w:] *Oeuvres de saint Augustin*, t. 11/2: *La doctrine chrétienne*, Paris 1997, s. 521-523.

Bez względu na to, jak się nazywają, te pierwsze wersje łacińskie mają wielką wartość, ponieważ są świadectwami dotyczącymi tekstu Septuaginty, będącego wówczas w użyciu. Należy zauważyć, że różne warianty notowane w *Vetus Latina* wydają się w wielu punktach odzwierciedlać bardzo starożytny model grecki, bliski hebrajskiej wersji tekstów biblijnych, które niekiedy usiłuje się rozpoznać w zwojach z Qumran⁴⁸. Najważniejsze jest jednak to, że te Biblie łacińskie w szerokiej mierze przyczyniły się do ukonstytuowania i nieodwracalnego przyjęcia łaciny chrześcijańskiej jako oddzielnego idiomu łaciny klasycznej, któremu potem będą wiele zawdzięczać także nowożytne języki zachodnie wywodzące się z łaciny⁴⁹. W tym procesie – jak już zaznaczono – miała wielki udział liturgia chrześcijańska, do czego potem doszedł wpływ literatury i sztuk plastycznych. W tym zawiłym biegu dziejów tekstu biblijnego jednak Psalterz zachował się prawie integralnie aż do naszych czasów w oficjalnej modlitwie Kościoła rzymskiego, w odróżnieniu od innych ksiąg Biblii łacińskiej sprzed Hieronima, które doszły do nas tylko w rozproszonych cytatach, obecnych w komentarzach, kazaniach, mowach i tekstach liturgicznych. Zasługą *Vetus Latina* w jej różnych wariantach jest pojawienie się i wprowadzenie do użycia wspomnianego już kodeksu.

Trwałość pierwotnych osiągnięć

Całość łacińskich wersji Pism sprzed Hieronima – *Vetus Latina* – wyróżnia się trwałością. Najstarsze manuskrypty są tylko fragmentaryczne i bardzo skromne. Te stare wersje łacińskie były używane i przekazywane jeszcze długo po tym, jak Hieronim dokonał rewizji i tłumaczeń, które zostały oficjalnie przyjęte na całym Zachodzie, jak pokazują trzy manuskrypty sięgające XII lub XIII wieku. W odróżnieniu od wersji Hieronima, pierwszego dzieła publikowanego na Zachodzie techniką druku opracowaną przez Gutenberga (Moguncja, 1456 r.), drukowana wersja *Vetus Latina* pojawi się znacznie później. W 1690 roku Richard Simon (1638-1712), pionier w zakresie badań krytycznych tekstu biblijnego, zwrócił uwagę badaczy na istnienie wersji łacińskich Biblii pochodzących sprzed Hieronima⁵⁰, ale trzeba było jeszcze poczekać pół wieku, aby ogromna praca krytyczna uczonego benedyktyńskiego z Kongregacji św. Maura, Pierre'a Sabatiera (1682-1742)⁵¹, została opublikowana kilka miesięcy po jego śmierci. Wybitny erudyta, który odziedziczył materiał zebrany przez benedyktyna z tej samej kongregacji, Jeana Martinnaya (1647-1717), wydawcę dzieł św. Hieronima (1704), podjął

48 Por. E. Ulrich, *The Dead Sea Scrolls and the Origin of the Bible*, Grand Rapids 1999, s. 233-275.

49 Por. G. Ceresa-Gastaldo, *Il latino delle antiche versioni bibliche*, Roma 1975.

50 Por. R. Simon, *Histoire critique des versions du Nouveau Testament*, Rotterdam 1690, s. 23-29. Por. także jego późniejszą pracę *Nouvelles observations sur le texte et les versions du Nouveau Testament*, Paris 1695.

51 Por. P.-M. Bogaert, *Sabatier (Pierre)*, [w:] *Supplément au Dictionnaire de la Bible*, t. 10, Paris 1984, s. 1127-1131.

z entuzjazmem ideę, którą ten kultywował, aby materiał ten wreszcie opublikować. Pierwsze wydanie w trzech tomach *in folio* ukazało się w Reims z datą 1743 (faktycznie trzeci tom ukazał się dopiero w 1749 r.) i nosiło tytuł *Bibliorum Sacrorum Latinae Versiones Antiquae, seu Vetus Italica*. Między 1743 a 2001 rokiem ukazało się 27 wydań tej pracy. Zebrany materiał obejmuje dwie kategorie dokumentów, na pierwszym miejscu niektóre manuskrypty przedkarolińskie, które przetrwały prymat przyznany ujednoliconemu tekstowi Hieronima, a następnie *Vetus Latina* niektórych ksiąg zachowanych w tekście Hieronima. W wydaniu drukowanym podaje się tekst manuskryptów ciągłych oraz fragmenty i cytaty ojców Kościoła. To rozległe przedsięwzięcie pozwoliło zachować elementy, o których od dłuższego czasu już zapomniano.

Vetus-Latina-Institut, działający od 1949 roku przy opactwie benedyktyńskim w Beuron w Niemczech, pracuje nad wydaniem krytycznym starożytnych tekstów Biblii łacińskiej. Jego celem jest zebranie i opublikowanie w sposób krytyczny integralnej całości świadectw manuskryptów wraz z cytatami biblijnymi znajdującymi się w tekstach ojców Kościoła i w tekstach liturgicznych. Przedsięwzięcie doprowadziło do drobiazgowej klasyfikacji niezmierzonej dokumentacji, wyróżniając w niej różne linie ewolucyjne. Od 1954 roku, w którym wydano Księgę Rodzaju, opublikowano kilkanaście tomów Starego i Nowego Testamentu, pod tytułem *Vetus Latina. Die Reste der Altlateinischen Bibel*.

* * *

Na zakończenie można wyrazić tylko podziw, że tak bardzo skromne początki łacińskiej tradycji piśmienniczej w środowisku chrześcijańskim w relatywnie krótkim czasie wydały tak wielkie owoce, zarówno jeśli chodzi o rozwój języka łacińskiego (nie regres, jak niejednokrotnie stwierdzają uprzedzeni badacze), jak i literatury chrześcijańskiej, która na tym języku się oparła, i doprowadził do znamiennych przemian obyczajowo-kulturowych. Mamy tutaj do czynienia z niezwykle fenomenem, jego źródłem i natchnieniem stało się Pismo Święte w wersji chrześcijańskiej, to znaczy obejmujące zarówno Stary, jak i Nowy Testament. Zauważenie tego zjawiska nie stawia sobie celów apologetycznych, ale stara się jedynie być zachętą do otwartego badania dalszego ciągu wielkiego zjawiska kulturowego, jakim jest łacińska tradycja chrześcijańska. Pojawiające się przy tym rozliczne pytania są także warte przynajmniej zastanowienia. Mimo niesprzyjających okoliczności akademickich, kulturowych i mentalności, która apriorycznie zapomina o wielkich wydarzeniach przeszłości, warto sięgać do naszej przeszłości kulturowej, starając się sprawiedliwie ją docenić albo przynajmniej lepiej zrozumieć.

LITERATURA CYTOWANA

Autorzy starożytni

- Acta martyrum Scillitanorum*, [w:] *Atti e Passioni dei Martiri*, ed. A.A.R. Bastiaensen, A. Hilhorst i in., Milano 1987, s. 97-105. Przekład polski: *Akta męczenników scyllitańskich*, [w:] *Męczennicy*, wstęp, oprac. i wybór E. Wipszycka, M. Starowieyski, Kraków 1991 (*Ojcowie żywi*, 11).
- Arusiani Messi Exempla elocutionum*, introduzione, testo critico e note a cura di A. Di Stefano, New Delhi 2011 (*Collectanea Grammatica Latina*, 6).
- Athenagoras, *Libellus pro Christianis*, [w:] Athéagore, *Supplique au sujet des chrétiens et sur la resurrection des morts*, ed. B. Ponderon, Paris 1992 (*Sources Chrétiennes*, 379). Przekład polski: Atenagoras z Aten, *Prośba za chrześcijanami. O zmartwychwstaniu umarłych*, przeł. S. Kalinkowski, Warszawa 1985.
- Augustinus, *Confessiones*, [w:] Agostino, *Le confessioni*, ed. M. Pellegrino, Roma 1975³ (*Nuova Biblioteca Agostiniana. Opere di sant'Agostino*, I/1). Przekład polski: Augustyn, *Wyznania*, przeł. Z. Kubiak, Warszawa 1992.
- Augustinus, *De doctrina christiana*, [w:] Agostino, *La dottrina cristiana*, Roma 1992 (*Nuova Biblioteca Agostiniana. Opere di sant'Agostino*, I/8). Przekład polski: Augustyn, *De doctrina cristiana – O nauce chrześcijańskiej*, przeł., wstępem i komentarzem opatrzył J. Sulowski, Warszawa 1989.
- Cyprianus, *Ad Quirinum*, [w:] *Sancti Cypriani episcopi Opera: Ad Quirinum, Ad Fortunatum, De lapsis, De ecclesiae catholicae unitate*, ed. R. Weber, M. Bévenot, Turnhout 1972 (*Corpus Christianorum. Series Latina*, 3). Przekład polski: Cyprian, *Do Kwiryna*, [w:] Cyprian, *Pisma*, t. 1: *Traktaty*, przeł. J. Czuj, Poznań 1937 (*Pisma Ojców Kościoła*, 19).
- Hieronim, *Listy II*, wstęp i oprac. na podstawie tłumaczenia ks. J. Czuj M. Ożóg, t. 2, Kraków 2010 (*Źródła Myśli Teologicznej*, 55).
- Hieronymus, *De viris illustribus*: PL 23.
- Justinus, *Apologia 1 pro Christianis*. Przekład polski: Justyn Męczennik, *1 i 2 apologia. Dialog z Żydem Tryfonem*, przeł. L. Misiarczyk, Warszawa 2012.
- Juvenalis, *The Satires of Persius and Juvenal*, ed. Ch.W. Stocker, London 1845.
- Lactantius, *Divinae institutiones*, [w:] Lactance, *Institutions divines. Livre V*, ed. P. Monat, Paris 1973 (*Sources Chrétiennes*, 204).
- Lactantius, *Divinae institutiones*: PL 6.
- Marcialis, *M. Valerii Martialis Epigrammata...*, Lugd. Batavorum 1661.
- Novatianus, *De Trinitate*, [w:] *Novatiani opera quae supersunt*, ed. G.F. Dircks, Turnhout 1972 (*Corpus Christianorum. Series Latina*, 4). Przekład polski: Nowacjan, *O Trójcy Świętej*, przeł. G. Jaśkiewicz, Kraków 2005 (*Źródła Myśli Teologicznej*, 35).
- Origenes, *Contra Celsum*, [w:] Origène, *Contre Celse. Tome I*, ed. M. Borret, Paris 1967 (*Sources Chrétiennes*, 132). Przekład polski: Orygenes, *Przeciw Celzuszowi*, przeł. S. Kalinkowski, Warszawa 1986².
- Tertullianus, *Apolgeticum*, [w:] *Tertulliani Opera*, pars I, ed. Ae. Kroymann, Turnhout 1954. Przekład polski: Tertulian, *Apologetyk*, przeł. J. Sajdak, Poznań 1937 (*Pisma Ojców Kościoła*, 20).
- Tertullianus, *De praescriptione hereticorum*, [w:] *Tertulliani Opera*, pars I, ed. Ae. Kroymann, Turnhout 1954. Przekład polski: Tertulian, *Preskrypcja przeciw heretykom* [przeł. E. Stanuła], [w:] Tertulian, *Wybór pism*, Warszawa 1970 (*Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy*, 5).

Opracowania

- Aletti J.-P., *Paul et rhétorique. État de la question et propositions*, [w:] *Paul de Tarse*, ed. J. Schlosser, Paris 1996 (*Lectio Divina*, 165).
- Aletti J.-P., *La rhétorique paulinienne: construction et communication d'une pensée*, [w:] *Paul. Une théologie en construction*, ed. A. Dettwile, J.D. Kaestli, D. Marguerat, Genève 2004 (*Le monde de la Bible*, 51).

- Auerbach E., *Język literacki i jego odbiorcy w późnym antyku łacińskim i średniowieczu*, przeł. R. Urbański, Kraków 2006.
- Berschin W., *Grecko-łacińskie średniowiecze. Od Hieronima do Mikołaja z Kuzy*, przeł. K. Liman, Gniezno 2003.
- Bochet I., Madec G., *Note critique*, 11/3: *L'Itala*, [w:] *Oeuvres de saint Augustin*, t. 11/2: *La doctrine chrétienne*, Paris 1997.
- Bogaert P.-M., Sabatier (Pierre), [w:] *Supplément au Dictionnaire de la Bible*, t. 10, Paris 1984.
- Botte B., *Versions latines antérieures à s. Jérôme*, [w:] *Supplément au Dictionnaire de la Bible*, t. 5, Paris 1957.
- Botte H., *Itala*, [w:] *Supplément au Dictionnaire de la Bible*, t. 4, Paris 1949.
- Burton Ph., *The Old Latin Gospels. A Study of Their Text and Language*, Oxford 2000.
- Ceresa-Gastaldo G., *Il latino delle antiche versioni bibliche*, Roma 1975.
- Crouzel H., *Orygenes*, przeł. J. Mariański, Kraków 2004².
- Cuzzolin P., *Sull'origine della costruzione dicere quod: aspetti sintattici e semantici*, Firenze 1994.
- Fernández Marcos N., *Septuaginta. La Bibbia di ebrei e cristiani*, Brescia 2010.
- Gourmont R. de, *Le latin mystique. Les poètes de l'antiphonaire et la symbolique au moyen âge*, Paris 1937.
- Gribmont J., *Les plus anciennes traductions latines*, [w:] *Le mond latin antique et la Bible*, ed. J. Fontane, Ch. Pietri, Paris 1985 (*La Bible de tous les temps*, 2).
- Gryson R., Bogaert P.M., *Recherches sur l'histoire de la Bible latine*, Louvain 1987.
- Halliday M.A.K., *Anti-Language*, „American Anthropologist” 1976 (78).
- Hengel M., *The Septuagint as Christian Scripture*, London 2002.
- Loi V., *Origini e caratteristiche della latinità cristiana*, Roma 1978.
- Mohrmann Ch., *Études sur le latin des Chrétiens*, t. 1-4, Roma 1961-1977.
- Mohrmann Ch., *Latin vulgaire, latin des Chrétiens, latin médiéval*, Paris 1955.
- Monat P., *Lactance et la Bible. Une propédeutique latine à la lecture de la Bible dans l'Occident constantinien*, t. 1-2, Paris 1982.
- Moreschini C., Norelli E., *Storia della letteratura cristiana antica greca e latina*, t. 1: *Da Paolo all'età costantiniana*, Brescia 2019.
- Morlet S., *Christianisme et philosophie. Les premières confrontations (I^{er}-IV^e siècle)*, Paris 2014.
- Myśliwiec H., *Prace filologiczne – Opuscula philologica*, red. M. Krajewski, J. Pigoń, Wrocław 2006.
- Norton D., *A History of the Bible as Literature*, t. 1: *From Antiquity to 1700*, Cambridge 1993.
- Podręczna encyklopedia biblijna*, red. E. Dąbrowski, t. 2, Poznań 1960.
- Reichmann V., *Bibelübersetzungen*, 1.3: *Die Übersetzungen in Lateinische*, [w:] *Theologische Realenzyklopädie*, t. 6, Berlin 1980.
- Ries J., *I cristiani e le religioni. Dagli Atti degli Apostoli al Vaticano II*, Milano 2006.
- Saxer V., *Bible et liturgie*, [w:] *Le mond latin antique et la Bible*, ed. J. Fontane, Ch. Pietri, Paris 1985 (*La Bible de tous les temps*, 2).
- Schama S., *Historia Żydów od 1000 r. p.n.e. do 1492 r. n.e.*, przeł. M. Fafiński, Poznań 2016.
- Schniedewind W., *Linguistic Ideology in Qumran Hebrew*, [w:] *Diggers at the Well. Proceedings of a Third International Symposium on the Hebrew of the Dead Sea Scrolls and Ben Sira*, ed. T. Muraoka, J.J. Elwolde, Leiden 2000.
- Schniedewind W., *Qumran Hebrew as an Antilanguage*, „Journal of Biblical Literature” 1999 (118).
- Schrijven J., *Collectanea Schrijven*, Nijmegen-Utrecht 1939.
- Simon R., *Histoire critique des versions du Nouveau Testament*, Rotterdam 1690.
- Simon R., *Nouvelles observations sur le texte et les versions du Nouveau Testament*, Paris 1695.
- Słownik pisarzy antycznych*, red. A. Świderkówna, Warszawa 2001.
- Starowiejski M., Szymusiak J.M., *Nowy słownik wczesnochrześcijańskiego piśmiennictwa*, Poznań 2018.
- Ulrich E., *The Dead Sea Scrolls and the Origin of the Bible*, Grand Rapids 1999.

Początki łacińskiego tekstu Pisma Świętego

STRESZCZENIE: Dzieje tekstu biblijnego stanowią jeden z ważnych wątków w dziejach kultury ludzkiej, a zwłaszcza kultury zachodniej. W szczególny sposób w te dzieje wpisała się wersja łacińska tekstu biblijnego, który, wychodząc od skromnych początków, stał się kluczowym elementem życia Kościoła i jego wielorakiego oddziaływania. Rekonstrukcja tych początków do czasów św. Hieronima, którego postać i dzieło na trwałe wpisały się w dzieje łacińskiego tekstu Biblii, stanowi przedmiot niniejszego opracowania. W szczególny sposób staramy się uchwycić, jakimi kryteriami literackimi i teologicznymi kierowano się przy opracowywaniu tekstu biblijnego w wersji łacińskiej i jakie było ich znaczenie. Zostaje podkreślony zwłaszcza wkład niektórych teoretyków, którzy w tym procesie teologicznym i kulturowym aktywnie uczestniczyli.

SŁOWA KLUCZOWE: Pismo Święte – łacina – greka – kultura starożytna – literatura łacińska

The origins of the Latin text of Holy Scripture

SUMMARY: The history of the biblical text constitutes one of the significant threads in the history of humanity and especially in the history of the West. The Latin version of the biblical text has been particularly inscribed in history. This version, inconspicuous at the beginning, became the paramount element of the Church life and its diverse influence. The subject of this study is the reconstruction of those origins up to the times of St. Jerome, whose life and contribution were permanently inscribed in the history of the Latin text of the Bible. In particular, we endeavour to display what literary and theological criteria were applied while creating Bible's text in Latin and what their meaning was. Concurrently, we try to emphasise the contribution of certain theorists who actively participated in this theological and cultural process.

KEYWORDS: Holy Scripture – Latin – Greek – ancient culture – Latin literature

<https://doi.org/10.34768/fp2020a2>

Izabela Rutkowska

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Głogowie

GRAMATYKA A GRANICE WYRAŻALNOŚCI W PISMACH MISTYKÓW KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO

„Ani mistik bez sztuki literackiej, ani literat bez mistyki nie napiszą nigdy, nawet we dwóch, wielkiego dzieła duchowego”.

Jean Leclercq OSB

„*Mea grammatica Christus est*” – mawiał św. Piotr Damiani¹, żyjący w latach 1007-1072 doktor Kościoła uznany za „jednego z najlepszych łacinników swoich czasów i jednego z największych pisarzy łacińskiego Średniowiecza”², który poza kazaniami i traktatami pozostawił po sobie około 240 pism poetyckich. Jego osobę wymienia w 21. *Pieśni Raju* Dante Alighieri³. Choć kapłan ten tak skrupulatnie przestrzegał norm gramatycznych i stylistycznych, nade wszystko uznawał jednak prawdę objawienia – jeśli reguły gramatyczne miałyby wypaczyć Boski przekaz, wołałby je odrzucić bądź zamilknąć. Tym prostym zdaniem wyraził też sedno problemu, jakiego doświadczali mistycy wszech czasów przy spisywaniu doświadczeń swej duszy. W istocie – największe z pisarskich wyzwania stawiała przed nimi właśnie gramatyka i jej reguły ograniczające dyskurs do wymiarów ziemi.

Stereotypowy i pobieżny ogląd tekstów mistycznych najczęściej generuje dwie tendencje – albo oczekuje się, iż teksty te będą pełne gramatycznych i słowotwórczych innowacji, albo będą pod względem gramatyki krystalicznie doskonałe, pisane bez skreśleń i korekt. Tę pierwszą tendencję widzimy w różnych komentarzach, nawet słownikowych: „język mistyki charakteryzuje słowotwórstwo; stanowi on przeciwieństwo racjonalnego myślenia”⁴; „język mistyków jest koniem trojańskim ciszy w obozie teologów [...]; mistik porusza się między ciszą a kontestacją słowa”⁵; „ukazuje nowe horyzonty słów”⁶. Drugą zaś tendencję odnajdujemy w historii tych dzieł mistycznych,

1 J. Leclercq, *Miłość nauki a pragnienie Boga*, przeł. M. Borkowska, Kraków 1997, s. 305.

2 Cyt. za: Benedykt XVI, *Audienca generalna z 09.09.2009 o św. Piotrze Damianie*, www.zyciezakonne.pl/2009-09-09-rzym-sw-piotr-damiani-19832/ (dostęp: 6.05.2015).

3 Por. Dante Alighieri, *Boska komedia*, przeł. E. Porębowicz, Warszawa 1965, s. 426-430.

4 *Leksykon mistyki*, oprac. P. Pachciarek, K. Rybacka, red. P. Dinzelbacher, Warszawa 2002, s. 130.

5 M. Baldini, *Parlar chiaro, parlare oscuro*, Roma-Bari 1989, s. 142, 129.

6 Idem, *Lessere-per-il-silenio del mistico*, [w:] *Le dimensioni del silenzio nella poesia, nella filosofia, nella musica, nella linguistica, nella psicanalisi, nella pedagogia, nella mistica*, a cura di M. Baldini, Roma 1988, s. 50.

którym zdarzały się gramatyczne i ortograficzne potknięcia. Oczekiwanie, iż słowo pisane pod natchnieniem Ducha Świętego powinno być zapisane bezbłędnie, niejednokrotnie podawało w wątpliwość mistykę tych pism. Tak było w przypadku Hildegardy z Bingen, żyjącej w latach 1098-1179⁷, która pisała po łacinie, nie będąc zbyt biegłą w tym języku, tak też było i z *Dzienniczkiem* Faustyny Kowalskiej (1905-1938), której brak filologicznego wykształcenia widoczny jest na każdej karcie rękopisu.

Wnikliwa lektura tych dzieł nie do końca jednak przyznaje rację owym tendencjom, co w jakiejś mierze będzie starał się wykazać ten artykuł, a jego celem nadrzędnym jest wskazanie obszarów gramatyki sprawiających mistykom największe problemy.

Prezentowana praca jest jedynie próbą rekonesansu polskiej literatury mistycznej i raczej wstępem do badań nad gramatyką mistyków niż szczegółową analizą każdego aspektu. Korpus badawczy artykułu stanowi drugi tom zbioru *Antologia mistyki polskiej* pod redakcją Mariana Zawady OCD⁸, na który składają się wypisy z dzieł 20 mistyczek. Jako egzemplifikacje posłużą też cytaty z osobno wydanych dzieł europejskich mistyków. Ze zbioru wyekscerpowano fragmenty zawierające metajęzykowe opisy, wzmianki dotyczące problemów z werbalizacją duchowych doświadczeń, następnie poddano te fragmenty ocenie pod względem użytych tam form gramatycznych mogących generować zgłaszane przez mistyków trudności.

Specyfika mistycznej niewyraźności

Problem werbalnej wyrażalności nie jest, oczywiście, domeną tylko mistyków – każdy pisarz i tłumacz doświadcza tego zmagania. Nie każdy jednak ma potrzebę tak częstego i tak bolesnego wyznawania w metajęzykowych komentarzach, jak wielki jest to dla niego problem i jak wielkim owocujący cierpieniem. Ponadto lęk i drżenie mistyków nie wynikają z obawy przed krytyką ich stylu czy brakiem zainteresowania ze strony wydawców (większość z nich nie doświadczyła wydania swoich dzieł), ale z troski o wypełnienie woli Bożej, a tym samym z odpowiedzialności za zbawienie swoich czytelników.

Niewyraźność, stanowiąca wręcz topos dzieł mistycznych, jest bodaj najczęściej podejmowanym i komentowanym tematem. Kwestia ta nie doczekała się jednak na gruncie polskiej literatury mistycznej szczegółowej analizy charakteryzującej jej wykładniki językowe. Okazuje się natomiast, iż natężenie tego problemu jest znacznie większe w opisach czystych stanów duszy niż w opisach objawień i wizji doświadczanych sensualnie. Związane jest to z kanałem nadawczo-odbiorczym – w wizjach odbieranych zmysłami mistyk słyszy Boską mowę, która przyjmuje znaną mu formę słów, a które

7 Por. A. Kieturakis, L. Bartoszewski, *Hildegardy z Bingen wizja świata*, Wrocław 2000, s. 13.

8 *Antologia mistyki polskiej*, red. M. Zawada OCD, t. 2, Kraków 2008. W dalszej części artykułu zostanie zastosowany skrót: AMPII.

może on zapisać jak cytat, natomiast w stanach czysto duchowych mowa ta, jak zeznają mistycy, wnika w duszę, nie przyjmując kształtu języka dyskursywnego – jest „mową bez pojęć i słów”.

Problem wyrażalności w wizjach wynika przede wszystkim z ubóstwa leksykalnego, w którego zasobach nie ma nazw na obserwowane zjawiska i ich natężenie, na wygląd postaci i miejsc – nazw tych nie ma, ponieważ brak ziemskiego desygnatu. Mistyk widzi coś, czego nikt poza nim nie widzi, czego nikt na ziemi nie doświadcza, co na ziemi po prostu nie istnieje.

Postać Pana Jezusa przedstawiała się bardzo majestatycznie – opisać tego niepodobna, a jeszcze trudniej opowiedzieć! (Wanda Malczewska [1822-1896], AMPII, s. 65)

Po zniknięciu tego pokoju, zobaczyłam takie samo mieszkanie zwierciadlane, ale tak ogromne, że się w nim mieściły niebo i ziemia. [...] Do tego pokoju weszło słońce i odbiło się. Tysiącami blasków igrały promienie po zwierciadle, kwiatach i klejnotach, tworząc takie piękno i cud cudów, że tu już rozum odmawia posłuszeństwa na określenie tego. Resztę niech opowie milczenie, głębokie i ukorzone przed Bogiem; kropelki te wydawały przy posunięciu się tak miły harmonijny dźwięk, że tylko Anioł chyba mógłby to określić. To było coś tak duchowego, czego zmysł słuchu nie uchwyci ani język ludzki nie wyrazi (Roberta Babiak [1905-1945], AMPII, s. 293, 294).

Ów problem nasila się w opisach stanów czysto duchowych. Wspominają o tym prawie wszystkie mistyczki z badanej antologii.

Tego uszczęśliwienia nie wytłumaczy stworzony język naturalnemu pojęciu w słowach, bo to bez słów prawuje wiara w złączeniu z Bogiem przemienionej w łaskę przez łaskę miłości mojej duszy (Tekla Nałęcz Raczynska [1738-1790], AMPII, s. 53).

Z początku mogłam jeszcze bez słów, lecz uczuciem wyjątką: „Boże mój, Miłości moja”, lecz później ogarnęło mnie takie ucieszenie, upojenie, uspokojenie wszystkich władz duszy i takie uczucie obecności Pana Boga (Pana Jezusa), że zdawało mi się, iż każdy wyraz, każde uczucie byłoby niestosowne, nie w porę; że z mojej strony powinno być tylko największe ucieszenie, zatopienie się w miłości, w Bogu moim! (Franciszka Siedliska [1842-1902], AMPII, s. 145; por. s. 154)

Tym bardziej nie do wypowiedzenia jest to, co z ducha spływa, a żadnej formy, barwy, smaku, żadnego ludzkiego przymiotu nie posiada. Powiedziałabym o atmosferze Bożej równie jak o anielskiej: ona zdradza obecność Boga, obecność aniołów, wieje z nieba, niebem przenika, jego ma smak, koloryt, ale to wszystko są przenośnie, literalnie brać się nie może; działanie Ducha na ducha samego jest wyższe nad wszystko mi znane, niemogące się ująć w żadne słowa mowy ludzkiej... (Marcelina Darowska [1827-1911], AMII, s. 165-166; 170)

Tak jest, że kiedy daje się uczuć w wielkiej bliskości Pan Bóg, to natenczas traci się wszelką świadomość istnienia, a poznaje się takie rzeczy, że język ludzki nic a nic nie jest w stanie wypowiedzieć. I tak czym większe poznanie, tym większe milczenie i jakby zupełne niebywanie (Aniela Salawa [1881-1922], AMPII, s. 197-198).

Obcowanie moje z Panem jest obecnie na wskroś duchowe; dusza moja jest dotknięta przez Boga i cała się w Nim pogrąża, aż do zapomnienia o sobie; przesiąknięta na wskroś Bogiem, tonie w Jego piękności, tonie cała w Nim. Nie umiem tego opisać, bo pisząc używam zmysłów, a tam, w tym zjednoczeniu, zmysły nie działają, jest zlanie Boga i duszy, jest tak wielkie życie w Bogu, do którego jest dopuszczona dusza, że się nie da językiem to wyrazić. Kiedy dusza

wraca do zwykłego życia, wtenczas widzi, że to życie jest mrokiem, mgłą, senną bezładnością, spowiciem małej dzieciny (Faustyna Kowalska, *Dzienniczek*, nr 767)⁹.

Pisze o tym przejmująco także Angela z Foligno (ok. 1248-1309), która uważa, że jej mówienie o boskich tajemnicach doświadczanych w objawieniu jest niszczeniem i przeklinaniem:

Pismo Święte pochodzi z wysokości tak ogromnej, że nie ma na świecie człowieka tak mądrego, który posiadałby taką wiedzę i ducha, by był w stanie je zrozumieć w całej pełni, i taki intelekt, którego by ono nie przewyższyło. Jest w stanie jedynie coś bełkotać. Ale gdy mówimy o tych niewyraźnych boskich działaniach bezpośredniej mowy Boga, która wchodzi w duszę, to o tym nie jest w stanie nawet i bełkotać. A ponieważ moja dusza często bywa podniesiona do tych boskich tajemnic i widzę te tajemnice, dlatego też umiem zrozumieć, jak powstało Pismo Święte, dlaczego jest ono jednocześnie trudne i łatwe, dlaczego wydaje się, że coś oznajmia i jednocześnie temu przeczy, dlaczego ci, którzy go nie przestrzegają, potępią się, gdy inni, którzy je przestrzegają, zbawiają się. Stoję bowiem na górze. Ale gdy stamtąd wracam, jest dla mnie jasne, że wypowiadał jedynie niedorozwinięte obce słowa, słowa, które wobec tych niewyraźnych boskich działań wnikających w duszę są zewnętrzne, które do nich nie przylegają. W istocie więc moje mówienie jest niszczeniem. I dlatego twierdzę, że klnę (przeł. – I.R.)¹⁰.

Przekład mowy Boskiej na ludzką nie jest więc nawet w części tym samym, co przekład z języków indoeuropejskich na chińsko-tybetańskie. Jak przełożyć „mowę bez pojęć i słów”, odbieraną innym kanałem niż ten słuchowo-dźwiękowy czy wzrokowy, na język umożliwiający komunikację? Urszula Wieczorek podkreśla więc, że mistyk „na pewno nie zgadza się z zasadą wyrażalności Searle’a, według której cokolwiek da się pomyśleć, da się również powiedzieć”¹¹. Podąży raczej za wskazówką Ludwiga Wittgensteina: „o czym nie można mówić, o tym trzeba milczeć”¹². A trzeba choćby po to, by nie wypaczyć Boskiej prawdy, o czym pisze na przykład Faustyna Kowalska: „i ujrzałam, jak oddają chwałę Bogu aniołowie i święci Pańscy. Tak wielka jest ta chwała

9 Św. Siostra Faustyna Kowalska ZMBM, *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej*, Kraków 2011. W artykule będzie stosowany zapis: *Dzienniczek*, nr... – liczba dotyczy numeracji akapitów, wprowadzonej przez wydawcę.

10 A. da Foligno, *La croce e l'amore*, a cura di M. Ceschia, Padova 2014, s. 68: „La Scrittura divina è di un'altezza talmente grande che non c'è uomo al mondo così sapiente, anche se abbia scienza e spirito, da riuscire a comprenderla con tale penezza che il suo intelletto non venga superato da essa. Tuttavia balbetta qualcosa. Ma circa quelle ineffabili operazioni divine di quel dire aperto di Dio, che avvengono nell'anima, non può dire né balbettare davvero niente. E poiché la mia anima spesso è inalzata ai segreti divini e vede i segreti di Dio, ecco che capisco come è fatta la Scrittura divina; come è fatta difficile e facile; come sembra che dica i contraddittori; come alcuni non ne ricevono alcuna utilità; come alcuni non osservanti si dannano, mentre rispetto a loro avviene che in essa altri osservanti si salvano. Io infatti sto in alto. E per questo tornando dai segreti di Dio, è certo che dico stentate parole da fuori, parole che sono esterne a quelle operazioni divine ineffabili, che avvengono nell'anima e non sono affatto vicine. Ma il mio dire è devastare. Per questo dico che io bestemmio”.

11 U. Wieczorek, *O niewyraźności w języku. Mistyka języka*, [w:] *Studia linguistica Danutae Wesolowska oblata*, red. H. Kurek, J. Labocha, Kraków 2004, s. 314.

12 L. Wittgenstein, *Tractatus logico-philosophicus*, przeł. B. Wolniewicz, Warszawa 2000, s. 83.

Boża, że nie chcę się kusić opisywać, bo nie podołam, a przez to, aby dusze nie myślały, że to już wszystko, com napisała” (*Dzienniczek*, nr 1604).

Na szczęście milczenie nie jest jedyną mistyczną postawą – dzięki temu, że mistycy byli posłuszni nakazom swych przełożonych i spowiedników, powstały dzieła, które mimo braku opisów tych najintensywniejszych duchowych doznań, wiele nam mówią o ich naturze, o bogatym życiu dusz, jak i o samym Bogu.

Bóg i człowiek na tym samym poziomie gramatyki

W polskich opisach objawień Jezusa, na które składają się przypisywane mu wypowiedzi, zauważamy nie tylko fakt, że Jezus mówi po polsku, ale że jego polszczyzna jest adekwatna do reguł gramatyki, składni i leksyki danego czasu.

Do Teresy Marchockiej (1603-1652) w XVII wieku mówi: „abom jej mało dla ciebie wylał? Czy nie wszystkę? Aza nie do krople obficie dla ciebie samej?” (AMPII, s. 36); „abo Ja co odmienny, a nie jednaki? Tak wtenczas miłuję duszę, kiedy z nią tak postępuję, jako i kiedy z miłością i ukazuję ją Ja nie jako człowiek z afekcjami, jeno jako Bóg”¹³.

Do Faustyny Kowalskiej na początku XX wieku mówi zaś: „córko Moja, jeżeli przez ciebie żądam od ludzi czci dla Mojego miłosierdzia, to ty powinnaś się pierwsza odznaczać tą ufnością w miłosierdzie Moje. Żądam od ciebie uczynków miłosierdzia, które mają wypływać z miłości ku Mnie. Miłosierdzie masz okazywać zawsze i wszędzie bliżnim, nie możesz się od tego usunąć ani wymówić, ani uniewinnić” (AMPII, s. 219).

Podobnie rzecz się ma z opisami objawień Maryi, która do Bernadetty w Lourdes przemawia w jej dialekcie języka francuskiego, do dzieci w Fatimie mówi po portugalsku, a do Azteka Juana Diego w jego plemiennym języku nahuatl – we wszystkich tych przypadkach używając leksyki idealnie dostosowanej do odbiorców.

Pośród mistycznych tekstów Kościoła katolickiego nie znajdzie się takiego, w którym styl wypowiedzi Osoby Boskiej odbiegałby znacznie od stylu spisującego ową rozmowę mistyka – inaczej niż w powieściach przedstawiających na przykład dialog profesora z analfabetą czy króla z chłopem. W dziełach mistycznych Bogu nie jest przypisany jakiś szczególnie, boski styl czy chociażby literacki albo naukowy (teologiczny), ale dokładnie taki, jaki reprezentuje jego rozmówca. Przypomina o tym także ewangeliczny styl *koinè*, ukazujący, według ks. Janusza Pasierba, ideał komunikacyjnej prostoty¹⁴. Można wręcz powiedzieć, że Słowo Boże wciela się idealnie w słowo ludzkie, nie bojąc się gramatycznych i ortograficznych usterek. Nie notuje się bowiem w historii mistyki Kościoła katolickiego faktu wskazującego na taką ingerencję Boga, która za pomocą objawień uczyniłaby z analfabety mistrza słowa.

13 Teresa od Jezusa Marianna Marchocka, *Autobiografia mistyczna i inne pisma*, oprac. C. Gil OCD, Kraków 2010, s. 259.

14 Por. *Jak dzisiaj człowiekowi mówić o Bogu*, red. B. Bejze, Warszawa 1993, s. 197.

Literacki poziom mistycznych dzieł nie tyle więc zależy od poziomu Boskiego natchnienia, ile od poziomu wykształcenia natchnionego pisarza¹⁵. Różnica w stylistyce, gramatycznej sprawności i doborze leksyki przy obrazowaniu mistycznych doznań, jaką dostrzegamy między na przykład Marceliną Darowską (1827-1911), Kunegundą Siwiec (1876-1955) a Wandą Boniszewską (1907-2003), odpowiada poziomowi wiedzy i kultury literackiej, w jakich zostały wychowane.

Przymiotniki i przysłówki – jak utworzyć stopień wyższy od najwyższego?

Charakterystyczną cechą tekstów mistycznych jest wysoka częstotliwość używania superlatywów – przymiotników i przysłówków w stopniu najwyższym¹⁶, co widać w każdym z dwudziestu tekstów badanej antologii.

Od samego rana na myśl o Komunii Świętej serce mi drgało nadzieją i niewymownym pragnieniem rozszerzenia się bez miary, by z tego źródła niewyczerpanego skarbów niebieskich zaczerpnąć jak najwięcej łask najdroższych, najskuteczniejszych, z pomiędzy wszystkich Sercu Bożemu najmiłszych, dla Ojca naszego Najdroższego i Najukochańszego, za którego intencja dzisiejsza była głównie przeznaczona z głębi duszy, przejętej najżywszą, najgłębszą, niewysłowioną wdzięcznością... (Eliza Cejzik [1858-1898], AMPII, s. 106)

Spoczynek bogomyślny po zmęczeniu to kontemplacja, to stan bierny, tj. stan zaparcia najwyższego, umartwienia najczystszego i najduchowniejszego, umartwiającego każdą potęgę duszy i wszystko, co ziemskie i przyrodzone, nawet w rzeczach duchowych (Cecylia Działyńska [1836-1899], AMPII, s. 115).

Formy syntetyczne tworzone są najczęściej poprzez dodanie prefiksów *naj-* (np. *najczystszy*, *najduchowniejszy*, *najgłębszy*, *najpiękniejszy*, *najżywszy*) oraz *prze-* (*przeciwszy*, *przekonsekrowany*, *przenajświętszy*, *przewspaniały*). Jak jednak zeznają mistycy, dostępne w języku formy stopnia najwyższego są nieadekwatne i niewystarczające do pełnego opisu ich doświadczeń. Skoro bowiem istnieją one w dostępnym na ziemi słowniku i znane są ogółowi, można ich użyć także do opisu wszelkich zjawisk ziemskich – „a oto tu jest coś więcej” niż ziemskie zjawisko. Na jego wyrażenie potrzeba zatem stworzyć taki stopień danego przymiotnika, który byłby wyższy od najwyższego – niejako stopień nadprzyrodzony, słowo zarezerwowane do określania tylko boskich cech.

Jak zatem nazwać cechy Boga? Polskie teksty mistyczne ukazują tylko jeden sposób – opisowy (analityczny). Dokonuje się on poprzez utworzenie wyrażenia, w którym człon określający stopień wyrażanej cechy będzie swym znaczeniem odsyłał nas do desygnatu rzeczywistości nadprzyrodzonej. Wśród tego typu determinatorów możemy wymienić

¹⁵ Zob. I. Rutkowska, *Boskie objawienia ręką ludzką spisane. Tekst mistyczny w kontekście kultury*, [w:] *Język, tekst, kultura*, red. H. Bartwicka, Bydgoszcz 2010, s. 93-102.

¹⁶ Por. *Leksykon mistyki*, s. 131.

przymiotniki (i odpowiednio utworzone od wielu z nich przysłówki): *dziwny, inny, niebiański, niepojęty, nieporównany, nieporównywalny, nieskończony, niespotykany, niestworzony, nieziemski, nieznan, niezrozumiały, wieczny*. Określenia te odsyłają nas do tak zwanego języka apofatycznego, podkreślającego, że łatwiej jest określić, kim Bóg nie jest, niż kim jest.

Innym sposobem na oznaczenie stopnia wyższego od najwyższego jest zbudowanie adekwatnego porównania ukazującego nieproporcjonalność ziemskich i boskich cech. Tę nieproporcjonalność mistycy ukazują, odwołując się do zjawisk, które w ich pojęciu mają na ziemi najwyższą wartość, a które zestawione z Bogiem okazują się marnością.

Cała postać była tak piękna, że z żadną piękną przedstawianą przez najzdolniejszych malarzy ani spotkaną w naturze, wśród żyjących, klasycznych piękności porównać się nie da. Jej piękność tym bardziej zachwycała, że miała jakąś nadzwyczajną powagę majestatu, połączoną z niesłychaną prostotą i naturalnością, bez żadnych pretensji. [...] Była to piękność niebiańska, na określenie której brak słów (Wanda Malczewska, AMPII, s. 89).

Jak wyrazić bezzczas wieczności?

Leksykalno-gramatyczna nieadekwatność języka w wyrażaniu zjawisk nadprzyrodzonych wiąże się bezpośrednio z kwestią podstawowych praw fizyki – odczuwaniem czasu i przestrzeni. Kwestię tę porusza Kamilla Terminińska: „poczucie bezzczasowości w przeżyciu metafizycznym jest bodajże jego jedynym punktem bezdyskusyjnym. Właściwa polskiemu zdaniu temporalizacja stanowi ten element semantyczny, który w wypowiedzeniu musi zostać zneutralizowany. Podmiot, którego literacki świat nie może być całkowicie rozłączny ze światem doświadczeń odbiorcy, zanurzony w rzece czasowości, wspomaganej czasowością języka, wynurza się z niej, by spojrzeć w atemporalną, niezmierną przestrzeń *sacrum*”¹⁷. Pojęcie bezzczasu pojawiło się także w pracy ks. Zbigniewa Adamka – analizując literackie teksty opisujące Boże Narodzenie, stwierdził, że „zagubiona [tam] zostaje perspektywa czasu i współrzędne przestrzeni”¹⁸. U mistyków owa atemporalność nie jest chwytem literackim, lecz – bo tak zeznają – doświadczeniem; jak bowiem podają teologowie, czas i przestrzeń są domeną ziemi – w zaświatach zaś wartości te zostają przekroczone. Mistyczne opisy porwania do nieba nie dostarczają nam jednak satysfakcjonującego *exemplum* obrazującego owo przekroczenie. Na podstawie analizy zdań możemy jedynie stwierdzić, że nie ma w nich językowych wskaźników następstwa czasów (nie pojawiają się np. przysłówki typu *następnie, potem, później*). W toku opowieści pojawiają się jedynie sformułowania:

17 K. Terminińska, *Metaopis przeżycia metafizycznego (na przykładzie prozy Jarosława Iwaszkiewicza)*, [w:] *Język a kultura 3. Wartości w języku i tekście*, red. J. Puzynina, J. Anusiewicz, Wrocław 1991, s. 133.

18 Z. Adamek, *‘Bezzczas’ w teofanicznych obrazach Bożego Narodzenia*, [w:] *Z kolędą przez wieki. Kolędy w Polsce i krajach słowiańskich*, red. T. Budrewicz, S. Koziara, J. Okoń, Tarnów 1996, s. 37.

w jednej chwili, w tej chwili, wtem albo zdania współrzędnie złożone łączne, albo ciągi zdań rozpoczynających się spójnikiem *i*, w których wszystkie czasowniki użyte są w tym samym czasie (teraźniejszym bądź przeszłym), co ma sugerować, iż wszystkie wymienione zdarzenia dzieją się w jednym momencie, naraz i wszystkie są tak samo intensywne i ważne.

I nikogo tam nie było, tylko ja sama. I tak silnie zapalił mię Bóg miłością, że gwałt wielki odbywał się w duszy. I stała się wtem niesłychana ciemność... I znikło wszystko, tylko dał się słyszeć głos Boży, że w takiej ciemności dusza zapalona miłością jest wielką ofiarą bardzo miłą... I otrzymałam dwie księgi, w których tylko ja umiałam czytać (Aniela Salawa, AMPII, s. 201).

Konstrukcje te przypominają styl biblijny, widoczny szczególnie w Apokalipsie św. Jana. Potwierdzenie wymienionej wyżej sugestii znajdujemy jedynie w komentarzach, nie da się bowiem adekwatnie wyrazić tego doświadczenia – linearny zapis sprawia, że ciągi wypowiedzi, choć połączone spójnikiem, ustawione są jedno za drugim i sam fakt tej kolejności może sugerować, że zdanie wymienione jako pierwsze jest ważniejsze od kolejnych albo że opisana w nim sytuacja zdarzyła się wcześniej. Nie obserwuje się jednak czasownikowych neologizmów, których celem byłoby wyrażenie owej nadprzyrodzonej bezczasowości.

Gdy na przykład Zofia Paula Tajber (1890-1963) pisze: „On kocha nie tak krótko jak człowiek, a całe tysiące lat, bez początku i bez końca” (AMPII, s. 340) – stwierdza jedynie fakt (znany i z samej teologii). Żaden z mistyków nie podjął się jednak napisania utworu, który wyrażałby swą konstrukcją ów Boski brak początku i końca. Zdania tego typu są wciąż jedynie komentarzami (i to napisanymi często z gramatyczną poprawnością) – ich konstrukcja nie wyraża treści – zdania te mają bowiem swój początek w wielkiej literze i swój koniec w znaku kropki bądź wielokropka. Mistyczne teksty nie są zatem i w tym względzie eksperymentem, jak na przykład utwór Stanisława Barańczaka *Południe*¹⁹, w którym temat czasowości oddał on dodatkowo przez zapis w kształcie klepsydry, odwołując się tym samym do tradycji *carmen figuratum*.

Czasowniki wyrażające bierność duszy i aktywność Boga

Każda definicja doświadczenia mistycznego charakteryzuje to doznanie jako bierny stan duszy: „bierność jest typową cechą doświadczenia mistycznego. Mistyk ma jasną świadomość tego, że to doświadczenie nie jest jego dziełem”²⁰. Tego rodzaju poznanie Boga, które jest wynikiem jego szczególnej aktywności, charakteryzuje się jako „miło-

19 Por. J. Dembińska-Pawelec, *Światy możliwe w poezji Stanisława Barańczaka*, Katowice 1999, s. 101.

20 J.W. Gogola, *Teologia komunii z Bogiem*, Kraków 2001, s. 257.

sne i wlane”²¹, a także jako „ponadrozumowe, intuicyjne i proste”²². Jak pisze św. Jan od Krzyża: „W tej kontemplacji poucza Bóg duszę sposobem ukrytym i zaprawia ją w doskonałej miłości, podczas gdy ona nic nie czyni i nie rozumie, jakim sposobem owa kontemplacja jest wlewana”²³.

Nie może więc nas dziwić, iż jedną z ulubionych form gramatycznych mistyka opisującego swą duszę jest właśnie strona bierna czasowników – stronę czynną zaś rezerwuje on głównie dla Osoby Boga. Tę bierność i aktywność bohaterów mistycznych dramatów najlepiej widać podczas analizy prowadzonej metodą kognitywną, której celem jest wskazanie ról – *agensa* i *patiensa*. Opisy objawień rozpatruje się tu jako tak zwane schematy zdarzeń²⁴. Konstrukcje ze stroną bierną najczęściej obecne są w opisach porwania w zaświaty, na przykład *w jednej chwili duch mój został porwany jakoby w zaświaty; czuję, że jestem uniesiona ponad ziemię i niebo, w życie wewnętrzne Boga; czułam, że jestem porwana przez Wszechmocnego, jak jeden pyłek w przestworza nieznane*.

Innym sposobem na ukazanie bierności duszy jest zaakcentowanie aktywności Boga. Widać to szczególnie w tych opisach objawień, które stanowią schematy zdarzeń typu działanie bądź przemieszczanie. W zdaniach tych leksyka odnosząca się do postaci mistyka (tu: Faustyny) zajmuje pozycję dopełnienia, pełniąc tym samym funkcję *patiensa* bądź celu, na przykład *i przytulił mnie Jezus do Serca swego; nagle zjawilo się przede mną Dziecią Jezus; w nocy odwiedziła mnie Matka Boża; wtem Jezus podniósł mnie z ziemi; wtem dotknął mnie Anioł Stróż; wtem uczynił Jezus duży znak krzyża nade mną*.

Przedstawiona tendencja powtarza się w przypadku każdej z mistyczek badanej antologii, która opisuje tego typu nadprzyrodzone doświadczenia.

Jednym z najwyższych, a zarazem najosobliwszych sposobów oddania owej bierności i zaznaczenia faktu, że ów piszący jest jedynie narzędziem w ręku Boga, jest dzieło św. Hildegardy Scivias, w którym postanowiła ona nie używać słowa *ja* i pisać o sobie, używając trzeciej osoby. Nazywa w nim siebie „piórkiem poruszającym Bożym oddechem”²⁵.

Potrzeba Boskiego języka

Mistycy, pisząc o swoim niezadowoleniu z efektu pisarskiej aktywności, która w żaden sposób nie jest w stanie odzwierciedlić skali ich nadprzyrodzonych doświadczeń (czyli o niezadowoleniu wynikającemu z „braku słów”), zdradzają niejednokrotnie swoistą tęsknotę za jakimś idealnym, Boskim językiem – leksykonem stworzonym do określania tylko Boskich cech. Słowniki nasze nie posiadają jednak takiego zbioru nazw, które

21 *Ibidem*, s. 252.

22 *Katolicyzm A-Z*, red. Z. Pawlak, Poznań 1994, s. 273.

23 *Ibidem*.

24 Por. E. Tabakowska, *Kognitywne podstawy języka i językoznawstwa*, Kraków 2001, s. 114-125.

25 A. Kieturakis, L. Bartoszewski, *op. cit.*, s. 13.

byłyby zarezerwowane dla *sacrum* i niemożliwe do użycia w innych kontekstach. Nawet słownictwo liturgiczne i biblijne bywa włączane w opisy przyziemnych (a nawet obrazoburczych) sytuacji, czego dowodem jest szczególnie literatura XX i XXI wieku. Kiedyś taką funkcję języka właściwego *sacrum* stanowiła łacina i było nawet źle widziane, aby dzieła traktujące o Bogu zapisać w innym języku. Świadczy o tym na przykład historia tekstu Doroty z Mątówów (1347-1394) – opowiadane przez nią łaski spisał po łacinie jej kierownik duchowy Jan z Kwidzyna, nadając zapiskom tytuł *Septililium* (AMPII, s. 5).

O potrzebie wyrażenia swych ekstaz w innym języku, niejako szlachetniejszym, odpowiedniejszym, za którym też łatwiej ukryć dosłowność i śmiałość mistycznych wyznań, świadczy także włączanie w polski tekst zdań wziętych z łaciny bądź języka francuskiego. Choć zdania te stanowią mały fragment wypowiedzi, ich znaczenie jest niebanalne – wyrażają one często szczytowy moment mistycznego doznania. Często bywają cytatami z Pisma Świętego, co ma odgrywać rolę swoistego usprawiedliwienia tak uczuciowej wylewności, która dla wielu ich czytelników (nawet w czasach współczesnych) bywała wręcz skandaliczna i obrazoburcza.

Miałam szczęście pod tym błogim wrażeniem przystąpić do Komunii Świętej, tonęłam we łzach miłości i wyniszczenia: *Quomodo me amas Deus meus, amor meus, quomodo me amas?! Trudno jest wyrazić, co się w takich chwilach czuje; O Dulcissime JEZU! fiat! fiat mihi secundum Verbum Tuum!... O, cóż by to za niebo już wtenczas było nawet na ziemi, o mój Boże, mój Boże... Deus meus et omnia!...* (Eliza Cejzik, AMPII, s. 93; 105)

Uczucie miałam oparcia się na kimś ukrytym w tej ciemności, wpadnięcia w czyjeś objęcia, ale tak rozkosznie, *languidos vultus ab amore, supra sponsi brachium reclinans*, że gruchać zaczęłam z szczęścia i miłości, i tak ustawać, że oddech czasem jak mi powiedziano potem, po 2 minuty naraz całkiem się zatrzymywał; w duszy były słowa, nie jak przedtem „mdleję”, lecz „umieram”! Umieram od „miłości”! I do towarzyszek mojej szepnęłam: *J'expire d'Amour!* (Cecylia Działyńska, AMPII, s. 124)

Po gwałtownym zjednoczeniu, które powoli się uspokajało, pozostawał ogień, który mnie palił bez palenia. Po francusku mi łatwiej użyć właściwego wyrażenia: *Ce feu me consumait* (Elżbieta Róża Czacka [1876-1961], AMPII, s. 335).

Jeśli chodzi o tę dojmującą potrzebę specjalnego języka, ewenementem katolickiej mistyki jest w tym względzie *casus* Hildegardy z Bingen, która w celu opisania swych nadprzyrodzonych poruszeń podjęła się stworzenia osobnego alfabetu i słownika, czego dowodem jest jej dzieło *Lingua Ignota*²⁶. Alfabet ten zawiera 23 litery, w zachowanym zaś słowniku widnieje około 900 słów nazywających rzeczywistość zaświatów (głównie rzeczowników). Ich budowa wskazuje, iż jest to swoista kompilacja języka niemieckiego i łaciny. Do wyrażenia Boskich natchnień ta Sybilla Renu używała też glosolalii, ponadto komponowała pieśni mające wyrazić muzykę Raju. Jej utwory cechuje „nietypową tonalność, wykraczającą niejednokrotnie poza system skal kościelnych, szeroka

26 Por. *ibidem*, s. 17.

rozpiętość melodii, sięgająca niekiedy nawet dwóch i pół oktawy, a także częste użycie bogatych melizmatów, z których najdłuższy zawiera 83 nuty²⁷.

Przede wszystkim jednak o potrzebie użycia bardziej wysublimowanego języka świadczy mistyczna twórczość poetycka. Poezja, ta „mowa świętującego sensu”, jak nazywa ją Paul Ricouer, pozwala mistykom ominąć część gramatycznych dylematów (szczególnie w zakresie składni, interpunkcji) choćby poprzez wykorzystanie wierszowanej wersyfikacji czy elipsy. Jak podkreśla ks. Jerzy Szymik, „technika poetyckiego zapisu jest najsprawniejszym narzędziem wyrażania siebie i swoich relacji ze światem, z ludźmi, z Bogiem. Poezja nie jest fantazją ani urojeniem [...], lecz jest największą realnością tego, czego nie można wyrazić wcale. Dlatego m.in. tyle poezji w Biblii”²⁸. Najlepszym tego przykładem jest św. Jan od Krzyża, który mistyczne doświadczenia swej duszy zapisał pierwotnie w formie poematu. Ich obszernie komentarze, z których dzisiaj najbardziej jest znany, powstały tylko dzięki usilnym prośbom jego współbraci i uczniów.

Zakończenie

Każdy mistyk jest dzieckiem swoich czasów, stąd też literacki kunszt jego dzieł zależy przede wszystkim od historii jego życia – edukacji, wrażliwości, talentu, panującej normy językowej, wypracowanych reguł stylistyki, wzorców gatunkowych. Nie może więc nas dziwić, że spotykamy w ich pismach motywy, symbole i formy wyrazu, które obecne są także w zupełnie świeckich powieściach czy poematach. Pomysł narracji, w której bohater opowieści wyraża siebie w trzeciej osobie, zmaganie się z niewyraźnością czy próby docierania do sedna znaczeń, języka i głosu, widzimy także u Samuela Becketta²⁹. Motyw wyznań czynionych w obcym języku znajdujemy na przykład w *Czarodziejskiej górze* Thomasa Manna³⁰ czy *Madame* Antoniego Libery³¹. Apofatyczny zbiór przymiotników może być obecny w każdym innym dziele traktującym o nadzwyczajności jakiegoś zjawiska, niekoniecznie religijnego, a biblijne stylizacje znamionują wielu klasyków literatury europejskiej. Potrzeba zaś posiadania idealnego języka, jak się okazuje, także nie jest jedynie domeną mistyków, ale istniała w człowieku od zawsze. Dzieje poszukiwania takiej uniwersalnej formy komunikowania się wyczerpująco dokumentuje Umberto Eco, cytując przy tym marzenia nawet takich

27 B. Matusiak, *Hildegarda z Bingen. Teologia muzyki*, Kraków 2003, s. 13.

28 J. Szymik, *W poszukiwaniu teologicznej głębi literatury*, Katowice 1994, s. 77.

29 Analizę i interpretację tych kwestii można znaleźć w: A. Libera, J. Pyda, *Jesteście na Ziemi, na to rady nie ma! Dialogi o teatrze Samuela Becketta*, Kraków 2015.

30 Por. T. Mann, *Czarodziejska góra*, przeł. J. Kramsztyk, t. 1, Warszawa 2015, s. 383-391.

31 Por. A. Libera, *Madame*, Kraków 1999, s. 329-331.

poetów, jak Jean Nicolas Arthur Rimbaud: „ten język będzie mówił z duszy do duszy, skupiając w sobie wszystko, zapachy, dźwięki, kolory...”³².

Czy jednak umniejsza to wartość dzieł mistycznych bądź podważa prawdziwość ich przesłania? Może jedynie burzy ich stereotypowy obraz, czyniąc tym samym bardziej ludzkimi.

Cierpienie pisarzy mistyków, wynikające z „braku wyrażeń” i z ograniczeń stawianych przez reguły gramatyczne, nie zaowocowało nadmiarem neologizmów czy inwencją w tworzeniu nowych połączeń syntaktycznych. Nie notujemy w ich tekstach nowych przymiotników, które wyrażałyby stopień jeszcze wyższy od najwyższego, nie znajdujemy nowych czasowników, których użycie zarezerwowane byłoby dla ukazania zjawiska bezczasu, tak jak i nie znajdujemy nowych form zapisu. O wiele bardziej kreatywność ta widoczna jest na poziomie semantyki czy frazeologii.

Wszyscy ci zatem, którzy liczą na ciągi zaszyfrowanych, uduziwnionych fraz, serię paradoksów i skomplikowanych alegorii, z pewnością rozczarują się chrześcijańską mistyką. Podstawową jej cechą jest bowiem szczerść wyznania i prostota środków³³. Mistycy piszą bowiem nie po to, by wzbudzić zachwyt formą swych dzieł i skupić czytelnika na badaniu konceptów, neologizmów czy rodzajów wersyfikacji. Piszą po to, by czytelnik, zachwycony bądź uderzony treścią, czym prędzej opuścił lekturę i rozpoczął własną rozmowę z Bogiem. Nie tyle więc szukają rewolucyjnych językowych rozwiązań, ile w pokorze akceptują istniejące w ich czasach zasady gramatyki i stylu. Gdy ze szczerością stwierdzają, że „nie da się wyrazić tego, na co słów nie ma”, stawiają kropkę i przechodzą do kolejnego akapitu. Są bowiem świadomi, że: „wiara i literatura nie tylko nie dają chrześcijaninowi nasycenia, ale powiększają jego pragnienie Boga, dążenie eschatologiczne”. Jeśli zatem przestrzegają prawideł gramatyki, to po to, by stwarzać w człowieku poczucie harmonii i pragnienie absolutnego piękna, a jeśli w treści swych dzieł tak wiele mówią o eschatologii, to po to, by „wskazywać kierunek, w którym trzeba szukać, by to pragnienie nasycić”³⁴.

Mistyczne opisy Bosko-ludzkich spotkań wypełnionych „mową bez słów” skłaniają nas do sformułowania, dość może osobliwego i mało naukowego, pytania: czy w niebie będzie obowiązywała gramatyka? Idąc za świadectwami mistyków, możemy przypuszczać, że skoro nie będą tam istniały znane nam ograniczenia czasu i przestrzeni, ludzki sposób komunikowania się także zostanie wyzwolony z wszelkich ograniczeń płynących z reguł gramatyki. Żaden jednak mistyk nie wspomina, że brak tych form zaowocuje jakimś rodzajem dekonstrukcji. Wręcz przeciwnie – uznają tę niebiańską mowę za o wiele bardziej harmonijną, spójną i treściwą, podkreślając, że jest to mowa

32 U. Eco, *W poszukiwaniu języka uniwersalnego*, przeł. W. Soliński, Gdańsk-Warszawa 2002, s. 11.

33 „Pośród rodzajów i zabiegów literackich można poznać mistyka po krańcowej prostocie środków, których używa. Styl jego staje się przejrzysty, jak czysta jest jego dusza” (J. Leclercq, *op. cit.*, s. 311).

34 *Ibidem*, s. 306.

miłości. Jej ideału upatrują w muzyce, która, według Benedykta XVI, rodzi się z trzech najbardziej wstrząsających i niewyraźnych doświadczeń – miłości, śmierci i Boga³⁵.

LITERATURA CYTOWANA

- Adamek Z., ks., 'Bezczas' w teofanicznych obrazach Bożego Narodzenia, [w:] *Z kołędą przez wieki. Kołędy w Polsce i krajach słowiańskich*, red. T. Budrewicz, S. Koziara, J. Okoń, Tarnów 1996, s. 33-40.
- Alighieri D., *Boska Komedia*, przeł. E. Porębowicz, Warszawa 1965.
- Antologia mistyki polskiej, red. M. Zawada OCD, t. 2, Kraków 2008.
- Baldini M., *L'essere-per-il-silenzio del mistico*, [w:] *Le dimensioni del silenzio nella poesia, nella filosofia, nella musica, nella linguistica, nella psicanalisi, nella pedagogia, nella mistica*, a cura di M. Baldini, Roma 1988.
- Baldini M., *Parlar chiaro, parlare oscuro*, Roma-Bari 1989.
- Benedykt XVI, *Audienza generalna z 09.09.2009 o św. Piotrze Damianim* (www.zycie.zakonne.pl/2009-09-09-rzym-sw-piotr-damiani-19832/).
- Benedykt XVI, *Przemówienie z okazji otrzymania tytułu doktora honoris causa Akademii Muzycznej w Krakowie* (<http://nowy.ekai.pl/media/szuflada/Eminencjo.html>).
- Demińska-Pawelec J., *Światy możliwe w poezji Stanisława Barańczaka*, Katowice 1999.
- Eco U., *W poszukiwaniu języka uniwersalnego*, przeł. W. Soliński, Gdańsk-Warszawa 2002.
- Foligno A. da, *La croce e l'amore*, a cura di M. Ceschia, Padova 2014.
- Gogola J.W., *Teologia komunii z Bogiem*, Kraków 2001.
- Jak dzisiejszemu człowiekowi mówić o Bogu*, red. B. Bejze, Warszawa 1993.
- Katolicyzm A-Z*, red. Z. Pawlak, Poznań 1994.
- Kieturakis A., Bartoszewski L., *Hildegardy z Bingen wizja świata*, Wrocław 2000.
- Kowalska F., *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej*, Kraków 2011.
- Leclercq J., *Miłość nauki a pragnienie Boga*, przeł. M. Borkowska, Kraków 1997.
- Leksykon mistyki*, oprac. P. Pachciarek, K. Rybacka, red. P. Dinzelbacher, Warszawa 2002.
- Libera A., *Madame*, Kraków 1999.
- Libera A., Pyda J., *Jesteście na Ziemi, na to rady nie ma! Dialogi o teatrze Samuela Becketta*, Kraków 2015.
- Mann T., *Czarodziejska góra*, przeł. J. Kramsztyk, t. 1, Warszawa 2015.
- Matusiak B., *Hildegarda z Bingen. Teologia muzyki*, Kraków 2003.
- Rutkowska I., *Boskie objawienia ręką ludzką spisane. Tekst mistyczny w kontekście kultury*, [w:] *Język, tekst, kultura*, red. H. Bartwicka, Bydgoszcz 2010.
- Szymik J., *W poszukiwaniu teologicznej głębi literatury*, Katowice 1994.
- Tabakowska E., *Kognitywne podstawy języka i językoznawstwa*, Kraków 2001.
- Teresa od Jezusa Marianna Marchocka, *Autobiografia mistyczna i inne pisma*, oprac. C. Gil OCD, Kraków 2010.
- Termińska K., *Metaopis przeżycia metafizycznego (na przykładzie prozy Jarosława Iwaszkiewicza)*, [w:] *Język a kultura 3. Wartości w języku i tekście*, red. J. Puzynina, J. Anusiewicz, Wrocław 1991.
- Wieżorek U., *O niewyraźności w języku. Mistyka języka*, [w:] *Studia linguistica Danutae Wesołowska oblata*, red. H. Kurek, J. Labocha, Kraków 2004.
- Wittgenstein L., *Tractatus logico-philosophicus*, przeł. B. Wolniewicz, Warszawa 2000.

35 Benedykt XVI, *Przemówienie z okazji otrzymania tytułu doktora honoris causa Akademii Muzycznej w Krakowie*, <http://nowy.ekai.pl/media/szuflada/Eminencjo.html> (dostęp: 6.07.2015).

Gramatyka a granice wyrażalności w pismach mistyków Kościoła katolickiego

STRESZCZENIE: Przedmiotem rozważań prowadzonych w artykule są dzieła mistyków Kościoła katolickiego, zawarte w *Antologii mistyki polskiej* (t. II), pod redakcją Mariana Zawady OCD. Celem zaś pracy jest wskazanie tych obszarów gramatyki, które sprawiają mistykom największe problemy w opisywaniu ich mistycznych, nadprzyrodzonych stanów, które są z natury niewyraźne. Mistycy piszą o tych pisarskich trudnościach w swoich metajęzykowych komentarzach, ubolewając przy tym nad ludzką mową – zbyt ubogą, by wyrazić bogaty świat ich dusz. Jak wynika z badania, jednym z większych problemów jest opis beczasowości zaświatów – niemożliwy z racji na temporalny charakter czasowników i linearny zapis. Inny problem związany jest z tworzeniem superlatywów, które dla mistyka oglądającego Boga i postaci świętych, są wciąż niewystarczające.

SŁOWA KLUCZOWE: niewyraźność – gramatyka – polskie teksty mistyczne – lingwistyka – teolingwistyka – chrześcijaństwo

Grammar and borders of ineffability in the scriptures of Polish catholic mystics

SUMMARY: The object of considerations undertaken in the article is the anthology of texts written by Polish catholic mystics (*Antologia mistyki polskiej II*, edited by Marian Zawada OCD). This work aims to indicate the most critical problems with the grammatical forms exploited to describe the mystical, supernatural experiences, which are known as the ineffable phenomena. Mystics write about these problems in the metalingual comments. They regret the human language, too weak to express the richness of the world of their souls. This analysis shows that one of the most severe difficulties is a description of the timelessness of the netherworld. Mystical texts tell us also about the problem with superlative adjectives. Mystics cannot find proper terms for the supernatural reality of God and saints: every kind of attribute is insufficient.

KEYWORDS: ineffability – grammar – Polish mystical texts – linguistics – theolinguistics – Christianity

<https://doi.org/10.34768/fp2020a3>

Anastasiia Korzhova

Kyiv National I.K. Karpenko-Kary Theatre,
Cinema And Television University

УКРАЇНСЬКЕ ТЕАТРОЗНАВСТВО ПЕРШОЇ ТРЕТИНИ XX СТОЛІТТЯ. РОБОТА З ПЕРШОДЖЕРЕЛАМИ

Українське театрознавство як самостійна наука та навчальна дисципліна сформувалося на початку XX століття. Процес інституалізації, що розтягнувся на десятиліття, вимагав визначення предмету, об'єкту, методів дослідження. Вирішити ці питання українські історики театру намагалися як у теоретичних працях, так і в власній науковій практиці. Аналіз текстів ключових театрознавців цього періоду дозволяє виявити не лише концепції істориків, але й їхні методологічні принципи, які вони відстоювали, а подекуди й впроваджували вперше. Це завдання – не лише данина історії театрознавства, але й потреба сучасної науки про театр, яка намагається відстоювати свою незалежність від театральної критики, культурології та літературознавства.

Особливе місце серед праць істориків театру кінця XIX – першої третини XX століття посідали дослідження театру XVI-XVIII століття, зокрема простеження польсько-українських зв'язків, визначення міри наслідування польського театру, його внеску в розвиток театру українського. Акцент на цих дослідженнях було зумовлено академічною традицією дисциплін історико-філологічного циклу, з яких постало театрознавство. Порівняльні студії філологів (пошук витоків, паралелей та запозичень, а відтак – відкриття, систематизація та публікація першоджерел) створили методологічне підґрунтя і відповідну базу для театрознавства. Велике значення для вивчення історії українського театру мали здійснені М. Тихонравовим, О. Бодянським, М. Петровим, М. Драгомановим та іншими дослідниками публікації драм *Володимир Т. Прокоповича*¹, *Воскресеніє мертвих* Г. Кониського², анонімних драм *Милость Божія*³ і *Разговор Великороссии*

1 Н. Тихонравов, *Русские драматические произведения 1672-1725 годов*, т. 2, Санкт-Петербург 1874.

2 Idem, *Воскресение мертвых, в пяти действиях, показанное трудом Георгия Конисского*, «Летописи русской литературы и древностей» 1861, т. III.

3 М. Максимович, «Милость Божия, Украину от неудоб носимых обид Лядских чрез Богдана Зиновия Хмельницкого, войск Запорожских гетмана, свободившая и дарованными ему над Ляхами победами возвеличившая, на незабвенную память репрезентованная в школах Киевских 1728 лета». Сообщ. М. Максимовичем, с предисловием О. Бодянского, «Чтения

с *Малороссиєю*⁴, вертепної драми⁵, інтермедій до драми Я. Гаватовича⁶ та ін. Ще однією причиною, що спонукала істориків театру звернути увагу на театр XVI-XVIII століття – процес самоідентифікації науки про театр, для якого питання генези українського театру та його періодизації мали важливе значення.

На початку XX століття цим театром займалися історики театру переважно старшого покоління (Іван Франко, Володимир Перетц, Володимир Резанов). Молодше покоління (Петро Рулін, Олександр Кисіль) цей період розглядали побіжно, зазвичай, спираючись на пропоновані попередниками концепції, тобто на усталену традицію. Праці українських театрознавців умовно можна розділити на кілька напрямів: публікації історичних джерел, узагальнюючі, типологічні та пошукові дослідження. У пропонованій статті зосереджено увагу на особливостях публікації історичних джерел, разом із цим, за необхідності, проілюстровано той чи інший методологічний підхід, для чого автор звертатиметься і до вищеназваних жанрів.

Іван Франко⁷ 1894 першим серед українських дослідників ставив завдання дослідження саме історії театру, а не драматургії загалом. У праці *Русько-український театр*, що була надрукована лише 1930 року, він писав про намір «дати начерк розвою театру, а не драматичної літератури на Україні»⁸, беручи «з сучасних описів тільки те, що відноситься до “зрілища”»⁹.

Здійснюючи видання історичних джерел, Франко прагнув подавати їх із дотриманням чинних на той час академічних вимог й такі самі вимоги висував до інших першопублікаторів:

Доконані досі видання текстів інтермедій у публікаціях проф. Тихонравова, Петрова, Перетца, Резанова та «Киевской старины» відповідають більш або менше вимогам наукової публікації, т[о] є передають тексти оригіналів із množestvom помилок і без проби критичної реконструкції. Відси, мабуть, пішло те, що ті опубліковані досі тексти не звернули на себе уваги ширшої публіки¹⁰.

в Императорском обществе истории и древностей российских при Московском университете» 1858, кн. 1.

4 Н. Петров, *Разговор Великоросии с Малороссиєю (Литературный памятник второй половины XVIII века)*, «Киевская старина» 1882, т. I; idem, *op. cit.*, т. III.

5 Є. Марковський, *Український вертеп*, Київ 1929.

6 М. Т[олмачо]въ [Драгоманов М.], *Две южнорусские интермедии начала XVII в.*, «Киевская старина» 1883, т. VII. Декабрь.

7 Іван Франко (1856-1916) – історик театру, театральний критик, літературознавець, письменник та перекладач.

8 І. Франко, *Русько-український театр (Історичні обриси) [1894]*, [у:] І. Франко, *Зібрання творів: У 50 т.*, Київ 1981, т. 29: *Літературно-критичні праці (1893-1895)*, с. 317.

9 Ibidem, с. 329.

10 Idem, *Котра віра ліпша?*, [у:] idem, *Зібрання творів...*, Київ 1983, т. 39: *Літературно-критичні праці (1911-1914)*, с. 193-194.

Коментуючи опубліковані історичні джерела, Франко, серед іншого, вирізняє такі аспекти:

- Літературний: «Оця стаття викликана деякими рукописними знахідками та матеріалами, які, здається мені, можуть кинути деяке нове світло на сю, досі якось схематично відому нам парость нашої старої літератури»¹¹;
- Соціологічний:

“псалма” робиться інтересним документом, який свідчить про значну популярність вертепу вже в першій половині XVIII в. в нашій краї, про багатство виваджених у ньому фігур і про багатство побутових сцен, близьких і любих народній фантазії¹².

Далі Франко намагається дати відповіді на такі питання:

- історична атрибуція джерела (опис рукопису, історія знайдення¹³; встановлює дату написання шляхом порівняння сюжетних ліній, віршів, дійових осіб та ін.¹⁴ і територію походження – на підставі лексичного аналізу твору¹⁵);
- жанрові і композиційні особливості: «“Dialogus” цей складається з прологу, написаного польською мовою і включаючого у себе сценарій драми, і п’яти сцен, з яких перші три можна вважати містерією, дві ж останні переходять в рід *moralite*»¹⁶;
- порівняльний аналіз: запозичення сюжету, впливи, переробки та втручання в текст (у дослідженні *Південноруська великодня драма* Франко ставить питання «чи дійсно ізюмська вірша виникла від драми, що схожа на ту, текст якої надрукований вище, а не навпаки?»¹⁷. Для вирішення цього питання Франко використовує порівняльний аналіз за сюжетними лініями, композицією, дійовими особами тощо. Обґрунтовуючи залежність віршованого твору від драми, робить висновок про культурний взаємообмін між політично розділеними на той час Лівобережною і Правобережною Україною¹⁸).

У цілому, структура та методологічна база джерелознавчих праць Івана Франка відповідає чинній на той час традиції дослідження першоджерел. Разом із тим, в дослідженні *До історії українського вертепу* Франко констатує: «Зрештою не в тім діло, чи наш текст старший від тексту Маркевича-Галагана. Важне те,

11 Idem, *До історії українського вертепу XVIII в.*, [у:] idem, *Зібрання творів...*, Київ 1982, т. 36: *Літературно-критичні праці (1905-1906)*, с. 208.

12 Ibidem, с. 285.

13 Idem, *Южнорусская пасхальная драма*, [у:] idem, *Зібрання творів...*, Київ 1981, т. 30.

14 Idem, *До історії українського вертепу XVIII в...*

15 Ibidem, с. 284.

16 Idem, *Мистерия страстей Христовых*, [у:] idem, *Зібрання творів...*, Київ 1980, т. 28, с. 332.

17 Idem, *Южнорусская пасхальная драма...*, с. 279.

18 Ibidem, с. 287.

що тип його старший»¹⁹. Тобто, здійснює спробу типологізувати досліджуване явище, що було незвично на межі століть.

Володимир Резанов²⁰, який розпочав свою дослідницьку діяльність у царині історії драми і театру з досліджень, присвячених аналізу окремих текстів²¹, доволі швидко перейшов до серійних видань: трилогія, присвячена шкільній драмі²², випуски, присвячені старовинному українському театру²³. Розширюючи інструментарій та обсяг праць, він скорочував дослідницьку частину (у першу чергу, позбавляючи її концептуальної чіткості) на користь публікацій віднайдених текстів, створюючи таким чином підґрунтя для майбутньої дослідницької роботи.

Завдання, що їх формулював Резанов, публікуючи історичні джерела, можна розділити на такі групи:

- історична і жанрова атрибуція джерела на підставі аналізу історичних та історіографічних документів:

шляхом аналізу та вивчення порівняно зі шкільною єзуїтською драмою та іншими факторами, що впливали на російський шкільний театр, висвітлити матеріал з точки зору джерел, прототипів та ін., що зумовили виникнення того чи іншого пам'ятника цієї течії нашої драматичної літератури XVII-XVIII століть²⁴;

- порівняльний аналіз («судити про відношення південно-руських шкільних дійств [...] до польського театру»²⁵, встановлення взаємозв'язку між теорією поетик та практикою драматургії²⁶, зіставлення тексту драми з прозовим дже-

19 Idem, *До історії українського вертепу XVIII в...*, с. 210.

20 Володимир Резанов (1867-1936) – історик театру і літератури, педагог, член-кореспондент АН СРСР (з 1923) і співробітник Української Академії Наук.

21 В. Резанов, *Венец Димитрію*, [у:] Ювілейний збірник на пошану академіка Дмитра Івановича Багалія з нагоди сімдесятої річниці життя та п'ятидесятих роковин наукової діяльності, Київ 1927.

22 Idem, *Из истории русской драмы: школ. действия XVII-XVIII вв. и театр иезуитов*, Москва 1910; idem, *Памятники русской драматической литературы. Школьные действия XVII-XVIII ст.*, Нежин 1907; idem, *К истории русской драмы: экскурс в область театра иезуитов*, Нежин 1910.

23 Idem, *Драма українська. Старовинний театр український*, «Збірник історико-філологічного відділу Української академії наук» 1928, вип. 5: *Драматизовані легенди агіографічні*; idem, *Драма українська. Старовинний театр український*, «Збірник історико-філологічного відділу Української академії наук» 1929, вип. 6: *Драми-моралітети*; idem, *Драма українська. Старовинний театр український*, вип. 1: *Вступ. Сценічні вистави у Галичині*, «Збірник історико-філологічного відділу Академії наук України», 1926; idem, *Драма українська. Старовинний театр український*, «Збірник історико-філологічного відділу Української академії наук» 1927, вип. 4: *Шкільні дійства різдвяного циклу*.

24 Idem, *Из истории русской драмы: школ. действия XVII-XVIII вв...*, с. 55.

25 Idem, *Еще одна киевская школьная драма, «ИОРЯС»* 1908, т. XIII, кн. 3, с. 47.

26 Idem, *Из истории русской драмы: школ. действия XVII-XVIII вв...*, с. 53.

релом²⁷; визначення впливів і генези. У своїх лекційних конспектах Резанов ставив завдання визначити запозичені елементи з акцентом на національному аспекті: «Що було грецького у французьких класичних трагедіях? Визначити їхній національний елемент. Якою мірою ідеали грецького театру вплинули на виховання смаків нових народів?»²⁸.

Порівняльний аналіз Резанов застосовує спрощено, приміром, «декламацію» і «діалог», як виконавські жанри, дослідник розмежовує не шляхом порівняння за формальними ознаками, а з огляду на подібне розмежування у текстах поетик²⁹.

Головне питання досліджень Резанова – визначення генези твору, що цілком відповідало першочерговим завданням науки про театр. Самостійні висновки Резанов будував на «новому» матеріалі – віднайдених текстах. Так, спираючись на поетику Сарбєвського, Резанов констатує:

Відносна простота і нескладність описаних театральних машин і технічних пристроїв свідчить, що всі чудеса єзуїтської сцени існували, очевидно, головним чином в ремарках драматургів та режисерів, в тексті п'єс та програмках для публіки, котрі і повинні були в відомому напрямку збуджувати фантазію глядачів; дійсне ж виконання всіх цих ефектів, польотів, провалів, корабельних аварій, [...] обмежувалося лише або намальованими картинками або ж досить примітивними і грубими натяками і наслідуваннями³⁰.

Інколи, як у випадку з публікацією надзвичайно цінного для історії театру документу – *Поетики* М.К. Сарбєвського, Резанов вдається до змішаного жанру: обмежившись коротким екскурсом в історію шкільного театру й описом рукопису, він подає паралельний переклад найважливіших, на його погляд, фрагментів цієї праці³¹.

Віднайдені факти Резанов розглядав прямолінійно, не намагаючись «розгорнути» об'єкт свого дослідження, розглянути його всебічно у широкому культурному і соціальному контексті, а відтак і сформульовані вченим висновки не виходили за межі опису «археологічної знахідки». Подеколи такий підхід Резанова провокував дискусії, інколи тривалі. Приміром, понад два десятиліття точилася його суперечка з Володимиром Перетцем. Ця дискусія привернула увагу широкого кола дослідників театру, а згодом також утягнула їх у полеміку, адже йшлося не лише про ставлення до публікацій першоджерел Резановим, а й про методологію театрознавчого дослідження. Полеміка виявила два принципи дослідження,

27 Idem, *Из истории русской драмы. Действие князе Петре Златых Ключах*, «ИОРЯС» 1906, т. XI, кн. 4, с. 201; idem, *Из истории русской драмы*, «Акт о Колеандре и Неонильде», «ИОРЯС» 1905, т. X, кн. 1, с. 335.

28 Idem, *Лекция на тему «Из истории развития русской драмы XVIII века»*, Ніжинська філія державного архіву Чернігівської області. Ф. Р-7621. Оп. 1. Спр. 274.

29 Idem, *К вопросу о старинной драме. Теория школьных декламаций по рукописным поэтикам*, «ИОРЯС» 1913, т. XVIII, кн. 1.

30 Idem, *К истории русской драмы. Поэтика М.К. Сарбєвского*, Нежин 1911, с. 30.

31 Ibidem.

що панували на початку ХХ ст. в українському театрознавстві, – індуктивний (В. Перетц та його учень П. Рулін) і дедуктивний (В. Резанов, О. Кисіль та ін.).

Дискусія Резанов-Перетц була не єдиною, що розгорнулася на матеріалі театру XVI-XVIII століть. Не менш важливими, з точки зору принципів театрознавства, були дискусії між Володимиром Перетцем та Іваном Франком, що з огляду на їхній «мирний» перебіг можна назвати «науковим діалогом». Цей діалог точився навколо свідчень Івана Вишенського про перші театральні вистави в Україні, що були беззаперечним аргументом для Івана Франка³² й вимагали детальної перевірки для Володимира Перетця³³; навколо свідчень Еразма Ізопольського про перший вертеп в Україні 1591, що, припустившись фактологічних помилок, намагався спростувати Франко³⁴. Ці питання завдяки іншій системі доказів зокрема аналізом іконографічного матеріалу, знову було винесено на порядок денний Перетцем³⁵. З точки зору історії театрознавчої методології, ці питання вперше порушили проблему ставлення до верифікації історичних джерел, отже, і до історичних фактів.

Особливе місце серед публікацій історичних джерел – у кількісному та якісному відношенні – належить науковій спадщині Володимира Перетця³⁶. Перетц, як і його колеги, вважав, що лише використання наукових принципів аналізу тексту при публікації історичних джерел дозволяє робити висновки про оригінальність твору, його генезу тощо. Тому Перетц декларував одну особливість роботи зі стародруками: «Письмове свідоцтво цінне для історика лише за умови, що воно точно датовано, тобто коли воно може бути використано для пояснення подій конкретної епохи. Таке саме значення мають і свідоцтва матеріальних пам'яток»³⁷.

Багаторічна робота з першоджерелами та інтерес Перетця до театру XVI-XVIII століття також пояснюються ставленням вченого до створення синтетичної історії театру: на його думку, саме відсутність достатньої кількості першоджерел унеможливлювала написання необхідної для новоствореної науки синтетичної історії театру. За відсутності достатньої джерельної бази, вважав Перетц, неможливо «правильно класифікувати матеріал»³⁸. На відміну від Перетця, його колеги

32 Idem, *Іван Вишенський і його твори*, [у:] idem, *Зібрання творів...*, Київ 1981, т. 30.

33 В. Перетц, *Найдавніша згадка про театр на Україні*, «Україна» 1924, кн. 1-2.

34 І. Франко, *До історії українського вертепу XVIII в...*

35 В. Перетц, *До історії вертепної драми: Замітки та матеріали*, «Записки Наукового товариства імені Шевченка» 1908, т. LXXXV, кн. V.

36 Володимир Перетц (1870-1935) – історик театру, вчений-славіст, педагог, фундатор театрознавчих навчальних дисциплін, академік Петербурзької Академії Наук (1914), Української Академії Наук (ВУАН, 1919) та АН СРСР (1925).

37 В. Перетц, *О некоторых основаниях для датировки древнерусского медного литья*, «Известия Государственной Академии Истории материальной культуры» 1933, вып. 73, с. 30-31.

38 Idem [рец.], *Нова метода вивчати казки (В. Пропп. Морфология сказки. Вопросы поэтики)*, «Етнографічний вісник» 1930, кн. 9, с. 188.

(І. Франко, П. Рулін, О. Кисіль), з численними застереженнями та роз'ясненнями, здійснили спроби написання загальної історії театру.

Не дивлячись на потреби театрознавства, публікуючи віднайдені історичні джерела, Перетц не прагнув дійти до «швидких» узагальнень, бажаючи «вилучити і видрукувати невідомий в науковому обігу матеріал для історії старовинного, напівкнижного – напівнародного театру, з необхідним коротким коментарем. Об'єднати його в певну історичну схему – справа історика, який матиме більше даних»³⁹.

До «найпростіших» за завданнями публікацій цього жанру належать праці *Памятники русской драмы эпохи Петра Великого* (зразки шкільної драми, віршованої історичної драми, арлекінади, переробки роману із короткими коментарями Перетца, де викладено історичні відомості та причини публікації кожного тексту⁴⁰) та *Итальянские комедии и интермедии, представленные при дворе императрицы Анны Иоанновны в 1733-1735* (крім короткої передмови, видання містить 40 сценаріїв⁴¹).

Наступні публікації істотно відрізняються від попередніх двох: Перетц значно розширює коментар до видання, в окремих випадках – подає лише найпоказовіші уривки тексту, зміщуючи акцент із самого віднайденого тексту на факти, які можна з нього видобути.

Запитання, які ставить Перетц у цих дослідженнях, можна розділити на три категорії:

- історична і жанрова атрибуція (історія знайдення рукопису, місце зберігання, кількість сторінок, стан, час написання, обсяг, відомості про автора, композиційна побудова, взаємозв'язок із іншими текстами, «літературним середовищем»⁴²);

- композиційні і стилістичні особливості, що дають можливість встановити джерела запозичення і, зрештою, жанрову природу твору (переказуючи фабулу п'єси за актами, Перетц ставить питання):

Чи є ця п'єса – цілковитою вигадкою автора або тільки літературним наслідуванням, або ж – тут варто бачити, [...] – відображенням подій часу, тільки замаскованих в образі суперництва якихось чи то античних грецьких, чи то «асірійських» придворних?⁴³

39 Idem, *К истории польского и русского народного театра (Окончание)*, «ИОРЯС» 1911, т. XVI, кн. 4, с. 65-66.

40 Idem, *Памятники русской драмы эпохи Петра Великого*, Санкт-Петербург 1903, с. X.

41 Idem, *Итальянские комедии и интермедии представленные при дворе императрицы Анны Иоанновны в 1733-1735*, Петроград-Киев 1917.

42 Idem, *Акт о Сарпиде, дуксе Ассирийском*, «ИОРЯС» 1921, Т. XXVI, с. 103.

43 Ibidem, с. 108.

Аналізуючи стилістичні особливості твору, Перетц пише: «Назва містерії – довга, риторична; вона включає в себе немов би програму всієї вистави»⁴⁴; аналізуючи сюжет і структуру твору, вчений визначає міру оригінальності твору, динаміку сюжету⁴⁵; здійснюючи формальний аналіз, виявляє особливості використання церковних «елементів та форм», «великоруський елемент» (випадки «акання»), «малорусизми»⁴⁶);

– порівняльний аналіз (визначення джерел наслідування, паралелей шляхом порівняння з іншими пам'ятками цього періоду: духовної, семінарської літератури, народної словесності, творів анонімних авторів, лубочних картинок, казок). Таке порівняння, зазначає Перетц, вказує на те, «як тісно зливаються деякі літературні типи з народними і як отримують подальший розвиток та розробку сюжету»⁴⁷. Характеризуючи окремі сцени, намагається типологізувати персонажів, які беруть в них участь: «особливо типовими фігурами в руських п'єсах кінця XVII і початку XVIII ст. є чорт, потім Вакх (Бахус) і рідше в руських (у вигляді жебрака) пілігрим-путник»⁴⁸. При цьому інколи надаючи власні оцінки: «чорт тут з'являється істотою простуватою та довірливою»⁴⁹, «нездогадливий син»⁵⁰, «простакуватий чоловік»⁵¹, «нудна суперечка»⁵², «інтерлюдія дає живу, опуклу картинку народного життя»⁵³, «як понуре відлуння, звучать ці жалібні вигуки Диявола та Смерті»⁵⁴. У дослідженні *До історії тексту "Наталки Полтавки" І.П. Котляревського*, порівнюючи ремарки та текст трьох видань п'єси, Перетц доводить залежність досліджуваного списку від автографу та висуває гіпотезу, що зміни у першому друкованому виданні І. Срезневського було зроблено за згодою Котляревського⁵⁵.

Подібно до В. Резанова, Перетц також залишив приклад змішаного подвійного жанру у дослідженні драми *Акт о Сарпиде, дуксе Ассирийском*, він переповідає і рясно цитує сам твір, хоча значення публікації визначається не так самим пер-

44 Idem, *Властотворный образ человеколюбия Божия*, «Ежегодник императорских театров. Сезон 1897-1898» 1898, приложения, кн. 1, с. 57.

45 Idem, *К истории польского и русского народного театра*, VIII-X, «ИОРЯС» 1905, т. X, кн. 2, с. 394-395.

46 Idem, *Скоморошьи вириши по рукописи половины XVIII века*, «Отдельный оттиск из Ежегодника императорских театров. Сезон 1896-1897» 1898, с. 13-14.

47 Ibidem, с. 12.

48 Idem, *К истории польского и русского народного театра*, I-VII. (несколько интермедий XVII-XVIII столетий), «ИОРЯС» 1905, т. X, кн. 1, с. 94.

49 Перетц В. *Властотворный образ...*, с. 60.

50 Ibidem.

51 Ibidem, с. 61.

52 Ibidem, с. 58.

53 Ibidem, с. 60.

54 Ibidem, с. 62.

55 Idem, *До історії тексту "Наталки Полтавки" І.П. Котляревського*, [у:] *Література*, під редакцією С. Єфремова, М. Зерова, П. Филиповича, Київ 1928, № 1, с. 114-119.

шоджерелом, як його аналізом: він встановлює, що сцену театру було поділено на «велику» та «малу», розмежовані завісою. Завіса підіймалася і дія переносилася з «великої» сцени на «малу», опускалася – події розгорталися на «великій». Аналізуючи ремарки, Перетц робить висновок, що «в рукопис занесено далеко не все, що могло бути в ремарках»⁵⁶ і визначає необхідну для вистави бутафорію. На підставі сюжету твору Перетц визначає характерні риси старовинної п'єси (персонажі представляють самих себе, чергування комічного і трагічного, піднесений тон з частими вигуками, слабка рима), наводить приклади типових словесних формул, характерних для белетристики петровської доби, аналізує лексику п'єси, імена героїв, «прийоми словесної орнаментативності»⁵⁷, і констатує:

Навряд чи ми помилимося, якщо прирахуємо п'єсу про Сарпіда дукса 1) до репертуару не перекладного, а оригінального, 2) п'єса написана для театру радше любительського [...] 3) [...] ми повинні будемо припустити також, що автором її була або особа українського походження, або ж звикла до української мови,

і відносить п'єсу до 1720-х⁵⁸.

Незважаючи на жанрову обмеженість публікацій першоджерел, саме у цьому форматі Перетц вперше впроваджує нову для історії театру методологію. У працях *Властолюбивый образ человеколюбия Божия*⁵⁹ і *Акт о Сарпиде, дуксе Ассирийском* він використовує ремарки як інструмент для визначення візуальної складової вистави, а саме як вказівки для режисера й акторів. У дослідженні *Скоморошьи вириши* – іконографічний матеріал⁶⁰. Перетц ставить під сумнів панівні концепції доби (він наголошує на взаємозв'язку літературних явищ і народної творчості, відмежовується від популярної на той час концепції народництва, віддаючи головуючу роль літературі освічених верств⁶¹).

Публікацію історичних джерел Перетц використовував і для підтвердження вже сформульованої думки. Так, саме в цьому жанрі вчений підтверджував власну тезу, що історія російського театру йшла синкретичним шляхом «через більш або менш повне запозичення чужої літературної та художньої традиції»⁶².

Лише зрідка, коментуючи історичне джерело, Перетц вдається до нетипового для нього оцінювання твору з ідейної або естетичної точки зору («чи не найвдаліша і оригінальна п'єса зі збірника»⁶³).

56 Idem, *Акт о Сарпиде...*, с. 111.

57 Ibidem, с. 116.

58 Ibidem, с. 122.

59 Idem, *Властолюбивый образ...*, с. 55-78.

60 Idem, *Скоморошьи вириши...*

61 Idem, *К истории польского и русского народного театра (Окончание)...*, с. 248-319.

62 Idem, *К постановке изучения старинного русского театра*, [у:] *Старинный театр в России XVII-XVIII вв.*, за редакцією В. Перетца, Петроград 1923, с. 17.

63 Idem, *К истории польского и русского народного театра, XVIII-XIX*, «ИОРЯС» 1911, т. XVI, кн. 3, с. 276.

Найістотніша відмінність коментарів Перетца від праць попередників і сучасників виявляється у його посиленому інтересі до соціології глядача. Одним із найяскравіших прикладів «соціологічного ухилу» і прикладною методологією є жанр анкети, що став популярним на межі століть. Цей жанр, запозичений з етнографії, вперше було представлено в історіографії театру у праці Перетца *Письмо в редакцию*⁶⁴, присвяченій збиранню відомостей про ляльковий театр. Анкета була своєрідною відповіддю Перетца на питання: чим є вистава, які ознаки вона має та в яким чином ці ознаки можна визначити. Опосередковано запитання, які ставить Перетц, можна визначити як завдання вивчення лялькового театру⁶⁵.

Публікуючи історичні джерела, Перетц приділяє особливу увагу дослідженню культури. Дослідник аналізує традицію колядування, взаємозв'язок із сюжетами релігійних віршів, досліджуючи рух від колядок до релігійних віршів⁶⁶; аналізуючи видрукувані ним інтерлюдії, учений намагається виявити «те “комічне”, що подобалося нашій публіці XVII-XVIII ст.»⁶⁷, і «може ширше висвітлити початкову історію російського театру»⁶⁸. До цієї ж категорії належать спроби визначити у дослідженні *Итальянская интермедия 1730-х годов в стихотворном русском переводе* твори, що виставлялися у 1733-1735, та відповісти на питання «чи обмежувалися переклади сценаріїв та інтермедій лише тим, що дійшло до нас у друкованих брошурах»⁶⁹. Аналізуючи композицію, кількість дійових осіб і зміст п'єси, Перетц робить висновок стосовно її жанрової природи (текст належить до псевдоісторичних п'єс XVII століття), здійснює аналіз матеріальної складової вистави і ставить наступне питання: «Як було поставлено цю п'єсу? Ким було влаштовано театр, чим керувалися виконавці п'єси?»⁷⁰; іншим разом Перетц аналізує ремарки автора «наче програму дій, очевидно, для керівництва виконавцям»⁷¹.

Ці прийоми дозволяють Перетцу робити висновки, здавалося б, дотичні до основної теми дослідження, однак, важливі також і з точки зору вивчення теа-

64 Idem, *Письмо в редакцию*, «Киевская старина» 1897, т. 58, № 7-8, июль-авг[уст], отд. 2.

65 Принцип анкетування також використовували Іван Франко – інформаційно-пошукове повідомлення (І. Франко, *Руський театр у Галичині*, [у:] idem, *Зібрання творів у 50-ти томах*, Київ 1980, т. 26: *Літературно-критичні праці (1876-1885)*, с. 373), Микола Вороний – анкета для сучасних практиків театру (М. Вороний, *Лист до театральних діячів*, [у:] *Театр і драма*, Київ 1989, с. 314-315), Петро Рулін – соціологічна анкета сільського театру з акцентом на класовий поділ (П. Рулін, *Історія сільських театрів*, [у:] *Музей театрального, музичного та кіномистецтва України*. Фонд Рукопису, архів П.І. Руліна, № 11353, 1927).

66 В. Перетц, *К истории польского и русского народного театра (Окончание)...*

67 Idem, *Скоморошьи вириши...*, с. 2.

68 Ibidem, с. 3.

69 Idem, *Итальянская интермедия 1730-х годов в стихотворном русском переводе*, [у:] *Старинный театр в России...*, с. 147.

70 Idem, *Акт о Сарпиде...*, с. 109.

71 Idem, *Властотворный образ...*, с. 62.

тральної культури: «В будь-якому випадку надрукований уривок представляє той інтерес, що свідчить про неперервну протягом ХVIII ст[оліття] інтерес до сюжету “Дон-Жуана”»⁷². Розглядаючи польські інтермедії як джерело «деяких народних сцен, що почасти увійшли в уявлення лялькового театру, почасти живуть поза ним»⁷³, Перетц пише: «Для характеристики смаків нижчих шарів малоруської інтелігенції ХVIII ст. чималий інтерес являють зошити, збірнички, куди їх власники заносили найрізноманітніший літературний матеріал...»⁷⁴.

Ще один методологічний поворот Перетц робить, коли, виявляючи паралелі⁷⁵, виходить зі змісту режисерських ремарок⁷⁶.

У цьому контексті, з урахуванням його праць у галузі філології, можна зрозуміти, чому сучасні дослідники вважають, що «особлива роль В.М. Перетца полягає у тому, що він першим узагальнив камерну практику опису рукописів, одним із перших запровадив уніфікований археографічний та історико-книгознавчий опис рукописної книги та стародруку»⁷⁷ і фіксують «зародження книгознавчого методу в історико-філологічних дослідженнях школи В.М. Перетца, що виникає у надрах мовознавства, літературознавства»⁷⁸, а сам Перетц вважається зачинником археографічно-бібліографічної школи в Україні. Для історії театру, котра і досі залишається вкрай міфологізованою, висунуті Перетцем принципи не менш важливі, ніж для істориків літератури.

У науковій спадщині молодших сучасників Перетца – його учня Петра Руліна⁷⁹, а також Михайла Возняка⁸⁰, Олександра Кисіля⁸¹ публікація першоджерел, зокрема, та історія театру ХVI-ХVIII століть в цілому, не посідають такого значного місця, як у науковій діяльності І. Франка, В. Резанова і В. Перетца, що зумовлено зміною пріоритетів.

Історія театру, як і відносно нещодавно сформована історія літератури, прагнула пізнати початкові, базові етапи розвитку літератури і мистецтва, якими для українського театру були ХVI-ХVIII століття. У контексті національних рухів ХІХ століття, слов'яно- й українофільства зрозуміло, що для більшості істориків театру (і не лише українських), котрі розпочинали свою наукову діяльність

72 Idem, *К истории польского и русского народного театра, VIII-X...*, с. 402.

73 Idem, *К истории польского и русского народного театра, I-VII...*, с. 52.

74 Ibidem, с. 84.

75 Idem, *К истории польского и русского народного театра, XVIII-XIX...*, с. 268-273.

76 Idem, *К истории польского и русского народного театра, VIII-X...*, с. 379.

77 С. Мішук, *Археографічно-бібліографічна школа В.М. Перетца в Україні (1907-1914)*, [у:] *Історіографічні дослідження в Україні*, Київ 2008, вип. 18, с. 48.

78 Ibidem, с. 56.

79 Петро Рулін (1892-1941) – історик і критик театру, педагог, фундатор театрознавчих навчальних дисциплін, засновник українського театрального музею.

80 Михайло Возняк (1881-1954) – історик театру, літературознавець, фольклорист, академік АН УРСР (1929).

81 Олександр Кисіль (1889-1937) – історик, критик і практик театру, педагог.

наприкінці XIX століття, історією (минулим) було те, що відбулося не раніше середини століття, тоді як події, що відбувалися за їхнього життя, сприймалися як сучасність. Приміром, у В. Перетца «історія» завершується незначними за обсягом дослідженнями, присвяченими драматургічній творчості І. Котляревського (1769-1838)⁸².

Потреба у перетворенні накопиченого корпусу джерел і фактів у цілісний наратив (історію) скорочує відстань до «минулого» і вимагає осмислення не надто віддаленої «сучасності», котра вже також стає «історією». Підтримуючи точку зору свого вчителя В. Перетца, у 1925 Петро Рулін застерігав:

Зарано ще писати історію українського театру. По-перше, і сама дисципліна історії театру останніми тільки роками зняла питання про обсяг матеріалу, що розглядові її підлягає, та про методи, які їй самій властиві. По друге-ж і самий матеріал для історії українського театру надзвичайно розпорошений, і великої, підчас мало вдячної роботи потребують розшуки його, зведення до купи та критичне оброблення. Зрозуміло тому, що автор серйозної про український театр праці не може собі завдання такого ставити⁸³.

Керуючись потребою вивчення історії «вчорашнього дня», молодше покоління істориків театру на перший план висуває історичні джерела XIX-XX століття. Серед тогочасних видань знаходимо публікації і коментарі Михайла Возняка (перша публікація праці Франка *Русько-український театр*⁸⁴), Петра Руліна (переклад статті Анджело де-Губернатіса про український театр⁸⁵ і листування М. Старицького з П. Кулішем⁸⁶), Олександра Кисіля (лист І.К. Тобілевича до М.П. Старицького⁸⁷). Однак, на відміну від коментованих публікацій Франка, Резанова і Перетца, це був спрощений, орієнтований на ширше коло читачів формат, який не вимагав прискіпливого аналізу.

Перенесення уваги на інший за віддаленістю об'єкт було зумовлено також «суб'єктивними» причинами. Незважаючи на здобутки історіографії театру XVI-XVIII століть, саме досягнення філологів сформували уявлення про «нецікавий» характер його вистав, що й спричинило хоч і не суцільну, а все ж помітну втрату інтересу до цього періоду серед істориків молодшого покоління (хоча

82 В. Перетц, *До історії тексту «Наталки Полтавки»...*; idem, *К исследованию о литературном источнике оперы И.П. Котляревского «Москаль чаривник», «Киевская старина»* 1894, сентябрь, с. 549-551.

83 П. Рулін [рец.], *Д. Антонович. Триста років українського театру 1619-1919*. – Прага. Український громадський видавничий фонд, 1925 р. «Україна» 1925, кн. 4, с. 166-167.

84 М. Возняк, *Нескінчена друком праця Ів. Франка з історії українського театру*, «Річник Українського театрального музею» 1929.

85 П. Рулін, *Анджело де-Губернатіс про український театр*, «Записки історико-філологічного відділу» 1925, № 5.

86 Idem, *М.П. Старицький та П. О. Куліш, «Життя й революція»*, Київ 1926, № 12.

87 О. Кисіль, *Лист І.К. Тобілевича до М.П. Старицького*, «Записки історико-філологічного відділу» 1925, № 5.

окремі дослідники, здебільшого учні Перетця – І. Єрьомін, М. Гудзій, С. Щеглова, К. Копержинський та ін. – все ще виявляють інтерес до літератури і театру цієї доби). Такий стан речей мало б змінити дослідження Перетця *Театральні ефекти в старовинному шкільному театрі*⁸⁸, в якому дослідник, аналізуючи ремарки, типологізував сценічні ефекти і спростував думку про малу привабливість вистав шкільного театру. Втім, статтю було видруковано 1926 року, коли розпочався політичний тиск на гуманітарні науки, зокрема на методологію, що не вписувалася в шаблони марксистсько-ленінської естетики. За кілька років і самого Володимира Перетця, і молодше покоління дослідників (П. Руліна, О. Кисіля та ін.) було репресовано, а запроваджені ними методи дослідження на десятиліття вилучено з наукового обігу. Протягом наступних десятиліть історики театру оперували висновками попередників, інтерес до роботи з першоджерелами поновлюється лише від 1960-х, зокрема – в дослідженнях Ростислава Пилипчука.

Зміни способів роботи з першоджерелами протягом першої третини ХХ століття свідчать не лише про індивідуальні особливості підходів різних дослідників, а й про етапи становлення театрознавства, адже перелічені дослідники належали різним поколінням, тож, їхні праці репрезентують різні періоди у формуванні науки про театр – її предметного поля, методів тощо.

Іван Франко, спираючись на культурно-історичний метод, аналізує національні особливості драматургії (її лексику, сюжети) та її значення у формуванні національної свідомості; залежність історичних досліджень І. Франка від його політичних поглядів і публіцистичних завдань зумовила інколи недостатню увагу до верифікації джерел та упередженого ставлення до викладених у них фактів, у разі, якщо вони суперечили його концепції (як у випадку з Е. Ізопольським).

Володимир Резанов, спираючись на порівняльний метод, зосереджував увагу на універсальних ознаках, характерних для польської, української чи російської драматургії; у більшості випадків універсальність цих ознак передбачувана, адже в основі досліджуваної ним шкільної драми лежали біблійні, отже, загальнохристиянські, загальноєвропейські сюжети; здійснюючи крок у бік театру, В. Резанов залишав поза увагою візуальну складову, умови показу вистави, глядача тощо.

Володимир Перетц, спираючись на порівняльний метод, впроваджує принципи формального аналізу, переносить увагу на дослідження поетики театру («сценічні ефекти» на основі аналізу ремарок), здійснює перші кроки на шляху дослідження соціології театру, що свідчить про перехід від аналізу одиничних явищ (автор, п'єса, вистава) до дослідження театральної культури, отже, до необхідності впровадження в науковий обіг джерел, які досі залишалися поза увагою дослідників (іконографія та ін.).

88 В. Перетц, *Театральні ефекти в старовинному українському театрі*, «Україна» 1926, кн. 1.

Молодше покоління істориків театру, не відмовляючись від культурно-історичного методу, віддає перевагу естетичному (Олександр Кисіль) і соціологічному (Петро Рулін) підходам. Виокремлення у досліджуваних джерелах різних ознак (національне – у І. Франка; універсальне або подібне – у В. Рєзанова; поетика театру й умови показу вистави, тобто театральна культура, – у В. Перетця; художній напрям – у О. Кисіля; соціологія глядача – у П. Руліна та ін.) визначили й особливості методу дослідження.

СПИСОК ЛІТЕРАТУРИ

- Возняк М., *Нескінчена друком праця Ів. Франка з історії українського театру*, «Річник Українського театального музею», 1929.
- Вороний М., *Лист до театральних діячів*, [у:] *Театр і драма*, Київ 1989.
- Кисіль О., *Лист І.К. Тобілевича до М.П. Старицького*, «Записки історико-філологічного відділу» 1925, № 5.
- М. Т[олмачо]въ [Драгоманов М.], *Две южнорусские интермедии начала XVII в.*, «Киевская старина» 1883, т. VII. Декабрь.
- Максимович М., «Милость Божия, Украину от неудоб носимых обид Лядских чрез Богдана Зиновия Хмельницкаго, войск Запорожских гетмана, свободившая и дарованными ему над Ляхами победами возвеличившая, на незабвенную память репрезентованная в школах Киевских 1728 лета». Сообщ. М. Максимовичем, с предисловием О. Бодянского, «Чтения в Императорском обществе истории и древностей российских при Московском университете» 1858, кн. 1.
- Марковский Є., *Український вертеп*, Київ 1929.
- Мішук С., *Археографічно-бібліографічна школа В.М. Перетця в Україні (1907-1914)*, [у:] *Історіографічні дослідження в Україні*, Київ 2008, вип. 18.
- Перетц В. [рец.], *Нова метода вивчати казки (В. Проп. Морфология сказки. Вопросы поэтики)*, «Етнографічний вісник» 1930, кн. 9.
- Перетц В., *Акт о Сарпиде, дуксе Ассирийском*, «ИОРЯС» 1921, т. XXVI.
- Перетц В., *Властотворный образ человеколюбия Божия*, «Ежегодник императорских театров. Сезон 1897-1898» 1898, приложения, кн. 1.
- Перетц В., *До історії вертепної драми: Замітки та матеріали*, «Записки Наукового товариства імені Шевченка» 1908, т. LXXXV, кн. V.
- Перетц В., *До історії тексту «Наталки Полтавки» І.П. Котляревського*, [у:] *Література*, під редакцією С. Єфремова, М. Зерова, П. Филиповича, Київ 1928, № 1.
- Перетц В., *Итальянская интермедия 1730-х годов в стихотворном русском переводе*, [у:] *Старинный театр в России XVII-XVIII вв.*, за редакцією В. Перетця, Петроград 1923.
- Перетц В., *Итальянские комедии и интермедии представленные при дворе императрицы Анны Иоанновны в 1733-1735*, Петроград-Киев 1917.
- Перетц В., *К исследованию о литературном источнике оперы И.П. Котляревского «Москаль чаривник»*, «Киевская старина» 1894, сентябрь.
- Перетц В., *К истории польского и русского народного театра (Окончание)*, «ИОРЯС» 1911, т. XVI, кн. 4.
- Перетц В., *К истории польского и русского народного театра, I-VII. (несколько интермедий XVII-XVIII столетий)*, «ИОРЯС» 1905, т. X, кн. 1.
- Перетц В., *К истории польского и русского народного театра, VIII-X*, «ИОРЯС» 1905, т. X, кн. 2.
- Перетц В., *К истории польского и русского народного театра, XVIII-XIX*, «ИОРЯС» 1911, т. XVI, кн. 3.

- Перетц В., *К постановке изучения старинного русского театра*, [у:] *Старинный театр в России XVII-XVIII вв.*, за редакцією В. Перетца, Петроград 1923.
- Перетц В., *Найдавніша згадка про театр на Україні*, «Україна» 1924, кн. 1-2.
- Перетц В., *О некоторых основаниях для датировки древнерусского медного литья*, «Известия Государственной Академии Истории материальной культуры» 1933, вып. 73.
- Перетц В., *Памятники русской драмы эпохи Петра Великого*, Санкт-Петербург 1903.
- Перетц В., *Письмо в редакцию*, «Киевская старина» 1897, т. 58, № 7-8, июль-авг[уст], отд. 2.
- Перетц В., *Скоморошьи вириши по рукописи половины XVIII века*, «Отдельный оттиск из Ежегодника императорских театров. Сезон 1896-1897» 1898.
- Перетц В., *Театральні ефекти в старовинному українському театрі*, «Україна» 1926, кн. 1.
- Петров Н., *Разговор Великоросии с Малороссиею (Литературный памятник второй половины XVIII века)*, «Киевская старина» 1882, т. III.
- Петров Н., *Разговор Великоросии с Малороссиею (Литературный памятник второй половины XVIII века)*, «Киевская старина» 1882, т. I.
- Резанов В., *Еще одна киевская школьная драма*, «ИОРЯС» 1908, т. XIII, кн. 3.
- Резанов В., *Из истории русской драмы. «Акт о Колеандре и Неонильде»*, «ИОРЯС» 1905, т. X, кн. 1.
- Резанов В., *Из истории русской драмы. Действие князе Петре Златых Ключах*, «ИОРЯС» 1906, т. XI, кн. 4.
- Резанов В., *Из истории русской драмы: школ. действия. Из истории русской драмы: школ. действия XVII-XVIII вв. и театр иезуитов*, Москва 1910.
- Резанов В., *К вопросу о старинной драме. Теория школьных декламаций по рукописным поэтикам*, «ИОРЯС» 1913, т. XVIII, кн. 1.
- Резанов В., *К истории русской драмы. Поэтика М.К. Сарбервского*, Нежин 1911.
- Резанов В., *К истории русской драмы: экскурс в область театра иезуитов*, Нежин 1910.
- Резанов В., *Лекция на тему «Из истории развития русской драмы XVIII века»*, Ніжинська філія державного архіву Чернігівської області. Ф. Р-7621. Оп. 1. Спр. 274.
- Резанов В., *Памятники русской драматической литературы. Школьные действия XVII-XVIII ст.*, Нежин 1907.
- Резанов В., *Венец Димитрію*, [у:] *Ювілейний збірник на пошану академіка Дмитра Івановича Багалія з нагоди сімдесятої річниці життя та п'ятдесятих роковин наукової діяльності*, Київ 1927.
- Резанов В., *Драма українська. Старовинний театр український*, «Збірник історико-філологічного відділу Української академії наук» 1928, вип. 5: *Драматизовані легенди агіографічні*.
- Резанов В., *Драма українська. Старовинний театр український*, «Збірник історико-філологічного відділу Української академії наук» 1929, вип. 6: *Драми-моралітети*.
- Резанов В., *Драма українська. Старовинний театр український*, «Збірник історико-філологічного відділу Української академії наук» 1927, вип. 4: *Шкільні дійства різдвяного циклу*.
- Резанов В., *Драма українська. Старовинний театр український. Вип. 1: Вступ. Сценічні вистави у Галичині*, «Збірник історико-філологічного відділу Академії наук України» 1926.
- Рулін П. [рец.], *Д. Антонович. Триста років українського театру 1619-1919. – Прага. Український громадський видавничий фонд*, 1925 р., «Україна» 1925, кн. 4.
- Рулін П., *Анджело де-Губернатіс про український театр*, «Записки історико-філологічного відділу» 1925, № 5.
- Рулін П., *Історія сільських театрів*, [у:] *Музей театрального, музичного та кіномистецтва України. Фонд Рукопису, архів П.І. Рупіна*, № 11353, 1927.
- Рулін П., *М.П. Старицький та П.О. Куліш*, «Життя й революція», Київ 1926, № 12.
- Тихонравов Н., *Воскресение мертвых, в пяти действиях, показанное трудом Георгия Конисского*, «Летописи русской литературы и древностей» 1861, т. III.
- Тихонравов Н., *Русские драматические произведения 1672-1725 годов*, Санкт-Петербург 1874, т. 2.

- Франко І., *До історії українського вертепу XVIII в.*, [у:] І. Франко, *Зібрання творів: У 50 т.*, Київ 1982, т. 36: *Літературно-критичні праці (1905-1906)*.
- Франко І., *Іван Вишенський і його твори*, [у:] І. Франко, *Зібрання творів: У 50 т.*, Київ 1981, т. 30: *Літературно-критичні праці (1895-1897)*.
- Франко І., *Котра віра ліпша?*, [у:] І. Франко, *Зібрання творів: У 50 т.*, Київ 1983, т. 39: *Літературно-критичні праці (1911-1914)*.
- Франко І., *Мистерия страстей Христовых*, [у:] І. Франко, *Зібрання творів: У 50 т.*, Київ 1980, т. 28: *Літературно-критичні праці (1890-1892)*.
- Франко І., *Руський театр у Галичині*, [у:] І. Франко, *Зібрання творів у 50-ти томах*, Київ 1980, т. 26: *Літературно-критичні праці (1876-1885)*.
- Франко І., *Русько-український театр (Історичні обриси) [1894]*, [у:] І. Франко, *Зібрання творів: У 50 т.*, Київ 1981, т. 29: *Літературно-критичні праці (1893-1895)*.
- Франко І., *Южнорусская пасхальная драма*, [у:] І. Франко, *Зібрання творів: У 50 т.*, Київ 1981, т. 30: *Літературно-критичні праці (1895-1897)*.

LITERATURA (TRANSKRYPCJA)

- Franko I., *Do istoriyi ukraýins'kogo vertepu XVIII v.*, [in:] I. Franko, *Zibrannya tvoriv u 50-ty' tomax*, Ky'viv 1982, t. 36: *Literaturno-kry'ty'chni prací (1905-1906)*.
- Franko I., *Ivan Vyshens'kyj i jogo tvory*, [in:] I. Franko, *Zibrannya tvoriv u 50-ty' tomax*, Ky'viv 1981, v. 30: *Literaturno-kry'ty'chni prací (1895-1897)*.
- Franko I., *Kotra vira lipsha?*, [in:] I. Franko, *Zibrannya tvoriv u 50-ty' tomax*, Ky'viv 1983, v. 39: *Literaturno-kry'ty'chni prací (1911-1914)*.
- Franko I., *Misteriya strastey Hristovych*, [in:] I. Franko, *Zibrannya tvoriv u 50-ty' tomax*, Ky'viv 1980, v. 28: *Literaturno-kry'ty'chni prací (1890-1892)*.
- Franko I., *Rus'ko-ukraýins'kyj teatr (Istory'chni obry'sy)* [1894], [in:] I. Franko, *Zibrannya tvoriv u 50-ty' tomax*, Ky'viv 1981, v. 29: *Literaturno-kry'ty'chni prací (1893-1895)*.
- Franko I., *Rus'kyj teatr u Galy'chy'ni*, [in:] I. Franko, *Zibrannya tvoriv u 50-ty' tomax*, Ky'viv 1980, v. 26: *Literaturno-kry'ty'chni prací (1876-1885)*.
- Franko I., *Yuzhnorusskaya pashalnaya drama*, [in:] I. Franko, *Zibrannya tvoriv u 50-ty' tomax*, Ky'viv 1981, t. 30: *Literaturno-kry'ty'chni prací (1895-1897)*.
- Ky'sil' O., Ly'st I. K. *Tobilevy'cha do M. P. Stry'cz'kogo*, „Zapy'sky' istory'ko-filologichnogo viddilu” 1925, nr 5.
- M. T[olmachev] [Dragomanov M.], *Dve yuzhnorusskie intermedii nachala XVII v.*, „Kievskaya starina” 1883, t. 7 (Dekabr).
- Maksimovich M., *Milost Bozhiya, Ukrainu ot neudob nosimyyh obid Lyadskih chrez Bogdana Zinoviya Hmel'nitskogo, voysk Zaporozhskih getmana, svobodivshaya i darovannyimi emu nad Lyahami pobedami vozvelichivshaya, na nezabvennyuyu pamyat reprezentovannaya v shkolah Kievskih 1728 leta*, [in:] Soobshch. M. Maksimovichem, s predisloviem O. Bodyanskogo, „Chteniya v Imperatorskom obschestve istorii i drevnostey rossiyskikh pri Moskovskom universitete” 1858, kn. 1.
- Markov'skyj Ye., *Ukrayins'kyj vertep*, Ky'viv 1929.
- Mishhuk S., *Arxeografichno-bibliografichna shkola V.M. Peretcza v Ukrayini (1907-1914)*, [in:] *Istoriografichni doslidzhennya v Ukrayini*, Ky'viv 2008.
- Peretcz V. [recz.], *Nova metoda vy'vchaty' kazky' (V. Propp. Morfology'a skazky'. Voprosy po'ety'ky')*, „Etnografichny'j visny'k” 1930, kn. 9.
- Peretcz V., *Do istoriyi tekstu „Natalky' Poltavky” I. P. Kotlyarevs'kogo*, [in:] *Literatura*, ed. S. Yefremova, M. Zerova, P. Fy'ly'povy'ch, Ky'viv 1928.
- Peretcz V., *Do istoriyi vertepnoyi dramy': Zamitky' ta materialy'*, „Zapy'sky' Naukovogo tovary'stva imeni Shevchenka” 1908, v. 85, kn. 5.

- Peretetz V., *Najdavnisha zhadka pro teatr na Ukrayini*, „Ukrayina” 1924, kn. 1-2.
- Peretetz V., *Teatral’ni efekty v starovy’nnomu ukrayins’komu teatri*, „Ukrayina” 1926, kn. 1.
- Peretts V., *Akt o Sarpide, dukse Assiriyskom*, „IORYaS” 1921, v. 26.
- Peretts V., *Italyanskie komedii i intermedii predstavleniye pri dvore imperatritsy Annyi Ioannovny* v 1733-1735, Petrograd-Kiev 1917.
- Peretts V., *K issledovaniyu o literaturnom istochnike opery I.P. Kotlyarevskogo „Moskal charivnik”*, „Kievskaya starina” 1894, sentyabr.
- Peretts V., *K istorii polskogo i russkogo narodnogo teatra (Okonchanie)*, „IORYaS” 1911, v. 16, kn. 4.
- Peretts V., *K istorii polskogo i russkogo narodnogo teatra, I-VII. (neskolko intermediy XVII-XVIII stoletiy)*, „IORYaS” 1905, v. 10, kn. 1.
- Peretts V., *K istorii polskogo i russkogo narodnogo teatra, VIII-X*, „IORYaS” 1905, v. 10, kn. 2.
- Peretts V., *K istorii polskogo i russkogo narodnogo teatra, XVIII-XIX*, „IORYaS” 1911, v. 16, kn. 3.
- Peretts V., *K postanovke izucheniya starinnogo russkogo teatra*, [in:] *Starinnyiy teatr v Rossii XVII-XVIII vv.*, ed. V. Peretts, Petrograd 1923.
- Peretts V., *O nekotorykh osnovaniyakh dlya datirovki drevnerusskogo mednogo litya*, „Izvestiya Gosudarstvennoy Akademii Istorii materialnoy kul’tury” 1933, vyip. 73.
- Peretts V., *Pamyatniki russkoy dramy epohi Petra Velikogo*, Sankt-Peterburg 1903.
- Peretts V., *Pismo v redaktsiyu*, „Kievskaya starina” 1897, v. 58, nr 7-8, iyul-avg[ust], otd. 2.
- Peretts V., *Skomoroshi virshi po rukopisi poloviny XVIII veka*, „Otdelnyiy ottisk iz Ezhegodnika imperatorskikh teatrov” (Sezon 1896-1897) 1898.
- Peretts V., *Vlastotvornyy obraz chelovekolyubiya Bozhiya*, „Ezhegodnik imperatorskikh teatrov. Sezon 1897-1898” 1898, prilozheniya, kn. 1.
- Peretts V., *Italyanskaya intermediya 1730-h godov v stihotvornom russkom perevode*, [in:] *Starinnyiy teatr v Rossii XVII-XVIII vv.*, Petrograd 1923.
- Petrov N., *Razgovor Velikorossii s Malorossieyu (Literaturnyy pamyatnik vtoroy poloviny XVIII veka)*, „Kievskaya starina” 1882, v. 3.
- Petrov N., *Razgovor Velikorossii s Malorossieyu (Literaturnyy pamyatnik vtoroy poloviny XVIII veka)*, „Kievskaya starina” 1882, v. I.
- Rezanov V., *Esche odna kievskaya shkolnaya drama*, „IORYaS” 1908, v. 13, kn. 3.
- Rezanov V., *Iz istorii russkoy dramy. „Akt o Koleandre i Neonilde”*, „IORYaS” 1905, v. 5, kn. 1.
- Rezanov V., *Iz istorii russkoy dramy. Deystvie oknyaze Petre Zlatykh Klyuchah*, „IORYaS” 1906, v. 11, kn. 4.
- Rezanov V., *Iz istorii russkoy dramy: shkol. deystva. Iz istorii russkoy dramy: shkol. deystva XVII-XVIII vv. i teatr iezuitov*, Moskva 1910.
- Rezanov V., *K istorii russkoy dramy. Poetika M.K. Sarbervskogo*, Nezhin 1911.
- Rezanov V., *K istorii russkoy dramy: ekskurs v oblast teatra iezuitov*, Nezhin 1910.
- Rezanov V., *K voprosu o starinnoy drame. Teoriya shkolnykh deklamatsiy po rukopisnyim poetikam*, „IORYaS” 1913, v. 18, kn. 1.
- Rezanov V., *Lektsiya na temu „Iz istorii razvitiya russkoy dramy XVIII veka”*, Nizhy’ns’ka filiia derzhavnogo arxivu Chernigivs’koy oblasti, F. R-7621. Op. 1. Spr. 274.
- Rezanov V., *Pamyatniki russkoy dramaticheskoy literatury. Shkolnyie deystva XVII-XVIII st.*, Nezhin 1907.
- Rulin P. [rev.], *D. Antonovych. Trysta rokiv ukrayins’kogo teatru 1619-1919. – Praga. Ukrayins’ky’j gromads’ky’j vy’davny’chy’j fond, 1925 r.*, „Ukrayina” 1925, kn. 4.
- Rulin P., *Andzhelo de-Gubernatis pro ukrayins’ky’j teatr*, „Zapy’sky’ story’ko-filologichnogo viddilu” 1925, nr 5.
- Rulin P., *Istoriya sil’s’ky’x teatriv*, [in:] *Muzej teatral’nogo, muzychnogo ta kinomy’shecstva Ukrayiny’*. Fond Rukopy’su, arxiv Rulina P. I, # 11353, 1927.
- Rulin P., *M. P. Stary’cz’ky’j ta P.O. Kulish, „Zhy’ttya j revolyuciya”*, Ky’yiv 1926, (12).

- Ryazanov V., *Drama ukayins'ka. Starovy'nniy teatr ukayins'kyj*, „Zbirny'k istoriy'ko-filologichnogo viddilu Ukayins'koyi akademiyi nauk” 1928, vy'p. 5: *Dramaty'zovani legendy' agiografichni*.
- Ryazanov V., *Drama ukayins'ka. Starovy'nniy teatr ukayins'kyj*, „Zbirny'k istoriy'ko-filologichnogo viddilu Ukayins'koyi akademiyi nauk” 1929, vy'p. 6: *Dramy'-moralitety'*.
- Ryazanov V., *Drama ukayins'ka. Starovy'nniy teatr ukayins'kyj*, „Zbirny'k istoriy'ko-filologichnogo viddilu Ukayins'koyi akademiyi nauk” 1927, vy'p. 4: *Shkil'ni dijstva rizdvyanogo cy'klu*.
- Ryazanov V., *Drama ukayins'ka. Starovy'nniy teatr ukayins'kyj*, „Zbirny'k istoriy'ko-filologichnogo viddilu Akademiyi nauk Ukrayiny” 1926, vy'p. 1: *Vstup. Scenichni vy'stavy' u Galychy'ni*.
- Ryazanov V., *Venezh Dy'my'triyu*, [in:] *Yuvilejny'j zbirny'k na poshanu akademika Dmy'tra Ivanovy'cha Bagaliya z nagody' simdesyatyoi richny'ci zhy'ttya ta pyatdesyaty'x rokovy'n naukovoyi diyal'nosti*, Ky'viv 1927.
- Tihonravov N., *Russkie dramaticheskie proizvedeniya 1672-1725 godov*, Sankt-Peterburg 1874, v. 2.
- Tihonravov N., *Voskresenie mertvyih, v pyati deystviyah, pokazannoe trudom Georgiya Konisskogo*, „Letopisi russkoy literatury i drevnostey” 1861, v. 3.
- Vorony'j M., *Lyst do teatral'ny'x diyachiv*, [in:] *Teatr i drama*, Ky'viv 1989.
- Voznyak M., *Neskinchena drukom praca Iv. Franka z istoriyi ukayins'kogo teatru*, „Richny'k Ukayins'kogo teatral'nogo muzeyu” 1929.

Українське театрознавство першої третини ХХ століття.

Робота з першоджерелами

АНОТАЦІЯ: У статті здійснено спробу на основі аналізу текстів провідних українських істориків театру першої третини ХХ століття виявити їхні методологічні принципи. Визначено, що підходи театрознавців зазначеного періоду до дослідження першоджерел було зумовлено академічною традицією дисциплін історико-філологічного циклу, з яких постало театрознавство, і процесом самоідентифікації науки про театр. Виявлено, що для досліджень істориків театру характерні наступні ознаки: історична і жанрова атрибуція джерел; визначення композиційних і стилістичних особливостей тексту; порівняльний аналіз (визначення джерел наслідування, паралелей тощо). Разом із тим, дослідження кожного з істориків мають свої особливості: зроблено акцент на національній складовій (І. Франко), сюжетних архетипах (В. Резанов), сценічних ефектах і поезії театру (В. Перетц), його естетичній (О. Кисіль) і соціологічній (П. Рулін) складових. Встановлено, що зміни способів роботи з першоджерелами протягом першої третини ХХ століття свідчать не лише про індивідуальні особливості підходів різних дослідників, а й про різні етапи театрознавства. Способи роботи з джерелами опосередковано виявляють зміну як предметного поля дослідження, так і методи, на які спиралися дослідники різних поколінь.

КЛЮЧОВІ СЛОВА: Іван Франко – Володимир Перетц – Володимир Резанов – методологія театрознавства – дослідження історичних джерел

Ukraińskie studia teatralne w pierwszych trzech dekadach XX wieku.

Praca z materiałami źródłowymi

STRESZCZENIE: W artykule na podstawie analizy tekstów czołowych ukraińskich historyków teatru trzech pierwszych dziesięcioleci XX wieku podjęto próbę ukazania ich podstaw metodologicznych. Ustalono, że podejście teatroznawców z tego okresu do badania materiałów źródłowych wynikało z akademickiej tradycji dyscyplin historyczno-filologicznych, z której wyłoniło się teatroznawstwo, oraz z procesu samoidentyfikacji nauki o teatrze. Stwierdzono, że badania te charakteryzują następujące cechy: atrybucja historyczna i gatunkowa źródeł; określenie cech kompozycyjnych i stylistycznych tekstu; analiza porównawcza (identyfikacja źródeł, podobieństwa itp.). Jednak studia poszczególnych badaczy różnią się grupą odrębnych właściwości: nacisk na komponent narodowy (I. Franco), archetypy fabularne (V. Rezanov), efekty sceniczne i poetykę teatru (V. Peretz), jego estetyczny (A. Kisel) i socjologiczny (P. Roulin) wymiar. Ustalono, iż różnice w sposobie pracy ze źródłami we wspomnianym okresie świadczą nie tylko o indywidualnym podejściu uczonych, ale także o różnych etapach

rozwoju teatroznawstwa. Sposoby pracy ze źródłami pośrednio ujawniają zmianę zarówno dziedziny badań, jak i metod, po które sięgali badacze różnych pokoleń.

SŁOWA KLUCZOWE: Іван Франко – В'ячеслав Перетц – В'ячеслав Резанов – театр: методологія дослідження джерел історичних

Ukrainian theatre studies in the first three decades of the 20th century.

Working with sources materials

SUMMARY: The article attempts to identify leading Ukrainian theatre historians of the first third of the 20th century methodological principles based on the analysis of their texts. It was established that the approach of theatre experts from this period to the study of source materials resulted from the academic tradition of historical and philological disciplines, from which theatre studies emerged, and from the process of self-identification of theatre science. These studies are characterized by the following features: historical and species attribution of sources; defining the compositional and stylistic elements of the text; comparative analysis (identification of sources, similarities, etc.). However, the studies of individual researchers differ in the group of distinct properties: the national component emphasis (I. Franko), the plot archetypes (V. Rezanov), the stage effects and the poetics of the theatre (V. Peretz), its aesthetic (O. Kysil) and sociological (P. Rulin) component. It was found that differences of working with sources in the said period testify not only to the individual approach of scholars, but also to various stages of the development of theatre studies. Working with sources indirectly reveals the change in both the field of research and the methods that researchers of different generations sought.

KEYWORDS: Ivan Franko – Volodymyr Peretz – Volodymyr Rezanov – theatre study methodology: historical sources research

<https://doi.org/10.34768/fp2020a4>

Walery Butewicz

Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie

STOSUNEK ZBIGNIEWA HERBERTA DO PSYCHOANALIZY

Badacz, który chciałby przystąpić do interpretacji twórczości Zbigniewa Herberta w kontekście psychoanalitycznym, może być zaskoczony faktem, że w herbertologii owo zagadnienie jest w zasadzie nieobecne. O ile mi wiadomo, jak dotąd nie powstał żaden artykuł próbujący chociażby ogólnie nakreślić pole problemowe. Poza pojedynczymi wzmiankami Sigmunda Freuda czy Carla Gustava Junga, które sporadycznie pojawiają się w pracach, poświęconych różnym aspektom twórczości Herberta¹, istnieje tylko kilka nielicznych przykładów wykorzystania wątków psychoanalitycznych jako narzędzi do analizy pojedynczych utworów poety, a przede wszystkim do eseju *Akropol i duszyczka*².

Zadziwiająca jest odporność interpretatorów na psychoanalityczne wątki, szczególnie biorąc pod uwagę obecność w twórczości Herberta jawnych i ukrytych odniesień do psychologii głębi. Najbardziej wyrazistym przykładem jest wspomniany esej *Akropol i duszyczka*. W tym tekście Herbert wykorzystał drobny epizod z biografii Freuda i autopsychanalizę tego wydarzenia, którą przeprowadził wiedeński psychiatra, jako przyczynek do refleksji o swoim poczuciu winy wobec arcydzieł. Jednak ten esej nie jest jedynym nawiązaniem do psychoanalizy i Freuda w dorobku literackim Herberta. Można w tym kontekście wspomnieć również o wierszu *Pan Cogito a poeta w pewnym wieku*, gdzie wiek starzejącego się bohatera został określony poprzez Freudowskie kategorie: „poeta w porze niejasnej / między odchodzącym Erosem, a Thanatosem który nie wstał jeszcze z kamienia”, a także został wymieniony z imienia i sam wiedeński psychiatra: „poeta w pewnym wieku / [...] gra / w Freuda”³.

Skąd bierze się niewrażliwość krytyków literackich na psychoanalityczne echa w twórczości Herberta? Dlaczego jej dość oczywiste wątki freudowskie (np. w wierszach o tematyce onirycznej⁴) nie zostały do tej pory usytuowane w odpowiednim kontek-

1 Zob. np. indeksy osób w książkach z serii Biblioteka Pana Cogito, gdzie sporadycznie można spotkać nawiązania do przedstawicieli psychoanalizy.

2 Zob. A. Grabowski, *Herbert – Hermes: konteksty nowoczesności w esejach, dramatach i wierszach Zbigniewa Herberta*, Kraków 2013. Inny przykład to fragment pracy Jana Potkańskiego, *Sens nowoczesnego wiersza. Wersyfikacja Białoszewskiego, Przybosa, Miłosza i Herberta*, Warszawa 2004, w której badacz interpretuje utwór Kant. *Ostatnie dni*.

3 Z. Herbert, *Wiersze zebrane*, oprac. R. Krynicki, Kraków 2008, s. 403, 404.

4 Na powiązania wierszy o tematyce onirycznej z psychoanalizą zwraca uwagę Ryszard Krynicki. Zob. R. Krynicki, *Od wydawcy*, [w:] Z. Herbert, *Wiersze zebrane*, s. 771.

ście? Sądzę, że dzieje się tak z dwóch powodów. Po pierwsze, wchodzi w grę obawa przed kontrowersyjną sławą Freuda. Po drugie – i to jest o wiele ważniejsze – w odaurskich wypowiedziach Herbert często podkreślał swój krytyczny stosunek zarówno do psychoanalizy, jak i do Freuda. Wydaje się, iż owe autokomentarze odgrywają decydującą rolę w eliminowaniu psychologii głębi z badań nad twórczością Herberta. Dostrzegając, że poeta programowo odcina się od psychoanalizy, krytycy pozostają na poziomie ogólnych stwierdzeń, jak na przykład Józef Ruszar, który pisze: „Herbert nie ma zaufania do psychoanalitycznych kierunków, ale już największy sprzeciw budzi w nim teoria Zygmunta Freuda”⁵.

Przyjrzyjmy się zatem bliżej niektórym wypowiedziom odaurskim Herberta oraz świadectwom osób trzecich. Wiemy na przykład, że autor *Pana Cogito* negatywnie odnosił się do psychoanalizy jako praktyki terapeutycznej, o czym pisał w przeprowadzonym z samym sobą wywiadzie *O Ameryce*. Opowiadając o swoich wrażeniach z pobytu w Stanach Zjednoczonych, wskazywał na przesadne zaufanie społeczeństwa amerykańskiego do tej formy terapii. Traktował ten fakt jako jeden ze szczególnych przejawów myślenia scjentystycznego:

zaczę od moich odczuć negatywnych [...]. O przesadnym, moim zdaniem, pragmatyzmie i optymizmie (ten ostatni zmalał znacznie) była już mowa. Także wiara w postęp, we wszechwładną mądrość nauki, która potrafi najlepiej rozwiązać wszystkie problemy życia. Żeby dać jaskrawy przykład, **większość moich znajomych, jeśli zaobserwuje u siebie objawy, normalne przecież, zmęczenia fizycznego, smutku, rozdarcia czy jakby to nienaukowo ponazywać – pędzi galopem do psychoanalizy. To, co obserwowałem, miało grozę epidemii wśród pacjentów z jednej strony, a dyletanctwo i nieuczciwość po stronie „lekarzy dusz”**⁶ [tu i dalej podkreślenia – W.B.].

W swoich wypowiedziach Herbert również niejednokrotnie wyrażał nieufność wobec podstawowej kategorii psychologii głębi, zwłaszcza w odniesieniu do własnej twórczości:

i kiedyś, kiedy robiłem taki właśnie wybór wierszy, taką małą antologię, spostrzegłem – tak jak się pierwszy raz widzi siebie w lustrze – że za dużo używam słowa „nie”. Nie lubię go u ludzi, którzy bez przerwy zaprzeczają, i nie lubię u siebie tej reakcji. **Ale w tym jest prawdopodobnie jakiś sens, bo ja nie bardzo wierzę w podświadomość. Widocznie staram się definiować coś nie wprost, lecz przez zaprzeczenie**⁷.

Dążenie do definiowania przeżyć wewnętrznych nie wprost wiąże się ze świadomym nastawieniem Herberta na ukrywanie swojego „ja” zarówno w twórczości, jak

5 J.M. Ruszar, *Słońce republiki. Cywilizacja rzymska w twórczości Zbigniewa Herberta*, Kraków 2014, s. 120.

6 *Herbert nieznanym. Rozmowy*, oprac. H. Citko, Warszawa 2008, s. 15.

7 *Ibidem*, s. 165.

też w życiu prywatnym. Potwierdzają to osoby, które blisko znały poetę. Mówi o tym, na przykład, Barbara Toruńczyk:

zarówno w sztuce, jak w życiu wykazywał się darem empatii. Natomiast sam nie chciał być obiektem rozumienia, nie lubił być obiektem dociekań, dopytywania. Rzadko udzielał wywiadów i na ogół nie mówił w nich o sobie wprost, zmieniał temat, odsuwał go od siebie. Było to zgodne z jego najgłębszymi predylekcjami filozoficznymi: psychologia, młodopolskie czy psychoanalityczne obnażenie duszy nie było dla niego⁸.

Inną ciekawostkę znajdujemy we wspomnieniach Jacka Trznadla, który celowo pytał Herberta o jego stosunek do psychoanalizy:

nie lubił mówić o sobie, rzadko się zwierzał. Kiedyś wspominał, że cierpiał na bezsenność. Wybawił go z kłopotu lekarz, który po prostu przepisał środki nasenne. **Zapytałem, co myśli w tej sytuacji o psychoanalizie. Na co on obruszył się i odrzekł: „Nie mogę opowiadać nikomu o swoim wewnętrznym świecie”⁹.**

Poza względami natury osobistej, brak zaufania do psychoanalizy wynikał ze samoświadomości krytycznoliterackiej, ponieważ od najwcześniejszych lat aktywności intelektualnej poeta był polemicznie nastawiony do teoretycznych założeń surrealizmu. Ślady niechęci do tego kierunku artystycznego pochodzą z 1949 roku, kiedy to jeszcze młody literat, poszukujący własnej dykcji poetyckiej, wygłosił w sopockim Domu Literatów swoją pierwszą publiczną prelekcję zatytułowaną *Parodia i nonsens w literaturze*¹⁰. Chociaż odczyt nie został opublikowany, a jego oddziaływanie ograniczało się tylko do jego słuchaczy, to jednak maszynopis i rękopisy, które zachowały się w Archiwum Zbigniewa Herberta, dają cenne świadectwo wczesnych teoretycznych rozważań i osobistych preferencji poety.

Wymieniając nadrealizm jako najbardziej skrajny przykład nonsensu w literaturze, Herbert wskazywał na Freuda jako na źródło inspiracji opisywanego kierunku. Poeta krytykował przede wszystkim artystyczne praktyki surrealistów, które natchnione ideą podświadomości manifestowały się w literaturze poprzez technikę swobodnych skojarzeń, a także poprzez deskrypcję marzeń sennych, halucynacyjnych i dewiacyjnych urojeń. Według Herberta, twórcza metoda surrealistów jest skierowana na uniezależnienie artysty od reguł logicznego i racjonalnego myślenia oraz wszelkich norm społecznych, moralnych, obyczajowych oraz estetycznych, które rzekomo miałyby ograniczać spontaniczność podmiotu twórczego:

8 Wierność. *Wspomnienia o Zbigniewie Herbercie*, red. A. Romaniuk, Warszawa 2014, s. 393.

9 *Ibidem*, s. 384-385.

10 Informację o czasie i miejscu prelekcji podają za Pawłem Kądziałą, który w komentarzach do korespondencji Zawieyskiego i Herberta przytacza sprawozdanie z tego wydarzenia napisane przez Włodzimierza Wnuka. Zob. *Zbigniew Herbert – Jerzy Zawieyski. Korespondencja (1949-1976)*, red. P. Kądziała, Warszawa 2002, s. 27.

ale nie było w historii literatury kierunku bardziej nasyconego nonsensem jak nadrealizm. Powstał we Francji po pierwszej wojnie światowej i zaczął od zburzenia logiki i intronizacji absurdu. Łudzone się, że tą metodą dojdzie się do jakiegoś nowego sensu, nowej prawdziwszej rzeczywistości niż otaczająca nas, znana z codziennych doświadczeń. Nawiązano do Freuda, który głosił, że istotne motywy naszych czynów tkwią w niedocieczonych głębiach podświadomości. Tak zaczął się ruch, który miejscami przypominał jakieś zbiorowe szaleństwo. Zaczęły się opisy snów, eksperymenty z hipnozą i halucynacje na zamówienie. Metodą twórczą stało się pisanie mechaniczne, tj. wyzwolone spod wszelkiej kontroli intelektualnej czy moralnej. Próbowano naśladować majaczenia wariatów. Dzieła nadrealistów określano jako drukowany bełkot i tak tylko można nazwać zawikłane fragmenty snów pomieszczone z banalnymi fragmentami życia¹¹.

Tak ostra ocena surrealizmu wynika z odmiennego założenia epistemologicznego, które wyznawał poeta. Było ono ukształtowane pod wpływem fenomenologii i egzystencjalizmu, które – w wielkim uproszczeniu – można określić jako nurty filozoficzne skierowane na podmiot i świadomość. Według Herberta, nadrealizm stawia sobie za cel dojście – za pomocą eksploracji podświadomości – do nowego, prawdziwego sensu rzeczywistości, tymczasem próba odczytania tajemnicy istnienia jest możliwa na drodze świadomej oraz intensywnej obserwacji rzeczywistości. Będąc już w 1971 roku całkowicie spełnionym poetą – autorem czterech poetyckich tomików i jednego zbioru esejów – Herbert udzielał w rozmowie z Andrzejem Babuchowskim porad młodym kolegom, używając jako przykładu epizodu z biografii Rainera Marii Rilkego. Austriacki poeta, będąc sekretarzem Augusta Rodina, skarżył się rzeźbiarzowi, że ma kryzys pisarski.

Rada Rodina na niemoc twórczą była taka: idź do Jardin des Plantes (to jest ogród zoologiczny) i obserwuj panterę. Obserwuj liść, obserwuj drzewo, ale w sposób bardzo intensywny, tak jakbyś chciał odczytać kształt świata, tajemnicę istnienia. To polecałbym chyba wszystkim moim młodym kolegom. Nie obserwować, co zrobił starszy kolega i dzięki czemu zrobił pieniądze, dostał nagrodę, tylko obserwować na własną rękę świat. **I myślę, że w tych bardzo świadomych i wysiłonych aż do bólu obserwacjach, że łyż w oczach się kręcą nie z uczucia, ale z intensywności, przedmioty wchodzą do nas i zaczynają mówić**¹².

Poeta był konsekwentny w swoich ocenach surrealizmu. W wywiadzie pochodzącym również z 1971 roku, odpowiadając na pytanie Zbigniewa Taranienki o granice pomiędzy wyobraźnią a rzeczywistością w procesie twórczym, Herbert potraktował z rezerwą pojęcie wyzwolonej wyobraźni. Koncepcja „wyzwolonej wyobraźni” została ogłoszona przez Jana Brzękowskiego w 1938 roku w manifestie o takim samym tytule i przyjęła się w Polsce do opisu poetyki surrealizmu. W swojej odpowiedzi poeta przeciwstawił wybujałemu irracjonalizmowi kategorię „wyostrzonej świadomości”, skierowanej ku

11 AZH, akc. 17 982, t. 1. Sygnatury Archiwum Zbigniewa Herberta (AZH), które znajduje się w Bibliotece Narodowej w Warszawie, podaje według: *Archiwum Zbigniewa Herberta: inwentarz*, oprac. H. Citko, Warszawa 2008.

12 *Herbert nieznany*, s. 30.

szeroko rozumianej rzeczywistości, która dla niego była głównym źródłem inspiracji oraz najistotniejszym materiałem twórczym:

imaginacja i rzeczywistość... **Mnie się wydaje, że mam bardzo mało wyobraźni.** To bardzo przykre... Poza tym nie mam zaufania do tak zwanej **wyobraźni wyzwolonej**, jaką mają na przykład surrealiści. Nie wiem, czym ona jest, na czym ona polega. **Dla mnie wyostrzona świadomość jest bardziej pociągająca od podświadomości.** I tu mogę wytłumaczyć mój głód rzeczywistości przez to, że mogę się tylko alimentować tym, co istnieje. Stąd także głód przedmiotów¹³.

W wypowiedzi tej zwraca na siebie uwagę również wyrażenie „mam bardzo mało wyobraźni”. Wprowadza ono przeciwstawione przez Herberta kategorie „wyostrzonej świadomości” i „podświadomości” w kontekst dyskusji „o wizję i równanie”. Ową dyskusję zapoczątkował w 1958 roku Jerzy Kwiatkowski manifestem krytycznoliterackim *Wizja przeciw równaniu. Nowa walka romantyków z klasykami*. Program Kwiatkowskiego był w gruncie rzeczy skierowany przeciwko poetyce socrealistycznej i, jak wskazują badacze, reagował na popaździernikowy wybuch imaginacji w literaturze, co z kolei jawi się jako „...artystyczny odprysk, by tak rzec, społecznej ideologii »wyzwolonej wolności«, której społeczno-politycznym świadectwem był poznański Czerwiec, a chwilę potem węgierski i polski Październik”¹⁴.

Wspomniałem o dyskusji „o wizję i równanie” nieprzypadkowo, ponieważ prowadzi ona do innego ściśle związanego z nią zagadnienia, a mianowicie do polemiki o romantycznych i klasycystycznych źródłach polskiej poezji powojennej. Wskazuje na to podtytuł manifestu Kwiatkowskiego: *Nowa walka romantyków i klasyków*. W tekście tym autor pisze, że w debiutanckiej poezji Herberta¹⁵ można dostrzec dwa skrzydła. Jedno o rodowodzie z drugiej awangardy i Różewicza, które krakowski krytyk ocenia negatywnie, ponieważ jest to poezja spod znaku „równania”, drugie zaś wartościowe, spod znaku „wizji”, gdyż wywodzi się z poezji Miłosza i Baczyńskiego. Mimo odnotowania tej dwubiegowości, Kwiatkowski zalicza Herberta do klasyków, nazywając go: „poetyckim racjonalistą, spokojnym, mądrym sceptykiem”¹⁶.

Owa diagnoza zapoczątkowała zarówno karierę Herberta „klasyka”, jak też Herberta „romantyka”. Ponadto, nawiązując do manifestu Kwiatkowskiego, rozpoczęła również walkę pomiędzy tymi dwiema interpretacjami. Spór ten w istocie jest nierozstrzygalny, nie da się bowiem zaprzeczyć ani powiązaniom Herberta z (neo)klasycyzmem, ani obecności w jego twórczości wątków (neo)romantycznych, na co coraz częściej zwracają

13 *Ibidem*, s. 35.

14 A. Stankowska, „Wizja przeciw równaniu”. Wokół popaździernikowego sporu o wyobraźnię twórczą, Poznań 2013, s. 12.

15 Warto przypomnieć, że „oficjalny” debiut poetycki Herberta odbył się w grudniu 1956 r. na łamach „Życia Literackiego”, czyli na łamach tego samego czasopisma, w którym Jerzy Kwiatkowski dwa lata później ogłosił swój manifest krytycznoliteracki.

16 J. Kwiatkowski, *Wizja przeciw równaniu. Nowa walka romantyków z klasykami*, [w:] A. Stankowska, *op. cit.*, s. 85.

uwagę badacze¹⁷. Jednak jeśli obserwacje badaczy dotyczące tropów romantycznych w twórczości Herberta są słuszne, to istnieją one wbrew jego odautorskim wypowiedziom i deklaracjom. Wiadomo przecież, że poeta odcinał się od romantycznej wizji literatury, mówiąc w jednym z wywiadów, że: „ja bym się trochę buntował przeciwko wzorowi romantycznemu, który nie jest moim wzorem”¹⁸, a w programowym szkicu *Dlaczego klasycy* Herbert konkretyzuje, jaki wzór ma na myśli:

romantyczna koncepcja poety obnażającego swoje rany, opowiadającego o własnym nieszczęściu ma dziś wielu zwolenników, mimo przemian stylów i gustów. Uważa się powszechnie, że świętym prawem artysty jest jego ostentacyjny subiektywizm, manifestacja obolałego „ja”¹⁹.

W podobny sposób możemy podejść do zrozumienia sposobu funkcjonowania w twórczości Zbigniewa Herberta wątków psychoanalitycznych, które są obecne wbrew deklarowanej przez poetę postawie artystycznej i światopoglądowej²⁰. Ten mechanizm z pogranicza psychologii i praktyki artystycznej można usytuować w kontekście wypowiedzi Herberta pochodzącej z 1986 roku, w której mówi o literaturze jako kreacji innej, lepszej osobowości:

ale staram się również tłumaczyć, że autor jak gdyby nie występuje we własnej osobie. On stwarza pewną osobowość poetycką, która, niestety, jest lepsza od niego. Bo ja uważam, że człowiek nie jest tym, czym jest w istocie – a ktoś z nas wie, kim jest – tylko tym, czym chciałby być. To jest moje podstawowe odkrycie z dziedziny psychologii. [...] Wzruszające, że to dążenie, **próba przeskoczenia siebie, to jest właśnie literatura. To tęsknota do lepszego „ja”**, które sobie wymyśliłem i które się potem na mnie mści. Bo ludzie mówią: „Popatrzcie, on tak pisze, a tak żyje – coś takiego!”²¹.

Herbert również mówił o pisaniu jako przekroczeniu samego siebie, nawiązując do myśli Sartre’a w wywiadzie z Andrzejem Babuchowskim, udzielonym w 1971 roku:

bardzo lubię sztukę spokojną, chociaż sam jestem bardzo niespokojny. **Uważam, że jest dość płodne, jeśli człowiek pisze przeciwko sobie.** Jeżeli jest histerykiem i pisze sonety, to trzyma to na uwięzi jego temperamenty, jego animozje, jego maluczkie, ludzkie rzeczy. **Człowiek jest nie tylko tym, czym jest, ale tym, czym chciałby być. Otóż ja na pewno w tym, co robię, tak mi się wydaje, pokazuję to, czym ja chciałbym być i czym, niestety, nie jestem.** I to jest jakaś bardzo istotna rzecz²².

17 Zob. na ten temat: *Bór nici. Wątki klasyczne i romantyczne w twórczości Zbigniewa Herberta*, red. M. Mikołajczak, Kraków 2011; M. Mikołajczak, *Światy z marzenia. Echa romantyczne w poezji Zbigniewa Herberta*, Kraków 2013.

18 Herbert *nieznany*, s. 171.

19 Z. Herbert, *Utwory rozproszone (Rekonesans)*, oprac. R. Krynicki, Kraków 2010, s. 335.

20 Analogia pomiędzy podejściem Herberta do tradycji romantycznej i psychoanalizy wydaje się trafna ze względu na fakt, że niektórzy badacze podkreślają ścisły związek kategorii nieświadomości z szeroko pojętą tradycją romantyczną. W Polsce o tym np. pisze A. Bielik-Robson (*Na drugim brzegu nihilizmu. Filozofia współczesna w poszukiwaniu nowego podmiotu*, Warszawa 1997).

21 Herbert *nieznany*, s. 166-167.

22 *Ibidem*, s. 29.

Interesująca pod tym względem jest intuicja badawcza Jana Błońskiego, który, nie znając jeszcze przytoczonych komentarzy odautorskich, bezbłędnie wyczuł psychologiczny mechanizm rządzący twórczością Herberta. Krytyk określił go mianem pisania „wbrew sobie samemu”:

można podziwiać energię, która kazała Herbertowi pisać – wbrew sobie samemu: już na początku zdołał on wymusić na sobie psychiczny zwrot, zadać gwałt duszy. Nie okazał on czytelnikom uczuć, które były mu niejako przyrodzone, ale tych uczuć – przewyciężenie. Odtąd wszystko, co napisał, było już świadectwem ambiwalencji, wewnętrznego sporu między „potężnym, miłującym aniołem Schizofrenii” i „bładym, złośliwym aniołem Ironii”. [...] Prowadziła go bowiem niepoohamowana miłość do przeszłości, do dzieciństwa, do wartości, które w sobie przechował: miłość ta okazała się „schizofreniczna”, oderwana od rzeczywistości, jawnie ze światem skłócona. Zadaniem ironii stało się więc przypisywanie poety do świata... lub świata do poety. Jej anioł, zmęczony i zapewne chorowity, jak zwykle intelektualści, musiał być także złośliwy, skoro swą działalność zwracał nieuchronnie przeciwko namiętnościom pisarza²³.

Świadectwa ambiwalencji Herberta w stosunku do psychoanalizy można znaleźć od samego początku jego aktywności intelektualnej. Mimo że w 1949 roku w prelekcji *Parodia i nonsens w literaturze* poeta wypowiadał się niechętnie o freudowskich inspiracjach surrealistów, to niespełna dwa lata później w liście do Haliny Misiółkowej pisał, nawiązując do tekstu Freuda *Pisarz i fantazjowanie*, że postrzega twórczość literacką jako czynność terapeutyczną:

wstałem raniutko posprzątałem na biurku. Będę dzisiaj pisał. Jestem nabożnie przejęty tym, modliłem się nic nie jem i jest mi trochę słodko. **To będzie opowiadanie osnute dokoła mego dzieciństwa ważne dla mnie gdyż jest próbą wyzwolenia się z atmosfery okupacji. Myślę, że co do mnie sprawdza się teoria Freuda, który mówił, że poeta jest psychopatą, który leczy siebie poezją**²⁴.

A nieco dalej w tym samym liście Herbert napomknął o marzeniu sennym, które mogło stać się potencjalnym źródłem utworu literackiego, lecz – jak ironicznie zaznaczył – on zdradził literaturę, wybierając śnienie:

sen, o którym nie pisałem, jest przedziwny i piękny. [...] Ostatnio też miałem literacki sen, śniło mi się moje opowiadanie: ale nie obrazy czy zdarzenia, ale słowa i zdania. Kołysał mnie jakiś cudowny rytm prozy. Obudziłem się w środku nocy i pamiętałem jeszcze parę zdań. Nie mogłem się zdecydować czy wstać i notować, czy pograć się znów w tę senną przygodę. Wybrałem to drugie i w ten sposób zdradziłem literaturę²⁵.

23 J. Błoński, *Tradycja, ironia i głębsze znaczenie*, [w:] *Poznanie Herberta*, wyb. i wstęp A. Franaszek, Kraków 1998, s. 53-54 (pierwotny druk – „Poezja” 1970, nr 3).

24 Zbigniew Herbert, *Listy do Muzy* [Haliny Misiółkowej], Gdynia 2000, s. 33. List poety z 27 kwietnia 1951 roku.

25 *Ibidem*, s. 34. Warto podkreślić, że korespondencja do Muzy jest bogata w świadectwa, wskazujące, że na początku lat pięćdziesiątych Herberta bardzo zajmowała problematyka marzeń sennych. Wzmianki o snach pochodzą z wiosny 1951 r., co daje podstawę do przypuszczenia, że być może w tym okresie szczególnie intensywnie czytał dzieła Freuda. W liście do Misiółkowej z 18 marca

Biorąc pod uwagę fakt, że list ten był pisany do ukochanej kobiety, czyli osoby najbliższej, przed którą w mniejszym stopniu niż przed innymi trzeba było ukrywać obolałe „ja”, można przyjąć, że mamy do czynienia z wypowiedzią szczerą.

Herbert zresztą mówił o literaturze jako terapii publicznie. W filmie dokumentalnym *Obywatel poeta* (2000) Jerzy Zalewski wykorzystał fragment z wywiadu telewizyjnego, przeprowadzonego przez Aleksandra Małachowskiego w 1972 roku. Chociaż w tej rozmowie poeta wyraźnie powiedział, że jest przeciwko psychoanalizie, to jednak określił swój okres pubertalny dojrzewania jako traumatyczny, a działalność pisarską postrzegał zarówno jako ponowne przeżywanie doświadczonej traumy (czyli powrót do niej w sensie freudowskim), ale też jako terapię:

byłem wtopiony w historię, tak jak Pan także. Młodzi ludzie mówią – no, znów zacznę o powstaniu mówić, o tych rzeczach..., ale to było dla mnie bardzo ważne doświadczenie. **Czas okupacji, w który wkraczaliśmy w okresie pubertalnym** [śmieje się – V.B.], **bardzo ważnym okresem dojrzewania. I to chyba w jakiś sposób zaważyło.** Ja się tego nie wstydzę. Można pójść do psychoanalizy, na przykład. I doktor powie: „No teraz Pan niech o tym nie mówi, niech Pan uprawia sporty”. **Ale ja jestem przeciwko psychoanalizie. Trzeba mieć swoje tajemnice, swoje, nie lubię tego słowa, swoje jakieś obsesje, tematy, do których się wraca, które się stara przezwyciężyć w sobie. Bo to nie jest takie korzystanie z tych źródeł, ale także próba przezwyciężenia, wyzwolenia się przez pisanie**²⁶.

Ostatnie dwie przytoczone wypowiedzi Herberta demonstrują, że stosunek poety do psychoanalizy był bardziej skomplikowany i złożony. Nie da się jego sprowadzić wyłącznie do zaprzeczenia psychoanalizy. Mimo że odrzucał teorię Freuda, to nie był całkowicie obojętny wobec tej tradycji intelektualnej. Poważnie interesował się biografią twórcy psychoanalizy, jak też jego myślą. Świadczą o tym wspomnienia lekarza i psychiatry Jerzego Siwca, który podkreślał wszechstronną znajomość u Herberta problematyki psychoanalizy:

miałem okazję sprawdzić zasoby jego rzetelnej wiedzy w różnych, nieraz przedziwnych dziedzinach. Gdziekolwiek się dotknęło, okazywało się, że ma temat przestudiowany. Pamiętam, jak kiedyś zeszło na psychoanalizę, nagle okazało się, że Herbert wie wszystko o Freudzie, jego pochodzeniu, rodzinie, życiu. Było mu to potrzebne do jednego malutkiego eseju *Akropol i duszyczka*²⁷.

Warto podkreślić, że chociaż zrównoważony dystans do Freuda nieraz przekształcał się w otwartą niechęć, to jednak wiedeński psychiatra pozostawał w polu zainteresowań

1951 r. wyznał: „spałem po południu. Miałem sen, który muszę zanotować. Naprawdę bardzo piękny, arcydziwny, symboliczny i prawdziwy. Ty też tam byłaś (smutna), kiedy chciałem zbliżyć się, zbudziłem się” (*ibidem*, s. 22), a na początku maja pisał: „miałem bardzo zły sen (moja podświadomość najwyraźniej buntuje się), krzyczałem, zdaje się, w nocy. Teraz modlę się do słońca i proszę dzień o litość” (list z 6 maja 1951; *ibidem*, s. 39).

²⁶ Protokół dostępu: https://www.youtube.com/watch?v=p_CcbOALqvE (dostęp: 19.03.2020). Zob. od 8 minuty 55 sekundy.

²⁷ *Wierność*, s. 442.

poety. Na początku lat 90. Herbert planował napisać odrębny tekst poświęcony nielubianemu Freudowi. Relacjonuje to David Weinfeld – tłumacz twórczości Zbigniewa Herberta na język hebrajski – powołując się na prywatną rozmowę z poetą sprzed jego podróży do Izraela:

Herbert przyjechał do Izraela w 1991 roku, żeby przyjąć Nagrodę Jerozolimy, [...] przed przyjazdem zadzwonił z Paryża i pytał o różne szczegóły pobytu w Izraelu. Między innymi mówił, że pracuje teraz w odosobnieniu, w lesie i próbuje pisać o różnych postaciach, których nie bardzo lubi – na przykład o Marksie, Freudzie i Heglu²⁸.

Niestety ten zamysł twórczy pozostał nieurzeczywistniony²⁹. Sam jednak fakt istniejącego napięcia pomiędzy deklarowaną samowiedzą poety (odrzućcie psychoanalizy i kategorii nieświadomości, przy jednoczesnym przywiązaniu do „wyostrzonej świadomości”) a jego praktyką twórczą (zawarte w jego twórczości wątki psychoanalityczne), jest, jak sądzę, wystarczającą podstawą, aby zadać pytanie o miejsce psychologii głębi w poetyckim świecie Zbigniewa Herberta. Chociaż wątki freudowskie nie są w niej tak liczne jak na przykład nawiązania do filozofii Platona, Nietzschego czy egzystencjalizmu, to jednak, wydaje się, odgrywają istotną rolę w świecie poetyckim autora *Pana Cogito*. Ponadto samo zaprzeczenie lub niechęć do czegoś nie jest dowodem na to, że negowane zjawisko nie może inspirować, tym bardziej że sam Herbert za swój ideał uznawał zasadę podważalności własnych przekonań:

spróbuję ująć w punktach to, co stanowi dla mnie jakiś wyznacznik postępowania, ideał, do którego jeszcze nie doszedłem: 1. Być otwartym, to znaczy ciekawym świata, **zdolnym do zmiany własnych poglądów, jeżeli fakty świadczą na korzyść poglądów innych**. Nie ma to nic wspólnego z konformizmem, lecz jest **wewnętrzną gościnnością dla każdej innej, ważnej sprawdzonej życiem racji**. 2. **Zasada podważalności własnych przekonań. Jest to zasada wewnętrznego dialogu i dialektycznego napięcia między racją głoszoną i racją, która temu zaprzecza. Stąd moja skłonność do form dramatycznych. Wszystko jest dramatem, zawsze trwa walka dwu lub więcej racji**. 3. Nie należy dążyć do tego, by wszystko sobie wyjaśniać. To, co się pisze, powinno być wyrazem naszych **wewnętrznych sprzeczności, gdyż człowiek jest mieszaniną spokoju i niepokoju, pewności i wątpliwości**³⁰.

Sądzę, że w świetle tej badawczej hipotezy, która głosi, że wątki psychoanalityczne funkcjonują w twórczości Herberta wbrew niejednokrotnie deklarowanej przez poetę postawie artystycznej i światopoglądowej, gdzie nobilituje się „wyostrzoną świadomość”, należy w przyszłości zastanowić się i na nowo ocenić ukształtowany w krytycznoli-

28 Zbigniew Herbert – David Weinfeld. Listy, oprac. R. Krynicki, Kraków 2009, s. 39.

29 Ryszard Krynicki (*Od wydawcy*, [w:] Z. Herbert, *Wiersze zebrane*, Kraków 2008, s. 771) również przypuszcza, że Herbert miał plany napisać odrębny tekst poświęcony Freudowi: „podczas pobytu w Wiedniu Zbigniew Herbert zwiedził Dom Freuda (Sigmund Freud-Haus) i gruntownie przestudował katalog zbiorów tego kameralnego muzeum, nosząc się być może z zamiarem napisania jakiegoś tekstu o twórcy teorii snów”. W AZH nie udało mi się odnaleźć śladów notatek do planowanego tekstu.

30 Herbert *nieznany*, s. 55-56.

terackim odbiorze obraz postaci literackiej Pana Cogito, uwzględniając podniesione w szkicu aspekty. Drogowskazem w przyszłych badaniach może być niedopisany przez Herberta, ale dość rozbudowany utwór pod tytułem *Kalectwo Pana Cogito*³¹. W tym wierszu poeta stwierdza, że kalectwo polega na tym, iż Pan Cogito jest „CAŁKOWICIE POZBAWIONY PODŚWIADOMOŚCI”, jednak Herbert zarazem pisze „że sny jego pełne są drabin i szabli / i że ma przemożną ochotę / – zabić ojca”, jednakże zagadnienie to wymaga odrębnego studium.

LITERATURA CYTOWANA

- Archiwum Zbigniewa Herberta: inwentarz, oprac. H. Citko, Warszawa 2008.
- Bielik-Robson A., *Na drugim brzegu nihilizmu. Filozofia współczesna w poszukiwaniu nowego podmiotu*, Warszawa 1997.
- Błoński J., *Tradycja, ironia i głębsze znaczenie*, [w:] *Poznawanie Herberta*, wyb. i wstęp A. Franaszek, Kraków 1998.
- Bór nici. *Wątki klasyczne i romantyczne w twórczości Zbigniewa Herberta*, red. M. Mikołajczak, Kraków 2011.
- Grabowski A., *Herbert – Hermes: konteksty nowoczesności w esejach, dramatach i wierszach Zbigniewa Herberta*, Kraków 2013.
- Herbert nieznany. *Rozmowy*, oprac. H. Citko, Warszawa 2008.
- Herbert Z., *Utwory rozproszone (Rekonesans)*, oprac. R. Krynicki, Kraków 2010.
- Herbert Z., *Utwory rozproszone (Rekonesans 2)*, oprac. R. Krynicki, Kraków 2017.
- Herbert Z., *Wiersze zebrane*, oprac. R. Krynicki, Kraków 2008.
- Krynicki R., *Od wydawcy*, [w:] Z. Herbert, *Wiersze zebrane*, oprac. R. Krynicki, Kraków 2008.
- Kwiatkowski J., *Wizja przeciw równaniu. Nowa walka romantyków z klasykami*, [w:] A. Stankowska, „Wizja przeciw równaniu”. *Wokół popaździernikowego sporu o wyobraźnię twórczą*, Poznań 2013.
- Mikołajczak M., *Światy z marzenia. Echa romantyczne w poezji Zbigniewa Herberta*, Kraków 2013.
- Potkański J., *Sens nowoczesnego wiersza. Wersyfikacja Białoszewskiego, Przybosa, Miłosza i Herberta*, Warszawa 2004.
- Stankowska A., „Wizja przeciw równaniu”. *Wokół popaździernikowego sporu o wyobraźnię twórczą*, Poznań 2013.
- Wierność. *Wspomnienia o Zbigniewie Herbercie*, red. A. Romaniuk, Warszawa 2014.
- Zbigniew Herbert – David Weinfeld. *Listy*, oprac. R. Krynicki, Kraków 2009.
- Zbigniew Herbert. *Listy do Muzy* [Haliny Misiołek], Gdynia 2000.

Stosunek Zbigniewa Herberta do psychoanalizy

STRESZCZENIE: Artykuł poświęcony jest stosunkowi Zbigniewa Herberta do psychoanalizy. Spuścizna polskiego poety cieszy się dużym zainteresowaniem wśród badaczy literatury, chociaż – o ile mi wiadomo – do tej pory nie powstał żaden artykuł, który analizowałby twórczość Herberta we wspomnianym kontekście. Dlatego ten szkic jest próbą wypełnienia tej luki, ale nie w sensie interpretacji poszczególnych utworów, lecz w sensie próby odpowiedzi na pytanie: dlaczego badacze pomijają psychoanalityczne wątki i nie korzystają z psychoanalitycznych narzędzi. Stosunek poety do psychoanalizy był ambiwalentny. Z jednej strony w wypowiedziach publicznych Herbert podkreślał swoją niechęć do Freuda i psychoanalizy. Z drugiej zaś – dużo wskazuje na to, że nie był całkowicie obojętny

31 Wiersz z rękopisu odczytał Ryszard Krynicki i umieścił w drugim wydaniu *Utworów rozproszonych*. Zob. Z. Herbert, *Utwory rozproszone (Rekonesans 2)*, Kraków 2017, s. 291–295. Dalej utwór cytuję według własnego odczytania z rękopisu. Zob. AZH; akc 17 849, t. 4.

wobec tej tradycji intelektualnej, co zresztą odpowiada zasadzie poetyckiej praktyki Herberta; w jednym z wywiadów poeta określił ją jako: „zasadę podważalności własnych przekonań. Jest to zasada wewnętrznego dialogu i dialektycznego napięcia między racją głoszoną i racją, która temu zaprzecza”.

SŁOWA KLUCZOWE: Zbigniew Herbert – Zygmunt Freud – psychoanaliza – psychologia głębi – świadomość – podświadomość

Zbigniew Herbert's attitude towards psychoanalysis

SUMMARY: This article analyses Zbigniew Herbert's attitude towards psychoanalysis. The legacy of the Polish poet is prevalent among literary scholars. However, until now – as far as I know – no work has been written that would analyse Herbert's work in the context of psychoanalysis. This sketch attempts to fill this gap, but not in the sense of interpreting individual works. It aims to answer the question: why researchers ignore psychoanalytical threads and do not use psychoanalytical tools. The poet's attitude towards psychoanalysis was ambivalent. On the one hand, in public statements, Herbert emphasised his reluctance to Freud and psychoanalysis. On the other hand, a lot strongly indicates that he was not indifferent to this intellectual tradition, which, moreover, agrees with the main principle of Herbert's poetic practice, escribed by the poet in one of the interviews: „The principle of your own opinions questionability. It is the principle of internal dialogue and dialectical tension between preached reason and reason that negates it”.

KEYWORDS: Zbigniew Herbert – Sigmund Freud – psychoanalysis – depth psychology – consciousness – unconsciousness

<https://doi.org/10.34768/fp2020a5>

Dariusz Piechota
Uniwersytet w Białymstoku

REAKTYWACJE DYSTOPII W NAJNOWSZEJ LITERATURZE POPULARNEJ. NA MARGINESIE LEKTURY POWIEŚCI MARGARET ATWOOD I IGNACEGO KARPOWICZA

Pojęcie dystopii w znaczeniu genologicznym i obiegowym, a także pozaliterackim ewoluowało na przestrzeni XX wieku. Stało się nie tylko nazwą gatunku literackiego, ale również stylem myślenia przejawiającym się w katastroficznych wizjach egzystencji człowieka w społeczeństwie poddawanych kontroli władzy¹. Gatunek ten, jak pisze Antoni Smuszkiewicz, stanowi przeciwieństwo utopii, gdyż ukazuje ustrój intencjonalnie zły, którego źródła wywodzą się bezpośrednio z rzeczywistości współczesnej autorowi². Trop ten pojawia się również w refleksji Jerzego Szackiego. Wspomniany badacz dzieli utopistów na pozytywnych (tworzących świat dobry) oraz negatywnych (kreujących świat zły)³. Przedmiotem tych drugich „bywa bowiem nie tylko kompromitacja czyjegoś ideału w imię jakiejś akceptowalnej bez zastrzeżeń rzeczywistości, lecz również kompromitacja rzeczywistości w imię jakiegoś nie ujawnionego bezpośrednio ideału”⁴. Szczegółową definicję gatunku dystopii odnajdujemy w pracy Lymana Towera Sargenta, który, podobnie jak Szacki, określa ją jako rodzaj utopii negatywnej opowiadającej o „nieistniejącym społeczeństwie opisanym ze znaczną dbałością o szczegóły i zwykle osadzonym gdzieś w czasie i przestrzeni, które autor stara się ukazać czytelnikowi jako znacznie gorsze niż to społeczeństwo, w jakim tenże czytelnik żyje”⁵. Podążając tym tropem, Michał Głazewski podkreślił, iż wizja dystopijnego świata musi wywoływać skojarzenia z teraźniejszością, a czytelnik „powinien zidentyfikować pewne wzorce czy tendencje rozwojowe prowadzące do dystopii, by jego przeżycia stały się bardziej angażujące i płodne”⁶. Twórcy tego gatunku, jak pisze Dominika Oramus,

1 L. Pułka, *Antyutopia*, [w:] *Słownik literatury popularnej*, red. T. Żabski, Wrocław 2006, s. 17-18; M. Bernacki, *Antyutopia (utopia negatywna, dystopia)*, [w:] M. Bernacki, M. Pawlus, *Słownik gatunków literackich*, Bielsko-Biała 2004, s. 488-492.

2 A. Smuszkiewicz, *Dystopia*, [w:] A. Niewiadomski, A. Smuszkiewicz, *Leksykon polskiej literatury fantastycznej*, Poznań 1990, s. 263.

3 J. Szacki, *Spotkania z utopią*, Warszawa 2000, s. 203.

4 *Ibidem*.

5 L.T. Sargent, *The Three Faces of Utopianism. Revisited*, „Utopian Studies” 1994, nr 5, s. 9. Przytaczam za: M. Głazewski, *Dystopia albo ontologia Zło-bytu*, „Przegląd Pedagogiczny” 2010, nr 1, s. 31.

6 M. Głazewski, *op. cit.*, s. 32.

chętnie korzystają z technik narracyjnych typowych dla *science fiction*, co jest często związane z czasem oraz miejscem akcji tychże utworów⁷, opisujących świat bliskiej przyszłości, w którym niebezpieczne tendencje obecne w dzisiejszym społeczeństwie są ekstrapolowane i wyolbrzymiane⁸.

W niniejszym artykule pragnę przeprowadzić paralełę między *Opowieścią podręcznej* (1985) Margaret Atwood oraz *Miłością* (2017) Ignacego Karpowicza. Choć ich autorzy wywodzą się z odmiennych kręgów kulturowych, w ich utworach możemy wskazać wiele punktów stycznych, one to staną się przedmiotem mojej analizy. Nie jest wykluczone, iż Karpowicz, przystępując do pisania powieści, znał utwór kanadyjskiej pisarki, jego pierwsze polskie wydanie ukazało się w 1992 roku. Na początku pragnę podkreślić, iż *Miłość* Karpowicza składa się z trzech mozaikowych opowieści (*Piękno, Prawda, Dobro*), które bardzo często splatają się ze sobą, a ich tytuły stanowią czytelną aluzję do platońskiej triady etyczno-estetycznej⁹. W niniejszym szkicu interesować mnie będzie wyłącznie fragment *Prawda*, ukazujący wizję dystopijnej Polski pod koniec XXII wieku. Dominującą metodą badawczą będzie komparatystyka, jej nadrzędnym celem jest propagowanie otwartego i kreatywnego sposobu myślenia nie tylko o literaturze, ale również kulturze¹⁰. Jak twierdzi Henryk Remak:

komparatystyka literacka to badanie literatury wykraczające poza granice poszczególnego kraju i badanie związków między literaturą z jednej strony a innymi dziedzinami wiedzy i świadomości, takimi jak sztuka (na przykład malarstwo, rzeźba, architektura, muzyka), filozofia, historia i nauki społeczne (na przykład polityka, ekonomia, socjologia), nauka, religia itp. z drugiej strony. Krótko mówiąc, jest to porównywanie jednej literatury z inną lub innymi i porównywanie literatury z innymi sferami ekspresji humanistycznej¹¹.

Czerpiąc z założeń szeroko rozumianej komparatystyki, zestawiam *Opowieść podręcznej* z *Miłością*, odwołuję się do tekstów publicystycznych, aby wskazać fenomen utworów dystopijnych we współczesnej kulturze popularnej. Badam wzajemne korespondencje utworów literackich i form o charakterze paraliterackim z dziełami sztuk wizualnych (np. serial telewizyjny), które łączy wspólny temat. W mojej refleksji teksty kultury traktuję jako dokumenty refleksji humanistycznej, charakterystycznej dla miejsc i czasów, w jakich powstały. Znamienne jest, iż współczesna popkultura „stworzyła język pozwalający mówić o traumach końca XX wieku: dehumanizacji, późnym kapitalizmie z jego przesadnym marketingiem, chaosie informacyjnym, maltretowaniu dzieci, seryj-

7 D. Oramus, *O pomieszaniu gatunków. Science fiction a postmodernizm*, Warszawa 2010, s. 198.

8 *Ibidem*.

9 A. Zając, *Pismo, ciało, afekt. O „Miłości” Ignacego Karpowicza*, <https://magazynkontakt.pl/pismo-cialo-afekt-o-milosci-ignacego-karpowicza/> (dostęp: 11.04.2020).

10 T. Bilczewski, *Nowa komparatystyka. Lektura i komunikacja*, [w:] *Polonistyka bez granic*, t. I: *Wiedza o literaturze i kulturze*, red. R. Nycz, W. Miodunka, T. Kunz, Kraków 2010, s. 479.

11 H. Remak, *Literatura porównawcza – jej definicje i funkcja*, [w:] *Antologia zagranicznej komparatystyki literackiej*, red. H. Janaszek-Ivaničková, Warszawa 1997, s. 25.

nich mordercach, zatruciu społeczeństwa”¹². Okazuje się, że historia gatunku, mowa o fantastyce, dostarczyła wielu metafor do opisu zjawisk wokół nas¹³.

W drugiej dekadzie XXI wieku – warto podkreślić – nastąpił wzrost zainteresowania literaturą dystopijną, co wynikało między innymi ze zmieniającej się sytuacji polityczno-gospodarczej w wielu krajach. W latach 2010-2015 w Chinach pojawiło się 13 nowych tłumaczeń *Roku 1984*. W 2015 roku po agresji na Ukrainę powieść George’a Orwella znajdowała się w pierwszej dziesiątce najlepiej sprzedawanych książek w Rosji. Również w Stanach Zjednoczonych po zwycięstwie Donalda Trumpa utwór ten ponownie stał się bestsellerem¹⁴. Szybko okazało się, iż powieść ta z profetyczną wizją przyszłości tak naprawdę rozgrywa się na naszych oczach. Przeciwnicy amerykańskiego prezydenta wskazywali liczne analogie z fabułą *Roku 1984*. Permanentnie toczoną przez Trumpa wojnę z terrorem i imigrantami na granicy z Meksykiem zaczęto odczytywać przez pryzmat dystopijnej powieści, w której „wojna dla Wielkiego Brata była wyłącznie pretekstem do utrzymywania ciągłego terroru, pod pozorem społecznej mobilizacji”¹⁵.

Jednak to nie Orwell, lecz Margaret Atwood zawładnęła masową wyobraźnią. Jej powieść po trzech dekadach od wydawniczej premiery stała się światowym bestsellerem dzięki serialowi Bruce’a Millera. *Opowieść podręcznej* (1985) wpisala się w obecny klimat społeczno-polityczny, naznaczony narastającym kryzysem gospodarczym oraz migracyjnym, klimat ten okazał się idealnym momentem dla populistycznych polityków, sięgających po faszystowskie hasła. W następstwie wygranych wyborów wielu z nich rozpoczęło propagandę, wdrażając strategię polityki historycznej, jej nadrzędnym celem stało się wychowywanie w duchu nacjonalizmu i militarizmu¹⁶. Populiści rozpoczęli również rewolucję obyczajową. Wraz z przywódcami duchowymi w przyspieszonym tempie zaczęto zmieniać prawo aborcyjne. Przywołajmy choćby USA, gdzie w kilku stanach wprowadzono zakaz aborcji w 2019 roku¹⁷. Oprócz ograniczania praw kobiet w niektórych państwach Unii Europejskiej problemem stały się mniejszości seksualne. W Polsce nowym wrogiem wewnętrznym, według partii rządzącej, okazało się środowisko LGBT, które zgodnie z propagandą zagraża polskiej rodzinie, deprawuje młodzież itd. Lęk przed edukacją seksualną oraz obecnością przedstawicieli LGBT w przestrzeni publicznej urósł do rangi spisku przeciwko Polsce. Homofobiczna propaganda uprawiana przez polityków oraz duchownych w obronie rzekomo zagrożonych polskich wartości przyczyniła się do wzrostu agresji oraz przemocy wobec przedsta-

12 D. Oramus, *op. cit.*, s. 16.

13 *Ibidem*, s. 163.

14 Ł. Wójcik, *Rok nie prorok*, „Polityka” 2019, nr 23, s. 92.

15 *Ibidem*, s. 93.

16 Historia, według ultraprawicowego obozu, musi być prosta, przejrzysta, z wyraźnym podziałem dobry – zły. Wraz z narzucaniem określonej pamięci historycznej nastąpiło kreowanie nowych bohaterów narodowych, których *nota bene* postępowanie nie zawsze było jednoznaczne.

17 A. Gwozdowska, *Antyaborcyjna krucjata Trumpa*, „Wprost” 2019, nr 23, s. 59.

wicieli mniejszości seksualnych, czego dobitym przykładem stała się Parada Równości zorganizowana w Białymstoku¹⁸. Zachowanie przeciwników demonstracji ukazało ciemną stronę polskiego patriotyzmu, pełnego homofobii, ksenofobii oraz skrajnego nacjonalizmu. Warto podkreślić, iż podobną retoryką posługuje się Donald Trump wobec imigrantów hiszpańskojęzycznych. W jego wypowiedziach, pełnych nienawiści wobec Innego, często pojawiają się zwroty rodem z okresu drugiej wojny światowej. Imigranci, według amerykańskiego prezydenta, to „pasożyty”, a „wszyscy Haitańczycy mają HIV”¹⁹. Wykorzystywane przez populistów mity, stereotypy oraz ideologie służą głównie podporządkowaniu sobie mniejszości i usprawiedliwianiu ich dyskryminacji²⁰.

Dystopijna wizja świata utrwalona w powieści Atwood szybko została doceniona przez widzów, czytelników, jak i krytyków²¹. W latach dziewięćdziesiątych XX wieku odczytywano ją jako znakomitą dystopię. Dwie dekady później zyskała status społecznego fenomenu i stała się punktem odniesienia do komentowania wydarzeń politycznych. Cezary Michalski z „Krytyki Politycznej” przestrzegał: polscy konserwatyści „postawili sobie za cel stworzenie w Polsce Gileadu, gdzie władza będzie należała do biskupów sprawujących ją za pośrednictwem ludzi wydelegowanych przez siebie do rządu, kobieta będzie w tym świecie rzeczą, a racją jej istnienia stanie się udział w poczęciu i urodzeniu dziecka”²². Wspomnijmy choćby o wizycie Donalda Trumpa w Polsce w 2017 roku, kiedy to przywitała go manifestacja kobiet przebranych w charakterystyczne czerwone stroje, z głowami udekorowanymi białymi zakonnymi czepkami. Kobiety w strojach podręcznych pojawiły się na ulicach w Dublinie oraz Buenos Aires podczas protestu przeciwko zaostreniu prawa aborcyjnego²³. Emisja serialu zbiegła się także z akcją #metoo, mającą zwrócić uwagę na problem molestowania seksualnego kobiet²⁴. Na fali popularności serialu w 2019 roku Atwood wydała *Testamenty*, których akcja rozgrywa się piętnaście lat po wydarzeniach z finału *Opowieści podręcznej*. Jej

18 E. Wanat, *Białystok – polskie Stonewall*, „Wprost” 2019, nr 31, s. 25; R. Kim, *Kto siał wiatr*, „Newsweek” 2019, nr 31, s. 10-14; E. Wilk, *Bluzg*, „Polityka” 2019, nr 31, s. 18-30; E. Siedlecka, *Naklejka z ideologią*, „Polityka” 2019, nr 31, s. 10.

19 W przestrzeni publicznej wzrosła liczba zabójstw z użyciem broni palnej i zbrodni na tle rasistowskim. Trump odwołuje się do najgorszych instynktów, segregacji rasowej oraz strachu przed Obcymi, zagrażającymi rodowitym Amerykanom. P. Milewski, *Krew na rękach prezydenta*, „Newsweek” 2019, nr 33, s. 51.

20 A. Pawlicka, *Kogo Polacy nie lubią najbardziej?*, „Newsweek” 2019, nr 12, s. 35.

21 Serial został uhonorowany 8 nagrodami Emmy w 2017 r., w tym za najlepszy serial dramatyczny, najlepszą aktorkę pierwszoplanową czy scenografię.

22 C. Michalski, *Opowieść podręcznej po polsku*, „Krytyka Polityczna”, 18.12.2013 <https://krytykapolityczna.pl/felietony/cezary-michalski/opowiesc-podrecznej-po-polsku/> (dostęp: 11.04.2020).

23 W. Engelking, *Margaret Atwood kontra #metoo*, „Newsweek” 2020, nr 9, s. 105.

24 <http://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/7,127763,23041463,zatrzymana-rewolucja-czy-akcja-metoo-faktycznie-poszla-za.html> (dostęp: 12.08.2019); <https://www.newsweek.pl/swiat/spoleczenstwo/mezczyzny-przeciez-nie-zmienisz-rok-po-akcji-metoo/bkhd31> (dostęp: 12.08.2019). Zapoczątkowany przez amerykańską aktorkę Alysę Millano ruch społeczny, zachęcający do dzielenia się podobnymi doświadczeniami w sieci, ukazał mroczne oblicze współczesnego świata, w którym

bohaterkami są trzy kobiety: ciotka Lidia, młoda dziewczyna urodzona w Gileadzie oraz emigrantka, która jako niemowlę została przewieziona do Kanady²⁵.

Co łączy *Opowieść podręcznej* Atwood z *Prawdą* Karpowicza?

Po pierwsze, powstały one w okresach, w których konserwatywne rządy rozpoczynały swoją rewolucję (u Atwood – rządy Ronalda Reagana, u Karpowicza – rządy PiS-u), nawołując do powrotu do „wartości rodzinnych”, zachęcając kobiety do macierzyństwa i poświęcenia się wychowywaniu dzieci²⁶. W obu utworach problem marginalizacji określonych grup społecznych stał się początkiem rodzącego się horroru (w *Opowieści podręcznej* obejmuje kobiety, w *Prawdzie* – gejów). Ważną rolę w omawianych powieściach pełni nowomowa, przyjmująca różne formy, a będąca jednym „z głównych wytworów i narzędzi systemu totalitarnego bądź autorytarnego”²⁷. Zgodnie z ideologią partii rządzącej, każda dziedzina życia jest podejrzana (szczególnie sfera seksualności). Wraz z nasilającą się agresywnością propagandy, wzrasta również skłonność do posługiwania się słownictwem sakralnym²⁸. Państwo zaś, jak trafnie pisze Michał Głowiński, traktowane jest jak oddział wojskowy, w którym każda niesubordynacja osłabia jego sprawność bojową²⁹. Po trzecie, zarówno u Atwood, jak i u Karpowicza narratorem opowieści jest kobieta. W utworze kanadyjskiej pisarki Freda należy do grupy osób marginalizowanych przez władzę, a jej narracja jest fragmentaryczna, achronologiczna³⁰, pojedyncze wydarzenia stają się impulsem do snucia opowieści, wypełnionej licznymi retrospekcjami. U Karpowicza bohaterka pozornie nie należy do środowiska stygmatyzowanych, a jej wypowiedź jest rygorystycznie uporządkowana i z tego względu przypomina narrację w powieści detektywistycznej.

Początki rewolucji...

W utworach dystopijnych kluczową rolę odgrywa moment transformacji ustrojowej, zwykle przywoływany w formie retrospektywnej relacji o wojnie, rewolucji, kataklizmie czy innej katastrofie powodującej dramatyczne zmiany społeczne³¹. W *Opowieści podręcznej* narratorka dokonuje rekonstrukcji wydarzeń, w ich wyniku władzę w kraju

mizoginizm jest stale obecny. Wykorzystywanie seksualne kobiet dotyczy nie tylko przemysłu filmowego, ale również muzycznego, a także kręgów akademickiego czy politycznego.

25 A. Kyzioł, *Nie tylko ofiary*, „Polityka” 2020, nr 8, s. 84-85.

26 K. Ciarcińska, „Opowieść podręcznej” Margaret Atwood. *Antyutopia czy realna recepta na piekło kobiet?*, [w:] *Utopie, antyutopie, dystopie*, red. I. Barwicka-Tylek, P. Eckhardt, M. Guzy, Kraków 2017, s. 63; M. Głazewski, *op. cit.*, s. 33.

27 M. Głowiński, *Zła mowa. Jak nie dać się propagandzie*, Warszawa 2016, s. 9.

28 *Ibidem*, s. 49.

29 *Ibidem*, s. 285.

30 <https://fragile.net.pl/home/her-story-opowiesc-podrecznej/> (dostęp: 14.08.2019).

31 M. Głazewski, *op. cit.*, s. 39.

przejęli fundamentaliści religijni. Po nieokreślonej bliżej katastrofie zastrzelono prezydenta oraz przedstawicieli Kongresu. Władzę sprawuje wojsko, zniesiono konstytucję oraz ogłoszono stan zawieszenia:

zaczęto cenzurować prasę, a niektóre gazety w ogóle zlikwidowano – jakoby ze względu na bezpieczeństwo. Pojawiły się na ulicach zapory, wprowadzono karty identyfikacyjne. Wszyscy to popierali, no bo ostrożności nigdy nie za wiele. Mówili też, że będą nowe wybory, ale to musi potrwać, bo trzeba je przygotować. A na razie mamy zachowywać się normalnie³².

Informacje o przygotowywaniu nowych wyborów uspiły czujność obywateli. Do przestrzeni publicznej przenikało coraz mniej wiadomości na temat toczzonej wojny. Z dnia na dzień kobiety zostały zwolnione z pracy, pozbawiono je pieniędzy, które według nowej polityki należały do ich mężów. Słusznie przewidywała Moira, koleżanka narratorki, iż pozbawianie kobiet podstawowych praw miało na celu zatrzymanie wszystkich w kraju (O, 214). Nowe dekrety wydawane przez władzę przyczyniły się do demonstracji oraz licznych marszów protestacyjnych, siłą zwalczało je wojsko. Świat powoli zaczynał się kurczyć, a możliwość ucieczki z dystopijnego kraju okazała się niemożliwa.

Freda, obserwując opresyjny system republiki, dochodzi do konstruktywnych wniosków na temat ludzkiej natury. Stwierdza, iż „ludziom najtrudniej się przyznać, że ich życie nie ma żadnego znaczenia. Żadnego celu. Żadnej treści” (O, 257). Rozpoznanie to koresponduje z wizerunkiem współczesnego człowieka masowego, stanowiącego „zagrożenie dla wartości i ideałów liberalnej demokracji europejskiego humanizmu”³³. Nowoczesny człowiek egzystuje w świecie konsumpcyjnym, a jego życie często pozbawione jest dylematów moralnych czy etycznych. Jak pisze Rob Riemen, „potrzebuje hałasu, nieustannej podniety, chce zaspokajać swoje potrzeby, [...] karmi się banałami, sloganami”³⁴, żyje w kulturze kiczu. Wraz z pogłębiającym się egocentryzmem jest obojętny wobec świata oraz ludzi, nie dostrzegając pierwszych znaków złowrogiej transformacji. Narratorka *Opowieści podręcznej*, wspominając okres przed rewolucją, stwierdza:

żyliśmy jak zwykle, ignorując. [...] Nic się nie zmienia w sposób natychmiastowy [...]. Oczywiście czytało się w gazetach różne historie o znalezionych w rowach czy lasach ciałach różnych kobiet, zatłuczonych na śmierć czy zmasakrowanych, z którymi „coś wyprawiano”, jak to się mówi, ale to wszystko dotyczyło innych kobiet i robili to inni mężczyźni. Żaden z nich nie należał do tych, których znałyśmy. Historie z gazet traktowałyśmy jak sny, jak czyjeś złe sny. [...] Żyliśmy w przerwach pomiędzy tymi historiami (O, 71).

To właśnie obojętność wraz z narastającym kryzysem gospodarczym, upadkiem duchowości sprawiła, iż człowiek masowy zaczął odczuwać „śmiertelny strach przed

32 M. Atwood, *Opowieść podręczna*, przeł. Z. Uhrynowska-Hanasz, Warszawa 2017, s. 209. W dalszej części artykułu w nawiasie podaję numer strony po skrócie O.

33 R. Riemen, *Wieczny powrót faszyzmu*, przeł. A. Oczko, Kraków 2014, s. 17.

34 *Ibidem*, s. 19.

wolnością”³⁵ i stał się niezwykle podatny na demagogię oraz populistyczne hasła polityków walczących o „rząd dusz”.

U Karpowicza przejęcie władzy przez populistów dokonało się bez żadnego krwawego zamachu stanu. Z opowieści Albertyny dowiadujemy się, że: „Prawo i Swoboda wygrało wybory, odkąd pamiętam, ponieważ ich oferta dla obywateli była bezkonkurencyjna i najdogodniejsza do akceptacji”³⁶. Niepokój potęguje fakt, iż partia polityczna zdobyła głosy wyborców oferowanym pakietem socjalnym, a ten dla społeczeństwa konsumpcyjnego, pozbawionego krytycznej refleksji, okazał się najważniejszy.

Witamy w Gilead

W utworach dystopijnych na uwagę czytelnika zasługuje wizerunek społeczeństwa, które jest hermetyczne, zamknięte na świat zewnętrzny, wobec tego ostatniego żywi lęk, wrogość, często znajduje się z nim w stanie permanentnej wojny³⁷. W republice Gileadu wśród kobiet obowiązuje struktura hierarchiczna, na czele znajdują się Żony Komendantów, noszące najczęściej niebieskie suknie. Kolejne miejsce przypada podręcznym, które wyróżniały się czerwonymi sukniemi oraz białymi skrzydłami przy twarzy, ograniczającymi percepcję wzrokową. Ich podstawowym zadaniem stało się rodzenie dzieci Komendantom. Jeszcze niżej w tak zbudowanej strukturze społecznej znajdują się Marty, pełniące role gospodyń domowych.

Szczególna misja w nowym reżimie przypadła Ciotkom. To one w Czerwonym Centrum przygotowują kobiety do roli podręcznych. Ubrane w brązowe uniformy, wyposażone w elektryczne pręty do popędzania bydła, głoszą „nowe” słowo Boże. Szkolenie to przypomina obóz wojskowy, w którym od kandydatek wymaga się całkowitego posłuszeństwa. Prym w ośrodku wiedzie Ciotka Lidia, a język propagandy nie jest jej obcy. Na samym początku stwierdza, iż „bycie tutaj to przywilej” (O, 15). Podobnie jak w armii, obowiązuje określony strój oraz fryzura; kobiety powinny mieć długie włosy, nie wolno używać im żadnych kosmetyków, gdyż jest to sprzeczne z naukami zapisanymi w *Starym Testamencie*. Nadzorczynie centrum, co czyni także wielu populistów, podkreśla rzekomą doniosłą rolę społeczną, jaka przypadła podręcznym:

wy jesteście pokoleniem przejściowym. [...] Wam jest najciężej. Wiemy, jakich ofiar się od was wymaga. Ciężko wam, kiedy ludzie pomstują. Tym, co przyjdą po was, będzie lżej. Przyjmą swoje obowiązki z wdzięcznym sercem (O, 143).

Liczne wykłady, przypominające „pranie mózgu”, mają na celu zniwelowanie wszelkich form buntu. Ekspozowanie rangi nowej funkcji społecznej winno dowartościować

³⁵ *Ibidem*, s. 23.

³⁶ I. Karpowicz, *Prawda*, [w:] idem, *Miłość*, Kraków 2017, s. 137. W dalszej części artykułu w nawiasie podaję numer strony po skrócie P.

³⁷ M. Głazewski, *op. cit.*, s. 37.

osoby, które stały się ofiarami dyskryminacji. Ciotka Lidia nieustannie snuje wizję utopijnego świata: „kobiety będą żyły razem, w harmonii, wszystkie w jednej rodzinie, będziecie dla nich jak córki, a kiedy poziom populacji znów wzrośnie, obejdzie się bez przenoszenia was z domu do domu, będzie was dość” (O, 195). Narratorka jest świadoma, że w społeczeństwie wszystkie podręczne są „pojemnikami, liczy się tylko wnętrze naszych ciał. Według nich [rządzących – D.P.] zewnętrzna powłoka może być twarda i pomarszczona jak skorupa orzecha” (O, 117). Bohaterka, dodajmy, nie ulega propagandzie, gdyż wie, iż „z punktu widzenia przyszłej historii po nas [podręcznych – D.P.] nie będzie śladu” (O, 271).

W nowym patriarchalnym ustroju zabroniono kobietom czytać oraz pisać. Wszelkie napisy, szyldy w przestrzeni publicznej zostały zastąpione obrazkami. Mieszkanki republiki posługują się wyłącznie kuponami żywnościowymi. Ich egzystencja została zredukowana do przestrzeni domu, kluczową w nim rolę pełni Żona Komendanta. Nową egzystencję wyznacza także korekta imienia. Zmieniające się podręczne w domu zawsze mają to samo imię, co dodatkowo pozbawia je podmiotowości. W republice, co znamienne, nie ma osób starszych. Kryterium użyteczności danej podręcznej wiązało się z jej wiekiem oraz możliwościami prokreacyjnymi. Z rozmowy z Moirą Freda dowiaduje się, iż wszystkie osoby, które nie mieszczą się w obowiązującym wzorcu normatywnym, są zsyłane do Kolonii:

wywożą głównie stare kobiety – założę się, że nieraz pomyślałaś, dlaczego ich się prawie nie widzi – Podręczne, które spieprzyły swoje trzy szanse i niepoprawne, takie jak ja. Ogólnie mówiąc – ludzkie odpady. Oczywiście wszyscy są bezpłodni. Jeżeli nie na początku, to na pewno po jakimś czasie. Jak są niepewni, robią ci małą operację, żeby nie popełnić żadnego błędu. Według moich obliczeń mniej więcej jedna czwarta mieszkańców Kolonii to mężczyźni. Nie zawsze Zdraycy Rodzaju kończą na Murze (O, 297).

Kolonie te przypominają nazistowskie obozy pracy i zagłady, unicestwia się w nich jednostki uważane za bezużyteczne społecznie. W *Opowieści podręcznej* więźniowie sprzątają „toksyczne wysypiska i odpady promieniotwórcze” (O, 297). Dodatkowo część z nich pali zwłoki poległych w walce (O, 297).

Ważną rolę w propagandzie rządowej odgrywają media. W telewizji pojawiają się wyłącznie doniesienia na temat kolejnych zwycięstw w wojnie. Atmosferę strachu potęgują również surowe kary wymierzane wszystkim rebeliantom. W miejscach publicznych (przy Murze) wieszani są lekarze, którzy przeprowadzali zabiegi aborcyjne (O, 45). Wszystkie instytucje kojarzące się z demokracją zostały zamknięte. Hale sportowe przerobiono na Czerwone Centra. W przestrzeni miejskiej pojawiły się sklepy z dewocjonaliami. Na ich wystawach przechodnie mogą obserwować proces produkcji „Zwojów Duchowych”:

maszyny drukują modlitwy; rolka za rolką – bez końca. [...] Zamawia się je przez kompufon, słyszałam kiedyś, jak Żona Komendanta składała takie zamówienie. Zamawianie modlitw

w „Zwojach Duchowych” jest uważane za dowód pobożności i wierności reżimowi, dlatego Żony Komendantów robią to często. To pomaga ich mężom w karierze (O, 200).

System ingeruje również w język potoczny, jakim posługują się podręczne. Formuły powitalne i pożegnalne – „niech będzie błogosławiony owoc”, „niech Bóg otworzy” (O, 29) czy „pod jego okiem” (O, 57) – stanowią parafrazy biblijne, zaczerpnięte ze *Starego Testamentu*. Dodatkowo pojawiające się zwroty w formułach grzecznościowych stanowią czytelną aluzję do pożądanego przez władzę stanu – bycia w ciąży. Podręczne są zniewolone zarówno w sensie fizycznym, jak i psychicznym. Wszystko, co jest związane z ciałem, wywołuje zgorszenie wśród głosicieli „nowego” słowa Bożego, którzy – poruszając tematy tabu – odwołują się do peryfrazy „te rzeczy” (O, 69).

Te rzeczy – wyrażenie, którego używała [Ciotka Lidia – D.P.], ilekroć to, co miała powiedzieć, było zbyt niesmaczne czy obrzydliwe, czy straszne, żeby przejść jej przez usta. Życie udane to według niej życie bez tych rzeczy, to życie, które te rzeczy wyklucza. Te rzeczy nie zdarzają się przyzwoitym kobietom (O, 69).

Pod wpływem złowieszczej fundamentalistycznej ideologii kobiecie ciało okazuje się problematyczne. Narratorka podczas kąpieli stwierdza: „staram się nie patrzeć na swoje ciało – nie dlatego, żeby w tym było coś wstydlivego czy nieskromnego, po prostu dlatego, że nie chcę go widzieć. Nie chcę patrzeć na coś, co może o mnie rozstrzygnąć” (O, 78).

W powieści Atwood utrata podmiotowości zostaje szczególnie wyeksponowana podczas ceremonii, kiedy to Komendant czyta fragment *Biblii* poświęcony rozmnażaniu, a następnie w obecności Żony gwałci podręczną. Presję dotyczącą mijającego czasu biologicznego odczuwają kobiety po trzydziestce, którym nieustannie przypomina się, iż ich „czas się kończy” (O, 243). Poród przeprowadzany jest zgodnie z wykładnią religijną i absurdalną regułą – „im większe ryzyko, tym większa chwała” (O, 137).

Ofiarami nowego systemu są również kobiety, które przed patriarchalną transformacją były gorliwymi zwolenniczkami rewolucji obyczajowej. Przywołajmy choćby postać Sereny Joy, występującej w programie „Godzina z Ewangelią”, wtedy to śpiewała pieśni religijne, gorliwie namawiała do porzucenia liberalno-konsumpcyjnego stylu życia. Po powrocie patriarchy jej egzystencja została zminimalizowana wyłącznie do przestrzeni domu. Jak słusznie podkreśla narratorka, „musi być wściekła, że wpadła we własne sidła” (O, 58).

Witamy w Varsovie

Akcja powieści dystopijnej Karpowicza rozgrywa się w futurystycznej Warszawie, a dokładnie w środowisku studenckim. Sprawująca od lat władzę partia Prawo i Swoboda stopniowo, lecz systematycznie dokonała transformacji ustrojowej. Polska przestała być członkiem Unii Europejskiej. Podobnie jak w *Opowieści podręcznej* mieszkańcy

nie mogą dobrowolnie opuszczać kraju. Aby wyjechać za granicę, należy wystąpić do ministerstwa o „audyt wyjazdowy” (P, 183). Dostają go wyłącznie pary różnopłciowe. „Innych przed dwudziestym pierwszym rokiem życia nasze państwo nie wypuszcza. Nawet ostatnio juniorzy koszykarze mieli problemy” (P, 189). Polska w XXII wieku to kraj homogeniczny, w którym obowiązują określone wzorce normatywne (Polak-katolik), a świątynie „innowierców” są zamykane bądź przerabiane na kościoły lub muzea.

Uniwersytet Warszawski nosi imię Pary Prezydenckiej (P, 130), prawdopodobnie Lecha i Marii Kaczyńskich. Władza, pod płaszczykiem polityki historycznej, zmieniała programy nauczania, zgodnie z wymogami propagandy partyjnej. Narratorka, będąca studentką na Wydziale Politologii i Zabiegów, uczęszcza na przedmioty, takie jak: „rozmycie zdolności poznawczych” (P, 132), „sensoryka manipulacji” (P, 143), „wykład z ducha narodowego” (P, 169). W przeciwieństwie do *Opowieści podręcznej*, w której to pozamykano wszystkie szkoły, u Karpowicza uniwersytety funkcjonują w przestrzeni publicznej, lecz przestały być oazą demokracji.

W nowoczesnej Varsovie, podobnie jak w Gilead, nie ma miejsca dla prywatności. Niezwykle sprawnie działa Urząd Kontroli Obywatelskich Swobód (UKOS), gromadzący dostępne dane o obywatelach w celu rzekomego zapewnienia im bezpieczeństwa (P, 136). W przestrzeni publicznej obowiązuje cenzura. Inwigilacja ma miejsce również w akademikach, w których ściana oddzielająca pokój od korytarza jest przezroczysta. W kampusie obowiązuje zasada: „wasze życie będzie otwarte i dobre” (P, 150). W kraju zamiast Wikipedii funkcjonuje Polpedia, jej administratorzy selekcjonują umieszczane tam informacje. Rządząca partia polityczna jest świadoma, iż we współczesnym świecie „dane to nowa ropa naftowa”, a kto ma do nich bezpośredni dostęp, może prowadzić cyberwojnę choćby poprzez akcje dezinformacyjne³⁸. Rząd kontroluje również przemysł farmaceutyczny, w aptekach można kupić produkty tylko polskie takie jak: polspiryna, polen, chillpod (P, 164). W telewizji emitowane są wyłącznie filmy i seriale o tematyce patriotycznej (np. o powstaniu styczniowym). Z przestrzeni publicznej zniknęły tradycyjne książki, gdyż zastąpiły je pliki cyfrowe. Nieliczni dysponują papierowymi egzemplarzami (np. wuj narratorki). Podobnie jak w *Opowieści podręcznej* na skutek niekontrolowanych zmian zachodzących w środowisku naturalnym niektóre gatunki zwierząt wyginęły.

Drastyczną, a zarazem niebezpieczną formą buntu wobec opresyjnego systemu stała się śmierć samobójcza. Osoba dokonująca autodestrukcji skazywała rodzinę na interwencję władzy, która mogła najbliższych objąć „programem wsparcia, a to z kolei oznaczałoby, że [dana osoba – D.P.] nie dostanie się na studia, nie stworzy nigdy jednostki rodzinnej, nie będzie nikim, kim chciałaby być albo przeciwnie – stanie się

38 M. Gajek, *Cyfrowe pole bitwy*, „Newsweek. Tajemnice Przyszłości” 2019, nr 1, s. 42.

właśnie nikim” (P, 152). Narażona na marginalizację społeczną narratorka przechowuje w tajemnicy przed ojcem list pożegnalny matki:

córeczko najdroższa, najukochańsza, nie zrozumiesz, że musiałam to zrobić. Musiałam, naprawdę. On stałby się taki jak ojciec. Unieszczęśliwiłby siebie i innych. Powiedzą, że zwariowałam – nie wierz im! To oni oszaleli, nie ja! Mnie już nie ma. Zniszczyli mnie. Kocham Cię, najdroższa, najukochańsza córeczko (P, 151-152).

Z listu dowiadujemy się, iż władza, podobnie jak w powieści Atwood, dzieli obywateli na zdrowych i chorych, a wszystkie osoby buntujące się wobec reżimu zaliczane są do drugiej kategorii. Przemysław Czapliński zwrócił uwagę, iż:

kiedy zaczniemy czytać [*Miłość* – D.P.] po przekątnej, odkryjemy, że trzy części składają się, by nawiązać do Margaret Atwood, na cykl „opowieści podręcznych” – czyli osób, których uprzedzenie odgrywa kluczową rolę dla stabilności porządku władzy. I nie są to wyłącznie osoby homoseksualne³⁹.

„Podręcznym” jest nie tylko Mateusz, który dopiero po ucieczce z Polski mógłby żyć ze swoim partnerem, ale również ojciec Albertyny poddany przymusowej reorientacji seksualnej. Dodajmy, iż bohaterka *Prawdy* jest także ofiarą represyjnego systemu, w którym jej rola społeczna została zredukowana do funkcji prokreacyjnej⁴⁰. Inną formą wyrażania buntu jest zażywanie narkotyku *ttt* (*tell the truth*), działa niczym wariograf, pozwala mówić wyłącznie prawdę. Paradoksalnie to głównie studenci odurzają się nową substancją psychoaktywną, gdyż mają dość egzystencji w państwie, którego władza nieustannie kłamie oraz manipuluje opinią publiczną. Tylko w przestrzeni prywatnej po zażyciu *ttt* można poznać charakter i prawdziwe intencje drugiego człowieka.

Albertyna ma osobistego oora, opiekuna rozwoju, który kojarzy się ze współczesnym *coachem*, przewodnikiem duchowym, zachęcającym jednostkę do podjęcia konstruktywnego działania. Opiekun ten przypomina Ciotki z *Opowieści podręcznej*, one to inwigilują swoje poddane, tłamszą w zarodku wszelkie formy buntu. Spotkanie z nim staje się początkiem wewnętrznej przemiany protagonistki, otrzymuje zadanie, by zdobyć rozmaite informacje na temat słynnego pisarza Janusza Sumy. W wyniku przeprowadzonych badań kobieta odkrywa, iż władza ingeruje w sztukę, a analizowane przez nią powieści okazują się niekompletne, jakby usunięto z nich niewygodne dla partii rządzącej fragmenty. Zasłużeni dla reżimu z poprzedniego systemu, w tym Suma, mogą dostąpić „łaski drugich narodzin”:

musieli wyrzec się kłamliwych poglądów i zgodzić się na lojalność względem Państwa w służbie Narodowi. Pozwolono wybrać nowe imię i nazwisko, a data urodzin została cofnięta. Rodzili się ponownie z dniem podpisania Deklaracji Prawości i Wierności (P, 142).

39 P. Czapliński, *Ironia i absolut*, <https://www.dwutygodnik.com/arttykul/7591-ironia-i-absolut.html> (dostęp: 12.04.2020).

40 *Ibidem*.

Wcześniejšie powieści Sumy-pisarza znajdują się na liście utworów zakazanych, dostęp do nich jest mocno ograniczony, znają je tylko nieliczni. Dzięki pomocy wuja bohaterce udaje się dostać egzemplarz *Wszystkich miłości*, a lektura tej książki okazuje się wstrząsającym doświadczeniem: „nikt w tej książce nie wierzył w Boga ani w Naród, a do tego wydawało się, że narrator pochwalał bezwarunkowo niedopuszczalny i niszczący społeczną tkankę brak wiary” (P, 177). Co więcej, w powieści:

wszystko było niejednoznaczne i pozbawione stałych moralnych. Wydawało się wręcz, że jedyną normą był za każdym razem bohater, a tych było wielu. Tak jakby świat składał się z solipsystycznych światów, czasem kolidujących ze sobą i negocjujących tymczasowe rzeczywistości (P, 177-178).

Protagonistka odkrywa, iż władza przeprowadza na dorosłych mężczyznach test „prostoty płciowej”, mający na celu wykrycie odmiennej orientacji seksualnej. Osoby takie, nazywane „odwrotnikami” (P, 197), kierowane są na reorientujący zabieg. Terapia ta ewoluowała na przestrzeni XXI wieku.

Około 2035 roku stała się powszechnie dostępna kuracja opracowana przez doktora Harkawicza, która [...] z grubsza polegała na uszkodzeniu niektórych obszarów substancji szarej, a leki powstrzymywały inwertyczną remisję homoseksualności w innych obszarach regenerującego się mózgu. [Albertyna – D.P.] dowiedziała się za to, że silny stres albo środki odurzające, takie jak mocny alko albo meta, znoszą na krótko działanie homogenu. Tak nazywał się ozdrowieńczy preparat (P, 181-182).

Przeprowadzane zabiegi nasuwają skojarzenia z rozwijającą się na początku XX wieku eugeniką, której naczelnym celem stała się idea doskonalenia rasy⁴¹. W większości zabiegom sterylizacji poddawani byli przedstawiciele nizin społecznych, osoby z zaburzeniami psychicznymi oraz kobiety. Utopijne marzenia o uszlachetnianiu ludzi i społeczeństw na podstawie wiedzy ówczesnej medycyny szybko przeobraziły się w dystopię, zgodnie z którą jednostki niewpisujące się w paradygmat użyteczności były zbędne. Eugenika, jak pisze Joanna Tokarska-Bakir, „była lustrem, które lekarz podstawiał społeczeństwu, a które pod postacią diagnoz medycznych odbijało fobie epoki”⁴². W powieści Karpowicza obsesją XXII wieku stał się homoseksualizm. Po przeprowadzonym zabiegu korekcyjnym pacjent zakładał rodzinę, a w nowej roli społecznej pomagał mu poradnik *Dobre relacje*, jego naczelne motto brzmiało: „musisz zwrócić społeczeństwu dług, który zaciągnąłeś, przyjąwszy dar wyleczenia” (P, 186). W rządowej propagandzie omija się skutki uboczne niniejszego zabiegu. Bohaterka dowiaduje się o nich od swojego oora:

41 „W latach 1907-96 poddano przymusowej sterylizacji 350 tys. Niemców, 62 tys. Szwedów, 60 tys. Amerykanów, 3,5 tys. Kanadyjczyków, 40 tys. Norwegów, 58 tys. Finów, 6 tys. Duńczyków, 300 obywateli Szwajcarii, 350 Islandczyków i 800 tys. Japończyków”. J. Tokarska-Bakir, *Nierozgarnięci*, „Książki. Magazyn do Czytania” 2011, nr 1, s. 33.

42 *Ibidem*, s. 34.

wraz z amputowaniem seksualności amputuje się emocje, współodczuwanie. Stajesz się niesobą. W nadzorowanych raportach nazywają to syndromem powidokowym. Przestajesz być odmieńcem, a stajesz się... no cóż automatem. Nie potrafisz nawiązywać głębokich relacji z ludźmi, ponieważ nie jesteś człowiekiem (P, 189).

Osoby odmawiające przeprowadzenia terapii, podobnie jak bezpłodne bohaterki z *Opowieści podręcznej*, są eliminowane ze społeczeństwa, gdyż z punktu pragmatycznego ich egzystencja pozbawiona jest sensu. Wartość człowieka w dystopijnym świecie uzależniona jest od zdolności do rozmnażania. Oor, który został również poddany zabiegowi „naprawy” orientacji seksualnej, w liście do Albertyny stwierdza: „ludzie rodzą się kompletni. Kto próbuje coś wyciąć, usunąć, zablokować, ten popełnia przestępstwo” (P, 204). Co więcej,

kłamstwa przypominają brud. Jak człowiek się nie myje i nie sprząta, to wszystko staje się coraz brudniejsze – niknie kolor, czasem nawet kształt. Zacierają się przyjaźnie, rozmywa się wewnętrzny rdzeń istoty (P, 203).

Kłamstwo, o którym wspomina Suma, ma nie tylko wymiar jednostkowy, ale i społeczny. Rządząca partia wraz z koncepcją zabiegów korygujących tożsamość seksualną tworzyła iluzję homogenicznego społeczeństwa. Posługując się propagandą, manipulowała opinią publiczną, a agresywna ideologia nacjonalistyczna stała się źródłem cierpienia wielu osób, gdyż w efekcie padły one ofiarą zbrodniczego systemu.

Albertyna po odkryciu prawdy oraz utracie Mateusza odczuwa pustkę („Moje groby są pełne, a pustka jest we mnie”, P, 201). Karpowicz słusznie podkreśla, iż świat nigdy nie był jednolity, lecz różnorodny, a każda próba podporządkowania jednostek różniących się światopoglądem, kolorem skóry czy orientacją seksualną prowadzi do przemocy. Dlatego też autor *Miłości* postuluje, aby zamiast wykluczania osób, które nie wpisują się w obowiązujące wzorce normatywne, dążyć do budowania dialogu, opartego na tolerancji oraz empatii wobec bliźniego.

Podsumowanie

Współczesne dystopie stanowią ostrzeżenie przed nostalgicznymi marzeniami, w których przywiązanie do nacjonalizmu łączy się z tradycjami religijnymi⁴³. Niezwykle płynna okazuje się granica między patriotyzmem a szowinistycznym ultranacjonalizmem⁴⁴, zwolennicy tego ostatniego są egocentryczni i krótkowzroczni, nie dostrzegają niebezpieczeństwa oraz możliwych skutków wojny kulturowo-religijnej. Poszukiwanie wspólnego wroga (uchodźców, gejów itd.) to dla nich katalizator do tworzenia fikcyjnej homogenicznej wspólnoty. Nacjonalizm w połączeniu z tradycyjnymi religiami, cemen-

43 Por. Y.N. Harari, *21 lekcji na XXI wiek*, przeł. M. Romanek, Kraków 2018, s. 34.

44 *Ibidem*, s. 152.

tującymi tożsamości narodowe, jak pisze Harari, tworzy niebezpieczny duet, mogący doprowadzić do wybuchu III wojny światowej⁴⁵. Warto podkreślić, iż w drugiej dekadzie XXI wieku, oprócz omawianego utworu Karpowicza, na polskim rynku wydawniczym pojawiło się wiele powieści dystopijnych (*Plankton* [2017] Mariusza Sieniewicza, *Blask* [2018] Eustachego Ryłskiego, *Siwy dym* [2018] Ziemowita Szčerka, *Czarne Słońce* [2019] Jakuba Żulczyka). Zaskakujący wydaje się fakt, iż w dwóch powieściach powtarza się wizja przejścia władzy przez klerykalno-faszystowski rząd, który wprowadza liczne ograniczenia, a obowiązujące prawo opiera na starotestamentowej wizji świata. Zarówno u Karpowicza, jak i Żulczyka Polska znajduje się poza strukturami Unii Europejskiej, a ponurą wizję przyszłości dopełniają obrazy przemocy i okrucieństwa.

Podział ludzkości na wrogie sobie obozy – zarówno w wymiarze narodowym, jak i społecznym – prowadzi do kryzysu, którego rezultatem staje się przemoc symboliczna oraz fizyczna. Zarówno w powieści Atwood, jak i Karpowicza dostrzegamy, iż liberalne wartości tolerancji i wolności zostały szybko zniesione, a w ich miejsce, dzięki masowej propagandzie, pojawiła się przemoc oraz terror. W obu omawianych utworach pisarze zwracają uwagę, iż każdy człowiek stanowi niepowtarzalną jednostkę, a zamiast podziałów pogłębiających nienawiść ludzie powinni koncentrować się na dialogu z Innym, opartym na wartościach, takich jak: prawda, współczucie, wolność, równość, odwaga czy odpowiedzialność⁴⁶. Każda ideologia wypacza rzeczywistość, dlatego też należy być szczególnie czujnym, aby nie zostać zauroczonym heroicznymi historiami, opowiadany przez populistów, gdyż mogą one „rozpalić w nas furję rozpamiętywania niesprawiedliwości, jakich zaznał nasz naród”⁴⁷ i zamienić naszą egzystencję w koszmar.

LITERATURA CYTOWANA

Literatura podmiotu

Atwood M., *Opowieść podręcznej*, przeł. Z. Uhrynowska-Hanasz, Warszawa 2017.

Karpowicz I., *Prawda*, [w:] I. Karpowicz, *Miłość*, Kraków 2017.

Literatura przedmiotu

Bernacki M., *Antyutopia (utopia negatywna, dystopia)*, [w:] M. Bernacki, M. Pawlus, *Słownik gatunków literackich*, Bielsko-Biała 2004.

Bilczewski T., *Nowa komparatystyka. Lektura i komunikacja*, [w:] *Polonistyka bez granic*, t. I: *Wiedza o literaturze i kulturze*, red. R. Nycz, W. Miodunka, T. Kunz, Kraków 2010.

Ciarcńska K., „Opowieść podręcznej” Margaret Atwood. *Antyutopia czy realna recepta na piekło kobiet?*, [w:] *Utopie, antyutopie, dystopie*, red. I. Barwicka-Tylek, P. Eckhardt, M. Guzy, Kraków 2017.

Czapliński P., *Ironia i absolut*, <https://www.dwutygodnik.com/artukul/7591-ironia-i-absolut.html> (dostęp: 12.04.2020).

Engelking W., *Margaret Atwood kontra #metoo*, „Newsweek” 2020, nr 9.

Gajek M., *Cyfrowe pole bitwy*, „Newsweek. Tajemnice Przyszłości” 2019, nr 1.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 184.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 265.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 352.

- Głazewski M., *Dystopia albo ontologia Zło-bytu*, „Przegląd Pedagogiczny” 2010, nr 1.
- Głowiński M., *Zła mowa. Jak nie dać się propagandzie*, Warszawa 2016.
- Gwozdowska A., *Antyaborcyjna krucjata Trumpa*, „Wprost” 2019, nr 23.
- Harrari Y.N., *21 lekcji na XXI wiek*, przeł. M. Romanek, Kraków 2018.
- Kim R., *Kto siał wiatr*, „Newsweek” 2019, nr 31.
- Kyziół A., *Nie tylko ofiary*, „Polityka” 2020, nr 8.
- Michalski C., *Opowieść podręcznej po polsku*, „Krytyka Polityczna”, 18.12.2013, <https://krytykapolityczna.pl/felietony/cezary-michalski/opowiesc-podrecznej-po-polsku/>.
- Milewski P., *Krew na rękach prezydenta*, „Newsweek” 2019, nr 33.
- Nogaś M., *Faszyzm znowu tu jest*, „Książki. Magazyn do Czytania” 2018, nr 2.
- Oramus D., *O pomieszczeniu gatunków. Science fiction a postmodernizm*, Warszawa 2010.
- Pawlicka A., *Kogo Polacy nie lubią najbardziej?*, „Newsweek” 2019, nr 12.
- Pułka L., *Antyutopia*, [w:] *Słownik literatury popularnej*, red. T. Żabski, Wrocław 2006.
- Remak H., *Literatura porównawcza – jej definicje i funkcja*, [w:] *Antologia zagranicznej komparatystyki literackiej*, red. H. Janaszek-Ivaničková, Warszawa 1997.
- Riemen R., *Wieczny powrót faszyzmu*, przeł. A. Oczko, Kraków 2014.
- Sargent L.T., *The Three Faces of Utopianism. Revisited*, „Utopian Studies” 1994, nr 5.
- Siedlecka E., *Naklejka z ideologią*, „Polityka” 2019, nr 31.
- Smuszkiewicz A., *Dystopia*, [w:] A. Niewiadomski, A. Smuszkiewicz, *Leksykon polskiej literatury fantastycznej*, Poznań 1990.
- Szacki J., *Spotkania z utopią*, Warszawa 2000.
- Tokarska-Bakir J., *Nierozgarnięci*, „Książki. Magazyn do Czytania” 2011, nr 1.
- Wanat E., *Białystok – polskie Stonewall*, „Wprost” 2019, nr 31.
- Wichowicz A., *Her-story. Opowieść podręcznej*, <https://fragile.net.pl/home/her-story-opowiesc-podrecznej>.
- Wilk E., *Bluzg*, „Polityka” 2019, nr 31.
- Wójcik Ł., *Rok nie prorok*, „Polityka” 2019, nr 23.
- Zając A., *Pismo, ciało, afekt. O „Miłości” Ignacego Karpowicza*, <https://magazynkontakt.pl/pismo-cialo-afekt-o-milosci-ignacego-karpowicza>.
- <http://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/7,127763,23041463,zatrzymana-rewolucja-czy-akcja-metoo-faktycznie-poszla-za.html>.
- <https://www.newsweek.pl/swiat/spoleczenstwo/mezczyzny-przeciez-nie-zmienisz-rok-po-akcji-metoo/bkhd31>.

Reaktywacje dystopii w najnowszej literaturze popularnej.

Na marginesie lektury powieści Margaret Atwood i Ignacego Karpowicza

STRESZCZENIE: Dystopia wydaje się jednym z najpopularniejszych motywów w najnowszej kulturze popularnej. Jeden z powodów, dla których jest tak znany, wiąże się z przemianami politycznymi, gospodarczymi i społecznymi, jakie mają miejsce w wielu krajach. Liczne kryzysy potwierdzają fakt, iż populistyczni politycy przejmują władzę, aby rozpocząć rewolucję, która ma zmienić życie ludzi oraz sprawić, że ich narody ponownie staną się potężne. Ich punkt widzenia wydaje się bardzo radykalny i niebezpieczny. Szybka transformacja ze społeczeństwa wielokulturowego w patriarchalne pokazuje, iż wiele osób jest marginalizowanych. Powieści Atwood i Karpowicza pokazują kraje po transformacji, w których przemoc i terroryzm są główną regułą kontrolującą życie obywateli. Reżim łamie podstawowe prawa, w rezultacie czego wiele mniejszości jest dyskryminowanych. Ich istnienie jest bezwartościowe z wielu powodów. Co więcej, zbuntowani obywatele są eliminowani ze społeczeństwa. Obie powieści są mocnym ostrzeżeniem przed niebezpieczeństwami ultranacjonalistycznego rządu, który może doprowadzić do kolejnej wojny światowej.

SŁOWA KLUCZOWE: dystopia – powieść – przemoc – politycy – dyskryminacja

Reactivation of dystopia in the latest popular literature.**On the sidelines of reading the novels by Margaret Atwood and Ignacy Karpowicz**

SUMMARY: Dystopia seems to be one of the most popular motifs in the latest pop culture. One of the reasons for it is that political, economic, and social transformations have happened in many countries. Looming crises in many countries prove the populist politicians take over to start a revolution to change people's lives and make their nations powerful again. Their point of view seems to be very radical and dangerous. Rapid change from multicultural society into patriarchal society shows that many people are marginalised. Atwood's and Karpowicz's novels show countries after transformation where violence and terror is a major rule to control citizens' lives. Regime breaks the significant laws, and as a result of it, many minorities are discriminated. Their existence is worthless for many reasons. What is more, rebellious citizens are eliminated from society. Both novels reveal dangers that once imposed upon the society by the ultranationalist governments may lead to yet another war.

KEYWORDS: dystopia – novel – violence – politicians – discrimination

<https://doi.org/10.34768/fp2020a6>

Cezary Rosiński

Instytut Badań Literackich PAN w Warszawie

PREPOSTERYJNOŚĆ SYTUACJI PRZESTRZENNEJ W ZIARNIE PRAWDY ZYGMUNTA MIŁOSZEWSKIEGO

Ślad nie jest odbitką – pisze Barbara Skarga w *Śladzie i obecności* – nie zachowuje wiernie kształtu rzeczy. [...] Ruiny i zgliszcza, ślady miasta, nie są portretem jego wspaniałej panoramy. Rekonstrukcja ze śladów zawsze jest hipotetyczna, nigdy doskonała, może się zbliżyć do pierwowzoru, może być niezmiernie daleka. Między śladem i tym, co ślad zostawił, tkwi napięcie niejednoznaczności i niedoskonałego wskazania, większej lub mniejszej odpowiedniości, dystans nieraz tak odległy, że szyfr kryjący się w śladzie nie pozwala się odczytać¹.

Próbuję w powyższym fragmencie znaleźć opis mechanizmu przyswajania śladu i trudności wynikających z rekonstrukcji całości jedynie na jego podstawie. Dysproporcja między śladem a obecnością, na którą wskazuje Skarga, oraz zdolność wnioskowania o całości jedynie na podstawie pozostawionej części, prowadzi do bardzo wyraźnych zaburzeń. Otwarte zostaje pole do skojarzeń, nawiązań, przywidzeń czy wyobrażeń – słowem: do wszystkich tych aktywności, dzięki którym nieodgadniony sygnał dawnej przestrzennej obecności próbuje się wykorzystać do budowy obecnego znaczenia miejsca albo jako mniej lub bardziej udane staranie, by poradzić sobie z jego nieuchwytną substancją. Ukazanie jakości przestrzennych w oderwaniu od przynależności do konkretnych warstw temporalnych prowadzi do ich pomieszczenia i wytworzenia obrazu dalekiego od minionego jej kształtu. Jest to także sygnał mechanizmów, które wywoływane są w trakcie intensywnego spotkania z miejscem, a w koncepcję sytuacji przestrzennej wpisują się dzięki wykorzystaniu kategorii preposteryjności w rozumieniu, które zaproponowała Mieke Bal.

Zanim jednak odtworzę specyfikę tego zjawiska, postaram się przygotować tradycyjne odczytanie, które posłuży jako punkt wyjścia do zaobserwowania mechanizmów preposteryjności. Jako przykład posłuży mi *Ziarno prawdy*² Zygmunta Miłoszewskiego. Zamierzam ten osadzony w Sandomierzu kryminał traktować jako przykład literatury gatunkowej zasilanej specyfiką konkretnego miejsca, ale jednocześnie – obok czerpania z tego szczególnego zbioru jakości spacji – re-kreujący jego znaczenia, modyfikujący pozyskane treści i oddający je światu w zmienionej formie. W tym sensie tekst literacki zostanie potraktowany jako przykład obecności rekonfigurującej zastane

1 B. Skarga, *Ślad i obecność*, Warszawa 2002, s. 31.

2 Z. Miłoszewski, *Ziarno prawdy*, Warszawa 2011, dalej jako ZP i numer strony.

(czyli przedtekstowe) relacje, co owocuje zaistnieniem zmian w myśleniu o elementach przestrzeni obecnych w rzeczywistości przed pojawieniem się utworu.

Ziarno prawdy byłoby nie do pomyślenia, gdyby nie Sandomierz. Miasto staje się centralnym tematem kryminału osadzonego w teraźniejszości, ale zasilanego wydarzeniami historycznymi. Poszukiwanie atrakcyjnej czytelniczo formy skrzyżowane zostaje z refleksją nad społecznymi uwarunkowaniami „postpamięci” zakorzenionej we wcześniejszych tekstach kultury, a przede wszystkim w opowieściach. Miłoszewski, dzięki umiejętnej grze narodowymi kompleksami i grzechami, wytwarza nastrój społecznej paranoi. To już nie sentymentalny dialog z przeszłością, bazujący na głęboko zakorzenionym micie idyllicznego dwudziestolecia, w którym przedstawiciele wszystkich narodowości umieli żyć ze sobą w zgodzie, mimo różnic. Druga odsłona losów prokuratora Teodora Szackiego, choć współczesna, zbudowana jest z minionych faktów ważnych dla przestrzeni, słowem – z historii antysemityzmu mieszkańców Sandomierza. Czerpie także z heterotopicznie nacechowanych elementów, a można je znaleźć w teraźniejszości. Jednym z nich jest wiszący w sandomierskiej katedrze obraz *Infanticidium* Karola de Prevota, który przedstawia rzekomy mord rytualny i upamiętnia męczeństwo sandomierzan³. Z takiego właśnie wzajemnego sposobu określania relacji polsko-żydowskich wyrastają nastroje obecne od samego początku utworu, a zasadzają się na motywie żydowskiej zemsty za wszystkie doznane w przeszłości krzywdy. Brutalnie poderżnięte gardło i nóż do rytualnego uboju zwierząt, odnaleziony przy pierwszej ofierze, pozbawione krwi ciała pozostałych, a także nagranie z tajemniczym chasydem, budzą w lokalnej społeczności nastroje antyżydowskie. Miłoszewski, umiejętnie kompletując znaczenia lokalnej przestrzeni, udowadnia, że bez Sandomierza i jego przeszłości, kreślona przez niego opowieść byłaby niemożliwa.

Aleksandra Ubertowska w tekście *Rysa, dukt, odcisk (nie)obecności. O spektrologiach Zagłady* wskazuje na zbieżności topograficzne między Sandomierzem a Kielcami oraz żydowską historię tych miast. Okropieństwa, którym poddano w powieści zwłoki denatów, przypominają ciała ofiar pogromu kieleckiego: „relacja łącząca obydwie płaszczyzny wydarzeń – plan fikcyjnej opowieści kryminalnej i historycznej zbrodni, w której Polacy wystąpili w roli sprawców – wydaje się niejasna, zawikłana i wielokierunkowa”⁴. Odważną, choć uzasadnioną tezę jest zatem rozpoznanie w zbrodniach, do których dochodzi w *Ziarnie prawdy*, dalekiego echa makabrycznej przeszłości. Dodatkowo teatralny wymiar inscenizowania zbrodni odsłania jeszcze jedną kwestię. Żydowska obecność w Sandomierzu może zostać przywrócona jedynie za sprawą nieautentycznych

3 Zob. P. Kowalska, *Ziarno prawdy o Sandomierzu. Pisarskie opowieści o mordzie rytualnym w obliczu historycznej rzeczywistości*, „Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów UJ. Nauki Społeczne” 2018, nr 23, s. 250.

4 A. Ubertowska, *Rysa, dukt, odcisk (nie)obecności. O spektrologiach Zagłady*, „Teksty Drugie” 2016, nr 2, s. 114.

i symulowanych działań, odsłaniając dojmującą niewspółmierność licznych materialnych pozostałości oraz brak ich wytwórców i użytkowników. Szczególna wartość powieści Miłoszewskiego – to kolejne spostrzeżenie Ubertowskiej – polega także na wymiarze pozatekstowym i recepcyjnym, otóż losy opisywanej sandomierskiej społeczności otoczonej wprawdzie śladami Innego, ale pozbawione obecności niego samego, stają się matrycą doświadczenia czytelnika, który na własnej skórze przepracowuje utratę⁵.

Współczesna literatura postmemorialna poświęcona zagadnieniu Holokaustu często wykorzystuje tonację fałszywej wzniosłości⁶. Na tym tle, osadzona w realiach współczesnej małomiasteczkowej Polski, gatunkowo jednoznaczna powieść Miłoszewskiego wymyka się skodyfikowanym sposobom mówienia o trudnej przeszłości. Sensacyjny fundament *Ziarna prawdy* pozwala autorowi eksperymentować z zagadnieniem nachalnej i niepokojącej żydowskiej nieobecności. Zdroworozsądkowe i racjonalne podejście, które jest wykorzystywane do zmierzania się z tym trudnym tematem, wzmacnia dodatkowo postać głównego bohatera. Jako człowiek zniechęcony, niewierzący ani w Boga, ani w przeznaczenie, nawet w istnienie rzeczy dobrych i tanich, zdegradowany ze stołecznej prokuratury – gdzie jeszcze niedawno był gwiazdą – do Sandomierza, przeżywa rozpad swojej rodziny. Jak na bohatera kryminalistów jest nad wyraz ludzki – nie ma ekstrawaganckich nawyków, natrętnych powiedzonek, nie posiada też nietypowych zainteresowań, jest za to tęskniącym za córką rozwodnikiem z pasją do idealnie skrojonych garniturów.

Podstawowym celem działań prokuratora Szackiego – oczywiście poza wyjaśnieniem zbrodni i znalezieniem winnego – jest odkrycie bezpodstawności rasistowskich skojarzeń oraz ośmieszenie logiki antysemitkiej⁷. Podobną wymowę może mieć również cała powieść, tytułowe „ziarno prawdy” zostało bowiem zaczerpnięte z książki Joanny Tokarskiej-Bakir *Legandy o krwi. Antropologia przesądu*⁸, w której zostało szczegółowo omówione zagadnienie mitu o żydowskich mordach rytualnych oraz jego konsekwencje. W tym sensie powieść Miłoszewskiego można odczytywać jako krytykę i walkę z głęboko zakorzenionymi stereotypami⁹.

Za skrajne punkty na osi motywów żydowskich obecnych w powieści chcę uznać poniższy fragment: „historia stosunków polsko-żydowskich to na zmianę albo miła kohabitacja, albo oskarżenia i krwawe pogromy” [ZP 77]. Wątki podejmowane i przepracowywane przez Miłoszewskiego w powieści oscylować muszą więc pomiędzy walką

5 Zob. *ibidem*, s. 116.

6 Zob. *ibidem*, s. 111.

7 Zob. P. Czaplinski, *Komisarz Szacki mówi dość*, „Gazeta Wyborcza” 2014, http://wyborcza.pl/1,75410,17159069,2014_rok_wedlug_Ksiazek_Komisarz_Szacki_mowi_dosc.html (dostęp: 12.02.2019).

8 J. Tokarska-Bakir, *Legandy o krwi. Antropologia przesądu*, Warszawa 2008.

9 Zob. P. Kowalska, *op. cit.*, s. 248.

ze stereotypami i petryfikowaniem uprzedzeń. Wcześniejsze odczytanie zamierzam zestawić z próbą przyjrzenia się *Ziarnu prawdy* w kontekście kategorii preposteryjności.

Preposteryjny, pochodzący od angielskiego *preposterous*, oznacza tyle, co absurdalny, bzdurny. Niedorzeczność wynika z połączenia dwóch przeciwstawnych sobie przedrostków „pre” i „post”. Ta wewnętrzna niezgodność czasowa, która zaburza przy czynowo-skutkowy wymiar, polega na stwarzaniu przeszłości przez przyszłość z taką samą intensywnością, jak – zgodnie z tradycyjnym schematem – minione wpływa na późniejsze¹⁰. Autorką terminu jest Mieke Bal¹¹, która wyjaśnia preposteryjność jako odrzucenie tradycyjnego pojmowania badań nad historią sztuki, co w przestrzennej refleksji najnowszej prozy oznacza, że można interpretować niejako wstecz: zjawiska współczesnej warstwy przestrzeni służą jako źródło interpretacji wydarzeń wcześniejszych. Konstruowanie sieci nieliniarnych i pozornie nielogicznych prowadzi do szeregu niezgodności z następstwem czasowym, ale nie oznacza wcale prostego odwrócenia wektora. Tak przedstawiona preposteryjność staje się użytecznym narzędziem do analizy literatury z zawodu uważnej i pozwala we współczesnym kryminale obserwować praktyki stwarzania przeszłości miejsc.

Zaburzone czasowe następstwo wydarzeń w obrębie konkretnej przestrzeni pozwala na sformułowanie postulatu historii preposteryjnej. *Ziarno prawdy*, będące efektem bardzo uważnych studiów i poszukiwań Miłoszewskiego, w procesie kształtowania obrazu Sandomierza czerpie z dotychczasowej wiedzy, ale także ją przetwarza. Obserwujemy zatem grę ze stereotypami i ich dyskredytowanie, a jednocześnie to popularność książki sprawia, że z Sandomierzem coraz silniej zostaje związana książkowa narracja o antysemickich nastrojach panujących w mieście. Rozgłos i poczytność powieści sprawia, że antyżydowski wątek urasta do miana kategorii identyfikującej miasto w sposób jednoznaczny. Preposteryjna sytuacja przestrzenna pozwala arbitralnie tworzyć historię. Przeszłość i przeszłe negatywne emocje, mimo że minione, zostają wzmocnione przez to, co późniejsze (w tym przypadku przez literaturę): poprzez interwencję, przekształcenie, ożywienie, a przede wszystkim zaś poprzez uwydatnienie dotąd nierozpoznanych i osłabionych aspektów. Należy zaznaczyć, że natura tego procesu nie ma jedynie charakteru społecznego i pozaliterackiego. Podobny wpływ obecnych sytuacji przestrzennych na interpretację i re-interpretację przeszłości można zaobserwować wewnątrz *Ziarna prawdy*. Oto kilka przykładów.

10 Zob. wyjaśnienia tłumacza w: E. van Alphen, *Archiwa wizualne jako historia preposteryjna*, „Kultura Współczesna” 2011, nr 4, s. 74.

11 Bal rozwija kategorię historii preposteryjnej w książce *Quoting Caravaggio: Contemporary Art, Preposterous History* (Chicago 1999) poprzez ukazanie relacji teraźniejszej sztuki wobec dzieł pochodzących z przeszłości jako proces aktywnego przetwarzania: „praca obrazów późniejszych wymazuje starsze w formie, w jakiej istniały przed tą interwencją, tworząc w zamian ich nowe wersje” (cyt. za: E. van Alphen, *op. cit.*, s. 74).

Po pierwsze, panika, która rodzi się w Sandomierzu pod wpływem medialnego upublicznienia szczegółów morderstw, zestawiona zostaje z racjonalnym głosem pani Heli, seniorki, która pamięta czasy, gdy w mieście mieszkali także Polacy żydowskiego pochodzenia.

Pani Hela, jak wszyscy dawni mieszkańcy miasta, którzy znali innych Żydów niż tylko drewniane figurki ze sklepu z pamiątkami, przestała być na jeden dzień ciężarem i stała się autorytetem, który wie, jak to kiedyś było. A ona, jak większość z tych, którzy żyli w przedwojennym polsko-żydowskim mieście, nie pamiętała beczek, tylko wspólne wylegiwanie się na błoniach w ciepłe dni [ZP 226].

I dalej, gdy dyskredytuje myślenie o wzajemnych relacjach w kategoriach mordów rytualnych:

ale wrzask był taki straszny, że faktycznie, pół miasta musiało uwierzyć. Taka to była maca i takie żydowskie łapanie, wszystko bzdura i nieprawda, aż mówić żal.

– Ale w kościele wisi. Jakby była nieprawda, toby zdjęli chyba [ZP 227].

Zdroworozsądkowe podejście bazujące na wspomnieniach i wspólnych aktywnościach zderzone jest z intensywnym rozemocjonowaniem napędzanym strachem i wiarą w słuszność zinstytucjonalizowanych działań. Łatwość wywołania społecznego niepokoju zapisana w historii bohaterki, ale także obecne powieściowe wydarzenia pokazują, jak nośnym tematem jest lęk przed żydowskim sąsiadem czy pogłoska o porwaniu dziecka. Miłoszewski wprowadza świadka, który figurę symbolicznego zdemonizowanego Żyda konfrontuje z realnym Żydem, po którego stracie pozostaje żal¹². Mimo tego zabiegu, dalsze losy *Ziarna prawdy* wydają się skrajnie jednostronne, odosobniona próba zrationalizowania teraźniejszych wydarzeń pozostaje zamknięta w domowym zaciszu.

Po drugie, kultura żydowska przedstawiona zostaje tak, jakby była owiana tajemnicą i niedostępna przeciętnemu człowiekowi. Żyd jawi się jako mędrzec, zgłębiający sens kabbalistycznych znaków i przepowiedni, co zdecydowanie potęguje efekt jego inności i jednoznacznie umacnia negatywny stereotyp. Paulina Kowalska, analizując poniższy fragment –

to chet, ósma litera hebrajskiego alfabetu. Jest źle napisana, ale nie tak źle, żeby można to wytłumaczyć dysleksją na przykład. Jest lustrzanym odbiciem poprawnie napisanej litery, łuk powinien być z prawej, nie z lewej strony. Żaden Żyd nie napisze tego w ten sposób, tak samo jak ty, choćbyś nie wiem jak się upił czy naćpał, nie napiszesz B z brzuszkiem z lewej strony. Myślę, że ktoś jest po prostu cwany i chce wskrzesić tyle demonów, aby móc się między nimi schować [ZP 264-265]

12 Zob. M. Domagalska, *Ziarno prawdy? Mord rytualny w polskich kryminałach retro*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Litteraria Polonica” 2018, nr 4, s. 212.

– zauważa, że objaśnienie legend o krwi i wyjaśnienie niesłusznych oskarżeń Żydów można znaleźć przy użyciu wyszukiwarki internetowej – narzędzia dostępnego dziś większości ludzi. Miłoszewski jednak kazał swojemu bohaterowi jechać do rabina urzędującego w miejscowości oddalonej o ponad 100 kilometrów od Sandomierza tylko po to, by dowiedzieć się, że jedna z liter w hebrajskim napisie na obrazie wiszącym w katedrze jest odwrócona. Sytuacja dodatkowo jest obciążona przez to, iż napis został już wcześniej bez większych problemów odczytany przez proboszcza i wtedy nie wywołał żadnych kontrowersji. Fakt odwróconej litery został przemilczany¹³.

Ujęcie petryfikujące obraz Żyda jako obcego, spotęgowane zostaje w końcowych scenach powieści, kiedy to – już po wyjaśnieniu morderstwa dokonanego w afekcie – Szacki wspomina nagranie, na którym uwieczniona została „płynąca zjawą chasyda” [ZP 89]. Ten niewytłumaczalny wątek może dodawać pikanterii całej powieści poprzez zasygnalizowanie, że pewne sprawy nigdy nie zostaną rozwiązane, lecz nie sposób nie zobaczyć tutaj zabiegu, który każe myśleć o Sandomierzu jako o miejscu naznaczonym klątwą. W tym sensie zabiegi preposteryjne będą polegały na kreowaniu przeszłości jedynie na podstawie śladowych sygnałów kształtu minionego świata, sugerując niejako zmianę formalną istnienia ubiegłych heterochronii miejsca. Taki proces może przybrać postać pętli, a jej poszczególnymi iteracjami są pojawiające się w rzeczywistości dzieła sztuki, redefiniujące sposób, w jaki odbieramy przestrzeń. Efektem jest wzmocnienie sandomierskiej przestrzeni antysemityzmu. W tym sensie zrozumiałe zaczynają być decyzje władz miasta, które w ostatniej chwili przed publikacją książki wycofały się z jej promocji, a także sceptycznie podchodziły do ekranizacji powieści, początkowo utrudniając kręcenie zdjęć. Jerzy Borowski, ówczesny burmistrz Sandomierza, w jednym z wywiadów mówił, że „książka przedstawia mroczny, negatywny obraz Sandomierza. Trzeba się zastanowić, czy jej ekranizacja rzeczywiście będzie promocją dla miasta, czy raczej zaszkodzi jego wizerunkowi”¹⁴.

Dodatkowy wymiar refleksji spacjalnej, którą można zaobserwować w *Ziarnie prawdy* i wokół niego, dotyczy tych kwestii, które Janusz Sławiński określił mianem „rozważań nad kulturowymi wzorami doświadczenia przestrzeni i ich roli w modelowaniu świata przedstawionego dzieł literackich”¹⁵. Oto kolejne powieściowe figury przestrzenne zostają obciążone symbolicznym znaczeniem. Ten wymiar refleksji spacjalnej zachęca do postrzegania podziemi, ruin, cmentarzy i opuszczonych budynków w ramach figur zbiorowej podświadomości i pamięci, niniejszym nakładając – zgodnie z regułami preposteryjności – do prób ponownego odczytania tych form przestrzennych

13 Zob. P. Kowalska, *op. cit.*, s. 257-258.

14 M. Płaza, *Awantura w Sandomierzu o ekranizację kryminału „Ziarno prawdy”*, „Echo Dnia” 2013, <https://echodnia.eu/swietokrzyzskie/awantura-w-sandomierzu-o-ekranizacje-kryminału-ziarno-prawdy/ar/8724991> (dostęp: 10.05.2019).

15 J. Sławiński, *Przestrzeń w literaturze: elementarne rozróżnienia i wstępne oczywistości*, [w:] idem, *Próby teoretycznoliterackie*, Warszawa 1992, s. 175.

w świetle późniejszych koncepcji. Ubertowska zauważa przecież, że właśnie w tych „opustoszałych miejscach zdeponowane zostały fragmentaryczne wspomnienia, rekwizyty o niejasnym przeznaczeniu, urwane w pół słowa opowieści o polsko-żydowskim sąsiedztwie”¹⁶. Przykłady literackie mogą wzbogacić, a czasem nawet zredefiniować to, co Sławiński nazywał „przestrzennymi korelatami hierarchii społecznej”¹⁷. Już to sama powieść Miłoszewskiego może posłużyć jako magazyn przykładów przemieszczeń takich przestrzennych opozycji jak powierzchnia – głębia czy prywatne – wspólnotowe.

Specyfiką sytuacji przestrzennej ufundowanej na kategorii preposteryjności jest postępujące zawieszenie kategorii temporalnych i zastępowanie ich pojęciowością przestrzenną. Z jednej strony zatem preposteryjność przyczynia się do zawieszenia myślenia o rzeczywistości w perspektywie historii rozwijającej się w czasie i – podobnie jak postulował to Michel Foucault w *Innych przestrzeniach*¹⁸ – zaczyna definiować relacje symultaniczności, zestawienia i rozproszenia. Z drugiej strony omawiany termin zdolny jest pomieścić dynamiczną zależność między Gumbrechtowskimi efektami znaczenia i efektami obecności¹⁹. O ile mechanizm preposteryjnej sytuacji przestrzennej silnie zasilany jest interpretacją, pozwalającą łączyć poszczególne elementy, czy wiedzą na temat pozostających w powszechnym obiegu ujęć i terminów, o tyle zaburza związek przyczynowo-skutkowy i poszczególne elementy wprowadza w swoisty cykl uobecnienia, który w efekcie pozwala doznać równoczesności określonych zjawisk. Przykład *Ziarno prawdy* pokazuje nie tylko to, że traumatyczna przeszłość może niezwykle łatwo powrócić w rzeczywistości XXI wieku, ale także, że współczesna forma tego powrotu jest zarazem reinterpretacją przeszłych wydarzeń. Dawny rytualny mord żydowski zbudowany jest z dzisiejszej wyobraźni.

LITERATURA CYTOWANA

- Alphen E. van, *Archiwa wizualne jako historia preposteryjna*, „Kultura Współczesna” 2011, nr 4.
Bal M., *Quoting Caravaggio: Contemporary Art, Preposterous History*, Chicago 1999.
Czapliński P., *Komisarz Szacki mówi dość*, „Gazeta Wyborcza” 2014, http://wyborcza.pl/1,75410,17159069,2014_rok_wedlug_Ksiazek_Komisarz_Szacki_mowi_dosc.html.
Domagalska M., *Ziarno prawdy? Mord rytualny w polskich kryminałach retro*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica” 2018, nr 4.
Foucault M., *Inne przestrzenie*, przeł. A. Rejniak-Majewska, „Teksty Drugie” 2005, nr 6.
Gumbrecht H.U., *Produkcja obecności. Czego znaczenie nie może przekazać*, przeł. K. Hoffmann, W. Szwebs, Poznań 2016.
Kowalska P., *Ziarno prawdy o Sandomierzu. Pisarskie opowieści o mordzie rytualnym w obliczu historycznej rzeczywistości*, „Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów UJ. Nauki Społeczne” 2018.
Miłoszewski Z., *Ziarno prawdy*, Warszawa 2011.

16 A. Ubertowska, *op. cit.*, s. 115.

17 J. Sławiński, *op. cit.*, s. 175.

18 M. Foucault, *Inne przestrzenie*, przeł. A. Rejniak-Majewska, „Teksty Drugie” 2005, nr 6, s. 117.

19 Zob. H.U. Gumbrecht, *Produkcja obecności. Czego znaczenie nie może przekazać*, przeł. K. Hoffmann, W. Szwebs, Poznań 2016.

Płaza M., *Awantura w Sandomierzu o ekranizację kryminału „Ziarno prawdy”*, „Echo Dnia” 2013, <https://echodnia.eu/swietokrzyskie/awantura-w-sandomierzu-o-ekranizacje-kryminału-ziarno-prawdy/ar/8724991>.

Skarga B., *Ślad i obecność*, Warszawa 2002.

Sławiński J., *Przestrzeń w literaturze: elementarne rozróżnienia i wstępne oczywistości*, [w:] J. Sławiński, *Próby teoretycznoliterackie*, Warszawa 1992.

Tokarska-Bakir J., *Legendy o krwi. Antropologia przesądu*, Warszawa 2008.

Ubertowska A., *Rysa, dukt, odcisk (nie)obecności. O spektrologiach Zagłady*, „Teksty Drugie” 2016.

Preposteryjność sytuacji przestrzennej w *Ziarnie prawdy* Zygmunta Miłoszewskiego

STRESZCZENIE: Artykuł poświęcony jest zagadnieniu sytuacji przestrzennej ufundowanej na kategorii preposteryjności w *Ziarnie prawdy* Zygmunta Miłoszewskiego. Autor rozpatruje wzajemne uwarunkowania spacialne między literaturą a rzeczywistością pozatekstową, wykorzystując zaproponowane przez Mieke Bal do opisu relacji między dziełami sztuki zagadnienie preposteryjności, posiłkując się terminami heterotopii (Michel Foucault) oraz dualizmu kultury znaczenia i kultury obecności (Hans Ulrich Gumbrecht).

SŁOWA KLUCZOWE: preposteryjność – uważność – sytuacje przestrzenne – kultura obecności

The preposterity of the spatial situation in *The Grain of Truth* by Zygmunt Miłoszewski

SUMMARY: The article presents the issue of spatial situation founded on the category of preposterity in *Ziarno prawdy* [*The Grain of Truth*] by Zygmunt Miłoszewski. While using the term ‘preposterity’ proposed by Mieke Bal, the author of this article examines the mutual space conditions between literature and non-textual reality and describes the relationship between works of art in the historical process. Also, terms such as ‘heterotopy’ by Michel Foucault ‘duality of the culture of meaning’ and ‘the culture of presence’ by Hans Ulrich Gumbrecht are being employed in line with the set art aims.

KEYWORDS: preposterity – attentiveness – spatial situation – the culture of presence

Wokół słów

Joanna Gorzelana
Piotr Kładoczny
Ewa Szkudlarek-Śmiechowicz
Katarzyna Węgorowska

Dotyk w języku polskim
Kulinaria kresowe
Leksem *seksualizacja*
Leksyka medyczna

<https://doi.org/10.34768/fp2020a7>

Ewa Szkudlarek-Śmiechowicz
Uniwersytet Łódzki

LEKSEM SEKSUALIZACJA W SYSTEMIE POLSZCZYZNY I DYSKURSIE PUBLICZNYM 2019 ROKU

Wprowadzenie: cel i przedmiot badań

Leksem *seksualizacja* w dyskursie publicznym w roku 2019 stał się wyrazem, wokół którego koncentrował się jeden z tematów dyskusji medialnych i sporów politycznych o bardzo wyraźnie zarysowanych różnicach ideologicznych. Nie jest to wyraz, który pojawił się w przestrzeni publicznej dopiero w 2019 roku, nie notują go jednak żadne dotychczasowe słowniki. Wprawdzie w NKJP rzeczownik *seksualizacja* ma zaledwie 25 poświadczeń użycia (po jednym w 2001 r. i 2006 r., pozostałe w latach 2008-2010), ale w korpusie wiadomości internetowych Monco PL (monco.frazeo.pl) około 3400 (od 2013 r. do 2019 r., nieliczne wcześniej), z czego ponad 1200 w półrocznym okresie od 1 marca 2019 do 31 sierpnia 2019 roku¹.

Celem artykułu jest, po pierwsze, analiza leksemu *seksualizacja* jako jednostki systemu współczesnej polszczyzny, a więc usytuowanie wyrazu na tle innych jednostek należących do tego samego typu słowotwórczego oraz na tle rodziny wyrazów z obcym morfemem leksykalnym *seks-*, po drugie, analiza funkcjonowania leksemu *seksualizacja* w dyskursie publicznym w 2019 roku, uwzględniająca kolokacje i znaczenia kontekstowe wyrazu oraz związane z nimi kategorie nadawców i wartości, jakie zostają bezpośrednio lub pośrednio przywołane lub zanegowane w kontekście wyrazu *seksualizacja*. Tym samym analiza dyskursywna ma ujawnić aksjologiczne, więc także ideologiczne różnice, z jakimi wiąże się użycie analizowanego leksemu.

Materiałem badawczym są – po pierwsze – dane korpusowe dostarczane za pomocą wyszukiwarki PELCRA NKJP², po drugie – dane korpusowe dostarczane za pomocą wyszukiwarki Monco PL, po trzecie – dwa porównywalne korpusy tekstów utworzone na podstawie dwu źródeł internetowych: portalu polityka.pl związanego z tygodnikiem „Polityka” i portalu wpolityce.pl związanego z tygodnikiem „Sieci”, badane za

1 Dane bezwzględne, świadczące o znacznie większej liczbie wystąpień leksemu w korpusie wyszukiwarki internetowej, nie odzwierciedlają jednak dokładnych różnic, ponieważ nie uwzględniają wielkości baz. W przeliczeniu na milion słów (tokenów/segmentów) dane liczbowe przedstawiają się następująco: NKJP – 0,014 na milion słów, Monco PL – 0,056 na milion słów. Dopiero te dane upoważniają do formułowania tezy o znacznym wzroście frekwencji wyrazu.

2 Zob. P. Pęzik, *Wyszukiwarka PELCRA dla danych NKJP*, [w:] *Narodowy Korpus Języka Polskiego*, red. A. Przepiórkowski, M. Bańko, R. Górski, B. Lewandowska-Tomaszczyk, Warszawa 2012.

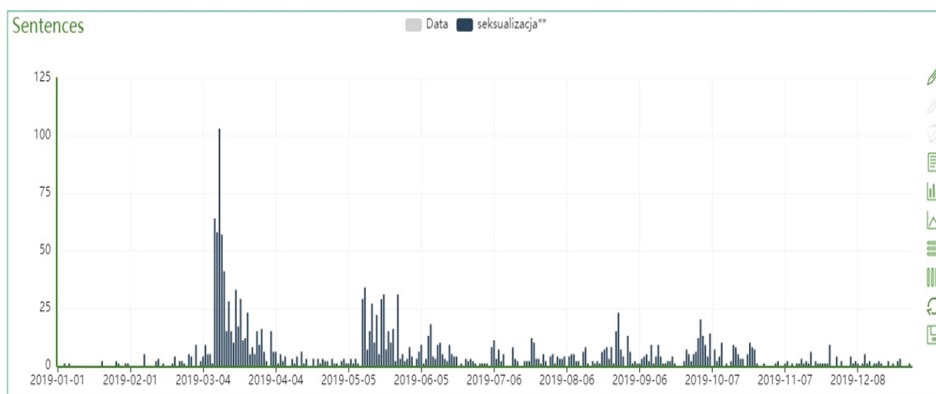
pomocą aplikacji AntConc, oraz – po czwarte – wyniki ankiety przeprowadzonej wśród studentów filologii polskiej Uniwersytetu Łódzkiego badającej rozumienie wyrazu *seksualizacja*.

Procedura analityczna zmierzająca do realizacji wskazanych wyżej celów badawczych będzie składała się z pięciu etapów: 1) określenie kontekstu społeczno-politycznego, w jakim pojawił się leksem *seksualizacja* w 2019 r., 2) usytuowanie leksemu *seksualizacja* na tle innych jednostek systemu języka polskiego, zawierających morfem *seks-*, 3) przedstawienie i interpretacja danych ilościowych dotyczących występowania leksemu *seksualizacja* w korpusach tekstów i wyszukiwarkach internetowych, 4) analiza użyc leksemu w dyskursach medialnych na podstawie portali polityka.pl i wpolityce.pl, 5) omówienie danych ankietowych dotyczących rozumienia i stosowania leksemu *seksualizacja* przez studentów. W zakończeniu i podsumowaniu badań leksem *seksualizacja* zostanie zestawiony z wyrazem *gender*, ponieważ obie jednostki leksykalne są włączone do dyskursu publicznego w podobny sposób, w podobnym celu i obarczone są podobnymi funkcjami retorycznymi.

Leksem *seksualizacja* w 2019 roku

Bardzo wyraźny i gwałtowny wzrost liczby wystąpień leksemu *seksualizacja* w dyskursie publicznym nastąpił na przełomie lutego i marca 2019 roku (por. wykres 1). Wcześniej – jak pokazują dane wyszukiwarki Monco.pl – wyraz pojawiał się w zaledwie kilku zdaniach wiadomości internetowych dziennie. Na początku marca 2019 roku liczba ta wzrosła do ponad 100 (por. luty 2019: 0-10 wystąpień dziennie w korpusie, marzec 2019: 64-100, maj 2019: 30-40, sierpień/wrzesień 2019: 20-30). Wydarzeniem, które spowodowało tak duży wzrost użycia leksemu *seksualizacja*, było podpisanie 18 lutego 2019 roku przez prezydenta Warszawy, Rafała Trzaskowskiego, deklaracji „Warszawska polityka miejska na rzecz osób LGBT+”. Podpisanie przez R. Trzaskowskiego deklaracji, a także wypowiedzi wiceprezydenta Warszawy, Macieja Rabieja, o związkach partnerskich, równości małżeńskiej oraz adopcji dzieci przez pary homoseksualne wywołały ostry sprzeciw środowisk konserwatywnych, w tym przedstawicieli rządu, członków partii Prawo i Sprawiedliwość oraz hierarchów Kościoła katolickiego. W ich wypowiedziach wielokrotnie pojawiał się leksem *seksualizacja* o odmiennej niż dotychczas referencji, z wyraźną tendencją do przesunięcia właściwości aksjologicznych wyrazu na nowy denotat, którym stała się edukacja seksualna.

Temat powrócił do debaty publicznej w związku z rozpoczęciem roku szkolnego. Z jednej strony władze miasta Warszawy informowały o braku zamiaru wprowadzania do stołecznych szkół dodatkowych zajęć z edukacji seksualnej, z drugiej – w inaugurujących rok szkolny wystąpieniach biskupi przestrzegali rodziców przed „ideologią LGBT” i „demoralizacją dzieci”.



Wykres 1. Dniowe częstotliwości leksy *seksualizacja* w okresie od 1.01.2019 do 31.12.2019 r.

Źródło: Monco.pl (dane z 1.02.2020).

Jak poinformował stołeczny ratusz, „miasto nie planuje wprowadzenia do szkół zajęć dodatkowych z zakresu edukacji seksualnej”. Jednocześnie wiceprezydent Renata Kaznowska przyznała na sesji Rady m.st. Warszawy, że w budżecie miasta na bieżący rok nie ma zaplanowanych środków na wdrażanie Deklaracji LGBT+. [...] Już 8 marca br. wypowiedzieli się na jej temat biskupi warszawscy: kard. Kazimierz Nycz i bp Romuald Kamiński. W swym oświadczeniu mówią o zawartej w niej „ideologii LGBT”. Wyjaśniają, że „chrześcijańska antropologia nie może zaakceptować wielu obecnych w ideologii LGBT aspektów, działań i postulatów, w tym związanych z promocją zawartej tam wizji ludzkiej płciowości, rodziny i jej roli w społeczeństwie, małżeństwa oraz tzw. praw reprodukcyjnych”. [...] Duży niepokój biskupów wzbudziły zawarte w Karcie standardy edukacji seksualnej wedle Światowej Organizacji Zdrowia (WHO). [...] 13 marca br. w sprawie Deklaracji zabrała głos Konferencja Episkopatu Polski, przypominając, że zgodnie z Konstytucją RP „każdy ma prawo żądać od organów władzy publicznej ochrony dziecka przed demoralizacją”. Obradująca 27 sierpnia na Jasnej Górze Rada Stała Konferencji Episkopatu Polski w dokumencie skierowanym do rodziców zwróciła uwagę, że zajęcia te w sposób niewłaściwy ingerują w sferę seksualności i rozwoju psychoseksualnego uczniów³.

Przytoczone cytaty zarysowują podstawową opozycję semantyczno-ideologiczną, w jaką włączone są dwie jednostki leksykalne: *edukacja seksualna* oraz *seksualizacja*.

Według danych frekwencyjnych opracowanych przez zespół warszawskich językoznawców skupionych wokół projektu „Słowa na czasie”⁴ leksem *seksualizacja* nie był w żadnym okresie 2019 roku ani wyrazem tygodnia, ani wyrazem miesiąca⁵. Jednak na początku marca do słów częściej niż zwykle występujących w mediach należał przymiotnik *seksualny* (w połączeniach: *orientacja seksualna*, *edukacja antydyskry-*

³ Trzaskowski wycofuje się z Karty LGBT+? Nie będzie dodatkowych zajęć z edukacji seksualnej (2019), <https://www.tvp.info/44164266/trzaskowski-wycofuje-sie-z-karty-lgbt-nie-bedzie-dodatkowych-zajec-z-edukacji-seksualnej> (dostęp: 25.11.2019).

⁴ Por. *Słowa roku, słowa miesiąca, słowa dnia*, red. M. Łaziński, M. Kwiecień, Warszawa 2019.

⁵ Por. <http://www.slowanaczasie.uw.edu.pl/> (dostęp: 30.11.2019).

minacyjna i seksualna, wykorzystywanie seksualne) oraz odnoszący się do lesbijek, gejów, osób biseksualnych, transgenderycznych i transpłciowych skrótowiec *LGBT*⁶ w wyrażeniach: *spór o deklarację [praw] LGBT+, środowiska/uczniowie LGBT, deklaracja LGBT+*. Zarówno akronim *LGBT+*, jak i wyrażenie *edukacja antydyskryminacyjna i seksualna*, to jednostki leksykalne bezpośrednio związane ze sporem ideologicznym wokół tematu edukacji seksualnej/seksualizacji.

Leksem seksualizacja jako jednostka systemu leksykalnego polszczyzny

Słownictwo polszczyzny zawierające morfem *seks-* uległo w ciągu ostatnich kilkunastu lat znacznemu rozrostowi (por. tabela 1), co przede wszystkim łączy się ze zmianami społeczno-obyczajowymi, jakie zaszły w kulturze Zachodu od czasu rewolucji seksualnej i detabuizacji intymnych sfer życia człowieka. Leksemu *seks* nie notują słowniki przedwojenne. Odnotowany jest dopiero w słowniku pod redakcją Witolda Doroszewskiego. Już tam jednak można odnaleźć dość bogatą, składającą się z 10 leksemów, rodzinę wyrazów. W słownikach z XXI wieku jest ich znacznie więcej, na przykład *Wielki słownik języka polskiego* (online) pod redakcją Piotra Źmigrodzkiego notuje 19 leksemów opartych na przyswojonym morfemie *seks-*. Także złożone jednostki leksykalne, w których składzie występuje obca forma *sex*, są coraz liczniejsze w kolejnych słownikach, por. SJP Dor: *sex appeal*; SJP PWN: *cool sex, sex appeal/seksapil, sex club, sex party/sex-party, sex shop/sex-shop, sexy*; WSJP: *sex appeal/seksapil, sex linia/sex-linia, sex shop/sex-shop, sex skandal/sex-skandal, sexy*.

Na przestrzeni ponad pięćdziesięciu lat, jakie dzielą SJPDor i WSJP, powiększył się nie tylko inwentarz leksemów, ale i zmieniła się definicja wyrazu *seks*, por. SJPDor – »płeć; atrakcyjność pod względem płciowym«; WSJP – 1. »współzycie płciowe; ogół spraw związanych ze współżyciem płciowym« 2. »seksapil; atrakcyjność pod względem płciowym«. Tę różnicę znaczeniową oddają przymiotniki oparte na rdzeniu *seks-* notowane w obu słownikach. W SJPDor są to: *seksowy* [!] – przym. od *seks*⁷, *seksapilowaty – rzad.* »odznaczający się sex appealem, mający sex appeal«, przymiotniki nie funkcjonujące już we współczesnej polszczyźnie, oraz przymiotnik *seksualny* – »dotyczący płci, mający związek z życiem płciowym, płciowy«. W WSJP są już tylko dwa współczesne przymiotniki: *seksowny* 1. »taki, który jest pociągający pod względem seksualnym; podkreślający czyjąś atrakcyjność seksualną« 2. »pot. taki, który jest związany z sek-

6 W plebiscycie internautów skrótowiec *LGBT* został słowem roku 2019 w Polsce i uplasował się przed leksemami *klimat* i *hulajnoga*. Te same wyrazy, choć w nieco innej kolejności, wybrała Kapituła językoznawców jako słowa roku 2019: na miejscu 1. znalazł się leksem *klimat*, na 2. akronim *LGBT*, na 3. wyraz *hulajnoga*.

7 Por. przywołany w słowniku Doroszewskiego cytat: „Tytania Haliny Winiarskiej [...] nie jest wcale ani krucha, ani wiotka, ani słodka [...] w wyglądzie i grze – bardzo seksowa”.

Tabela 1. Leksemy z morfemem *seks-* w wybranych słownikach języka polskiego

SJP Dor	SJP PWN	WSJP
Seks	Seks	Seks
Seksowy	Seksapil	Seksapil
Seksapilowaty	Seksbomba	Seksbomba
Seksbomba	Sekscesy	Seksizm
Seksualizm	Sekser	Sekslinia
Seksualnie	Sekserka	Seksoholiczka
Seksualność	Seksizm	Seksoholik
Seksualny	Seksoholik	Seksoholizm
Seksuolog	Seksowanie	Seksowny
Seksuologia	Seksowny	Sekskskandal
	Seksualizm	Sekstelefon
	Seksualny	Seksturysta
	Seksuologia	Seksualizm
		Seksuolog
		Seksuologia
		Seksuologicznie
		Seksuologiczny
		Seksualnie
		Seksualny

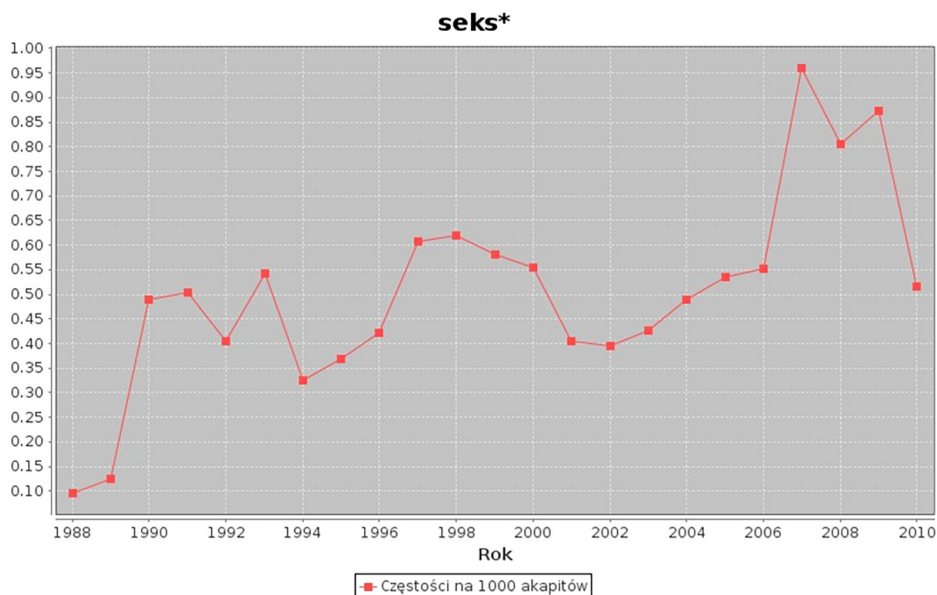
Źródło: opracowanie własne.

sem – współżyciem płciowym» 3. »*pot.* taki, który jest atrakcyjny i pożądany pod jakimś względem« i *seksualny* »związany z seksem – współżyciem płciowym«. Jedyne wyrazami w tej bardzo bogatej rodzinie wyrazów, którą przedstawia tabela 1, łączącymi się ze znaczeniem »płeć«⁸, są derywaty: *seksowanie*, *sekser* i *sekserka* (por. *seksowanie* »rozpoznawanie płci kurcząt«) występujące w SJP PWN, mimo że słownik ten nie odnotowuje już znaczenia *seks* »płeć« (por. SJP PWN: *seks* 1. »ogół spraw i czynności związanych z zaspokajaniem popędu płciowego« 2. »czyjaś atrakcyjność seksualna«).

Dane leksykalne zebrane na podstawie NKJP wskazują także na znaczny wzrost częstości wystąpień wyrazów z morfemem *seks-* (por. wykres 2). Wśród nich największą liczbę wystąpień w NKJP (dane liczbowe uwzględniają cały korpus) mają: *seks* (1900-1988: 15; 2009-2010: 4800), *seksualny* (1900-1988: 188; 2009-2010: ponad 10000), *seksualność* (1900-1988: 7; 2009-2010: 930). Inne leksemy oparte na rdzeniu *seks-* i notowane w NKJP to między innymi *seksualizm* (liczba wystąpień w całym NKJP 488), *seksualizacja* (25), *seksualista* (19), *seksualizowanie* (10), *seksualizować* (5), *seksualia* (1).

Niewielka liczba wystąpień w NKJP rzeczowników *seksualizacja* i *seksualizowanie* oraz – będącego ich bezpośrednią motywacją słowotwórczą – czasownika *seksualizować*, niewątpliwie utrudnia określenie znaczeń wszystkich trzech bliskich słowotwórczo i semantycznie wyrazów. Pod względem strukturalnym leksem *seksualizacja*

8 O pochodzeniu wyrazu *płeć* w języku polskim por. w: M. Adamczyk, *Leksem płeć w dawnej i współczesnej polszczyźnie*, „Poradnik Językowy” 2017, 4, s. 75-83.



Wykres 2. Leksemy z morfemem *seks-* w NKJP (1988-2010) – częstotliwość na 1000 akapitów
Źródło: NKJP.

reprezentuje bardzo produktywny typ słowotwórczy transpozycyjnych rzeczowników odczasownikowych z przyrostkiem *-acja* (*-yzacja/-izacja*)⁹, por. na przykład *komputeryzacja, pluralizacja, repywatyzacja, wizualizacja*¹⁰. Choć wśród podstaw pośrednio motywujących dużą grupę stanowią rzeczowniki obce (np. *sowietyzacja, falandyzacja, macdonaldyzacja*), jednak – jak wykazała Krystyna Waszakowa¹¹ – przyrostek *-acja* (*-yzacja/-izacja*) jest już autonomicznym składnikiem polskiego systemu słowotwórczego i z dużą łatwością urabia nazwy czynności, które funkcjonują równoległe z dery-

9 „Z perspektywy gramatyki kognitywnej pary typu *komputeryzować* : *komputeryzacja* nie są uważane za ekwiwalenty semantyczne, mimo że mogą być użyte zamiennie w celu opisanie tej samej sytuacji (zdarzenia) [...]. Według Langackera różnią się one bowiem tym, że w inny sposób konstruują wyobrażenie tej samej zawartości conceptualnej. Czasownik narzuca bowiem widzenie zdarzenia w aspekcie procesualnym, profilując czas, w jakim się ono rozgrywa. Rzeczownik natomiast zdarzenie to przedstawia atemporalnie, tym samym bardziej abstrakcyjnie; nie profiluje czasu, lecz zdarzenie jako całość, tzn. ujmuje łącznie poszczególne jego stany składowe (por. Langacker 1987a: 90)”. K. Waszakowa, *Kognitywno-komunikacyjne aspekty słowotwórstwa. Wybrane zagadnienia opisu derywacji w języku polskim*, Warszawa 2017, s. 55.

10 Por. K. Waszakowa, *Słowotwórstwo rzeczowników obcych – synchroniczne znamiona obcości derywatów sufiksalnych*, „Polonica” 1988, XIII, s. 131-140; *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, red. R. Grzegorzczkova, R. Laskowski, H. Wróbel, Warszawa 1998, s. 396; H. Jadacka, *System słowotwórczy polszczyzny (1945-2000)*, Warszawa 2001, s. 81-82; B. Kudra, *Kreatywność leksykalna w dyskursie politycznym polskiej prasy lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych*, Łódź 2001, s. 25-29.

11 Por. K. Waszakowa, *Słowotwórstwo współczesnego języka polskiego. Rzeczowniki sufiksalne obce*, Warszawa 1994, s. 226.

watami tworzonymi regularnie za pomocą przyrostków *-anie*, *-enie*, *-cie*¹². Niekiedy jednak tego typu formacje specjalizują się i nabierają wtórnego znaczenia: wytworu, narzędzia, wykonawcy czynności, na przykład *administracja*, *delegacja*, *dekoracja*, *izolacja*¹³.

Z budowy słowotwórczej leksemu *seksualizacja* wynika relacja zależności strukturalno-semantycznej: SEKSUALIZACJA ← SEKSUALIZOWAĆ (*seksualizacja* – ‘to, że się [kogoś/coś] seksualizuje’). Pytanie zatem zasadnicze, które się nasuwa, dotyczy znaczenia czasownika *seksualizować*, czyli odprzymiotnikowego derywatu czasownikowego o znaczeniu kauzatywnym: SEKSUALIZOWAĆ ← SEKSUALNY (SEKSUALNOŚĆ/SEKSUALIZM): ‘nadawać komu/czemu cechy seksualne, cechy obiektu seksualnego; powodować zainteresowanie seksualnością (cechami, zachowaniami, procesami psychicznymi człowieka związanymi ze sferą seksu, współżyciem płciowym, erotyką)’. Takie definiowanie jest zgodne z utrwalonymi znaczeniami wyrazów, które można uznać za bezpośrednią lub pośrednią motywację słowotwórczą czasownika *seksualizować*, pośrednio więc rzeczownika *seksualizacja*, por. *seksulany*: SJP Dor »dotyczący płci, mający związek z życiem płciowym, płciowy«; WSJP »związany z seksem – współżyciem płciowym«; *seksualność*: SJP Dor rzecz. od *seksualny*; WSJP »cechy, zachowania i procesy psychiczne człowieka związane ze sferą seksu – współżycia płciowego«; *seksualizm*: SJP Dor »kwestie seksualne; zainteresowanie sprawami płci, dążenie do użycia zmysłowego«; SJP PWN »sfera erotyki i zachowań seksualnych człowieka«.

Leksem seksualizacja w korpusach tekstów i wyszukiwarkach internetowych

W zrównoważonym stylistycznie podkorpusie NKJP leksem *seksualizacja* ma zaledwie 7 wystąpień, w całym korpusie 25 (0,014 na mln słów). Wyraz pojawia się przede wszystkim w tekstach naukowych i popularnonaukowych. Występowanie leksemu poświadczane w NKJP jest więc ograniczone zasadniczo do odmiany oficjalnej polszczyzny, a główne źródła to książki o literaturze, filozofii, kulturze, między innymi Artura Hutnikiewicza¹⁴ o Młodej Polsce, Tadeusza Drewnowskiego¹⁵ o Gombrowiczu i literaturze współczesnej, Agnieszki Graff¹⁶ o płci i seksualności czy publicysty Edwina Bendyka¹⁷ o współczesnych zjawiskach cywilizacyjno-kulturowych. Przykłady użyć

12 Zarówno przyrostek *-acja*, jak i jego rozszerzony wariant *-yzacja/-izacja* urabia od nazw własnych liczne w polszczyźnie publicystyczno-politycznej pseudoterminologiczne okazjonalizmy o ironicznym wydźwięku: *falandyzacja* ← *Falandysz*, *kaliszyczacja* ← *Kalisz*, *olszewizacja* ← *Olszewski*, *kaczyszacja* ← *Kaczyński* (por. B. Kudra, *op. cit.*, s. 29).

13 Por. *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, s. 396.

14 A. Hutnikiewicz, *Młoda Polska*, Warszawa 1994.

15 T. Drewnowski, *Próba scalenia: obieg, wzorce, style: literatura polska 1944-1989*, Warszawa 1997.

16 A. Graff, *Rykoszetem. Rzecz o płci, seksualności i narodzie*, Warszawa 2008.

17 E. Bendyk, *Miłość, wojna, rewolucja: szkice na czas kryzysu*, Warszawa 2009.

wyrazu *seksualizacja* pozwalają mówić o dwu jego znaczeniach: 1. »nadawanie osobie cech obiektu seksualnego; depersonalizacja, uprzedmiotowienie« 2. »przesadne, nadmierne mówienie lub pisanie o erotyce, epatowanie erotyzmem, ekspozowanie treści pornograficznych«.

Ten rzekomy demoralizator [Przybyszewski] podszyty był w rzeczywistości od początku moralistą, dla którego twórczość, a zwłaszcza teatr, rozpatrujący [...] problem dramatycznych powikłań wzajemnego stosunku między mężczyzną a kobietą, stanowił akt twórczy w najwyższym stopniu moralny. Przecistawiając się trywialnej **seksualizacji literatury** i rugując ze sceny płaską, dwuznaczną farsę bulwarową, miał służyć właśnie pogłębianiu etyki odpowiedzialności (cyt. i metadane za NKJP: wydawca – PWN, źródło – *Młoda Polska*, autor – Artur Hutnikiewicz, data publikacji – 1994).

Zdawałoby się, że i w tej dziedzinie zbulwersować powinien Gombrowicz. Tymczasem Gombrowicz z jego **seksualizacją filozofii i historii** pozostawał sprawą odrębną. Wpływ Gombrowicza dokonywał się raczej poprzez ogólną koncepcję walki form niż specyficzną erotykę. Zresztą w tej dziedzinie pisarz zachowywał elegancję, rzadko posadzany był o zgorszenie czy pornografię (cyt. i metadane za NKJP: wydawca – Wydawnictwo Naukowe PWN, źródło – *Próba scalenia: obiegi, wzorce, style: literatura polska 1944-1989*, autor – Tadeusz Drewnowski, data wydania – 1997).

Przez **seksualizację** naukowcy rozumieją wiązanie wartości danej osoby wyłącznie z jej seksualną atrakcyjnością lub zachowaniem i ukazywanie jako obiektu seksualnego. Przykładem jest reklama, na której Christina Aguilera w szkolnym mundurku z rozpiętymi guziczkami liże lizaka. Autorzy raportu wzywają rodziców, władze szkolne i przedstawicieli służby zdrowia, aby byli świadomi potencjalnego wpływu mediów na dziewczęta i młode kobiety i włączali do programów wychowania seksualnego elementy pozwalające unikać zagrożeń (cyt. i metadane za NKJP: wydawca – Usenet, źródło – Usenet-pl.sci.psychologia, tytuł – „Re: Za dużo seksu, dziewczęta ;)”, data publikacji – 2.03.2007).

Mądrzy po szkodzie wypiarze po latach liberalizacji odkrywają trudną prawdę, że **seksualizacja** (epatowanie treściami erotycznymi i pornograficznymi) dzieci prowadzi do poważnych problemów społecznych (cyt. i metadane za NKJP: wydawca – www.forum.michalkiewicz.pl, źródło – Forum Stanisława Michalkiewicza, tytuł – „Jasnogród walczy z rozpasaniem i zepsuciem”, data publikacji – 27.02.2010).

Wyrazy *seksualizacja*, *seksualizować* i *seksualizowanie* występują w NKJP w następujących kolokacjach, potwierdzających powyżej formułowane znaczenia:

- a) *seksualizacja: relacji; sfery publicznej/opinii publicznej/życia społecznego/otoczenia; literatury/reklamy/filozofii/historii; dzieciństwa/„dziejczyństwa”/dzieci; chronić (ko-goś, np. dzieci) przed seksualizacją; depersonalizacja przez seksualizację;*
- b) *seksualizować: związek/relację;*
- c) *seksualizowanie: relacji; kobiet.*

W wyszukiwarce informacji internetowych Monco PL liczba wystąpień leksemu *seksualizacja* jest znacznie większa niż w NKJP (Monco PL: 0,056 na mln słów). Słowo zostaje wykorzystane w przekazach medialnych głównie w celach perswazyjno-manipulacyjnych. Nowe, inne niż w NKJP, kolokacje wyrazu (por. tabela 2) są obciążone

retorycznie. Liczne użycia leksemu w szeregowych połączeniach quasi-synonimicznych, hiponimicznych, hiperonimicznych (np. *seksualizacja i uprzedmiotowienie*, *deprawacja i seksualizacja*, *seksualizacja i sodomizacja*) prowadzą do przewartościowania słowa, zmiany wiązanych z nim emocji i znaczeń, które następnie zostają przeniesione na kolejne wyrazy i właściwe obiekty perswazyjne (*gender*, *homoseksualizm i edukacja seksualna*).

Tabela 2. Kolokaty rzeczownikowe, przymiotnikowe i czasownikowe leksemu *seksualizacja* według częstości wystąpień w wyszukiwarce internetowej Monco PL

Kolokaty rzeczownikowe	Kolokaty przymiotnikowe	Kolokaty czasownikowe
1173 – dziecko	76 – wczesny	146 – stop
73 – młodzież	21 – nadmierny	68 – mówić (o)
68 – gender	22 – przedwczesny	47 – wprowadzać (~ić)
66 – LGBT	14 – szkodliwy	40 – promować
43 – edukacja	13 – brutalny	29 – prowadzić (do)
38 – ideologia	12 – postępujący	22 – straszyć
35 – demoralizacja	11 – przymusowy	19 – chronić (przed)
32 – deprawacja	10 – agresywny	19 – sprzeciwiać się
20 – dzieciństwo	10 – rzekomy	14 – uprzedmiotwić
16 – pornografia	8 – wszechobecny	10 – propagować

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z 2.01.2020 r.

Kolokaty rzeczownikowe leksemu *seksualizacja* są reprezentowane zarówno w połączeniach równorzędnych, w których najwyraźniej widać wykorzystanie takich podstawowych mechanizmów perswazyjnych, jak emocjonalizacja, posługiwanie się wartościującą leksyką, odwoływanie się do zjawisk powszechnie uznawanych za negatywne, i przenoszenie negatywnego wartościowania na inne zjawiska, a także w połączeniach nierównorzędnych, w których przede wszystkim nazywa się obiekty-ofiary (jeśli osobowe) negatywnego procesu oraz jego sprawców, por.

1) połączenia rzeczownikowe równorzędne

a) szeregowo łączne:

- z rzeczownikami nazywającymi negatywnie oceniane zjawiska w sferze społeczno-kulturowej: *uprzedmiotowienie i seksualizacja*; *komercjalizacja i seksualizacja*; *indoktrynacja i seksualizacja*;
- z rzeczownikami nazywającymi negatywnie oceniane zjawiska w sferze etycznej i obyczajowej: *deprawacja i seksualizacja*; *demoralizacja i seksualizacja*; *pornografia i seksualizacja*; *obsceniczność i seksualizacja*; *seksualizacja i masturbacja*; *seksualizacja, sodomizacja, wulgaryzacja*;
- z nazwami orientacji seksualnej i tożsamości płciowej: *gender, homoseksualizm i seksualizacja*; *ideologia gender i seksualizacja*; *seksualizacja dzieci i promocja homoseksualizmu*;

- b) szeregowo rozłączne: *seksualizacja albo edukacja*;
- 2) połączenia rzeczownikowe nadrzędno-podrzędne
 - a) z rzeczownikami nazywającymi osobowe kategorie odbiorców (obiektów) procesu:
 - *seksualizacja: dzieci (naszych, nienarodzonych), dziecka, najmłodszych, dziewcząt, nastolatków, młodzieży, nieletnich, młodych*;
 - *seksualizacja kobiet*;
 - b) z rzeczownikami nazywającymi nieosobowe kategorie obiektów procesu:
 - *seksualizacja (kobiecego) ciała*;
 - *seksualizacja kultury (i jej erotyzacja), wychowania*;
 - *seksualizacja przekazu medialnego*;
 - *seksualizacja wizerunku*;
 - *seksualizacja przestrzeni publicznej*;
 - *seksualizacja wszelkich sfer ludzkiej egzystencji*;
 - c) z wyrażeniami przyimkowymi wskazującymi sprawstwo procesu:
 - *seksualizacja (dzieci, nieletnich, młodych...) przez deklaracje LGBT, przez gejów, przez genderystów, przez media*.

Do kolokatów przymiotnikowych należą przede wszystkim określenia pejoratywne (definitywnie lub kontekstowo), które wskazują na:

- a) ocenę etyczną procesu – *wulgarna, pedofilska, cyniczna, brutalna, agresywna, szkodliwa seksualizacja*;
- b) przebieg i efekt procesu – *natarczywa, postępująca, przymusowa, niepokojąca*;
- c) zasięg oddziaływania – *wszechobecna, totalna, nadmierna*;
- d) czas – *przedwczesna seksualizacja*.

Szczególnym określeniem, do którego wrócę jeszcze w kolejnej części, jest przymiotnik metatekstowy *rzekomy: rzekoma seksualizacja*.

Predykatywnym o największej liczbie wystąpień w kontekście leksemu *seksualizacja* jest – według danych dostarczanych przez wyszukiwarkę Monco.pl – wyraz *stop* w znaczeniu »zaprzestać wykonywania jakiejś czynności, zatrzymać kogoś lub coś«, który użyty jest ponad 130 razy w formie hasła propagandowego: *Stop seksualizacji (dzieci/naszych dzieci)!* Inne warianty hasła, występujące pojedynczo, to: *stop demoralizacji przez seksualizację, stop promowaniu seksualizacji, stop ideologii gender i seksualizacji*.

Wśród pozostałych kolokatów czasownikowych wyraźnie wyodrębniają się dwie semantyczne grupy czasowników łączących się z rzeczownikiem *seksualizacja*. Są to:

- a) czasowniki nazywające działania będące sprzeciwem wobec zjawiska: *grzmieć o seksualizacji; ostrzegać przed seksualizacją; powstrzymać seksualizację; protestować przeciw seksualizacji; przeciwdziałać seksualizacji; sprzeciwiać się seksualizacji; walczyć z seksualizacją; zapobiegać seksualizacji; zwalczać seksualizację*;

b) nazywające działania popierające, propagujące zjawisko: *być zainteresowanym seksualizacją; dążyć do seksualizacji; narzucać seksualizację; promować seksualizację; propagować seksualizację; przyzwolić na seksualizację; wprowadzać seksualizację.*

Inne czasowniki, często pojawiające się w materiale, to predykaty nazywające stany emocjonalne związane z procesem: *bać się seksualizacji; straszyć seksualizacją; oraz działania podejmowane wobec jego odbiorców: chronić przed seksualizacją.*

Szereg kolokatów sytuuje leksem *seksualizacja* w polu semantycznym WALKI/ WOJNY. Oprócz wymienionych wyżej czasowników *walczyć, zwalczać, chronić*, są także takie połączenia, jak *krucjata przeciw seksualizacji czy ateizacja przez seksualizację*, które najdobitniej wyrażają opozycyjność dyskursywnych obrazów świata i jego uproszczoną wizję. Kontrast wzmacniają kategorie nazw agensów, jakie występują przy czasownikach z obu grup semantycznych. Z jednej strony są to: *politycy prawicowi, biskupi, Kościół, ruchy katolickie* (dla czasowników z grupy a), z drugiej – *władze Warszawy, posłowie KO i Lewicy, homolobby, gender mainstreaming, opozycja, gorszyciele* (dla czasowników z grupy b).

Leksem seksualizacja w dyskursach medialnych: polityka.pl oraz wpolityce.pl

Do zbadania dyskursywnie zróżnicowanego użycia leksemu *seksualizacja* wykorzystano dwa korpusy utworzone na podstawie tekstów zamieszczanych na portalu polityka.pl oraz na portalu wpolityce.pl. Na portalu polityka.pl zarejestrowano 90 tekstów, w których wystąpił leksem *seksualizacja*, natomiast na portalu wpolityce.pl – 400. Za pomocą aplikacji AntConc utworzono dwa porównywalne korpusy¹⁸, składające się z tekstów zamieszczanych na obu portalach w okresie od 1 stycznia 2019 do 30 września 2019 roku. Portal polityka.pl reprezentowało 50 tekstów, portal wpolityce.pl – 160. Różnice w użyciu leksemu *seksualizacja* dotyczą tak liczby wystąpień słowa, jak i jego nacechowania oraz kontekstowego znaczenia. Porównanie dwu korpusów składających się z tekstów należących do odmiennych dyskursów: lewicowo-liberalnego (polityka.pl) i konserwatywnego (wpolityce.pl) pozwoliło uchwycić w sposób jednoznaczny podstawową różnicę w konceptualizowaniu pojęcia seksualizacji.

Leksem *seksualizacja* ponad dwa razy częściej wystąpił w korpusie tekstów zamieszczanych na portalu wpolityce.pl niż na portalu polityka.pl, a jego dyskursywnym „konkurentem” jest wyrażenie *edukacja seksualna* (zob. frekwencję wyrazów w porównywanych korpusach – tabela 3). W korpusach referencyjnych¹⁹, czyli NKJP oraz Monco PL

¹⁸ Por. V. Kamasa, *Techniki językoznawstwa korpusowego wykorzystywane w krytycznej analizie dyskursu. Przegląd*, „Przegląd Socjologii Jakościowej” 2014, 10/2.

¹⁹ Por. *ibidem*.

wielkości te dla leksemu *seksualizacja* są oczywiście zupełnie inne: NKJP – 0,000014 na 1000 słów, Monco PL – 0,000056 na 1000 słów.

Tabela 3. Frekwencja leksemu *seksualizacja* i wyrażen: *edukacja seksualna/antydiskryminacyjna/równościowa* na portalach polityka.pl i wpolityce.pl (liczba wystąpień na 1000 słów)

Wyraz/wyrażenie	Polityka.pl	Wpolityce.pl
<i>seksualizacja</i>	1,2 (na 1000 słów)	2,7 (na 1000 słów)
<i>edukacja seksualna</i>	1,4 (na 1000 słów)	1,7 (na 1000 słów)
<i>edukacja antydiskryminacyjna</i>	0,3 (na 1000 słów)	0,5 (na 1000 słów)
<i>edukacja równościowa</i>	–	0,5 (na 1000 słów)

Źródło: opracowanie własne.

O odmiennej przynależności dyskursywnej obu jednostek leksykalnych (*seksualizacja* vs. *edukacja seksualna*) świadczą ich metatekstowe użycia, czyli stosowanie cudzysłowu lub stosowanie wyrazów i wyrażen metatekstowych: *rzekoma seksualizacja*, *tak zwana/tzw. seksualizacja*, lub obu sposobów jednocześnie (por. dalsze przykłady). W dyskursie lewicowo-liberalnym nacechowane jest użycie wyrazu *seksualizacja*, który w 46% wystąpień opatrzony jest graficznym lub leksykalnym znakiem dystansowania się nadawcy do formy lub treści wyrazu²⁰. Z kolei w dyskursie konserwatywnym ten sam zabieg jest stosowany wtedy, kiedy autor używa wyrażen *edukacja seksualna/równościowa/antydiskryminacyjna*. Taki metatekstowy komentarz ma 25% badanych określań w korpusie utworzonym dla portalu wpolityce.pl., por. przykłady:

- a) metatekstowe dystansowanie się do jednostki leksykalnej, jej znaczeń i denotacji w dyskursie liberalno-lewicowym reprezentowanym przez portal polityka.pl – 46% wystąpień w korpusie, na przykład

PiS właśnie po raz kolejny straszy publiczność „seksualizacją”, a prezes, nie bez karykaturalnego efektu w przypadku bezdzietnego kawalera, zapewnia, że „wara od naszych dzieci”.

Dzień później podczas konferencji, na której prezentowano statystyki dotyczące przypadków pedofilii w polskim Kościele, przedstawiciele episkopatu wrócili do tematu. I także starali się przekierować uwagę na problem „seksualizacji dzieci”.

Zamiast o programach nauczania, kumulacji roczników, degradacji zawodu nauczyciela itp. mamy dyskutować o „seksualizacji dzieci”, podniecać się rzekomym atakiem „środowisk LGBT” na domy i szkoły.

20 Warto przypomnieć w tym miejscu eksplikację, jakie Anna Wierzbicka (*Metatekst w tekście*, [w:] *O spójności tekstu*, red. M.R. Mayenowa, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1971, s. 110) przypisała wyrażeniom metatekstowym (m.in. *podobno*, *jakoby*, *rzekomo*), za pomocą których mówiący odcina się od wypowiedzianych słów, a zwłaszcza warto zwrócić uwagę na eksplikację metatekstowego „rzekomo” i jego złożoną heterogeniczną strukturę: *P o d o b n o* S jest P = 1) „Wiedz, że S jest P”. 2) Nie sądz, że to mówię ja. *J a k o b y* S jest P = 1) „Wiedz, że S jest P”. 2) Nie sądz, że to mówię ja. 3) Wątp. *R z e k o m o* S jest P = 1) „Wiedz, że S jest P”. 2) Nie sądz, że to mówię ja. 3) Nie wierz.

PiS zbudował narrację o **rzekomym planie seksualizacji dzieci**, lekcjach masturbacji, także dla najmłodszych i – drugie kluczowe słowo – afirmacji homoseksualizmu.

Czym jest Deklaracja LGBT+? Oprócz zarzutu **rzekomej „seksualizacji dzieci”** stawia się Deklaracji zarzut braku podstawy prawnej do jej wydania.

- b) metatekstowe dystansowanie się do jednostki leksykalnej, jej znaczeń i denotacji w dyskursie konserwatywnym reprezentowanym przez portal wpolityce.pl – 25% wystąpień w korpusie, na przykład

Rabiej zauważył, że w deklaracji jest stwierdzenie o tym, by dążyć do **edukacji „antydyskryminacyjnej”** oraz jest mowa o „**rzetelnej edukacji seksualnej**”.

Teraz Rafał Trzaskowski nie tylko zobowiązuje warszawskie szkoły na przyjęcie **tw. edukacji równościowej**, ale uruchamia instytucję „latarnika”, który ma kontrolować działalność szkół w tym zakresie.

Szkołom zaleca się wprowadzenie **tw. edukacji równościowej i tw. edukacji seksualnej** według standardów Światowej Organizacji Zdrowia.

Czego nie doczytał Rafał Trzaskowski? Wszystko, co trzeba wiedzieć o demoralizującej „**edukacji równościowej**” i celach LGBT+.

Jak zwracają uwagę autorzy petycji, ma się to odbywać pod hasłami **tw. „edukacji antydyskryminacyjnej i seksualnej”**.

Referencjalnej ekwiwalencji pojęć „seksualizacja” i „edukacja seksualna” towarzyszy ich dyskursywna opozycyjność będąca rezultatem „wyprofilowanej interpretacji rzeczywistości”²¹, odmiennego punktu widzenia²², odmienniej perspektywy przyjmowanej przez nadawców, ich odmienniej relacji do obiektu, zasadzającej się na odmienniej wizji świata. Obraz czarno-białych podziałów, jednoznacznych wartości i antywartości jest konstruowany w dyskursie konserwatywnym i to jest jego retoryczna siła: po jednej stronie sytuuje się rodzinę, dzieci, wartości chrześcijańskie, po drugiej – demoralizację, deprawację, pornografię, destrukcję (czyt. *seksualizację*, czyli *edukację seksualną/antydyskryminacyjną/równościową*). Z jednej strony jest Kościół, religia, wierzący, rodzina i dzieci, z drugiej – LGBT, homolobby, ateizm, genderysty. Tak konstruowaną wizję świata dopełnia metaforyka krucjaty: walki o wartości i w imię wartości w celu ochrony przed antywartościami.

Kontekstowe uwikłania leksemu *seksualizacja* powodują jego semantyczne rozmycie na skutek użycia quasi-definicyjnych połączeń szeregowych, emocjonalizacji i metaforyzacji wypowiedzi. Celem dyskursu nie jest informowanie o realnym znaczeniu samego zjawiska, ale o nastawieniu nadawcy tyleż do niego, co do świata i innych w ogóle²³.

21 W. Czachur, *Dyskursywny obraz świata. Kilka refleksji*, „Tekst i Dyskurs – Text und Discurs” 2011 (4), s. 87.

22 Por. J. Bartmiński, *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin 2006, s. 78.

23 O funkcjonowaniu leksemu *polexit* w polskim dyskursie publicznym zob. E. Szkudlarek-Śmiechowicz, *Polexit w polskim dyskursie publicznym*, „Socjolingwistyka” 2018, XXXII (<https://doi.org/10.17651/SOCJOLING.32.1>).

Zabiegi perswazyjno-manipulacyjne służą sterowaniu ocenami emocjonalnymi dokonywanymi przez odbiorcę, który nie tyle musi umieć przypisać realne znaczenie środowiskowi językowemu, ile nie powinien mieć wątpliwości co do ich wartości aksjologicznej, a zatem nie powinien mieć wątpliwości co do tego, jak ma postępować: akceptować czy odrzucać punkt widzenia nadawcy, popierać jego działania czy ich nie popierać²⁴.

Dane ankietowe: jak studenci filologii polskiej Uniwersytetu Łódzkiego rozumieją leksem seksualizacja?

Ostatnią częścią badań związanych z leksemem *seksualizacja* była ankieta przeprowadzona wśród studentów filologii polskiej UŁ. W badaniu wzięło udział 157 osób. Wyniki ankiety przeprowadzonej wśród tak niewielkiej liczby respondentów nie są, oczywiście, miarodajne, ale dostarczają podstawowych poglądowych danych o funkcjonowaniu leksemu w języku tych użytkowników polszczyzny, których samo zjawisko w największym stopniu dotyczy (por. stałe połączenie wyrazowe: *seksualizacja dzieci/młodzieży*). Ankieta zawierała trzy pytania: a) o znaczenie leksemu *seksualizacja*, b) o znane ankietowanym połączenia wyrazowe z leksemem *seksualizacja*, c) o źródła, za których pośrednictwem poznali badane słowo.

Na pytanie o znaczenie wyrazu 25% ankietowanych nie udzieliło żadnej odpowiedzi lub odpowiedziało „nie wiem”, 25% łączyło znaczenie leksemu z nauką i edukacją, natomiast 50% utożsamiało leksem *seksualizacja* ze znaczeniem „uprzedmiotowienie”. Na pytanie o znane ankietowanym połączenia wyrazowe, w których występuje leksem *seksualizacja*, 36% respondentów odpowiedziało „nie wiem”, 26% podało wyrażenie *seksualizacja dzieci/młodzieży*; 16% – *seksualizacja przekazu/mediów*; 14% – *seksualizacja kobiet /ciała*; 8% – *seksualizacja życia społecznego/społeczeństwa*. Odpowiedzi na oba pytania dowodzą, że młodzi ludzie znają wyraz głównie w jego dotychczasowym, notowanym już w NKJP znaczeniu. Trzecia część ankiety miała dać odpowiedź na pytanie o źródło, czyli o to, gdzie ankietowani zetknęli się z badanym słowem. Na to pytanie padły następujące odpowiedzi: 17% studentów odpowiedziało „nie wiem”, 36% wskazało szkołę (lekcje religii, języka polskiego, wiedzy o życiu w rodzinie, biologii) jako miejsce, gdzie mówiło się o seksualizacji, 47% – media, z czego 15% ogólnej liczby respondentów usytuowało leksem jako charakterystyczny dla dyskursu politycznego („media konserwatywne, prawicowe”, „politycy PiS”, „debaty polityczne”, „kampania wyborcza” – to szczegółowe odpowiedzi na ostatnie pytanie o źródła, za pośrednictwem których respondenci zetknęli się z badanym leksemem).

Wyniki ankiety, choć niemiarodajne, wskazują na to, że dotychczasowe znaczenia leksemu (1. »uprzedmiotowienie«, 2. »epatowanie treściami erotycznymi, pornogra-

²⁴ Por. B. Sobczak, *O definicjach retorycznych (na przykładzie hasła gender)*, „Forum Artis Rhetoricae” 2014, nr 4, s. 56.

ficznymi») i jego typowe dyskursywne usytuowanie (dyskurs dydaktyczny, edukacyjny, naukowy) zmieniają się pod wpływem przekazów retorycznych i obciążania wyrazu funkcjami perswazyjno-manipulacyjnymi. Świadczą o tym między innymi pojawiające się kilkakrotnie w ankietach takie połączenia wyrazowe, jak: *seksualizacja dzieci przez edukację seksualną*.

Podsumowanie: seksualizacja i gender

Leksem *seksualizacja*, mimo iż obecny w dyskursie naukowym i edukacyjnym od lat (por. dane NKJP), w roku 2019 został włączony na niespotykaną dotąd skalę do dyskursu publicznego przez środowiska konserwatywne i obarczony funkcją perswazyjno-manipulacyjną. Nagły i bardzo duży wzrost użyc leksemu nastąpił na przełomie lutego i marca 2019 roku w związku z podpisaniem przez prezydenta Warszawy, Rafała Trzaskowskiego, deklaracji „Warszawska polityka miejska na rzecz osób LGBT+”.

W NKJP, a więc do 2010 roku, leksem ma 25 poświadczeń użycia. Występuje głównie w pracach naukowych i popularnonaukowych poświęconych współczesnej literaturze, filozofii, kulturze, zjawiskom społeczno-obyczajowym w dwu znaczeniach: 1. »uprzedmiotowienie«, 2. »epatowanie treściami erotycznymi, pornograficznymi«. Analiza słowa w dyskursie publicznym 2019 roku, uwzględniająca dane generowane za pomocą zarówno wyszukiwarki wiadomości internetowych Monco PL, jak i dwu korpusów porównawczych zawierających teksty z portalu polityka.pl oraz teksty z portalu wpolityce.pl, poświadcza dokonujące się w dyskursie konserwatywnym perswazyjnie motywowane przesunięcia semantyczne leksemu. Zakres znaczeniowy wyrazu jako synonimu deprawacji i demoralizacji zostaje zawężony, a wyraz zaczyna funkcjonować jako deprecjonujący synonim wyrażenia *edukacja seksualna*. Tym samym użycie jednej z dwu jednostek leksykalnych: *seksualizacja* lub *edukacja seksualna*, z wykorzystaniem metatekstowych komentarzy dystansu lub bez nich, staje się znacznikiem dyskursywnym, swoistym „markerem” ideologicznym²⁵, wskaźnikiem określonej wizji świata. Podobne zależności i przesunięcia semantyczno-dyskursywne dotyczą leksemu *gender*:

definicje *gender* buduje się na opozycji. I tak, w definicjach konstruowanych przez przeciwników *gender*, z jednej strony mamy to, co przyjęte i akceptowane w danej wspólnotie (a zatem wartościowane dodatnio), z drugiej strony – nowe, które *gender* przynosi, ale jest to wizja negatywna, nie do zaakceptowania. Mamy więc rodzinę, wartości chrześcijańskie vs. zboczenie, pornografię, destrukcję. Odwoływanie się do homoseksualistów, transseksualistów, transwestytów w definicjach *gender* ma funkcję perswazyjną. Są to słowa klucze mające uruchomić określone myślenie o świecie i niepokój. W tej wizji świata jedni muszą być dobrzy, drudzy źli. Dobry jest Kościół, katolicy broniący tradycji, prawa boskiego i naturalnego, źli są tzw. genderyści, a więc – i tutaj

²⁵ Por. A. Filipczak-Białkowska, *Mechanizmy manifestowania orientacji ideologicznej w dyskursie politycznym*, Łódź 2018, s. 75.

kolejna generalizacja – ateści, feministki, homoseksualiści. W takich definicjach pojawia się metaforyka wojny²⁶.

Mechanizm symplifikacji rozkładu wartości uznaję – za Barbarą Sobczak²⁷ – za typową strategię perswazji, która znajduje swoje odzwierciedlenie w definiowaniu pojęć przez kontrast. Dyskursywne uwikłania leksemu *seksualizacja* są analogiczne do zabiegów perswazyjnych, jakim poddany był kilka lat wcześniej leksem *gender*. Można by rzec, że dyskurs „o seksualizacji” to ciąg dalszy nieco zmodyfikowanego dyskursu „o *gender*”, a oba wyrazy funkcjonują wymiennie w kontekstach quasi-definicyjnych, por.

genderyzm to jest brutalna seksualizacja dzieci i dążenie do władzy totalitarnej [...], to redukcja człowieka do pożądania i seksualności²⁸;

seksualizacja dzieci, podważanie płci i rozwalanie rodziny to początek końca cywilizacji!²⁹

Tak konstruowana wizja świata, prosta, oparta na kontraście i wyrazistych podziałach na to, co dobre i złe, ma ogromną moc perswazyjną. I w tym właśnie tkwi jej największe niebezpieczeństwo.

WYKAZ SKRÓTÓW

- SJP Dor: *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, Warszawa (Państwowe Wydawnictwo Wiedza Powszechna, Państwowe Wydawnictwo Naukowe) 1958-1969; reprint PWN 1996-1997, online: <http://doroszewski.pwn.pl/>
- SJP PWN: *Słownik języka polskiego PWN*, online: <https://sjp.pwn.pl/>
- WSJP: *Wielki słownik języka polskiego PAN*, red. P. Żmigrodzki, Kraków (Instytut Języka Polskiego PAN) 2007, online: <https://www.wsjp.pl/>

LITERATURA CYTOWANA

- Adamczyk M., *Leksem płeć w dawnej i współczesnej polszczyźnie*, „Poradnik Językowy” 2017, 4.
- Bartmiński, J., *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin 2006.
- Bendyk E., *Miłość, wojna, rewolucja: szkice na czas kryzysu*, Warszawa 2009.
- Czachur W., *Dyskursywny obraz świata. Kilka refleksji*, „Tekst i Dyskurs – Text und Discurs” 2011, 4.
- Drewnowski T., *Próba scalenia: obiegi, wzorce, style: literatura polska 1944-1989*, Warszawa 1997.
- Filipczak-Białkowska A., *Mechanizmy manifestowania orientacji ideologicznej w dyskursie politycznym*, Łódź 2018.
- Graff A., *Rykoszetem. Rzecz o płci, seksualności i narodzie*, Warszawa 2008.
- Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia, red. R. Grzegorzczakowa, R. Laskowski, H. Wróbel, Warszawa 1998.

²⁶ B. Sobczak, *op. cit.*, s. 54.

²⁷ Por. *ibidem*.

²⁸ *Książd Oko: Gender to nowe wcielenie marksizmu*, 2014, <https://tvn24.pl/polska/ksiazd-oko-gender-to-nowe-wcielenie-marksizmu-ra412388-3356535> (dostęp: 29.11.2019).

²⁹ *Profesor Roszkowski dla wPolsce.pl: Seksualizacja dzieci, podważanie płci i rozwalanie rodziny to początek końca cywilizacji!* (2019), https://wpolityce.pl/polityka/439046-prof-roszkowski-seksualizacja-dzieci-to-koniec-cywilizacji?utm_source=feedburner&utm_medium=feed&utm_campaign=Feed%3A+wPolitycepl+%28wPolityce.pl+-+Najnowsze%29 (dostęp: 30.11.2019).

- Hutnikiewicz A., *Młoda Polska*, Warszawa 1994.
- Jadacka H., *System słotowórczy polszczyzny (1945-2000)*, Warszawa 2001.
- Kamasa V., *Techniki językoznawstwa korpusowego wykorzystywane w krytycznej analizie dyskursu. Przegląd*, „Przegląd Socjologii Jakościowej” 2014, 10/2.
- Książd Oko: *Gender to nowe wcielenie marksizmu*, 2014, <https://tvn24.pl/polska/ksiazd-oko-gender-to-nowe-wcielenie-marksizmu-ra412388-3356535>.
- Kudra B., *Kreatywność leksykalna w dyskursie politycznym polskiej prasy lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych*, Łódź 2001.
- Langacker R.W., *Nouns and Verbs*, „Language” 1987/1.
- Pęzik P., Wyszukiwarka PELCRA dla danych NKJP, [w:] *Narodowy Korpus Języka Polskiego*, red. A. Przepiórkowski, M. Bańko, R. Górski, B. Lewandowska-Tomaszczyk, Warszawa 2012.
- Profesor Roszkowski dla wPolsce.pl: *Seksualizacja dzieci, podważanie płci i rozwalanie rodziny to początek końca cywilizacji!* (2019), https://wpolityce.pl/polityka/439046-prof-roszkowski-seksualizacja-dzieci-to-koniec-cywilizacji?utm_source=feedburner&utm_medium=feed&utm_campaign=Feed%3A+wPolitycepl+%28wPolityce.pl+-+Najnowsze%29.
- Słowa roku, słowa miesiąca, słowa dnia, red. M. Łaziński, M. Kwiecień, Warszawa 2019.
- Sobczak B., *O definicjach retorycznych (na przykładzie hasła gender)*, „Forum Artis Rhetoricae” 2014, nr 4.
- Szkudlarek-Śmiechowicz E., *Polexit w polskim dyskursie publicznym*, „Socjolingwistyka” 2018, XXXII (<https://doi.org/10.17651/SOCJOLING.32.1>).
- Trzaskowski wycofuje się z Karty LGBT+? *Nie będzie dodatkowych zajęć z edukacji seksualnej* (2019), <https://www.tvp.info/44164266/trzaskowski-wycofuje-sie-z-karty-lgbt-nie-bedzie-dodatkowych-zajec-z-edukacji-seksualnej>.
- Waszakowa K., *Kognitywno-komunikacyjne aspekty słotowórstwa. Wybrane zagadnienia opisu derywacji w języku polskim*, Warszawa 2017.
- Waszakowa K., *Słotowórstwo rzeczowników obcych – synchroniczne znamiona obcości derywatów sufiksalnych*, „Polonica” 1988, XIII.
- Waszakowa K., *Słotowórstwo współczesnego języka polskiego. Rzeczowniki sufiksalne obce*, Warszawa 1994.
- Wierzbicka A., *Metatekst w tekście*, [w:] *O spójności tekstu*, red. M.R. Mayenowa, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1971.

Leksem seksualizacja w systemie polszczyzny i dyskursie publicznym 2019 roku

STRESZCZENIE: Celem artykułu jest ukazanie leksemu *seksualizacja* jako jednostki systemu współczesnej polszczyzny oraz jego retorycznych obciążeń w dyskursie medialnym. Leksem, choć obecny w dyskursie naukowym, popularnonaukowym i dydaktycznym od lat, w roku 2019 został włączony do dyskursu politycznego przez środowiska konserwatywne i – podobnie jak leksem *gender* – stał się słowem wykorzystywanym w celach perswazyjno-manipulacyjnych. Emotywno-aksjologiczne uwarunkowania kontekstowe wyrazu łączą się z kreowaniem uproszczonej wizji świata, opartej na prostych dychotomicznych podziałach wartości i antywartości.

SŁOWA KLUCZOWE: korpus – dyskurs – słowa kluczowe – *seksualizacja* – *gender* – polska debata publiczna

Lexeme sexualisation [seksualizacja] in the Polish language system and public discourse of 2019

SUMMARY: The aim of the article is to show the lexeme *sexualisation* as a contemporary Polish system's unit and its persuasive and manipulative burdens in media discourse. Lexeme, although present in the scientific, popular science and didactic discourses for years, was included in 2019 in

the political discourse by conservative circles and – similarly to the lexeme *gender* – since has been used for persuasive and manipulative purposes. Emotional-axiological contextual conditions of the word are combined with the creation of a simplified vision of the world, based on simple dichotomous divisions of values and anti-values.

KEYWORDS: corpus – discourse – keywords – *sexualisation* in Polish – *gender* in Polish – Polish public debate

<https://doi.org/10.34768/fp2020a8>

Piotr Kładoczny
Akademia im. Jakuba z Paradyża
w Gorzowie Wielkopolskim

RAMA INTERPRETACYJNA DOTYKU W JĘZYKU POLSKIM*

Człowiek na podstawie własnych postrzeżeń i przemyśleń wykształcił w swoim umyśle symbole, w które ujmuje otaczający świat i dzięki czemu może o nim mówić. Odbywa się to na drodze obserwacji i refleksji. W tym złożonym procesie powstają pojęcia, a w ich następstwie słowa będące reprezentacją świata ujętą w języku¹. Pojęcia i odpowiadające im słowa człowiek łączy opartymi na sensach relacjami, wskutek czego tworzy się swoiście ukształtowana siatka pojęciowa. Ponadto wiąże on określone nazwy w zbiory, które umożliwiają mu pełne oddanie własnych doświadczeń i zależności obserwowanych w świecie. Ludzkie doświadczenia i praktyka życiowych działań sprawiają, że nazwy obiektów biorących udział w tych doświadczeniach i praktykach nabierają szczególnego zespolenia, a sensy poszczególnych nazw są wytłumaczalne przez odwołanie do pozostałych. Schematyczny układ elementów opisujących dane doświadczenie (lub praktykę) tworzy jego ramę interpretacyjną², na przykład dotyczącą czasu, ocen w szkole, jedzenia.

Uproszczony obraz ramy składa się z określonych kategorii semantycznych, tworzących najważniejsze funkcjonalnie komponenty konieczne do zaistnienia omawianego zjawiska. Układ kategorii w ramie wyróżnia poszczególne zakresy ludzkich aktywności i mogą ją tworzyć zaledwie dwa-trzy elementy. W przypadku ram oddających bar-

* Niniejszy artykuł stanowi wstęp do opracowania konceptualizacji zmysłów w twórczości wybranych autorów.

1 Teorie, koncepcje i modele ujmowania świata w umyśle oraz języku są zrelacjonowane w pracach Idy Kurcz, np. *Język a reprezentacja świata w umyśle*, Warszawa 1987, *Psychologia języka i komunikacji*, wydanie nowe, Warszawa 2005 oraz Jerzego Bobryka, *Krótką historia psycholingwistyki polskiej*, Ida Kurcz, Warszawa 2010, a także w zbiorze pod redakcją I. Kurcz i H. Okoniewskiej, *Język jako przedmiot badań psychologicznych. Psycholingwistyka ogólna i neurolingwistyka*, Warszawa 2011.

2 Teoria ram interpretacyjnych wywodzi się od Marvin'a Minsky'ego, który za pomocą ram wyjaśniał, jak ludzie zapamiętują zdarzenia. Językową interpretację tego procesu wiąże się z Charlesem J. Fillmorem. Przedstawił on swoje propozycje w pracach: *Frame Semantics*, [w:] *Linguistics in the Morning Calm*, red. The Linguistics Society of Korea, Seoul 1982, s. 111-137; *Frames and the semantics of understanding*, „Quaderni di Semantica” 1985, vol. 6.2, s. 222-254 oraz wspólnie z Atkinsem T. Berylem, *Towards a Frame-Based Lexicon: The Semantics of RISK and its Neighbors*, [w:] *Frames, Fields and Contrasts. New Essays in Semantic and Lexical Organization*, eds. A. Lehrer, E.F. Kittay, New Jersey 1992, s. 76-101.

dziej złożone zjawiska liczba ta wzrasta³. Ponadto poszczególne uogólnione kategorie w dokładniejszym oglądzie ujawniają swoją złożoną naturę w postaci podkategorii. Ich wydzielenie zależy od typu, szczegółowości i metody oglądu interpretowanego zagadnienia. Zakres wyróżnionych kategorii, a także ich wewnętrzna struktura może być negocjowana i różnie interpretowana w różnych językach, a także przez rozmaitych interpretatorów⁴.

Dostrzega się także kategorie wtórne (poboczne), które bywają w różnym stopniu związane z omawianym zjawiskiem. Przynależą one do ramy, ale można je pominąć, przedstawiając jej zredukowaną i uogólnioną postać. Natomiast nie sposób o nich zapomnieć przy pełnym opisie zjawiska, gdyż odwołują się do naturalnych doświadczeń człowieka lub mentalnych czy składniowych przekształceń głównych kategorii. Ich przynależność do ramy również zależy od interpretacji badacza⁵.

Różnice w interpretacji można zaobserwować na przykład przy przechodzeniu między podejściem składniowym a leksykalnym do wybranego zjawiska⁶. Centralną kategorią interpretowanej aktywności bardzo często staje się ta, która jest wyrażana przez znaczenie właściwych czasowników, a uzupełniają ją kategorie powiązane z rolami obligatoryjnych argumentów tych czasowników. Już same struktury składniowe uzależnione od odcieni znaczeniowych czasowników różnią się między sobą, a dodatkowo istnieją argumenty nieobligatoryjne przyłączane do danego czasownika o różnym

3 Przegląd wielu ram został zaprezentowany na stronie <https://framenet.icsi.berkeley.edu/fndrupal/> (dostęp: 21.03.2020). W wersji elektronicznej istnieje publikacja wieloautorska w przejrzanej wersji z 2016 r.: J. Ruppenhofer, M. Ellsworth, M.R.L. Petruck, C.R. Johnson, J. Scheffczyk, *FrameNet II: Extended Theory and Practice* (revised November 1, 2016), <https://framenet2.icsi.berkeley.edu/docs/r1.7/book.pdf> (dostęp: 21.03.2020). Opis ram semantycznych na gruncie języka polskiego został zaprezentowany w tomie poświęconym temu zagadnieniu – *Ramki, rygorystyczna aplikacja metodologii kognitywno-interpretacyjnej*, red. M. Zawisławska, Warszawa 2010 – w którym znalazły się istotne w tej kwestii artykuły: M. Zawisławska, *Ramy interpretacyjne jako narzędzie opisu znaczenia*, s. 53-74; D. Kopcińska, J. Linde-Usiekniewicz, *Znaczenia słownikowe a przynależność do ram interpretacyjnych – przypadek JECHAĆ i LICZYĆ*, s. 75-106; W. Kieraś, *Opis czasowników w projekcie RAMKI z punktu widzenia leksykografa – na przykładzie czasownika IŚĆ i jego związku z czasownikiem CHODZIĆ*, s. 107-106.

4 Odmienne interpretacje tych samych faktów można zaobserwować w podejściu różnych badaczy, co wyraźnie przedstawia P. Staniewski w artykule *Konceptualizacja wrażeń słuchowych w języku polskim*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” nr 3788, „Studia Linguistica XXXVI” 2017, s. 111-133 w zestawieniu z ujęciem P. Kładoczego, *Semantyka nazw dźwięków w języku polskim*, t. 1-2, Łask 2012; idem, *Rama interpretacyjna percepcji słuchowej*, [w:] *Narracyjność języka i kultury*, red. D. Filar, D. Piekarczyk, Lublin 2014, s. 161-177.

5 Uproszczone wersje i ich rozwinięcia przedstawiają prace zespołu badawczego w ramach programu FrameNetu: Ruppenhofer i in. (zob. wyżej).

6 Wspomina się o tym w publikacjach polskich badań nad ramami interpretacyjnymi, zob. *Ramki*. Pisz o tym także A. Ziem, *Frames of Understanding in Text and Discourse. Theoretical foundations and descriptive applications*, tr. C. Schwerin, Amsterdam-Philadelphia 2014 (John Benjamins Publishing Company).

stopniu związku z czasownikiem⁷. Dodatkowym czynnikiem w rekonstruowaniu ram jest szczegółowy opis realnych tekstów. Próba przypisania wszystkich wyrażen do poszczególnych kategorii powoduje konieczność tworzenia kolejnych adekwatnych podziałów zwykle o dużym stopniu szczegółowości⁸.

Poznanie zmysłowe, jak inne aktywności, można ująć w ramę interpretacyjną. Najbardziej uniwersalna w tym względzie jest ogólna rama poznania zmysłowego nieodwołująca się bezpośrednio do wzroku, słuchu, dotyku, smaku czy węchu⁹. Jedną z centralnych pozycji zajmuje w niej powszechny w języku polskim rzeczownik o znaczeniu najszerszym dla ramy: *zmysł*¹⁰. Wraz z przymiotnikiem *zmysłowy* i przysłówkiem *zmysłowo* tworzą one kategorię, którą można nazwać 'ogólną', z nieprecyzyjnym odniesieniem do percepcyjnej aktywności.

Rama percepcji na gruncie polszczyzny ma stosunkowo mały udział, ponieważ czasownik *percypować*, który najbardziej oddaje istotę tej ramy, jest terminem naukowym psychologii i rzadko bywa w powszechnym użyciu¹¹. Drugi z czasowników *postrzegać*,

7 Łatwo zaobserwować to zjawisko w słownikach, a szczególnie słownikach walencyjnych, np. Walenty (www.walenty.ipipan.waw.pl [dostęp: 22.05.2020]).

8 Można to zaobserwować m.in. w projekcie *Mikrokorpus metafor synestezyjnych SYNAMET* (www.synamet.polon.uw.edu.pl/korpus), w którym autorzy dla analiz metafor synestezyjnych przygotowali kilkadziesiąt ram, w tym także dla wszystkich zmysłów. Ujawniane kategorie (podkategorie) opierają się często na szczegółowych zakresach semantycznych (np. dla DOTYKU można odnaleźć ponad trzydzieści takich zakresów). Przy okazji tego projektu dostrzega się także kolejne zjawisko, w którym leksemy niezwiązane istotnym znaczeniem z danym zmysłem, choć występujące w roli składniowej realizującej istotną kategorię danej ramy zmysłowej, nie są poddawane opisowi. To potwierdza dwie drogi interpretacji ram: składniową i leksykalną.

9 Dotąd na gruncie języka polskiego przedstawiono ramę percepcji: wzrokowej (M. Zawisławska, *Czasowniki oznaczające percepcję wzrokową we współczesnej polszczyźnie. Ujęcie kognitywne*, Warszawa 2004), słuchowej (P. Kładoczny, *Semantyka*; P. Staniewski, *op. cit.*), węchowej (E. Badyda, „Upadły anioł zmysłów”? *Metaforyka zapachu i percepcji węchowej we współczesnej polszczyźnie*, Gdańsk 2013). Próbę ujęcia konceptualizacji wszystkich zmysłów w twórczości jednego autora podjął P. Kładoczny w artykułach: *Konceptualizacja zmysłów w twórczości Adama Mickiewicza*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego” 2016, nr 2, s. 263–306 oraz *Ramy interpretacyjne zmysłów we wczesnych i późnych powieściach Jerzego Pilcha*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego” 2018, nr 4, s. 321–362. Ramy wszystkich zmysłów obejmuje także wspomniany już powyżej projekt SYNAMET (synamet.uw.onet.pl). Warto też wspomnieć o pracy Barbary Mitrengi, *Zmysł smaku. Studium leksykalno-semantyczne*, Katowice 2014, która w całości została poświęcona zmysłowi smaku, lecz nie przedstawia rekonstrukcji ramy tego zakresu poznania. Wśród zmysłów w rozszerzonym ujęciu umieszcza się także ból, którego interpretację w ujęciu ram semantycznych przedstawiła Marta Chojnacka-Kuraś w książce *Semantyka bólu we współczesnej polszczyźnie*, Warszawa 2016.

10 W WSJP widnieje następująca definicja rzeczownika *zmysł*: ‘zdolność organizmu do odbierania bodźców zewnętrznych i reagowania na nie (tradycyjnie: wzrok, słuch, smak, dotyk, powonienie)’.

11 W SDub czasownik *percypować* jest definiowany: »łac. *percipio* ‘ujmuję, ogarniam’ « *psych.* ‘w procesie poznawczym: postrzegać, uświadamiać sobie przedmioty, zjawiska, procesy wskutek działania na narządy zmysłowe określonych bodźców; spostrzegać’.

oprócz naukowego wymiaru, w pewnym stopniu kojarzy się ze wzrokiem¹². Oba czasowniki wraz z ich wymaganiami składniowymi *kto percypuje co* oraz *kto postrzega co* wskazują na trzy podstawowe kategorie w obrębie ramy: ‘podmiotu percypującego’ (*experiencer*), ‘percepcji’ oraz ‘obiektu percepcji’, zwanego też ‘bodźcem’. Wskazanie ‘obiektu percepcji’ (bodźca) ukierunkowuje interpretację w stronę określonego zmysłu, niemniej jednak można uznać, że da się takie uszczegółowienie pominąć. Kategoria ‘percepcji’ w ogólnej wersji określa jedynie postawę bierną podmiotu percypującego, na który oddziałują określone czynniki. W ukonkretnionych ramach poszczególnych zmysłów notuje się rozróżnienie ‘percepcji biernej’ (reakcji na docierające bodźce: *kto widzi co, kto słyszy co, kto czuje co*) i ‘percepcji czynnej’, określającej działania sprawcze ‘podmiotu percepcji’ w celu pozyskania ‘bodźców’ (*kto patrzy na co, kto podgląda kogo, kto słucha czego, kto podsłuchuje kogo, kto wącha co*).

Trzy przedstawione powyżej kategorie są podstawowe dla ramy poznania zmysłowego i można je uznać za kompletny zestaw wyjściowy. Jednak analiza struktury rozbudowanych zdań z wymienionymi czasownikami wykazuje także inne semantyczne komponenty obudowujące ramę, na przykład w zdaniu *Tu już nikt nie percypuje zbyt dobrze świata swoimi zmysłami*. Wyrażenie *swoimi zmysłami* oddaje z jednej strony uogólnione odwołanie do ‘narządów percepcji’, z drugiej zaś wskazuje na ogólną władzę poznawczą w postaci ‘zmysłów’¹³. I choć w strukturze zdania jest to element, który nie jest obowiązkowy i można go pominąć, ponieważ użycie czasownika *percypować* poprawnie funkcjonuje także bez tego argumentu, to jest on ściśle związany z ‘percepcją’, a rzeczownik *zmysł* jest uogólnionym określeniem dla oddania wzroku, słuchu, dotyku, węchu czy smaku¹⁴. O przynależności kategorii ‘narządu percepcji’ oraz uogólnionego ‘zmysłu’ do ramy poznania zmysłowego decydują głównie relacje semantyczno-leksykalne. Drugie wyrażenie *zbyt dobrze* dookreśla podjętą aktywność, wskazując ‘jakość percepcji’¹⁵. Kategoria ta, rozszerzona funkcjonalnie o informację

12 Definicja czasownika *postrzegać* w WSJP jest następująca: *książk.* ‘widzieć i uświadamiać sobie’. SDub podaje jako jedno z trzech znaczenie naukowe: *psych.* ‘uświadamiać sobie wrażenie wywołane działaniem bodźca zewnętrznego na zmysły’.

13 Według Zofii Zaron przy czasowniku ogólnym *percypować* (oraz analogicznie przy wszystkich pozostałych czasownikach wskazujących rodzaj percepcji) pojawia się obowiązkowo trzeci argument odwołujący się do ‘narządu percepcji’. Pełny schemat składniowy czasownika wygląda według autorki następująco: *ktoś [agens] percypuje coś [obiekt] za pomocą któregoś [pseudonarzędzie] ze zmysłów* (zob. Z. Zaron, *Problemy składni funkcjonalnej*, Warszawa 2009, s. 53, 56–57). Obserwacje poświadczeń tekstowych nie potwierdzają tego ostatniego argumentu jako elementu obligatoryjnego. Bez wątpienia ma on ścisły związek ze znaczeniem leksemu *percypować*. Píše o tym Sebastian Zurowski w książce *Wyrażenia percepcji słuchowej w języku polskim*, Toruń 2012, s. 34–41 oraz Agnieszka Cejmer w artykule *O jednostkach trójargumentowych z ciągiem czuć*, „Linguistica Copernicana” 2014, nr 11, s. 70–72.

14 Użycie rzeczownika *zmysł* uwzględnia w szerokiej interpretacji także metonimiczne odwołanie się do istotnej części tego zmysłu, jakim jest narząd zmysłu. Szczegółowe odniesienie zależy od bezpośredniego kontekstu wypowiedzi.

15 Z jakością percepcji wiąże się jej skuteczność, zadowolenie itd. Kategoria ta bywa częściej relacjonowana przy opisach zakłóceń percepcji czy też postrzegania na granicy odbioru bodźca.

na temat intensywności doznań zmysłowych, może zostać dołączona do wypowiedzi o różnych aktywnościach człowieka. Nie jest ona właściwa wyłącznie dla poznania zmysłowego i ma wymiar uniwersalny, gdyż o wielu aktywnościach czy zjawiskach można mówić w kontekście ich jakości czy intensywności.

Jednym ze zmysłów człowieka jest dotyk. Opis ramy semantycznej postrzeżenia dotyku jest przedmiotem tego artykułu, a głównym celem jest ustalenie podstawowych kategorii w jej obrębie oraz wskazanie struktury poszczególnych kategorii i wyodrębnianych w nich podkategorii. Zadaniem podjętego badania jest także wskazanie kategorii wtórnych, które zostały uaktywnione w obserwowanych opisach tego zmysłu oraz znalazły się w leksyce związanej ze zmysłem dotyku. Bezpośrednim materiałem badawczym jest zasób Narodowego Korpusu Języka Polskiego oraz analizowana pod kątem opisów doznań zmysłowych twórczość takich polskich pisarzy, jak Jerzy Pilch, Manuela Gretkowska, Adam Mickiewicz i Stefan Żeromski.

Dotyk jest w tym ujęciu rozumiany ogólnie jako 'zdolność odczuwania ucisków wywieranych przez osobę lub rzecz na powierzchnię ciała' (WSJP). W psychologii poznawczej dotyk bywa traktowany jako złożony zmysł somatyczny, na który składa się wiele współwystępujących odczuć, takich jak temperatura, wilgoć czy ból coraz częściej traktowanych jako odrębne zmysły¹⁶. Jest to związane z receptorami czuciowymi rozmieszczonymi na powierzchni ludzkiej skóry oraz w jej głębszych partiach. Zatem za każdym razem, gdy będzie mowa o zmyśle dotyku, dotyczyć ona będzie jedynie odczuć różnego rodzaju ucisku na ludzkiej skórze.

Dotyk dziedziczy podstawową trójelementową ogólną ramę percepcji i zawiera w sobie kolejne elementy. Kategoria 'percepcji' dzieli się na dwa aspekty: bierną i czynną. Percepcja bierna jest wyrażana czasownikami *czuć*, *poczuć* oraz *wyczuć* i *wyczuwać*. Są to czasowniki, które w tym znaczeniu wykorzystuje się również dla postrzegania wężu i smaku¹⁷. Percepcja czynna odnosi się do czynności, których celem jest uzyskanie bodźców dotykowych, i dla omawianego tu zmysłu wiąże się z działaniami ruchowymi wykorzystującymi ciało i różne jego części, by doprowadzić do kontaktu z wybranymi obiektami. Czynność ta jest wyrażana czasownikami *dotknąć* i *dotykać*.

Użycie tej kategorii ma także wymiar wartościujący, czy postrzeżenie można uznać za satysfakcjonujące, czy też nie.

16 O bezpośrednim związku dotyku z odczuciem temperatury i bólu świadczą artykuły: E. Ładziak, *Czy można odczuwać temperaturę za pomocą dotyku? Analiza przymiotników określających wysokość temperatury w języku polskim*, [w:] *Bogactwo polszczyzny w świetle jej historii*, red. J. Przyklenk, t. 5, Katowice 2014 oraz eadem, *Świat zamknięty w dłoni – ból i przyjemność jako podstawowe konotacje wybranych czasowników opisujących poznanie przez zmysł dotyku*, [w:] *Opozycja – przeciwieństwo – kontrast w języku i w tekście*, red. B. Mitrenga, Katowice 2012. O medycznym wykorzystaniu dotyku pisał A. Dombrowski, *Dotyk w poradnikach medycznych i paramedycznych – spojrzenie językoznawcze*, „Językoznawstwo” 2016 nr 1.

17 Szerzej pisze o tym A. Cejmer, *op. cit.*; oraz eadem, *Kilka uwag na temat jednostek języka o kształcie [ktoś] czuje [coś]*, „Poradnik Językowy 2014, nr 6.

W odniesieniu do każdego zmysłu kategoria powyższa jest rozszerzana przez podkategorię właściwego tylko jej ‘narządu percepcji’. Dla dotyku są to receptory umieszczone w skórze, co przekłada się na wykorzystywanie w tym celu rzeczownika *skóra* oraz nazw szczególnie wrażliwych na dotyk części ciała, na przykład *palec*, *dłoń* czy *usta* lub *wargi*. Kategorii ‘percepcji’ dotyku może towarzyszyć, jak w przypadku każdego zmysłu, także ‘jakość percepcji’ (*Ledwo czuła jego dotyk*). Nie obserwuje się odmiennych zasobów leksykalnych do wyrażania tej kategorii dla dotyku.

Podstawowe struktury czasowników percepcji *kto czuje co/ kto poczuł co*, a także *kto wyczuł co/ kto wyczuwa co* ujawniają kolejną kategorię wyrażoną zaimkiem *kto* odnoszącą się do podmiotu percepcji (*experiencer*). W dużym skrócie można tu zakwalifikować wszystkich ludzi (ale dotyczy to również dużej części świata zwierząt). Jako przykład leksemów, dla których znaczenie tej kategorii jest podstawowe, można podać *biczownika* czy *pieszczocha*.

Trzecia z podstawowych kategorii jest ujawniana zaimkiem *co* występującym po czasowniku. Odnosi się ona bardzo ogólnie do dwóch kategorii. Pierwszą z nich jest ‘bodziec’, który w uproszczeniu można nazwać *dotykem*. Pozycja ta otwiera jednak pole do bogatej reprezentacji tego, co się pod nią kryje¹⁸. Druga kategoria jest związana z ‘postrzeżeniami’ zmysłowymi, tworzącymi się w wyniku percepcji. Można je też nazywać *odczuciami*. Nerozerwalny związek bodźców z wynikającymi z ich percepcji postrzeżeniami sprawia, że obie kategorie w wypowiedziach ludzi często są utożsamiane i nie obserwuje się wyraźnego ich różnicowania. Już sam fakt wystąpienia obu kategorii w miejscu jednej pozycji składniowej w pewnym stopniu potwierdza tę zależność.

Kategoria bodźca odnosi się do dotyku polegającego na ucisku receptorów znajdujących się na powierzchni ciała podmiotu percypującego, czyli na skórze. Pobudzenie tych ośrodków czuciowych odbywa się w wyniku określonego zdarzenia, dającego się opisać czasownikiem *dotykać*. Czasownik ten przyjmuje, jak już wcześniej wspomniano, sens ‘percepcji czynnej’, co obrazuje, jaki jest mechanizm pozyskiwania bodźców dotykowych. Schemat podstawowej struktury składniowej dla tego czasownika przedstawia się następująco: *kto dotyka kogo czym/ za pomocą czego*¹⁹. Czasownik ma bardzo ogólne znaczenie powodowania ucisku i należy go uznać za hiperonim takich leksemów, jak: *uderzać*, *bić*, *drapać*, *klepać*, *ciąć*, *przebijać* czy też *laskotać*, *głodzić*, *przytulać*, *całować* itd. Wszystkie te czasowniki dają się określić jako podkategoria ‘powodować dotyk’, a w obrębie terminów rzeczownikowych, najczęściej bezpośrednio tworzonych od powyższych czasowników (*uderzanie*, *bicie*, *drapanie*, *klepanie*, *muskanie...*), można

18 Sytuację tę relacjonują m.in. schematy składniowe *kto czuje, jak [...]* i *kto czuje, że [...]*, w których dochodzi do przedstawiania zdarzeń dotykowych, np. *Anna poczuła, że Jan dotyka jej dłoni* lub *Jan poczuł, jak Anna musnęła go swoją dłonią*.

19 Pełny zestaw połączeń czasowników *dotknąć* i *dotykać* notuje Walenty.

nadać im nazwę ‘rodzaj dotyku’. Różnorodność dotyku jest bardzo duża i otwiera pole do rozmaitych dalszych semantycznych powiązań.

Jedną z podkategorii, składających się na strukturę kategorii bodźca, jest ‘wykonawca czynności dotykowej’. W strukturze zdania rolę tę przyjmie dowolny rzeczownik żywotny, który poprzez wykonywane ruchy spowoduje kontakt z ciałem ‘podmiotu percypującego’. Przy analizie leksykalnej rzeczowników pewne nazwy mają w swoim znaczeniu wpisaną taką rolę – sprawcy określonego dotyku: na przykład *damski bokser*, *masażysta*, *rozbijaka* czy *gwałciciel*.

W zdaniu z czasownikiem *dotykać* istnieje możliwość wystąpienia nieżywotnego czynnika sprawczego w roli mianownikowego argumentu lewostronnego: *co dotyka kogo*, które wskazuje na sytuację, gdy nieożywiony obiekt ma kontakt z ciałem ‘podmiotu percepcji’ przy odwróceniu ról ‘podmiotu percepcji’ i ‘bodźca’ w postaci ‘obiektu’ wywołującego ‘postrzeżenia’. Może to dotyczyć na przykład upadających przedmiotów, podmuchu wiatru, materiałów poruszanych powiewami powietrza itp. Sytuacja ta dotyczy także wypowiedzi, w których ukrywana jest informacja o ‘wykonawcy czynności dotykowej’, a uwypuklana w tej pozycji staje się nazwa użytego w dotyku ‘obiektu’. Choć przywoływane tu bywają dowolne przedmioty, to istnieją leksemy, które ze względu na dotykowe cechy ‘obiektów’ zwykle pojawiają się częściej, na przykład *aksamit*, *kolec*, *maść*, *ostrze*, *puch*, *plastelina*. Istnieją także przedmioty przeznaczone do różnego dotykania, stąd ich nazwy (np. *lechtaczka*, *przycisk*) także można umieścić w tej kategorii²⁰.

Drugi argument przy powyższych czasownikach określa tego, kto jest dotykany, co odnosi się do ‘podmiotu percepcji’. Sytuacja ta obrazuje, że zdarzenie dotykania wchodzi w relację konwersji ze zdarzeniem ‘percepcji biernej’ dotyku i opisuje ją z dwóch różnych punktów widzenia, wyrażając ‘percepcję czynną’. Ten, kto jest dotykany, staje się odczuwającym ów dotyk. W sytuacji dotykania jest on pacjensem, na którym wykonywana jest czynność, a w ‘percepcji’ należy go uznać za ‘podmiot percepcji’. ‘Wykonawca czynności dotykania’ z punktu widzenia ‘percepcji’ dotyku jest częścią złożonego zjawiska ‘bodźca’ dotykowego.

Trzecim argumentem przedstawionych struktur (*czym/ za pomocą czego*) jest ‘narzędzie’, za pomocą którego dokonuje się dotyku. Choć element ten nie jest obowiązkowy w budowie zdań, to w rzeczywistości jest obecny, ponieważ zawsze to jakiś obiekt wchodzi w kontakt z ‘podmiotem percepcji’. Usunięcie tego elementu z wypowiedzi może sugerować, że część ciała ‘wykonawcy czynności dotykowej’ występuje w tej roli. W zdaniach funkcję tę, oprócz części ciała, mogą pełnić nazwy dowolnych przedmiotów wykorzystanych do kontaktu z ciałem. Wśród leksemów ze znaczeniem, istotnie

20 Z tą podkategorią związane są również rzeczowniki, takie jak: *siodło*, *siodelko*, *siedzisko*, *leżak*, ale mają one odniesienie przede wszystkim do statycznego wywierania nacisku. O wzrastającej roli dotyku może świadczyć tworzenie ekranów i paneli dotykowych w urządzeniach elektronicznych.

odnoszącym się do dotyku w roli ‘narzędzia’, występują nieliczne rzeczowniki, jak: *bat, różga czy masażer*, a w znaczeniu szerszym także *rękawica*.

Gdy dochodzi do zaistnienia dotyku, następuje jego percepcja, która prowadzi do wytworzenia w ‘podmiocie percepcji’ kolejnego elementu; staje się on istotną kategorią, jaką jest ‘postrzeżenie dotyku’, zwane też ‘odczuciem dotyku’. Każdy zmysł wyróżnia się zbiorem charakterystycznych dla niego ‘jakości’. Dla wzroku są to na przykład jasność, kolory, a także kształty czy rozmiary, w przypadku słuchu można mówić o głośności, wysokości, barwie, długości trwania czy strukturze dźwięków. Dla dotyku właściwe są takie ‘jakości’, jak *gładki/szorstki, ziarnisty; miękki, elastyczny/sztywny, twardy; ostry/tępy*, ponadto *leпки czy tłusty*²¹. Jakości te mogą się na siebie nakładać, więc obiekt twardy może być gładki, tępy i tłusty.

Dla ramy dotyku można wydzielić jeszcze trzy dodatkowe podkategorie poboczne rozwijające informacje o zdarzeniu, w wyniku którego dochodzi do dotyku. Jest to ‘skutek dotyku’, który wskazuje na pewien trwały stan wynikający z zajścia określonego zdarzenia dotykowego, na przykład *odcisk, otarcie, siniak, zadrapanie*. Drugą podkategorią tego typu jest ‘miejsce’ charakterystyczne ze względu na dotyk. W leksyce byłyby to rzeczowniki określające takie miejsca, w których dochodzi do określonych rodzajów dotyku. Jako przykłady można wskazać rzeczowniki i połączenia leksykalne *agencja towarzyska, burdel, gabinet masażu czy stół operacyjny*. Trzecia podkategoria ‘dać się dotknąć’ oddaje okoliczność, w której istnieje lub nie istnieje możliwość dotknięcia danego obiektu (*dotykalny, niedotykalny*). Ma ona niezwykle rzadkie zastosowanie, ale odpowiada znacznie częstszemu występowaniu analogicznej podkategorii w ramie postrzeżenia wzroku (*widzialny, dostrzegalny*) i postrzeżenia słuchu (*słyszalny*).

Można zatem przyjąć, że rama interpretacyjna postrzeżenia dotyku, wyjąwszy określenia ogólne, składa się z czterech głównych kategorii, są to: ‘podmiot percepcji’, ‘percepcja’, ‘bodziec’ oraz ‘postrzeżenie dotyku’, z których ‘percepcja’ i ‘bodziec’ mają rozbudowaną strukturę w postaci kilku podkategorii. Rama ta powiela podstawowe kategorie ramy ogólnej percepcji zmysłowej. Jest ona prostsza od najbardziej rozbudowanej ramy percepcji wzrokowej, a zarazem mniej złożona niż rama percepcji słuchowej. Można ją porównać do interpretacji semantycznej zmysłu smaku i węchu.

21 Zbiór przymiotników właściwych dla doznań dotykowych wraz z ich podziałem został przedstawiony w pracy R. Bronikowskiej, *Przymiotniki oznaczające cechy przedmiotów odbierane zmysłem dotyku we współczesnej polszczyźnie*, [w:] *Studia nad współczesną polszczyzną. Gramatyka, semantyka, pragmatyka*, red. A. Dobaczewski, Toruń 2007. Wybranymi przymiotnikami charakterystycznymi dla postrzeżeń dotykowych zajmowała się także E. Ładziak, *Dotykając powierzchni. Przymiotniki opisujące wrażenia odbierane przez zmysł dotyku*, [w:] *Badania diachroniczne w Polsce*, red. D. Lipiński, K.T. Witczak, Łódź 2015. W korpusie SYNAMET można odnaleźć w zakładce „ontologia ramowa” następujące kategorie cech związanych z odczuciami dotykowymi: faktura, kleistość, podatność na nacisk, podatność na rozciąganie, podatność na zginanie, podatność na zniszczenie, cecha zakończenia krawędzi (www.synamet.polon.uw.edu.pl/korpus [dostęp: 29.05.2020]).

Tabela. Kategorie i podkategorie ramy percepcji dotyku

Kategorie i podkategorie	Przykłady
o. Ogólny	<i>zmysł, zmysłowy, zmysłowo</i>
1. Podmiot percepcji	<i>biczownik, pieszczoch</i>
2. Percepcja bierna	<i>czuć, poczuć, wyczuć, wyczuwać</i>
2a. Percepcja czynna	<i>dotknąć, dotykać</i>
2b. Narząd percepcji	<i>skóra, dłoń, palec, usta, wargi</i>
2c. Jakość percepcji	<i>ledwo, wyraźnie</i>
3. Bodziec	
3a. Powodować dotyk	<i>uderzać, bić, szczypać, drapać, klepać, głaskać, laskotać, muskać</i>
3b. Rodzaj dotyku (ogólny/szczegółowy/bolesny/przyjemny)	<i>dotyk, drapanie, klepanie, bicie, szczypianie, uderzenie, głaskanie, laskotanie, muskanie</i>
3c. Wykonawca czynności dotykowej	<i>damski bokser, masażysta, rozbijaka, gwałciciel</i>
3d. Obiekt	<i>aksamit, kolec, łechtaczka, maść, ostrze, plastelina, puch, przycisk</i>
3e. Narzędzie	<i>bat, różga, masażer, rękawica</i>
3f. Skutek dotyku	<i>odcisk, otarcie, siniak, zadrapanie</i>
3g. Miejsce	<i>agencja towarzyska, burdel, gabinet masażu, stół operacyjny</i>
3h. Dać się dotknąć	<i>dotykalny, niedotykalny</i>
4. Postrzeżenia dotyku	
4a. Jakość odczuć	<i>gładki/szorstki, ziarnisty; miękki, elastyczny/sztywny, twardy, ostry/tępy, lepki, tłusty</i>

SKRÓTY

- SDub – *Uniwersalny słownik języka polskiego PWN*, red. S. Dubisz, t. 1-4, Warszawa 2008.
 SYNAMET – *Mikrokorpus metafor synestezyjnych*: www.synamet.polon.uw.edu.pl/korpus.
 WSJP – *Wielki słownik języka polskiego*: <https://wsjp.pl/>.
 Walenty – *Walenty. Elektroniczny słownik walencyjny języka polskiego*: <http://walenty.ipipan.waw.pl/>.

LITERATURA PRZEDMIOTU

- Badyda E., „Upadły anioł zmysłów”? *Metaforyka zapachu i percepcji węchowej we współczesnej polszczyźnie*, Gdańsk 2013.
 Bobryk J., *Krótką historia psycholingwistyki polskiej*, Ida Kurcz, Warszawa 2010.
 Bronikowska R., *O różnicy znaczeniowej między przymiotnikami szorstki i chropowaty*, „Poradnik Językowy” 2004, nr 4.
 Bronikowska R., *Przymiotniki oznaczające cechy przedmiotów odbierane zmysłem dotyku we współczesnej polszczyźnie*, [w:] *Studia nad współczesną polszczyzną. Gramatyka, semantyka, pragmatyka*, red. A. Dobaczewski, Toruń 2007.
 Bronikowska R., „Twardy” i „sztywny” – określenia obiektu, który trudno odkształcić, [w:] *Świat Słowian w języku i kulturze*, red. A. Komorowska, A. Krzanowska, t. V, Szczecin 2004.
 Cejmer A., *Kilka uwag na temat jednostek języka o kształcie [ktoś] czuje [coś]*, „Poradnik Językowy” 2014, nr 6.
 Cejmer A., *O jednostkach trójargumentowych z ciągiem czuć*, „Linguistica Copernicana” 2014, nr 11.
 Chojnacka-Kuraś M., *Semantyka bólu we współczesnej polszczyźnie*, Warszawa 2016.

- Dombrowski A., *Dotyk w poradnikach medycznych i paramedycznych – spojrzenie językoznawcze*, „Językoznawstwo” 2016, nr 1.
- Fillmore Ch.J., *Frame Semantics*, [w:] *Linguistics in the Morning Calm*, red. The Linguistics Society of Korea, Seoul 1982.
- Fillmore Ch.J., *Frames and the semantics of understanding*, „Quaderni di Semantica” 1985, vol. 6.2.
- Fillmore Ch.J., Atkins Beryl T., *Towards a Frame-Based Lexicon: The Semantics of RISK and its Neighbors*, [w:] *Frames, Fields and Contrasts. New Essays in Semantic and Lexical Organization*, eds. A.E. Lehrer, F. Kittay, New Jersey 1992.
- Johnson C.R., Petruck M.R.L., Baker C.F., Ellsworth M., Ruppenhofer J., Fillmore Ch.J., *FrameNet: Theory and Practice. Version 1.1*, 2003, <http://nats-www.informatik.uni-hamburg.de/pub/CDG/FrameNet/book.pdf>.
- Kieraś W., *Opis czasowników w projekcie RAMKI z punktu widzenia leksykografa – na przykładzie czasownika IŚĆ i jego związku z czasownikiem CHODZIĆ*, [w:] *Ramki: rygorystyczna aplikacja metodologii kognitywno-interpretacyjnej*, red. M. Zawisławska, Warszawa 2010.
- Kładoczny P., *Konceptualizacja zmysłów w twórczości Adama Mickiewicza*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego” 2016, nr 2.
- Kładoczny P., *Rama interpretacyjna percepcji słuchowej*, [w:] *Narracyjność języka i kultury*, red. D. Filar, D. Piekarczyk, Lublin 2014.
- Kładoczny P., *Ramy interpretacyjne zmysłów we wczesnych i późnych powieściach Jerzego Pilcha*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego” 2018, nr 4.
- Kładoczny P., *Semantyka nazw dźwięków w języku polskim*, t. 1-2, Łask 2012.
- Kopcińska D., Linde-Usiekiewicz J., *Znaczenia słownikowe a przynależność do ram interpretacyjnych – przypadek JECHAĆ i LICZYĆ*, [w:] *Ramki: rygorystyczna aplikacja metodologii kognitywno-interpretacyjnej*, red. M. Zawisławska, Warszawa 2010.
- Kurcz I., *Język a reprezentacja świata w umyśle*, Warszawa 1987.
- Kurcz I., *Psychologia języka i komunikacji*, wydanie nowe, Warszawa 2005.
- Kurcz I., Okuniewska H. (red.), *Język jako przedmiot badań psychologicznych. Psycholingwistyka ogólna i neurolingwistyka*, Warszawa 2011.
- Ładziak E., *Czy można odczuwać temperaturę za pomocą dotyku? Analiza przymiotników określających wysokość temperatury w języku polskim*, [w:] *Bogactwo polszczyzny w świetle jej historii*, red. J. Przyklenk, t. 5, Katowice 2014.
- Ładziak E., *Dotykając powierzchni. Przymiotniki opisujące wrażenia odbierane przez zmysł dotyku*, [w:] *Badania diachroniczne w Polsce*, red. D. Lipiński, K.T. Witczak, Łódź 2015.
- Ładziak E., *Świat zamknięty w dłoni – ból i przyjemność jako podstawowe konotacje wybranych czasowników opisujących poznanie przez zmysł dotyku*, [w:] *Opozycja – przeciwieństwo – kontrast w języku i w tekście*, red. B. Mitrenga, Katowice 2012.
- Minsky M., *A framework for representing knowledge*, [w:] *The psychology of computer vision*, red. P.H. Winston, New York 1975.
- Mitrenga B., *Zmysł smaku. Studium leksykalno-semantyczne*, Katowice 2014.
- Ramki: rygorystyczna aplikacja metodologii kognitywno-interpretacyjnej*, red. M. Zawisławska, Warszawa 2010.
- Ruppenhofer J., Ellsworth M., Petruck M.R.L., Johnson C.R., Scheffczyk J., *FrameNet II: Extended Theory and Practice*, (revised November 1, 2016) <https://framenet2.icsi.berkeley.edu/docs/r1.7/book.pdf>.
- Staniewski P., *Konceptualizacja wrażeń słuchowych w języku polskim*, „Acta Universitas Wratislaviensis” nr 3788, „Studia Linguistica XXXVI” 2017.
- Zaron Z., *Problemy składni funkcjonalnej*, Warszawa 2009.
- Zawisławska M., *Czasowniki oznaczające percepcję wzrokową we współczesnej polszczyźnie. Ujęcie kognitywne*, Warszawa 2004.

Zawisławska M., *Ramy interpretacyjne jako narzędzie opisu znaczenia*, [w:] *Ramki: rygorystyczna aplikacja metodologii kognitywno-interpretacyjnej*, red. M. Zawisławska, Warszawa 2010.
Żurowski S., *Wyrażenia percepcji słuchowej w języku polskim*, Toruń 2012.

Rama interpretacyjna dotyku w języku polskim

STRESZCZENIE: Ludzie odwzorowują doświadczenia swojego poznania w słowach, które łączą w kompleksy znaczeniowe. Zbiór kategorii semantycznych, opisujący określony zakres ludzkiej aktywności, nosi nazwę ramy semantycznej. Za pomocą tej metody jest możliwe opisanie również doświadczenia ludzkiej percepcji. Celem artykułu jest wskazanie kategorii, które opisują poznanie zmysłu dotyku. Wyróżnia się tu cztery główne kategorie semantyczne. Są to 'podmiot percepcji', 'percepcja', 'bodziec' oraz 'postrzeżenie dotyku'. Kategoria 'percepcja' i 'bodziec' mają rozbudowaną strukturę w postaci kilku podkategorii.

SŁOWA KLUCZOWE: percepcja – zmysły – dotyk – konceptualizacja – rama semantyczna

The interpretative framework of the sense of touch in the Polish language

SUMMARY: People reproduce the experiences of their cognition in words that one combines into meaning complexes. A collection of semantic categories that describe a specific range of human activity is called a semantic framework. With this method, it is possible to describe the experience of human perception. The purpose of this article is to identify categories that describe knowing the sense of touch. There are four main semantic categories. These are 'experiencer', 'perception', 'stimulus' and 'perception of touch'. The category 'perception' and 'stimulus' have a well-developed structure in the form of several subcategories.

KEYWORDS: perception – senses – touch – conceptualisation – semantic frame

JĘZYKOWE I KULTUROLOGICZNE WYRÓŻNIKI KRESOWYCH KULINARIÓW UTRWALONE W WYBRANYCH REGIONALNYCH OPRACOWANIACH O ZIEMI LUBUSKIEJ*

Kulinaria to swoisty język, najtrwalszy i najbardziej uniwersalny manifest kultury narodowej, a także system ułatwiający porozumienie między ludźmi.

Jan Tomkowski

Człowiek, który traci tożsamość, często nie rozpoznaje własnego cienia.

Artur Ziurkowski

Kulinaria, definiowane jako ‘dania, potrawy, napoje; charakterystyczny dla danego kraju lub regionu zestaw potraw, gotowanych dań, napojów’¹, nierozzerwalnie związane z kulturowym dziedzictwem ludzkości², wkomponowują się także w bogactwo i różnorodność Ziemi Lubuskiej, na której, podobnie jak na innych obszarach Polski, „w ostatnich latach obserwowany jest wzrost zainteresowania kulturą tradycyjną, kulturą ludową, a także historią »małych ojczyzn«. Poszukujemy korzeni rodzinnych, wspominamy smaki i zapachy dzieciństwa”³.

Owe smaki i zapachy przeszłości, stanowiące również –

odbicie powikłanych losów Ziemi Lubuskiej, odnajdujemy w jej różnorodnym dziedzictwie kulturowym i kulinarnym. Mieszkańcy tego regionu bowiem to niemal w stu procentach potomkowie osadników, którzy zasiedlili tereny po II wojnie światowej. Przyjechali z różnych stron dawnej Polski: z sąsiedniej Wielkopolski, z Centrum, z Podhala, Podkarpacia, Wileńszczyzny,

* Niniejszy szkic wpisuje się w cykl publikacji, których autorka – profesor polskiego językoznawstwa, inicjatorka i redaktor naukowa serii *Studia Kresowe* – Kresom Wschodnim i związanemu z nimi dziedzictwu językowo-kulturowemu poświęciła trzy monografie oraz liczne artykuły. Zob. SKEP Uniwersytetu Zielonogórskiego. Jest też recenzent naukową *Słownika gwary bukowińskiej z lubuskiej Brzeżnicy i jej okolic* napisanego przez Jadwigę Parecką, wydanego w Żaganiu w 2019 r.

1 Por. *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, t. 1, Warszawa 1988, s. 1082; *Inny słownik języka polskiego*, red. M. Bańko, t. 1, Warszawa 2000, s. 730; K. Węgorowska, *Językowe świadectwa kultury i obyczajowości Kresów Północno-Wschodnich utrwalone we wspomnieniach ich byłych mieszkańców*, Zielona Góra 2004, s. 332.

2 Zob. M. Witaszek-Samborska, *Studia nad słownictwem kulinarnym we współczesnej polszczyźnie*, Poznań 2005; J. Tomkowski, B. Jakimowicz-Klein, *Kuchnia literacka*, Warszawa 2009.

3 I. Lew, *Nasze kulinarne dziedzictwo*, [w:] *Lubuskie podróże ze smakiem*, Zielona Góra 2008, s. 2.

Wołynia, a nawet rumuńskiej Bukowiny, dzięki czemu powstał na obszarze dzisiejszej Ziemi Lubuskiej wielki tygiel kulturowy⁴.

Zaistnienie wielkiego lubuskiego tygla kulturowego wpłynęło z kolei na to, że „jak wszędzie na Ziemiach Odzyskanych, także i na Ziemi Lubuskiej powstał kulinarny konglomerat. Korzenie lubuskiego dziedzictwa kulinarnego znajdziemy m.in. w kuchni wileńskiej, lwowskiej, podolskiej, poleskiej, wołyńskiej [...], a także wywodzącej się z rumuńskiej Bukowiny kuchni górali czadeckich”⁵. Lubuski konglomerat kulinarny współtworzyli osiedlający się na tym obszarze nowi przybysze, przywozili ze sobą „nie tylko zwyczaje, kulturę i tradycję, ale też produkty i potrawy. Przywozili »pamięć smaku«”⁶.

„Ocalona od zapomnienia”, przewieziona do nowej „małej ojczyzny” „pamięć smaku” wpłynęła z pewnością na fakt, że, jak zauważają autorzy *Niezwykłych i tajemniczych smaków Ziemi Lubuskiej* oraz Marszałek Województwa Lubuskiego – Elżbieta Anna Polak, „tutaj spotykają się potrawy z Kresów II Rzeczypospolitej, z Ukrainy, Litwy, Białorusi, z Podola, Wołynia i Polesia, Podlasia, z Bukowiny, współtworzące historię tych ziem i tożsamość regionalną, na którą składają się także lubuskie kulinaria – potrawy, przysmaki, przepisy, tajne receptury, wyśmienite wyroby”⁷.

Przedmiotem, a tym samym celem niniejszych lingwistyczno-kulturologicznych rozważań jest prezentacja zaadaptowanych na Ziemi Lubuskiej kresowych kulinariów, o których wiadomo, że:

kuchnia kresowa uchodzi za niezrównaną, smakuje każdemu, jest bogata i różnorodna. Łączy prostotę z domów chłopskich z niezwykle wykwintnymi daniami z najlepszych staropolskich tradycji kulinarnych, z licznych siedzib najmożniejszej magnaterii. [...] Kuchnia kresowa jest prawdziwym fenomenem zarówno pod względem różnorodności przepisów, jak i sentymentalnym – Polacy wciąż do niej wracają i szukają inspiracji⁸.

4 I. Byszewska, G. Kurpińska, *Szlak wina i miodu. Województwo lubuskie*, [w:] eadem, *Polskie smaki*, Poznań 2012, s. 235-236. Przytaczana powyżej historyczna refleksja znajduje również potwierdzenie w dalszej części cytowanej kulinarnej monografii, w której czytamy: „pierwsi osadnicy pojawili się na Ziemi Lubuskiej już w lutym i na początku marca 1945 r. Pochodzili przede wszystkim z województw: wileńskiego, nowogrodzkiego, poleskiego, lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego. [...] Przyjechali też potomkowie górali czadeckich, którzy w XIX w. wyemigrowali na wschód Karpat do Bukowiny Rumuńskiej” (*ibidem*, s. 236) oraz w uwadze Ireny Lew – Dyrektor Muzeum Etnograficznego w Zielonej Górze z siedzibą w Ochli: „lubuski tygiel kulturowy współtworzyli przesiedleńcy z Polski centralnej, dawnych Kresów Wschodnich (obecnej Litwy, Białorusi, Ukrainy), a także mieszkańcy historycznej Bukowiny z pogranicza ukraińsko-rumuńsko-mołdawskiego” (I. Lew, *op. cit.*, s. 2).

5 I. Byszewska, G. Kurpińska, *op. cit.*, s. 236.

6 *Ibidem*, s. 245.

7 *Niezwykłe i tajemnicze smaki Ziemi Lubuskiej*, red. D. Chajewski, Zielona Góra 2012, s. 5, 7-8.

8 D. Próchniewicz, *Polska kuchnia regionalna. Kuchnia kresowa*, Ożarów Mazowiecki 2015, s. 16-17.

Specyfika tej kuchni i współtworzących ją kulinariów zwerbalizowane zostały również w wybranych, regionalnych opracowaniach o Ziemi Lubuskiej⁹, na której, co potwierdzają starannie wyekscerpowane z nich nazwy, po 1945 roku przemieszały się smaki jakże specyficzne głównie dla dawnych Kresów Wschodnich.

Wśród kresowych pyszności degustowanych w Lubuskiem wymieniane są: – *bliny ziemniaczane* ‘placki, które, według przepisu z Kresów Wschodnich, przygotowuje się z mąki, drożdży, wody lub mleka, ziemniaków, soli, oleju’¹⁰, – *śledź poleski* ‘sporządzany z płatów śledziowych, cebuli, jaj, oleju, bułki tartej, wody, octu, ziela angielskiego, liści laurowych, cukru’, – *kutia* ‘tradycyjna potrawa wigilijna przyrządzana z gotowanej pszenicy, mielonego maku, miodu, orzechów i bakalii’, – *naliwaha* ‘kiszka ziemniaczana’, – *kumpiak* ‘wędzona szynka z kością’, – *nadzianka* ‘rodzaj wielkanocnego ciasta nadziewanego wędliną’. „Z kuchni poleskiej przywędrowały w Lubuskie *śledź poleski*, *kutia*, *naliwaha* i *kumpiak*, a z Tarnopola Lubuszanie przejęli wielkanocną *nadziankę*”¹¹ oraz: – *chleb z dodatkiem nasion lnu* ‘pieczony według przepisu przywiezionego przez przesiedleńców z Kresów. Nasiona lnu dodawane są do chlebowego ciasta, gdy napęcznieją’, – *chleb ze starego pieca* ‘obrzęd jego pieczenia został przeniesiony na Ziemię Lubuską z Wołynia. Mieszkańcy Drzecina kontynuują wyrób chleba ze starego pieca w jego oryginalnym kształcie z wykorzystaniem dawnej receptury’, – *pierogi z kaszą gryczaną i twarogiem*, które ‘na Ziemię Lubuską dotarły wraz z Polakami przesiedleńcami z okolic Stanisławowa, Lwowa, Tarnopola. Na farsz składa się ugotowana kasza gryczana wymieszana z podsmażaną cebulką i twarogiem, doprawiana solą i pieprzem’, – *gołąbki w kiszzonej kapuście z ziemniakami* ‘przepis na nie przywieźli na Ziemię Lubuską przesiedleńcy z Kresów Wschodnich. Farsz, pomysł gospodyń wiejskich, przygotowano z ziemniaków, cebuli i czosnku’, – *śliwa w occie* ‘wytwarzana ze śliwek węgerek rosnących na terenie gminy Kłodawa. Receptura została przywieziona przez przesiedleńców z Kresów Wschodnich. Śliwki uprzednio nakłute zalewa się octem z cukrem’, – „*sosnówka*” ‘nalewka sosnowa sporządzana według receptury z Kresów Wschodnich we wsi Łupowo w gminie Bogdaniec, słynącej z lasów sosnowych’, – *olej lniany tłoczony na zimno*, ‘jego receptura oraz sposób produkcji zostały przywiezione z regionu Polesia i Wołynia. Na terenie gminy Niegosławice pozyskuje się go z odmiany lnu o nazwie szafir. To produkt o żółtym zabarwieniu, specyficznym zapachu i lekko orzechowym smaku’¹².

9 Zob. I. Byszewska, G. Kurpińska, *op. cit.*, s. 233-240; *Lubuskie podróże ze smakiem; Niezwykłe i tajemnicze smaki Ziemi Lubuskiej*; K. Ziola-Zemczak, *Województwo lubuskie*, [w:] eadem, *Wielka księga produktów regionalnych i tradycyjnych*, Bielsko-Biała 2016, s. 230-239.

10 Definicje nazw kresowych potraw zostały ustalone także na podstawie następujących opracowań: *Encyklopedia Kresów*, Kraków 2005; B. Markuza, *Bliny, cepeliny, kołduny...*, Warszawa 1997; A. Fiedoruk, *Kuchnia kresowa*, Poznań 2008; idem, *Kuchnia lwowska*, Poznań 2010; K. Węgorowska, *op. cit.*; D. Próchniewicz, *op. cit.*

11 I. Byszewska, G. Kurpińska, *op. cit.*, s. 238.

12 K. Ziola-Zemczak, *op. cit.*, s. 235-237.

Ważnym etnosem wkomponowującym się w kulinarną kulturę Ziemi Lubuskiej, a tym samym lubuski „tygiel smaków” są, wymieniani już w niniejszym opracowaniu, górale czadeccy/górale bukowińscy, którzy, według Izabelli Byszewskiej i Grażyny Kurpińskiej –

przynieśli ze sobą wiele przepisów do dziś kultywowanych przez lubuskie gospodynie m.in. *mamałygę* (kaszę kukurydzianą podawaną na słodko lub polaną masłem), *mleko wołoskie* (specyficznie zakwaszane, zsiadłe mleko), *tocinę* (babkę ziemniaczaną) i – przede wszystkim – *paskę bukowińską*, pieczoną obecnie na rozmaite święta, kiermasze czy festyny przez gospodynie z Wichowa¹³.

W analizowanych publikacjach poświęconych lubuskim regionaliom, kulinarnej charakterystyce poddane zostały następujące bukowińskie specjały: – *placiny/płeciny* ‘złączone, drożdżowe bułeczki przygotowane z drożdży, mąki, wody, soli, cukru, nadziewane jabłkami, powidłami, słodkim makiem, odpowiednio przygotowaną kiszoną kapustą’, – *pszyniczka* ‘ugotowana pszenica, osłodzona miodem, na Wigilię podawana ze zmielonym makiem, rozdrobnionymi orzechami i różnymi bakaliami’, – *griby* ‘ugotowane, suszone borowiki lub opieńki doprawiane solą, ząbkami zgnieczonego czosnku, okraszone podsmażoną na oleju cebulką’, – *griby z czosnkiem* ‘przysmażone na oleju suszone grzyby o smaku wzbogaconym czosnkiem i przyprawami’, – *zupa gribowa* ‘zupa z suszonych borowików, wywaru warzywnego, makaronu, przyprawiana zasmażaną na oleju, zarumienioną cebulką, solą i pieprzem’, – *kompot ze suszenc* ‘ugotowane w wodzie suszone owoce (jabłka, gruszki i śliwki) z dodatkiem kory cynamonu’, – *pirogi* ‘pierogi z kapustą i grzybami okraszone przysmażoną na oleju cebulką, a także ‘pierogi słodkie z jabłkami, powidłami lub zmielonym makiem, okraszone masłem’, – *poszne gołumbki* ‘gołąbki postne przygotowane z całych liści kiszonej kapusty nadziewanych grubą kaszą kukurydzianą wymieszaną z podsmażaną na oleju cebulką przyprawioną solą i pieprzem’, – *śledzie smażune* ‘oczyszczone filety śledziowe, obtoczone w mące, usmażone na rozgrzanym oleju, podawane z przesmażoną cebulką’, – *bób* ‘ugotowany do miękkości suchy bób, okraszony podsmażaną cebulką’, – *pampuszki* ‘drożdżowe pączki’, – *mamaliga* ‘mamałyga podawana w postaci kulek, potrawa przygotowana z kaszy kukurydzianej, wody, masła i soli’, – *syr ze śmietaną* ‘jedzony z ciepłą mamałygą twaróg ze śmietaną, przygotowywany z sera twarogowego, kwaśnej śmietany i soli’, – *wajeśnica* ‘jajecznicza przyrządzona z jaj, kwaśnej śmietany, mąki kukurydzianej, masła i soli’, – *wajka z muźdejem* ‘vajka na twardo maczane w sosie czosnkowym przygotowanym z kilku, zgnieczonych razem z solą i wymieszanych z niewielką ilością wody lub kwaśną, gęstą śmietaną, ząbków czosnku’, – *afany* albo *jagody ze śmietaną* ‘podawane z ciepłą mamałygą, dobrze rozgniecione, wymieszane z cukrem i kwaśną, gęstą śmietaną czarne jagody lub poziomki’, – *szpyrki* ‘skwarki jedzone z mamałygą, wytopione

13 I. Byszewska, G. Kurpińska, *op. cit.*, s. 236.

z pokrojonego, wędzonego boczku lub słoniny', – *zimnioki ze szpyrkami* 'ugotowane, rozgniecione ziemniaki podawane ze skwarkami otrzymywanymi ze smażonego boczku i drobno pokrojonego mięsa gulaszowego', – *wariuny sałat* 'gotowana w solonej wodzie sałata, przyprawiona zasmażką, kwaśną śmietaną i pieprzem', – *fazula na gynsto* 'jedzona z mamałygą lub ziemniakami, ugotowana i pognieciona kolorowa fasola, wymieszana z roztartym czosnkiem, przyprawiana solą i pieprzem', – *pastaje* 'podawana z młodymi ziemniakami, ugotowana w osolonej wodzie, wymieszana z kwaśną śmietaną doprawioną zmiążdżonymi ząbkami czosnku fasolka szparagowa', – *sztuchane zimnioki* 'podawane na kolację, jedzone z kiszonym ogórkiem, ugotowane, rozgniecione ziemniaki, wymieszane ze skwarkami ze stopionej słoniny i zarumienioną cebulką', – *pałanicy na potaży* 'pieczone na blasze kuchennej lub na patelni, jedzone z zimnym, słodkim mlekiem placki na sodzie, przygotowane z mąki pszennej, kwaśnego mleka, sody oczyszczonej, cukru, soli', – *bukowińska sałatka* 'podawana do mięsa drobiowego, przygotowywana z cebuli, ziemniaków, octu, oleju, pieprzu prawdziwego i pieprzu ziołowego', – *kołoczki* 'pieczone na płycie kuchennej lub patelni, podawane z kwaśnym mlekiem, niezbyt grube ziemniaczane talarki'¹⁴, – *miodownik* 'okolicznościowe ciasto sporządzane z mąki, miodu, masła, jajek, cukru, sody i amoniaku, przekładane masą kreowaną z mleka, kaszy manny, masła i cukru'¹⁵.

Bukowińskie dziedzictwo kulinarne przeniesione na Ziemię Lubuską reprezentują jeszcze dwa świąteczne, regionalne, wpisane na Listę Produktów Tradycyjnych smakołyki. Pierwszym z nich jest *strudel* definiowany jako 'tradycyjny, świąteczny wypiek górali czadeckich'¹⁶. Specyfikę tego bukowińskiego specjału oddają jego zwerbalizowane, kulinarne charakterystyki, na podstawie których wiadomo, że:

do tradycyjnych wypieków górali czadeckich, oprócz paski, należały także *strudle* (znane w niektórych częściach Polski pod nazwą *strucli*), widniejące dziś na Liście Produktów Tradycyjnych województwa lubuskiego. Pieczone na różnego rodzaju uroczystości rodzinne oraz na święta stanowiły – obok kolorowych jaj, paski, kielbasy i miodowników – podstawę tradycyjnego bukowińskiego wielkanocnego stołu¹⁷.

Strudel (strucla) – ciasto nadziewane makiem lub serem z cynamonem bądź marmoladą albo jabłkami. To tradycyjny wypiek górali czadeckich, którzy w XIX wieku wyemigrowali z Bukowiny Rumuńskiej. W latach 1945-1946 wrócili do Polski i osiedlili się w zwartych grupach na Ziemiach Odzyskanych. Pokaz wypieku strudli i innych rodzajów pieczywa często prezentowany jest w skansenie w Ochli (koło Zielonej Góry)¹⁸.

14 Por. J. Parecka, *Dziedzictwo kulinarne górali bukowińskich. Brzeźnica k. Żagania i okolice*, Żagań 2010; por. eadem, *Słownik gwary bukowińskiej...*

15 Autorka szkicu dziękuje Paniom Magdalenie Lechockiej i Filomenie Seul za przypomnienie przepisu tego świątecznego wypieku.

16 *Niezwykłe i tajemnicze smaki Ziemi Lubuskiej*, s. 67.

17 *Lubuskie podróże ze smakiem*, s. 10.

18 K. Ziola-Zemczak, *op. cit.*, s. 235.

Kolejnym czadeckim, okolicznościowym pieczywem scharakteryzowanym w eks-cerpowanych opracowaniach o Ziemi Lubuskiej jest *paska* dookreślana jako 'drożdżowa babka wielkanocna'¹⁹. Regionalne źródła doprecyzowują jednak jej kulinarno-kultu-rologiczne przeznaczenie.

Paska bukowińska, *chleb bukowiński* to świąteczny, tradycyjny wypiek górali czadeckich, który również jako chleb weselny służył i służy do błogosławieństwa pary młodej²⁰.

Paska to obrzędowe ciasto górali czadeckich, zamieszkałych przed II wojną światową na Bukowinie Rumuńskiej, a po wojnie przesiedlonych na ziemie zachodnie Polski. Jest to drożdżowy kołacz weselny, podawany młodej parze w czasie błogosławieństwa. Paskę ozdabia się warkoczami i rozmaitymi figurami z ciasta (kogutki, kurczaki, ptaszki). W Muzeum Etnograficznym w Ochli prezentowany jest cały obrzęd związany z paską²¹.

Paska bukowińska (*pascha*, *chleb bukowiński*) – kiedyś pieczywo obrzędowe górali czadeckich, chleb weselny służący do błogosławieństwa pary młodej. Jako wypiek wielkanocny bardziej okazała (warkoczki, kogutki, ptaszki), jako chleb do błogosławieństwa młodej pary – skromniejsza, bez ozdób, z otworem na sól pośrodku²².

Drugim rodzajem pieczywa widniejącym na lubuskiej Liście Produktów Tradycyjnych jest *paska bukowińska*, występująca również pod nazwą *pascha* lub *chleb bukowiński* – niegdyś tradycyjny wypiek górali czadeckich, którzy w XIX wieku wyemigrowali we wschodnie Karpaty do Bukowiny Rumuńskiej, by po 1945 roku powrócić i osiedlić się w zwartych grupach na Ziemiach Odzyskanych. Tradycja nakazywała gospodyniom wypiekanie paski z okazji świąt i wesel. Traktowano ją jako chleb weselny służący do błogosławieństwa młodej pary, o czym zaświadczały na przykład rodzinne zdjęcia sprzed ponad pięćdziesięciu lat. Dziś wypiekanie paski o smaku i zapachu drożdżowego pieczywa jest niczym innym jak kontynuacją regionalnej tradycji i folkloru. Aby nie pozwolić na zaginięcie tej tradycji, przedstawicielki górali czadeckich, podczas corocznego „Żniwowania”, prezentują w Ochli (niedaleko Zielonej Góry) technologię przygotowywania ciasta i wypieku, zakończoną degustacją. Jeszcze dziś zwraca się uwagę na ukształtowane pod wpływem tradycji modyfikacje wyglądu bukowińskiej paski: ciasto wypiekane jest w kształcie walca, jednak paskę świąteczną, wielkanocną zdobi się warkoczami z ciasta, drożdżowymi kogutkami i ptaszkami. Wypiek, który służyć ma jako chleb do błogosławieństwa młodej pary, posiada charakterystyczny otwór pośrodku, przeznaczony na sól. Upieczone na złoty kolor chleby bukowińskie można spotkać w Lubuskiem w gminie Brzeźnica. To tam, we wsiach Stanów i Wichów gospodynie przygotowują na święta drożdżowe paski²³.

Jak wynika z dotychczasowych lingwistyczno-kulturologicznych rozważań przytoczone w nich celowo, stanowiące przedmiot i podmiot niniejszego szkicu, kulinarne ekscerpty/egzemplar/egzemplifikacje dokumentują spostrzeżenia autorek książki *Polskie smaki*, zdaniem których:

1. Dziedzictwo kulinarne jest ważnym elementem naszej tradycji, dostarcza nam wiedzy nie tylko o historii kuchni, lecz także o dawnej kulturze, języku, obyczajach.

19 J. Parecka, *Słownik gwary bukowińskiej*, s. 33.

20 *Niezwykłe i tajemnicze smaki Ziemi Lubuskiej*, s. 66.

21 I. Byszewska, G. Kurpińska, *op. cit.*, s. 236.

22 K. Ziola-Zemczak, *op. cit.*, s. 235.

23 *Lubuskie podróże ze smakiem*, s. 8-10.

2. Przekazywane z pokolenia na pokolenie receptury i technologie wyrobów produktów regionalnych to nasza „pamięć smaku”.

3. Każdy produkt tradycyjny ma swoje korzenie. Miejsce pochodzenia i wytwarzania to niezmiernie ważna cecha regionalnej i tradycyjnej żywności. Jej niepowtarzalna, specyficzna jakość jest pochodną klimatu, tradycji, dziedzictwa przyrodniczego, kulturowego i kulinarnego, umiejętności i wiedzy ludzi przekazywanych z pokolenia na pokolenie. To wszystko sprawia, że produkt łączy z regionem nierozzerwalną więź, często podkreślana w jego nazwie.

4. Świadectwem ciągłości [również kresowej – K.W.] tradycji i kulturowego dziedzictwa są zachowane oryginalne, tradycyjne lub ludowe [kulinarne – K.W.] nazwy, które przetrwały po dziś dzień²⁴.

Refleksje monografistek potwierdzają bowiem zaprezentowane w wybranych regionalnych opracowaniach, wpisujące się w kulinarny tekst kultury Ziemi Lubuskiej, kresowe potrawy, których unikatowe dziś nazwy: *bliny ziemniaczane, śledź poleski, kutia, naliwaha, kumpiak, nadzianka, chleb z dodatkiem nasion lnu, chleb ze starego pieca, pierogi z kaszą gryczaną i twarogiem, gołąbki w kiszzonej kapuście z ziemniakami, śliwa w occie, „sosnówka”, olej lniany tłoczony na zimno; płaciny/pleciny, pszyniczka, grzyby, grzyby z czosnkiem, zupa grzybowa, kompot ze suszonic, pirogi, poszne gołębki, śledzie smażone, bób, pampuszki, mamaliga, syr ze śmietaną, wajeśnica, wajka z muźdejem, afany, szpyrki, zimnioki ze szpyrkami, wariuny sałot, fazula na gynsto, pastaje, sztuchane zimnioki, pałanicy na potażu, bukowińska sałatka, kołoczki, tocina, strudel, paschal/paska/paska bukowińska/chleb bukowiński, miodownik*, będące „łącznikami przeszłości ze współczesnością, [realnie, a tym samym praktycznie – K.W.], podtrzymują nie tylko kulinarne, ale przede wszystkim kulturowe tradycje, przekazując ich ciągłość i jednoznacznie podkreślając walory [tradycyjnych oraz regionalnych – K.W.] produktów”²⁵.

LITERATURA CYTOWANA

- Byszewska I., Kurpińska G., *Szlak wina i miodu. Województwo lubuskie*, [w:] I. Byszewska, G. Kurpińska, *Polskie smaki*, Poznań 2012.
- Encyklopedia Kresów, Kraków 2005.
- Fiedoruk A., *Kuchnia kresowa*, Poznań 2008.
- Fiedoruk A., *Kuchnia lwowska*, Poznań 2010.
- Inny słownik języka polskiego*, red. M. Bańko, t. 1, Warszawa 2000.
- Lew I., *Nasze kulinarne dziedzictwo*, [w:] *Lubuskie podróże ze smakiem*, Zielona Góra 2008.
- Lubuskie podróże ze smakiem*, Zielona Góra 2008.
- Markuza B., *Bliny, cepeliny, kołduny...*, Warszawa 1997.
- Niezwykłe i tajemnicze smaki Ziemi Lubuskiej*, red. D. Chajewski, Zielona Góra 2012.
- Parecka J., *Dziedzictwo kulinarne górali bukowińskich. Brzeźnica k. Żagania i okolice*, Żagań 2010.
- Próchniewicz D., *Polska kuchnia regionalna. Kuchnia kresowa*, Ożarów Mazowiecki 2015.
- Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, t. 1, Warszawa 1988.
- Węgorowska K., *Językowe świadectwa kultury i obyczajowości Kresów Północno-Wschodnich utrwalone we wspomnieniach ich byłych mieszkańców*, Zielona Góra 2004.

24 I. Byszewska, G. Kurpińska, *op. cit.*, s. 7-8, 10-11.

25 *Ibidem*, s. 11.

Witaszek-Samborska M., *Studia nad słownictwem kulinarnym we współczesnej polszczyźnie*, Poznań 2005.

Zioła-Zemczak K., *Województwo lubuskie*, [w:] K. Zioła-Zemczak, *Wielka księga produktów regionalnych i tradycyjnych*, Bielsko-Biała 2016.

**Językowe i kulturologiczne wyróżniki kresowych kulinariów
utrwalone w wybranych regionalnych opracowaniach o Ziemi Lubuskiej**

STRESZCZENIE: Kulinaria to integralny element każdej, również polskiej, kultury. Niniejszy szkic jest językowo-kulturologiczną refleksją o kresowych daniach, potrawach, napojach (jak np. *kutia*, *kumpiak*, *mamałyga*, *nadzianka*, *strudla*, *paska*, „*sosnówka*”...), które współtworzą regionalny „tygiel smaków”, a tym samym „kulinarny tygiel” Ziemi Lubuskiej.

SŁOWA KLUCZOWE: kulinaria – język – kultura – Kresy Wschodnie – Ziemia Lubuska

**Linguistic and culturological characteristics of Polish Borderlands
cuisine preserved in selected regional studies on Ziemia Lubuska region**

SUMMARY: Cuisine is an integral element of any also Polish, culture. This article is a linguistic-culturological reflection on Polish Borderlands' dishes and beverages (e.g. *kutia*, wheat grain, poppy seeds and honey dish, *kumpiak*, cured ham, *mamałyga*, maize flour porridge, *nadzianka*, potato stuffed intestines, *strudel*, *paska*, Easter bread, „*sosnówka*”, pine liqueur) which are a part of regional „melting pot of flavors”, and therefore the „culinary melting pot” of Ziemia Lubuska region.

KEYWORDS: cuisine – language – culture – Polish Eastern Borderlands – Ziemia Lubuska

<https://doi.org/10.34768/fp2020a10>

Joanna Gorzelana
Uniwersytet Zielonogórski

LITERATURA POPULARNA JAKO ŹRÓDŁO WIEDZY SPECJALISTYCZNEJ. LEKSYKA MEDYCZNA W SERII „MEDICAL ROMANCE”

Wśród literatury popularnej stałe miejsce zajmują powieści o tematyce miłosnej zwane romansami¹. Przyjmuje się, że odzwierciedlają one psychologiczne potrzeby pewnej grupy społecznej, zaspokajają jej potrzebę projekcji i identyfikacji, kompensacji i konsolidacji. Także wyrazista i skonwencjonalizowana struktura tych utworów jest zgodna z oczekiwaniami odbiorców, kreując stabilny obraz świata². Badacze zwracają uwagę na to, że literatura popularna jest zjawiskiem bardziej rzemieślniczym niż artystycznym, gdzie nie ma miejsca na kreatywność artystyczną, ale ze względu na masowy wymiar i szeroki zakres odbiorców nie może być pomijana w badaniach, także językowych³. O potrzebie gruntownych badań nad literaturą popularną pisze także we wstępie redaktor *Słownika literatury popularnej*⁴. W niniejszym tekście chcę zwrócić uwagę na leksykę medyczną, będącą istotnym elementem w wybranej odmianie tej literatury.

Przedmiotem mojej analizy są wybrane publikacje z międzynarodowej serii „Harlequin”, mianowicie książki serii tematycznej „Medical Romance”, tłumaczonej od 1991 roku na język polski. Wartość artystyczna tych książek nie jest wysoka, fabuła jest schematyczna, a język bohaterów nie jest zindywidualizowany⁵.

Na stronie internetowej wydawnictwa w następujący sposób informuje się o tej serii:

seria o perypetiach uczuciowych lekarzy i pielęgniarek. Czytelnik ma możliwość emocjonalnego zaangażowania się w życie uczuciowe bohaterów, którzy często muszą rozwiązywać swe dylematy w nietypowych warunkach. Dynamiczna akcja, walka o zdrowie pacjentów oraz gorąca miłość na tle szpitalnych korytarzy...⁶

1 Podkreślić należy, iż „genologiczne rozumienie terminu »romans« na przełomie wieku właściwie po części zatarło się. Stało się do pewnego stopnia synonimem literatury popularnej” – zob. M. Bunicka, *Romans*, [w:] *Słownik literatury popularnej*, red. T. Żabski, Wrocław 1997, s. 373.

2 *Ibidem*.

3 Zob. M. Kita, *Literatura popularna z punktu widzenia językoznawstwa*, „Postscriptum” 2004-2005, nr 1-2 (48-49), s. 182.

4 T. Żabski, *Słowo wstępne*, [w:] *Słownik literatury popularnej*, s. 5-6.

5 Zob. J. Dunin, E. Żabska, *Harlequin*, [w:] *Słownik literatury popularnej*, s. 139-140.

6 <http://www.harpercollins.pl/harlequin.html> (dostęp: 13.09.2019).

Świat przedstawiony każdego dzieła literackiego obejmuje wiele elementów (np. postać, czas, przestrzeń), które są ze sobą powiązane i odnoszą się na różny sposób do rzeczywistości pozaliterackiej⁷. Utwory wydane w serii „Medical Romance” dotyczą środowiska związanego z medycyną – tworzą go lekarki i lekarze, pielęgniarki i pielęgniarze, fizjoterapeuci oraz inni pracownicy ochrony zdrowia. Często kreując postać głównego bohatera, autor stygmatyzuje jego lub kogoś z najbliższego otoczenia poważnym problemem zdrowotnym. Przykładowo bohaterka jednej z powieści ma genetyczną skłonność do raka i jest po mastektomii, inna ma niepełnosprawną siostrę, która urodziła się z porażeniem mózgowym, a ojciec kolejnej choruje na serce i przeżywa zawał⁸.

Ze światem przedstawionym koresponduje język tych tekstów – został on dostosowany do grupy zawodowej bohaterów. Można mówić o swoistym profesjolekcie medycznym⁹, jaki występuje w analizowanych książkach. Jest to zastanawiające, gdyż przyjmuje się, że odbiorcami harlequinów są przede wszystkim „mniej wykształcone mieszkanki miast”¹⁰, a profesjolekt w zasadzie nie powinien funkcjonować w kulturze masowej, ponieważ ma ograniczony zasięg społeczny¹¹. Wydaje się, że jest to interesujące zagadnienie, jednak nie będzie ono tematem niniejszego artykułu. Celem tej pracy jest przedstawienie bogactwa słownictwa związanego z medycyną w wybranych publikacjach serii „Medical Romance”. Podstawą badań leksykalnych będą trzy losowo wybrane teksty opublikowane w czasie dwóch dekad¹².

Artykuł wpisuje się w projektowany cykl badań poświęconych leksyce medycznej w literaturze polskiej. Jego celem nie jest przedstawienie znaczenia semantycznego wszystkich opisanych jednostek¹³, lecz wskazanie na wielość struktur leksykalnych związanych z medycyną, z którymi spotyka się czytelnik serii „Medical Romance”. Praca ma charakter rejestracyjny, jej celem jest zwrócenie uwagi na obecność terminologii w literaturze popularnej. Większość z wyodrębnionych jednostek leksykalnych użyta

7 Tę kategorię teoretycznoliteracką bliżej przedstawiają literaturoznawcy, zob. np. M. Głowiński, A. Okopień-Sławińska, J. Sławiński, *Zarys teorii literatury*, Warszawa 1986, s. 40-47, 77-82; H. Markiewicz, *Główne problemy wiedzy o literaturze*, Kraków 1980.

8 Przykłady pochodzą z powieści: *Do trzech razy sztuka*, przeł. I. Kwiatkowska, Warszawa 1999; A. Gordon, *Wymagający szef*, przeł. G. Woyda, Warszawa 2006; A. Roberts, *Jedna noc czy całe życie*, przeł. K. Ciążyńska, Warszawa 2017.

9 Termin profesjolekt stosuje jak Stanisław Grabias, który przywołując Aleksandra Wilkonia, przyjmuje, że to społecznie uwarunkowana odmiana języka powstała w grupie zawodowej – za: S. Grabias, *Język w zachowaniach społecznych. Podstawy socjolingwistyki i logopedii*, Lublin 2019, s. 99.

10 J. Dunin, E. Żabska, *op. cit.*, s. 139.

11 Zob. S. Grabias, *op. cit.*, s. 112.

12 J. Metcalfe, *op. cit.*; A. Gordon, *op. cit.*; A. Roberts, *op. cit.* Na potrzeby niniejszego artykułu teksty te traktuję jak napisane w języku polskim – por. M. Kita, *op. cit.*, s. 188.

13 Jak np. w pracy Anny Wyszomirskiej (*Leksyka z zakresu chorób i zjawisk chorobowych w czasopiśmie „Twój Maluszek”*, „Studia Językoznawcze” 2015 (14), s. 161-183), gdzie przedstawiono analizę 135 jednostek znaczeniowych dotyczących choroby i objawów chorobowych.

została w funkcji podstawowej – identyfikuje realia opisywane w narracji, rzadziej natomiast służy do kreacji artystycznej świata przedstawionego¹⁴. Wśród przytoczonego słownictwa znajduje się leksyka specjalistyczna potwierdzona w słownikach medycznych¹⁵, Międzynarodowej statystycznej klasyfikacji chorób¹⁶ i obecna w publikacji Zbigniewa Kostrzewy obejmującej polski żargon lekarski¹⁷. W niniejszej pracy uwzględniłam też słownictwo niespecjalistyczne podstawowej odmiany języka; nie zostało ono zaopatrzone kwalifikatorami, ale dotyczy tematyki medycznej. Materiał językowy podzieliłam tematycznie, wyodrębniając nazwy dotyczące osób oraz miejsc związanych z ochroną zdrowia, określenia chorób, leków i sposobów leczenia.

Część materiałowa

Jak zaznaczyłam na wstępie, bohaterami serii „Medical Romance” są osoby związane z medycyną, obecni są w niej – zazwyczaj anonimowo – ludzie potrzebujący pomocy oraz ludzie wspomagający proces leczenia, którzy są głównymi postaciami powieści. W tej drugiej grupie są także osoby chore, a w jednym z przywoływanych utworów chorymi są też pracownicy szpitala, gdyż ulegli wypadkowi¹⁸.

Przyjmuję, że hiperonimem w grupie nazw osób potrzebujących pomocy jest przymiotnik *chory* (I:71)¹⁹. Leksem ten występuje stosunkowo rzadko, tworząc połączenie: *chore dziecko* (I:98), *badać chorego* (I:101). Ponieważ publikacje dotyczą życia osób związanych z opieką medyczną, często spotyka się rzeczownik *pacjent* (I:18) i *pacjentka* (III:40). Rzeczowniki te tworzą wyrażenia: *były pacjent* (I:21), *nowy pacjent* (I:66), *kolejny pacjent* (I:98), *następny pacjent* (I:17), *stały pacjent* (I:77), *mały pacjent* (II:29), *mała pacjentka* (II:83), *pacjent kardiologiczny* (III:31), „zwyczajny” *pacjent* (I:8). To

14 Wiele jednostek leksykalnych związanych z medycyną występowało w takiej funkcji w twórczości wielkich prozaików, np. w twórczości Żeromskiego, zob. L.A. Jankowiak, *Funkcja słownictwa medycznego w twórczości Stefana Żeromskiego (uwagi wstępne)*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza” 2015, vol. 22 (42), nr 2, s. 44-53.

15 *Encyklopedia zdrowia*, red. W.S. Gomułka, W. Rewerski, wyd. 3, Warszawa 1995; *Mała encyklopedia medycyny*, red. T. Roźniatowski, wyd. 9, t. 1-3, Warszawa 1991; *Vademecum lekarza ogólnego*, red. W. Bruhl, R. Brzozowski, wyd. 5, Warszawa 1990; *Wielki słownik medyczny*, red. J. Komender, Warszawa 1996.

16 Międzynarodowa statystyczna klasyfikacja chorób i problemów zdrowotnych ICD-10-X-Rewizja, t. I, wyd. 2008.

17 Zob. Z. Kostrzewa, *Leksykon wyrazów i zwrotów lekarskich*, Łódź 2001, s. 5.

18 Powieść Josie Metcalfe rozpoczyna się od opisu sytuacji po wybuchu gazu w internacie dla pielęgniarzek.

19 Stosuję następujące skróty: cyfrą rzymską oznaczam publikację, cyfrą arabską numer strony, z której pochodzi przykład. Numeracja rzymska wg kolejności wydań: I dla publikacji z 1999 r. (J. Metcalfe, *op. cit.*); II dla publikacji z 2006 r. (A. Gordon, *op. cit.*) i III na oznaczenie książki z 2017 r. (A. Roberts, *op. cit.*). Celem nie jest badanie statystyczne, dlatego wprowadzam określenia na podstawie pierwszej przywołanej publikacji, dodając tylko określenia kolejne wyekscepowane z następnych. Nie dubluję nazw, jeśli występują w drugiej i trzeciej przywoływanej książce.

ostatnie wyrażenie odnosi się do opisu sytuacji, w której pacjentami są także pracownicy szpitala: „zajęta zakładaniem szwów kilku pielęgniarkom ranionym odłamkami szkła, jak również »zwyczajnymi« pacjentami, ledwie zwróciła uwagę na to, że Wolff cały czas towarzyszy jej przyjaciółce” (I:8). Obecne jest też określenie sytuacji „sam na sam z pacjentem” (I:18), co, jak się okazuje, może być niebezpieczne, gdy chory zachowuje się agresywnie. W takim kontekście pojawiają się nazwy: *osobnik* (I:118), *rozrabiaka* (I:119), *pijana [osoba]* (I:116).

Najczęściej jednak chorzy, których określa się ogólnie formami imiesłowowymi *potrzebujący* (I:72) lub *poszkodowany* (I:49), nie bywają zagrożeniem dla personelu. Są wśród nich osoby nazywane przymiotnikiem substancywizowanym *ranny* (I:50). Do tej grupy słów zaliczyć można rzeczownik *ofiara* (I:48) w połączeniach: *śmiertelne ofiary kolizji* (I:57) i *ofiara wyjątkowo wstrętnej formy przemocy* (I:126). To ostatnie rozbudowane wyrażenie odnosi się do ofiary gwałtu. Została ona zdefiniowana także rzeczownikami podkreślającymi jej płeć, wiek i sferę intymną: *pacjentka* (I:127), *kobieta* (I:127), (*szczupła*) *dziewczyna* (I:127), *dziewica* (I:131). Leksem *kobieta* występuje także w połączeniu: *nieszczęsna kobieta* (I:82) jako synonim wyrażenia *biedna samobójczyni* (I:85) i *słabnąca kobieta* (I:52) czy *młoda kobieta, która urodziła pierwsze dziecko* (I:17). Narrację opisującą skomplikowany poród wzbogacają nazwy kobiety, wskazujące na etapy tego procesu, a więc najpierw odnosząc się do nazwy w czasie poprzedzającym poród: *ciężarna* (I:53), później *rodząca* (I:54), jest też wyrażenie *przyszła matka* (II:114) i rzeczownik *matka* (II:115). Obecne są też określenia niedorosłych pacjentów, nazywają ich rzeczowniki *wcześnieśnik* (III:12), *noworodek* (II:114), *chłopczyk* (II:120) i *dziecko* (I:150) w połączeniach: *chore dziecko* (I:98), *przerażone dziecko* (II:31), *niepełnosprawne dziecko* (III:132) czy *niepełnosprawny* (III:117). Występują też inne nazwy dzieci: *chłopiec z onkologii* (I:74), *zapłakana dziewczynka* (II:83), *dziewczynka na wózku* (I:79) i *śliczna córeczka* (II:115). Obecne są także informacje o opiekunach małych pacjentów: *rodzice dziecka* (I:93), *strapieni rodzice* (I:98), *zaniepokojeni rodzice* (I:93), *przerażeni rodzice* (I:96) czy *oszołomiona matka* (I:17) i *wzburzony ojciec* (II:54).

Jeśli chodzi o nazwy osób, które próbowały sobie odebrać życie, to spotykamy nazwy: *samobójczyni* (I:85), *samobójca* (I:20), *niedoszły samobójca* (I:140). W jednej powieści obecny jest też rzeczownik *skoczek*. Został on doprecyzowany: „»skoczek« – odparł John Prees z przedniego siedzenia, posługując się terminem, jakiego używali dla określenia samobójców” (I:141). Rzadsze są nazwy osób motywowane jednostką chorobową, jak *młody cukrzyk* (I:101). W sumie w tej grupie wyodrębniłam 58 określeń chorych.

Główna akcja powieści zazwyczaj rozgrywa się w miejscu pracy, hiperonimem dla jej uczestników może być rzeczownik *personel* (I:61). Często spotykamy doprecyzowanie, np. *wykwalfikowany personel medyczny* (II:10), *personel tymczasowy* (III:8), *członek*

wielkiej rodziny, jaką jest personel szpitala Świętego Augustyna (I:126)²⁰. W ostatniej rozbudowanej grupie imiennej obecny jest rzeczownik *członek* – nazywający pracownika medycznego, tworzy on także następujące połączenia: *członek ekipy* (I:49) i *członek ekipy ratowniczej* (I:51), *członek zespołu* (I:46) i *członek zespołu traumatycznego* (I:46). Na grupę osób wskazuje także rzeczownik *załoga*, na przykład *załoga śmigłowca ratunkowego* (III:7). Innymi określeniami w znaczeniu grupy ludzi są też rzeczowniki wskazujące na miejsce pracy, jak *szpital*, na przykład „znaleźli się na widoku całego szpitala” (I:78) i *oddział*, np. „cały oddział ma pełne ręce roboty” (I:16). Rzeczownik *szpital* i derywowany od niego przymiotnik *szpitalny* pełnią funkcję epitetu, określającego bohatera romansu: *szpitalny uwodziciel* (I:60) i *najpopularniejszy podrywacz w całym szpitalu* (I:60).

Ogólną nazwą osoby z personelu jest rzeczownik *pracownik* (I:145), który częściej zastępowany jest określeniami bardziej szczegółowymi. Wśród nich są rzeczowniki: *dyrekcja* (I:8), *szef* (I:35), *ordynator* – w wyrażeniu – *ordynator pediatrii* (II:26) i nazwy przymiotnikowe wskazujące na zwierzchników – *przełożony* (I:84) i *przełożona*. Przymiotnik *przełożona* tworzy wyrażenie *siostra przełożona* (I:61), jest ono charakterystyczne dla hierarchii szpitalnej. Częściej pojawiają się nazwy osób podwładnych, nazywanych też wyrażeniem *młodszy personel* (II:39). Do personelu *młodszego* zalicza się osoby określone rzeczownikiem *pielęgniarka* (I:59) i *pielęgniarz* (I:52)²¹, tworzą one wyrażenia: *śliczna pielęgniarka* (I:197), *atrakcyjna pielęgniarka* (III:13), *ulubiona pielęgniarka* (III:20), *młoda pielęgniarka* (III:125), *starsza pielęgniarka* (III:35). Obecny jest też rzeczownik *siostra* (I:142), występuje on przede wszystkim w dialogach, szczególnie w bezpośrednim zwrocie do bohaterki.

Wyższe stanowisko w hierarchii szpitalnej zajmują osoby nazywane dwoma synonimicznymi rzeczownikami *doktor* i *lekarz*. Stosowanie tych określeń jest zgodne z polskim zwyczajem funkcjonującym w środowisku medycznym, czyli zawsze w zwrotach do osoby i niektórych narracjach obecny jest rzeczownik *doktor*, na przykład „dzień dobry, doktorze” (I:93), „Doktorze Bergen!” (I:12), „Słuchaj pana doktora” (I:30). Natomiast, gdy mowa o tym pracowniku, stosuje się rzeczownik *lekarz* (I:6), na przykład w połączeniach: *lekarz rejonowy* (I:95), *młody lekarz* (I:8), *lekarz policyjny* (I:127), *lekarz pierwszego kontaktu* (II:55). W analizowanych romansach wprowadzono także nazwy poszczególnych specjalizacji lekarskich²², dostosowując je do miejsca akcji, na przy-

20 Akcja powieści *Do trzech razy sztuka* rozgrywa się wśród pracowników szpitala Świętego Augustyna.

21 W analizowanych powieściach powstałych w języku angielskim stosunkowo często występuje maskulatyw – *pielęgniarz*.

22 Dodam, że obecnie jest 77 specjalizacji lekarskich, od których można regularnie utworzyć nazwy lekarzy, np. chirurgia dziecięca – chirurg dziecięcy, zob. Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 29 marca 2019 r. w sprawie specjalizacji lekarzy i lekarzy dentyistów (Dz.U. 2019 poz. 602) za: <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU20190000602> (dostęp: 30.11.2019).

kład: *kardiolog* (II:142), *pediatra* (I:20), *ortopeda* (III:107) i *chirurg* (I:66). Zadania tego ostatniego w prosty sposób przedstawia dziecku bohater: „jak już się znajdziesz na sali operacyjnej, chirurg pokaże ci swoje mikroskopy, po czym cię uśpi i pozszywa” (I:66). Są też połączenia *dziecięcy chirurg* (II:19), *wykwalifikowany chirurg* (II:27) i *dyżurny pediatra* (I:18). Spotykamy określenie przystojnego pracownika – *zabójczy fizykoterapeuta* (I:144). Terapeutyczną rolę odgrywa też osoba, nazywana rzeczownikiem *psycholog* (II:149). Nazwą ogólną jest rzeczownik *medyk*, tworzący wyrażenie *młody medyk* (II:19). W powieściach omawianej serii obecny jest też leksem *weterynarz* (np. I:64). W analizowanych książkach są także osoby, które nie wykonują czynności leczniczych, jednak pełnią taką funkcję, będąc dawcami tkanek – szpiku i krwi. Nazywani są oni leksemem ogólnym *dawca* (I:65) lub wyrażeniem precyzującym *dawca szpiku kostnego* (II:47).

Specjaliści również otrzymują określenia ogólne, ich dziedzina jest odczytywana kontekstowo, na przykład *profesjonalista* (I:135), *konsultant* (I:82), *specjalista od cukrzycy* (I:102), *technik z pracowni radiologicznej*. Wśród pozostałych nazw personelu charakterystyczny dla środowiska medycznego jest rzeczownik: *analityk* (I:18), *sanitariusz* (I:53) i przymiotnik substantywizowany *salowy* (I:107). Interesujące, że w polskich realiach ten zawód jest sfeminizowany, natomiast w powieściach, których akcja dzieje się w kulturze anglojęzycznej, salowymi bywają mężczyźni. W kontekście udzielania pomocy pojawia się ogólna nazwa *ratownik* (I:53), jest też wyrażenie *ratownik medyczny* (III:8). Bliżej nieokreślone zadania wykonują osoby uczące się zawodu: *stażystka* (I:71), *praktykantka* (I:15), *asystent* (II:10), *młody asystent* (II:29) i *asystentka* (I:16). W analizowanych powieściach związane ze szpitalem są też osoby nazywane rzeczownikami: *rejestratorka* (I:61), *sprzątaczką* (I:119), *portier* (I:117) i połączenie *szpitalny portier* (III:38). W analizowanych powieściach wyodrębniłam łącznie 68 nazw osób należących do personelu medycznego.

Bohaterowie powieści posługują się specjalistycznym sprzętem medycznym oraz przyrządami pomocniczymi. Na uwagę zasługuje – ze względów poznawczych – leksem *pager*. Obecny jest w starszych powieściach (z końca lat dziewięćdziesiątych), informuje o wyposażeniu lekarzy, natomiast w najnowszych romansach bohaterowie posługują się telefonami komórkowymi. Spotyka się następujące połączenia wyrazowe: *brzęczenie pagera* (I:45), *zniepokojony pisk pagera* (I:113), *rozlega się sygnał pagera* (I:16), *wyłączyć sygnał [pagera]* (I:14) oraz leksemy: *komórka* (III:31) i *telefon* (III:24).

Atrybutem lekarza jest przyrząd nazywany rzeczownikiem *stetoskop* (III:21). Wśród pozostałych elementów, w jakie wyposażony jest pracownik medyczny, znalazły się określenia stroju, który kontekstowo wskazuje na ubranie służbowe. Jest to przede wszystkim odzież nazwana rzeczownikiem *fartuch*, tworzy on połączenia *biały fartuch* (I:47), *oficjalny biały fartuch* (I:34), *nieskazitelnie biały fartuch* (III:25), *szytywne płótno fartucha* (I:10). Inne synonimiczne wyrażenia to *ubranie ochronne* (I:48), *odzież ochronna* (I:5), jest też wyrażenie *biały szpitalny mundurek* (II:106), jako odzież będąca

przeciwstawieniem sukni wieczorowej. Pracownicy medyczni, biorący udział w akcji ratunkowej, zaopatrzeni byli w *uniform* (III:21), *kamizelkę ratunkową* (III:63) lub *kombinezon* (III:75). Ten ostatni leksem pojawia się w połączeniach *wielowarstwowy wodoszczelny kombinezon* (I:48), *pomarańczowy kombinezon* (III:63), *kombinezony w różnych rozmiarach* (III:59). Do tworzenia bariery ochronnej między lekarzem a pacjentem służy też przedmiot zwany *rękawiczka*. W powieściach tworzy on wyrażenia: *rękawiczka ochronna* (III:123), *gumowa rękawiczka* (I:55), *zakrwawiona rękawiczka* (I:50), *zabrudzona rękawiczka* (I:55), *nowa para rękawiczek* (I:55), *sterylna rękawiczka* (III:21). Innym elementem ochronnym lekarza jest zakładana na twarz *maska*. W jednej z książek opisano sytuację, gdy maski założone przez personel podczas zabiegu spowodowały zaburzenia komunikacji z głuchym pacjentem. „Myślę, że przez cały czas był przytomny. – Stojąc twarzą do pacjenta mówiła powoli i wyraźnie. – Nie wiedział, że mówimy, bo nie widział naszych ust. Mieliśmy na twarzach maski” (I:106). Leksem tworzy też połączenie *maska respiratora* (I:52) i *maska tlenowa* (I:55). To drugie wyrażenie motywowane jest rzeczownikiem *tlen*, który nazywa substancję leczniczą, wchodzi on w związki wyrazowe: *nieść tlen* (I:54), [podawać] *tlen i zestaw położniczy* (I:54). W analizowanym materiale wyodrębniono 31 jednostek określających sprzęt medyczny.

Kreując przestrzeń, autorzy powieści także ją wiążą z realiami medycznymi. W tej grupie, prócz rzeczowników jednoznacznie wskazujących na przestrzeń medyczną, znajdują się nazwy nabierające takiego znaczenia przez połączenie z przydawką. W pierwszej grupie są to rzeczowniki: *szpital* i *oddział*. W zależności od umiejscowienia akcji pojawiają się też bardziej szczegółowe określenia, na przykład *szpital Świętego Augustyna* (I:5), *dziecięcy szpital* (II:7), *podmiejski szpital położniczy* (II:119), *fatalnie wyposażony szpital strefy frontu* (II:10), *nowocześnie wyposażony szpital* (I:49), *oddział nagłych wypadków* (I:8), *oddział położniczy* (I:17), *oddział intensywnej terapii* (II:41), *oddział intensywnej terapii kardiologicznej* (II:135), *oddział noworodków* (II:120), *oddział dziecięcy* (II:24). Są też potoczne nazwy oddziałów: *onkologia* (I:74), *ortopedia* (I:131), *pediatria* (I:127), *poródówka* (I:151) i *położniczy* (I:10). W kolejnych powieściach pojawiają się dodatkowo nazwy: *przychodnia* (I:54), *ambulatorium* (II:24), *poradnia* (II:55), *pracownia cewnikowania* (III:30), *stacja pogotowia* (III:7).

Wśród określeń dotyczących przestrzeni zjawiają się nazwy miejsc motywowane rzeczownikami: *szpital*, *zabieg*, *operacja*, *pielęgniarka* bądź *sanitariusz*, na przykład *szpitalny korytarz* (I:82), *szpitalna stołówka* (I:12), *szpitalna sala* (II:24) *przyszpitalny parking*, *gabinet zabiegowy* (I:107), *sala operacyjna* (I:81), *blok operacyjny* (III:8), *internat pielęgniarek* (I:5), *dom pielęgniarek* (I:5), *stanowisko sanitariuszy* (I:6). Na związek z medycyną wskazuje też wyrażenie *pracownia rentgenowska* (II:56). Ze szpitalem wiąże się też wyrażenie *podjazd dla karettek* (I:82), zawierające rzeczownik *karetki* (I:57), a ten jest skrótem wyrażenia *karetki pogotowia* (I:49) i nazywa pojazd do transportu cho-

rego. Podobną funkcję pełnią urządzenia zwane: *sanitarka* (I:82), *wózek reanimacyjny* (III:25), *nosze na kółkach* (III:38) oraz *wózek inwalidzki* (III:5).

Kontekstowo na środowisko szpitalne wskazują też wyrażenia *stołówka dla personelu* (II:118), *pokój dla personelu* (I:5) i *pokój wypoczynkowy* (I:33), *pokój służbowy* (III:19). W związku z czynnościami dotyczącymi procesu udzielania pomocy i pobierania materiału leczniczego utworzono wyrażenia z rzeczownikiem *punkt*: *punkt przyjmowania ofiar* (I:50), *punkt przyjmowania rannych* (I:49–50) oraz *ruchomy punkt krwiodawstwa* (I:65). W narracji, po wprowadzeniu określeń miejsca, podawane są rzeczowniki bez przymiotników, zrozumiałe kontekstowo, na przykład *poczekalnia* (I:66), *rejestracja* (I:61), *przebieralnia* (III:60), *laboratorium* (III:25), *magazyn* (III:124). Charakterystyczne dla języka personelu medycznego jest także nazywanie sal szpitalnych z przywołaniem ich numeru, na przykład *trójka*. „Proszę zawieźć Michelle do trójki. Ma wymioty od osiemnastu godzin” (I:79). Analizowane słownictwo odnoszące się do przestrzeni zawiera 52 jednostki leksykalne.

Powieści z serii „Medical Romance” najczęściej przywołują określenia chorób i ich objawów. W analizowanych książkach wyekscerpowałam aż 230 jednostek leksykalnych – leksemów i połączeń wyrazowych używanych w języku ogólnym, jak również specyficznych terminów medycznych. Często są też przywołane oznaki choroby określane hiperonimem *objaw* (I:94), czyli ‘symptom; zjawisko zachodzące w organizmie lub psychice człowieka, które jest wykorzystywane w badaniu lekarskim jako znak (oznaka) występowania określonej choroby lub stanu patologicznego, lub prawidłowego’²³.

W pierwszej kolejności wskażę na leksykę odnoszącą się do ogólnych, niespecyficznych objawów chorobowych, będących symptomem różnych schorzeń. Jednym z nich jest stan podwyższonej temperatury ciała, na który wskazują określenia: *stan podgorączkowy* (I:94), *gorączkować* (I:93), *podwyższona temperatura* (I:66), *wysoka temperatura* (I:70), *podskoczyła temperatura* (III:103) i *temperatura* (I:94) – ta ostatnia nazwa w odniesieniu do gorączki jest potoczna, pojawia się w powieści w wypowiedzi rodziców chorego dziecka. Gorączce towarzyszy nienaturalna bledność chorego, wyrażana jest porównaniami: *blada jak płótno* (I:79), *blada jak kreda* (I:85) lub wyrażeniem *blada twarz* (I:80), *okropnie blada* (II:149) i przymiotnikiem *blada* (II:47). Twarz nazwana formą deminutywną w odniesieniu do dziecka określona jest dodatkowo wyrażeniem *spocona twarzyczka* (I:79). Innymi objawami choroby może być ogólnie nazwany ból, wyrażany leksemami *boleć* (I:52) i *ból* (II:17), na przykład w połączeniach *ból głowy* (I:66), *związać się z bólu* (II:97). Na ogólne objawy choroby mogą też wskazywać takie objawy, jak *sińce pod oczami* (I:124) oraz *powiększone węzły chłonne* (I:93) – określane synonimicznie jako *powiększone gruczoły* (I:94) oraz *apatia* (I:80) sugerująca duże osłabienie. Różne mogą być też przyczyny chwilowej utraty przytomności, wyrażanej

23 *Wielki słownik*, s. 885.

formami: *zemdleć* (I:83), *być bliskim omdlenia* (I:109), *opaść bezwładnie* (I:142), *poczuć, że ziemia usuwa się spod nóg* (I:83), *tracić przytomność* (III:75), *stracić przytomność* (I:101), *mieć zawroty głowy* (III:97). Chory w tym stanie określany jest jako *obezwładniony słabością* (I:83).

Opisując objawy specyficzne, zacznę od symptomów widocznych na skórze. W tej grupie obecny jest leksem *wysypka* (I:93), *siniać* (III:36) oraz połączenia wyrazowe z rzeczownikiem skóra: *skóra zimna, wilgotna* (I:101), *zimna, lepka skóra* (II:125), *zmieniona skóra na dłoniach i stopach: sucha i chropowata* (I:95), *łuszcząca się skóra na stopach* (I:95). Na zmiany somatyczne wskazuje też poniższy opis: „zaczzerwienienie i opuchlizna na dłoniach i stopach. Wargi spuchły, aż popękały” (I:95). Na skórze widoczny może być znak przebytego urazu lub operacji określany leksemem *blizna* (I:122). W kolejnej grupie objawów znajdują się określenia dotyczące układu pokarmowego i jamy brzusznej. Są tu nazwy z języka medycznego: *drażliwy punkt McBurneya* (I:80), *pęknięta śledziona* (III:38) i *ostre bóle* (I:81), *ból brzucha* (II:83), *brzuch twardy* (III:38), [ktoś] *bardzo odwodniony* (I:80) oraz nazwy powszechnie używane: *wzdęcie* (I:81), *mdłości* (II:61), *torsje* (I:80), *wymioty* (I:18), w tej grupie jest też czasownik *wymiotować* (I:79) i wyrażenia: *ucisk w żołądku* (III:23) oraz *piana na ustach* (II:88).

Inne objawy łączą się z niewydolnością układu krążenia, którym mogą towarzyszyć dodatkowe dolegliwości, na przykład *niepokojący ból w klatce piersiowej* (I:67), *tętno wysokie* (I:101), *drżenie mięśniowe* (I:101), *rozszerzone źrenice* (I:101). Objawy związane z oczami mogą pojawiać się także w kontekście zmęczenia, są to: *zaczerwienione oczy* (I:95), *spuchnięte oczy* (I:127). W analizowanej powieści obecne jest też wyrażenie medyczne *odruchy oczne* (I:103). Wskazuje ono na schorzenia neurologiczne, podobnie jak *objawy wstrząsu* (I:63). Natomiast na stan po urazie fizycznym wskazują przymiotniki odnoszące się do samopoczucia i wyglądu kobiet: *obolała i osiniaczona* (I:13), *spuchnięta warga i podbite oko* (II:56).

Stosunkowo mało jest nazw objawów zaburzeń układu oddechowego, są to leksemy: *duszność* (II:138), *kaszel* (I:66), *kichać* (I:24), *krztusić się* (III:28), *zadyszka* (II:135) oraz wyrażenie *ból gardła* (II:84). Niewiele bogatsza jest leksyka dotycząca nerwic wynikłych ze stresu: *szok* (I:5), *przerażenie* (I:21), *strach* (6), *drżeć* (I:9). Obecne są połączenia: *oszołomione kobiety* (I:6), *być w szoku lub hysterii* (I:116), *być roztrzęsionym* (II:109), *być u kresu wytrzymałości* (II:47), *drżą ręce [komuś]* (I:5).

Zwrócę uwagę na takie określenia stanu zdrowia, którym, mimo ich fizjologicznej naturalności, towarzyszy ból. U małych dzieci jest to proces zwany *ząbkowaniem* (I:94), natomiast u rodzących kobiet pojawiają się bolesne *skurcze* (I:53). Niekiedy występuje grupa charakterystycznych dla choroby objawów i w tym kontekście pojawia się leksem *syndrom* (II:30).

Oprócz wymienionych objawów chorobowych w powieściach serii „Medical Romance” obecnych jest wiele nazw chorób i stanów zagrażających życiu. Jako hipero-

nim tej grupy można traktować rzeczownik *choroba* (I:96), czyli ‘*morbis*; reakcja ustroju na działanie czynnika chorobotwórczego, prowadząca – po wyczerpaniu zdolności adaptacyjnych ustroju – do zaburzeń współdziałania narządów i tkanek, a w następstwie do zaburzeń czynnościowych i zmian organicznych w tkankach, narządach, układach i całym ustroju’²⁴, a także czasowniki *chorować* (I:96) i *zachorować* (I:94) oraz połączenie *być chorym* (I:71).

Poniżej przywołam obecną w powieści leksykę związaną z określeniami *choroby*, wykorzystując polską nomenklaturę medyczną²⁵.

Wśród tej grupy rzadko występują nazwy wskazujące na stan niespecyficzny, jak *infekcja wirusowa* (II:84), *zwyczajny stan zapalny* (I:94) czy *zaraza* (I:10) – dodam, że to ostatnie występuje w znaczeniu wtórnym, tworząc porównanie. Stosunkowo mało jest też nazw popularnych schorzeń jak *grypa* (I:46), choć zjawia się wyrażenie *sezon grypowy* (I:66), sugerujące cykliczność. W obecnych czasach częste są też choroby alergiczne, spotykamy zatem zwroty: *mieć alergię* (II:89), *być uczulonym* (II:89) oraz wyrażenia nazywające stany związane (czasem) z alergią, jak *wstrząs anafilaktyczny* (II:92) i *stan krytyczny* (II:111). Wśród innych chorób jest *nieżyt dróg oddechowych* (II:84), *zapalenie węzłów chłonnych krezkowych* (II:85), *zapalenie mózgu* (III:46). Znaną chorobą jest także *zapalenie płuc* (I:21), które może być spowodowane zakażeniem wirusowym lub bakteryjnym, podobnie jak wspomniane w powieści *zapalenie opon mózgowych* (I:95). Do znanych chorób układu pokarmowego obecnych w powieściach zaliczam nazwy: *kamień żółciowy* (I:81), *uszkodzenie wątroby* (I:18), *zapalenie wyrostka* (I:84), *wyrostek martwiczy* (I:81). To ostatnie wyrażenie wskazuje na bardzo zły stan wyrostka robaczkowego, w jego kontekście pojawia się zwrot: *dojść do perforacji* (I:81). Określenia te odnoszą się do anatomicznej nazwy *wyrostek robaczkowy*. W „Harlequin Medical” spotykamy takie skróty, które świadczą o naśladowaniu profesjolektu lekarzy dążących do skrótowości bez zakłócenia komunikatywności²⁶.

Popularną chorobą związaną pośrednio z zaburzeniami wydzielania wewnętrznego jest *cukrzyca* (I:101). Wiąże się z nią wyrażenie *zapaść hipoglikemiczna* (I:100) i zwrot *zapaść w śpiączkę* (I:101). U jednego z leżących pacjentów cierpiących na cukrzycę pojawiły się zmiany nazywane *odleżynami* (III:22), a u innego stan określony leksem *zawał* (I:101). Ten ostatni tworzy też połączenie *dostać zawału* (I:49) i *doszło do zawału* (I:101). Inne nazwy wskazujące na chorobę układu krążenia to wyrażenia: *uszkodzenie serca* (I:97), *zatrzymanie akcji serca* (II:41), *atak serca* (II:135), *arytmia serca* (II:135), *silny ból zmostkowy* (II:138), *migotanie komór* (II:141), *zator tętnicy* (II:146), *rytm zatokowy* (III:39), *saturacja na poziomie dziewięćdziesięciu pięciu procent* (III:39)

²⁴ *Ibidem*, s. 174.

²⁵ Międzynarodowa Statystyczna Klasyfikacja Chorób i Problemów Zdrowotnych. Rewizja dziesiąta, za: https://www.csioz.gov.pl/fileadmin/user_upload/Wytyczne/statystyka/icd10tomi_56a-8f5a554a18.pdf (dostęp: 8.11.2019).

²⁶ Por. S. Grabias, *op. cit.*, s. 114–115.

czy leksem *tachykardia* (III:39). W jednej powieści bohaterka omawia wyniki badań elektrokardiografii w sposób profesjonalny:

wysokie załamki T i znaczące uniesienie odcinka ST w V₃ do V₅. Wygląda na rozległy zawał przedniej ściany. [...] Występuje blok lewej odnogi pęczka Heisa, ale uniesienie odcinka ST jest większe, niż można by się spodziewać i mamy tu załamek Q... [...] Są też zmiany w pozostałych odprowadzeniach – dodała. – To dość rozstrzygające (III:32).

Tego typu fragmenty, nasycone terminologią medyczną jak w stylu naukowym, wskazują na kompetencje zawodowe osób, które się nim posługują, więc pośrednio charakteryzują bohaterów.

Obecne są też odniesienia do zmian nowotworowych, w tej grupie spotykamy nazwy: *białaczka* (I:75), *rak piersi* (I:135) i *remisja* [białaczki] (I:76) oraz potoczne zwroty: *zachorować na raka* (I:147), *mieć raka* (I:84), *umrzeć na raka* (I:86), *wykryć białaczkę* (I:76). Występują też rozbudowane grupy imienne: *genetyczna skłonność do raka* (I:122), *niewielki [...] złośliwy guz*²⁷ (I:136), *guz mózgu* (II:55), *chora na białaczkę* (II:71) i *przerzuty wykryte u matki* (I:122), *nowotwór jąder* (III:10). Jako niebezpieczna, ale możliwa do wyleczenia, przedstawiona została przez lekarza także *choroba Kawasaki* (I:96): „jest to choroba w miarę nowa, opisana po raz pierwszy trzydzieści lat temu. Zdiagnozowana w ciągu pierwszych dziesięciu dni, przy odpowiednim leczeniu jest w dziewięćdziesięciu procentach uleczalna” (I:97). Natomiast wyrażenie *choroba genetyczna* (II:29) pojawia się w kontekście nazw *zespół Russell-Silvera* (II:29) i *niedokrwistości sierpowatej* (II:97). W grupie chorób wrodzonych są też następujące jednostki: *wrodzone zniekształcenie stopy* (II:47), *rozszerzenie podniebienia* (II:40), *wrodzona wada serca* (I:104) i *wady rozwojowe* (II:104).

Pracujący w szpitalu bohaterowie mają do czynienia z uszkodzeniami organizmu na skutek działania czynników zewnętrznych, są to najczęściej rany, złamania, pęknięcia, krwawienia oraz ich skutki. Krew może być zakażona bakteryjnie, stan ten nazwany jest rzeczownikiem *posocznica* (II:98). W tej grupie schorzeń obecne są połączenia z rzeczownikiem *rana* (I:65), wskazujące na jej typ i lokalizację: *rana szarpana* (I:67), *rana głęboka* (I:104), *rana czysta i równa* (I:65), *rana głowy* (I:146), *skośna rana przez całe przedramię* (I:62), *krwawiąca rana na policzku i wargach* (I:127), *rana pod okiem* (II:54). Obecny jest też czasownik *zranić* (III:59). Na ranę wskazuje przecięcie większych lub mniejszych naczyń krwionośnych, które wywołuje krwawienie, na przykład *skaleczenie* (II:26), *przecięta tętnica* (I:62), *przecięta arteria promieniowa* (I:63), *rozcięta warga* (II:54). Pojawiają się w tym kontekście leksemy *krw*, *krwawienie* i *krwawić* w połączeniach: *twarz we krwi* (I:117), *niebezpieczny ubytek krwi* (I:42), *upływ krwi* (I:52), *mocno krwawić* (I:141), *zatrzymać krwawienie* (I:63), *kontrolować krwawienie* (III:78), *krwawienie wewnętrzzaskzkowe* (III:43). Krwawienie może też łączyć się ze

27 Leksem *guz* w znaczeniu ‘potoczna nazwa nowotworu’ (*Wielki słownik*, s. 443).

złamaniem, najczęściej wskazują na nie leksemy: *złamanie* (III:81), *złamany* i *złamać*, na przykład w połączeniach: *złamana ręka* (I:58), *złamane kończyny* (I:67), *otwarte złamanie kości udowej* (I:52), *złamanie kości nosowej* (II:55), *złamanie kości jarzmowej* (II:55), *złamane kości twarzy* (II:56), *złamanie Collesa* (III:84), *złamanie z przemieszczeniem łokcia* (III:99), *złożone złamanie kości promieniowej* (III:99), *złamać żebra* (III:96), *złamać nogę w kostce* (II:79), *złamać palec* (III:5) i zespół *ciasnoty* (III:135) wskazujący na powikłanie po złamaniu.

Uszkodzenia nazywane są też leksemami *pęknięty*, *pęknięcie*, *uraz* lub *guz*²⁸, *uszkodzenia*, *obrażenia*, w połączeniach: *pęknięty nadgarstek* (I:119), *pęknięty obojczyk* (I:119), *pęknięcie podstawy czaszki* (I:119), *pęknięcie czaszki* (I:116), *guz na głowie* (I:52), *guz z tyłu czaszki* (I:143), *drobny uraz* (III:60), *uraz głowy* (III:37), *wstrząśnienie mózgu* (III:37), *uszkodzenie nerwów* (III:82), *uszkodzenie mózgu* (I:104), *uszkodzenie kręgosłupa* (I:52). Obecne są też określenia ogólne, na przykład *doznać obrażeń* (II:55), *powierzchnowe obrażenia* (II:56), *obrzęk* (II:80). Konsekwencje powyższych urazów mogą być wyrażone imiesłowami w wyrażeniach: *amputowana noga* (I:141), *zmasakrowana twarz* (I:127), *okaleczone ciało* (I:139), *przebite płuco* (II:6), *zapadnięte płuco* (II:26) i leksemem *zdekapitowany* (I:50). Skutkiem urazu może być śmierć, wskazują na nią leksemy: *śmierć* (I:75), *zginąć* (I:51), *umrzeć* (I:57) i połączenia: *nie żyje* (I:51), *śmiertelna ofiara* (I:57). Tematyka śmierci jest obecna w badanym materiale, ale nie dominuje w narracji, pojawia się sporadycznie, przykładowo opisując udzielanie pomocy po kolizji, wprowadzono dialog: „Nie żyje! – odkrzyknął strażak. – Kręgosłup szyjny. Prawdopodobnie zginął w momencie zderzenia” (I:51). Zastosowana tu skrótowość jest charakterystyczna dla profesjolektu²⁹.

Na schorzenia systemu nerwowego wskazuje wyrażenie *porażenie mózgowe* (III:12) oraz rzeczowniki: *padaczka* (II:58), *paraliż* (I:53), *anoreksja* (II:149), a także częściej występujący leksem *stres*, który tworzy połączenia: *żyć w stresie* (I:72), *całodzienny stres* (I:109) oraz motywuje słowotwórczo przymiotnik *zestresowany* (II:56). Interesujące jest to, że objawy te dotyczą nie tylko pacjentów, ale także personelu medycznego, przeżywającego stres podczas pracy. Wśród nich jest lekarz charakteryzujący siebie słowami *psychicznie okaleczony* (II:32) oraz *niespokojny i spięty* (II:32). W grupie przyczyn zachorowań i zgonów znajdują się też nazwy *hipotermia* (I:50), *uduszenie* (I:55) i *porażenie prądem* (I:141) oraz wskazująca na działanie własne: *próba samobójcza* (I:17), *przedawkowanie* (I:82) i potoczna nazwa – *kac* (I:118).

Specyficznym stanem są ciąża, poród i okres połogu. Niekiedy towarzyszą im stany patologiczne. W tej grupie obecne są leksemy *cesarka* (III:89), *poród* (I:53), *rodzić* (I:53) oraz zwroty: *być w ciąży* (I:85), *stracić dziecko* (I:151), *zaciskać pępowinę* (II:115)

²⁸ W znaczeniu potocznym 'kulista wypukłość na ciele spowodowana uderzeniem' nienotowane w *Wielkim słowniku*.

²⁹ Zob. S. Grabias, *op. cit.*, s. 114-115.

i wyrażenia: *akcja porodowa* (I:151), *poród przedwczesny* (I:53), *niedotlenienie podczas porodu* (III:12), *łożysko przodujące* (I:54), *odklejenie łożyska* (I:54). W analizowanych powieściach pojawiają się także nazwy schorzeń, które utrudniają prokreację, jak *endometrioza* (I:150), *impotencja* (I:112), *skręt jądra* (II:40), *trwałe uszkodzenie jądra* (II:40), *skręcenie powrózka nasiennego* (II:40).

W analizowanych powieściach obecnych jest 108 określeń związanych z diagnozowaniem i leczeniem. W tej grupie spotyka się zwrot *usłyszeć diagnozę* (I:135) oraz połączenia z leksemem *badanie* i *badać*: *robić badania* (I:35), *badania kontrolne* (II:21), *badania laboratoryjne* (III:146), *badania toksykologiczne* (I:18), *badania na cukier* (III:28), *intymne badanie ofiary* (I:126), *badać puls* (I:52) – ten ostatni zwrot stosowany jest synonimicznie z połączeniami: *mierzyć tętno* (I:83), *szukać tętna* (I:50), *czuć puls* (III:26). Inne zwroty związane z badaniami: *zmierzyć ciśnienie* (III:137), *pobrać próbki krwi* (I:98), *sprawdzić grupę krwi* (III:42), *sprawdzić poziom cukru* (I:101), *sprawdzić poziomy cukru i insuliny* (I:107), *sprawdzić enzymy sercowe* (III:31), *zrobić markery sercowe* (III:32), *oznaczyć tropinę* (III:32), *oznaczyć kinazę kreatynową* (III:32), *oznaczyć stężenie mioglobiny we krwi* (III:32), *poddać testom* (II:47), *zrobić próbę krzyżową* (III:42). Obecne są też nazwy i wyrażenia imienne: *laparotomia* (II:85), *mammografia* (I:136), *chromatografia* (I:135), *tomografia* (III:38), *usg* (I:151), *usg jamy brzusznej* (III:40), *EKG* (II:140), *elektroforeza* (II:98), *angiografia* (III:30), *prześwietlenie* (III:84), *prześwietlenie czaszki* (II:55), *prześwietlenie klatki piersiowej* (III:31), *zdjęcia rentgenowskie* (I:104), *punkcja lędźwiowa* (I:95), *pobieranie szpiku* (II:47), *pobranie wszelkich próbek* (I:126).

Wśród leksyki związanej ze sposobami leczenia wyodrębnić można zarówno określenia jednowyrazowe, jak i rozbudowane. Do tych pierwszych zaliczam nazwy rzeczownikowe: *amputacja* (I:56), *angioplastyka* (III:31), *bajpas*³⁰ (II:143), *chemioterapia* (I:75), *chemia* (III:10), *kuracja* (II:19), *leczenie* (II:96), *mastektomia* (I:140), *operacja* (I:80), *reanimacja* (III:28), *transfuzja* (III:42), *tromboliza* (III:31), *zabieg* (I:117) i czasowniki: *cewnikować* (I:55), *operować* (III:80), *pozszywać* [kogo, co] (I:65), *uśpić* (I:66), *wykurować* (I:146). W grupie nazw złożonych trafiają się następujące grupy imienne: *angioplastyka naczyń wieńcowych* (II:142), *leczenie korekcyjne* (II:30), *operacja jelit* (II:41), *operacja serca* (III:31), *operacja więzadeł* (III:126), *sztuczne oddychanie* (I:82), *zabieg płukania żołądka* (I:17), *oczyszczenie żołądka* (I:19), *przetaczanie krwi* (I:97), *terapia hormonalna* (II:50), *naświetlanie całego ciała* (I:76), *przeszczep szpiku* (I:76), *wczesne usunięcie piersi* (I:147), *amputacja obu piersi* (I:136), *rekonstrukcja* [piersi] (I:136), *zakładanie szwów* (I:104), *zagipsowane ramię* (II:6), *opatrunek gipsowy* (II:47), *kość nastawiona* (III:82), *metalowa szyna* (II:47), *ręczne ustawianie zdeformowanej stopy* (II:47), *operacyjne przesunięcie przyczepu ścięgna* (II:47). Sposoby leczenia wyrażone są

30 Leksem jest przykładem przyswojonej nazwy angielskiej w medycynie. Na zjawisko tych zapożyczeń zwraca uwagę Jan Doroszewski, np. *O języku medycyny*, [w:] *O zagrożeniach i bogactwie polszczyzny*, red. J. Miodek, Wrocław 1996, s. 253-255.

także zwrotami: *udzielić pomocy* (II:93), *przygotować do zabiegu* (I:80), *wyciąć migdałki* (II:105), *usunąć wyrostek robaczkowy* (II:40), *usunąć śledzionę* (III:51), *otworzyć jamę brzuszną* (II:84), *zoperować łokieć* (II:70), *zoperować zrosnięte palce* (II:47), *przeszczepić szpik kostny* (II:64), *zrobić nacięcie* (II:40), *opatrzyć rany* (III:65), *stabilizować* [kogo, co] (III:128), *usunąć drzazgi* (I:66), *usuwać odłamki szkła* (I:118), *obmywać znieczulone miejsce* (I:118), *zszywać bez znieczulenia* (I:118), *zdzjąć szwy* (I:67), *ułatwić gojenie* (I:104), *nałożyć kołnierz ortopedyczny* (I:8), *ułożyć na noszach* (I:143), *zakładać opaskę zaciskającą* (I:143), *zakładać gips* (III:84), *złamać kość i wstawić szynę* (II:30), *usztyniać złamane kończyny* (III:65), *unieruchomić nadgarstek* (III:81), *amputować stopę* (II:119), *starać się o implanty* (I:136), *mieć implanty* (I:146).

W narracji spotykamy opisy czynności leczniczych, nierzadko z komentarzem, jak we fragmencie będącym wypowiedzią lekarza skierowaną do asystującej mu pielęgniarki: „będę ją cewnikował – szepnął. Jeżeli uda mi się napęczyć pęcherz i zacisnąć cewnik, pełny pęcherz zmieni ciśnienie między główką a miednicą i zatrzyma dopływ krwi do łożyska, hamując jego odklejanie” (I:55). Szczegółowy opis czynności nie tylko wskazuje na kompetencje bohatera, ale może również ułatwić czytelnikowi wyobrażenie sobie przywoływanej sytuacji.

We wszystkich powieściach pojawiają się określenia środków leczniczych. Nie jest to duża grupa, liczy 48 jednostek, często są to nazwy ogólne: *tabletki* (I:19), *lekarstwo* (II:127), *środki medyczne* (II:16), *środek znieczulający* (I:104), *środek przeciwbólowy* (I:107), *lek przeciwbólowy* (II:85), *lek uodporniający* (II:98), *lek przeciwzakrzepowy* (II:135), *lek antyarytmiczny* (II:141) i *płyny* w konstrukcjach *uzupełnić płyny* (I:80), *wyregulować przepływ płynów infuzyjnych* (III:29). Obecny jest też rzeczownik *kroplówka* (I:52), tworzy on zwrot *podłączyć kroplówkę* (I:142) oraz rozbudowane grupy związane z podawaniem leku w tej formie, w których pojawia się nazwa konkretnego preparatu – *dekstoza*, *adrenalina*, *atropina*, *tenekteplaza*: *podłączenie kroplówki z dekstozą* (I:102), *podać dożylnie adrenalinę* (II:94), *podkręcić atropinę* (III:32), *ustawić poziom tenekteplazy* (III:32), *podawać sól fizjologiczną* (III:78). Z podawaniem leku dożylnie związane jest wklucie, przy opisie tej czynności pojawia się rzeczownik *igła* w zwrotach: *wbijać igłę* (I:64), *podłączyć kroplówkę do przygotowanej igły* (I:5). Z wkluciem zaś łączy się rzeczownik *strzykawka* (II:30) i *zastrzyk* (II:30), na przykład w połączeniach *bolesny zastrzyk* (II:28) i *zrobić zastrzyk z adrenaliny* (II:91). Niekiedy nie ma informacji o tym, że lek został podany w kroplówce, ale sformułowanie „podać dożylnie” nie wyklucza takiej formy, szczególnie gdy odnosi się do większej ilości preparatu, jak w zdaniu „podali mu dożylnie parvolex i pięcioprocentowy roztwór glukozy” (I:18). W powyższej wypowiedzi pojawiają się nazwy dwóch preparatów: *glukoza* i *parvolex*. Inny kontekst wskazuje, że w formie kroplówki podaje się także *roztwór soli* (I:64), jest to forma potoczna wskazująca *sól fizjologiczną* (III:39). W wypowiedzi lekarza pojawia się słowo *gammaglobulina*. Ta nazwa jest wyjaśniana – „pacjentowi podaje się to, co

i tak występuje we krwi. Gammaglobulinę. Jedno z białek plazmy o wysokim poziomie przeciwciał” (I:97). Chorem na cukrzycę jest podawany *glukagon* (I:101), który należy dostosować do dawki preparatu zwanego *insuliną* (I:102).

Do nazw jednostkowych lekarstw zalicza się także rzeczownik *morfina* (I:56) i *paracetamol* (I:17) oraz wyrażenie *kwasy foliowe* (II:98). Popularnym preparatem stosowanym w leczeniu chorych jest ogólnie określony *antybiotyk* (I:94). Chirurg zszywający rany korzysta z zestawu o nazwie *pakiet chirurgiczny do szycia ran* (III:14). Uszkodzoną skórę chroni struktura nazwana leksemem *opatrunek* (I:106) i wyrażeniem *prowizoryczny opatrunek* (III:85). Zewnętrznie stosuje się też *środek dezynfekujący* (I:55), czyli służący do dezynfekcji. Autorzy serii rzadko wprowadzają terminy stosowanych preparatów. W publikacji dotyczącej pracy ratowników medycznych obecne są też nazwy sprzętu: *ultrasonograf* (III:19), *defibrylator* (III:27), *tomograf* (III:31), *przenośny respirator* (III:19), *aparatus do mierzenia ciśnienia* (III:39), *sprzęt monitorujący* (III:80), *kosz ratunkowy* (III:76), *aparatus ortopedyczny nowej generacji* (III:149), a w jednej wypowiedzi *szpitalny basen* (I:111).

Stosunkowo często w powieściach obecne są opisy zawierające nagromadzenie informacji medycznych, przykładowo opisujące zabiegi wykonywane przez bohatera, jak w poniższych fragmentach:

Na bilans tej nocy [sylwestrowej – J.G.] złożyło się ponad sto szwów, dwa pęknięte obojczyki, niezliczone obtarte kłykie i podbite oczy, pęknięty nadgarstek oraz jeden przypadek pęknięcia podstawy czaszki. [...] Gdy przez oddział przeszły sprzątaczkę z wiadrami i mopami, sytuacja wróciła do normy (I:119).

Poza tym trzeba było usunąć drzazgi z ogromnych pośladek, których właściciel odmówił jakichkolwiek wyjaśnień, oraz zdjąć szwy z dziecięcego podbródka, założone na skutek zderzenia z huśtawką. Do tego różne rany szarpane, trzy złamane kończyny, a także dwa przypadki niepokojącego bólu w klatce piersiowej (I:66-67).

Leksyka związana z medycyną pierwszorzędnie kreuje świat przedstawiony wszystkich powieści „Medical Romance”. Dzięki obrazowym wyliczeniom czytelnik nie tylko łatwo wyobrazi sobie natłok pracy, ale także jej atmosferę.

Zdecydowana większość słownictwa medycznego użyta jest w jego funkcji podstawowej – identyfikuje realia opisywane w narracji – wskazuje na osoby, miejsca czy konkretne choroby i sposoby ich leczenia. Wyjątkowo spotyka się wtórne użycie słownictwa medycznego, gdy obecne są odwołania do realiów szpitalnych w porównaniach i metaforach. Słowa te wypowiadają bohaterowie romansów, mówiąc o uczuciach, przykładowo w wypowiedzi bohaterki pojawi się nazwa – *basen*, która wskazuje na przedmiot związany z higieną leżącego pacjenta. „Traktujesz mnie jak... stertę basenów. Praktyczne, ale mało interesujące” (I:111). Również w narracji obecne są porównania, na przykład do *zarazy*, czyli potocznego określenia choroby zakaźnej: „cofając ramiona, jakby dowiedział się, że Hannah jest nosicielem jakiejś potwornej zarazy”

(I:10). W omawianych trzech powieściach spotyka się tylko kilka takich – niedosłownych użyć określeń związanych z medycyną.

Podsumowanie

Jeśli czytelnik, sięgający po książkę wydawnictwa Harlequin z serii „Medical Romance”, spodziewał się tekstu o wielu perypetiach uczuciowych, może czuć się zawiedziony i przytłoczony wszechobecnymi odniesieniami medycznymi. W pierwszej z analizowanych powieści wyodrębniłam ponad 300 jednostek leksykalnych, z pozostałych wyekscerpowałam tylko takie, jakich nie było w poprzednich powieściach. W sumie w trzech powieściach z serii „Medical Romance” wydzieliłam 595 określeń tematycznie związanych z medycyną. Przeprowadzone wybiórczo badania wykazują, że aż 37,9% wypowiedzi zawiera leksykę odnoszącą się do medycyny wobec 9,3% wypowiedzi zawierających leksykę związaną z erotyką i uczuciami bohaterów³¹. Proporcje te mogą się różnić w poszczególnych powieściach, jednak przewaga określeń medycznych jest zdecydowana. Wprowadzenie ograniczonego społecznie i funkcjonalnie słownictwa medycznego³² wydaje się sfunkcjonalizowane. Obecne w powieściach serii „Medical Romance” terminy medyczne charakterystyczne dla stylu naukowego wskazują na wybór grupy potencjalnych odbiorców, która jest związana z medycyną. Nagromadzenie leksyki określającej procesy chorobowe i lecznicze może też pełnić funkcję popularyzującą wiedzę medyczną³³. Jak deklarowałam na wstępie, celem tego tekstu jest zwrócenie uwagi na ogrom leksyki specjalistycznej w serii romansów zaliczanych do literatury brukowej.

LITERATURA CYTOWANA

- Bunicka M., *Romans*, [w:] *Słownik literatury popularnej*, red. T. Żabski, Wrocław 1997, s. 370-375.
 Doroszewski J., *O języku medycyny*, [w:] *O zagrożeniach i bogactwie polszczyzny*, red. J. Miodek, Wrocław 1996.
 Doroszewski J., *Polski język medyczny*, [w:] *Polszczyzna 2000. Orędzie o stanie języka na przełomie tysięcy*, red. W. Pisarek, Kraków 1999.
 Dunin J., Żabska E., *Harlequin*, [w:] *Słownik literatury popularnej*, red. T. Żabski, Wrocław 1997.
Encyklopedia zdrowia, red. W.S. Gomułka, W. Rewerski, wyd. 3, Warszawa 1995.
 Głowiński M., Okopień-Sławińska A., Sławiński J., *Zarys teorii literatury*, Warszawa 1986.
 Gordon G., *Wymagający szef*, przeł. G. Woyda, Warszawa 2006.
 Grabias S., *Język w zachowaniach społecznych. Podstawy socjolingwistyki i logopedii*, Lublin 2019.
<http://www.harpercollins.pl/harlequin.html>.
 Jankowiak L.A., *Funkcja słownictwa medycznego w twórczości Stefana Żeromskiego (uwagi wstępne)*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza” 2015, vol. 22 (42), nr 2, s. 37-53.

³¹ Na podstawie książki J. Metcalfe, *op. cit.*

³² Por. miejsce słownictwa medycznego wśród leksyki niepowszechnej – S. Grabias, *op. cit.*, s. 111.

³³ Zob. A. Pawłowski, *Struktura ilościowa pól leksykalnych a procesy poznawcze człowieka*, http://studiasemiotyczne.pts.edu.pl/tomy/XXVII_teksty/XXVII_o6.pdf (dostęp: 13.09.2019).

- Kita M., *Literatura popularna z punktu widzenia językoznawstwa*, „Postscriptum” 2004-2005, nr 1-2 (48-49).
- Kostrzewa Z., *Leksykon wyrazów i zwrotów lekarskich*, Łódź 2001.
- Mała encyklopedia medycyny*, red. T. Rożniatowski, wyd. 9, t. 1-3, Warszawa 1991.
- Markiewicz H., *Główne problemy wiedzy o literaturze*, Kraków 1980.
- Metcalfe J., *Do trzech razy sztuka*, przeł. I. Kwiatkowska, Warszawa 1999.
- Międzynarodowa statystyczna klasyfikacja chorób i problemów zdrowotnych ICD-10-X-Rewizja, t. I, wyd. 2008, za: https://www.csioz.gov.pl/fileadmin/user_upload/Wytyczne/statystyka/icd-10tomi_56a8f5a554a18.pdf.
- Pawłowski A., *Struktura ilościowa pól leksykalnych a procesy poznawcze człowieka*, http://studiasemiotyczne.pts.edu.pl/tomy/XXVII_teksty/XXVII_o6.pdf.
- Roberts A., *Jedna noc czy całe życie*, przeł. K. Ciążyńska, Warszawa 2017.
- Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 29 marca 2019 r. w sprawie specjalizacji lekarzy i lekarzy dentystów (Dz.U. 2019 poz. 602) za: <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=W-DU20190000602>.
- Słownik literatury popularnej*, red. T. Żabski, Wrocław 1997.
- Vademecum lekarza ogólnego*, red. W. Bruhl, R. Brzozowski, wyd. 5, Warszawa 1990.
- Wielki słownik medyczny*, red. J. Komender, Warszawa 1996.
- Wyszomirska A., *Leksyka z zakresu chorób i zjawisk chorobowych w czasopiśmie „Twój Maluszek”, „Studia Językoznawcze” 2015 (14).*

Literatura popularna jako źródło wiedzy specjalistycznej.

Leksyka medyczna w serii „Medical Romance”

STRESZCZENIE: Celem tekstu jest przedstawienie leksyki związanej z medycyną w wybranych książkach z serii „Harlequin Medical”. Wyodrębniono m.in. określenia nazywające choroby (np. *białaczka, cukrzyca, perforacja wyrostka robaczkowego*), leczenie i diagnozę (*operacja, cewnikowanie, analiza krwi*), lekarstwa (np. *insulina, roztwór soli, gammaglobulina*), ludzi (np. *pediatra, sanitariusz, pacjent*) i miejsca (np. *przychodnia, szpital, sala operacyjna*). Analiza ilościowa tekstów wykazuje, że leksyka związana z medycyną jest bogata i może być źródłem wiedzy specjalistycznej. Kwestie medyczne w tej serii zdominowały tematykę związaną z uczuciami i erotyką.

SŁOWA KLUCZOWE: literatura popularna – medycyna – romans – słownictwo

Popular literature as a source of specialist knowledge.

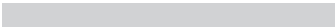
Medical lexicon in the “Medical Romance” series

SUMMARY: The purpose of the text is to present a medical lexicon in selected books from the “Harlequin Medical” series. To achieve this, I used the semantic fields method, namely, the terms naming diseases (e.g. *leukemia, diabetes, appendicitis*), treatment or diagnosis (*surgery, catheterisation, blood analysis*), medicines (e.g. *insulin, saline, gammaglobulin*), people (e.g. *paediatrician, paramedic, patient*) and places (e.g. *clinic, hospital, operating room*) were isolated and identified. Quantitative analysis of the texts shows that the lexicon related to medicine is extensive and can be a source of specialist knowledge. Medical themes in this series dominated matters related to feelings and eroticism.

KEYWORDS: popular literature – medicine – romance – vocabulary

Regionalia lubuskie

Prezentacje



Maria Jazownik
Leszek Jazownik
Joanna Wawryk

Profesor Maria Januszewicz
Profesor Anna Szóstak



Maria Jazownik
Zielona Góra
Leszek Jazownik
Uniwersytet Zielonogórski

PROFESOR MARIA JANUSZEWICZ

1

Doktor habilitowana Maria Januszewicz, emerytowana Profesor Uniwersytetu Zielonogórskiego, zajmuje trwałe miejsce w dziejach zielonogórskiej polonistyki jako badaczka literatury polskiej, wieloletnia nauczycielka akademicka oraz wychowawczyni wielu roczników studentów. Rodowita zielonogórzanka, z miejscową uczelnią była związana przez czterdzieści dwa lata swej pracy zawodowej, uczestnicząc w procesie kształtowania lokalnego środowiska akademickiego, nazywanym „zielonogórską drogą do uniwersytetu”¹. W proces ten wniosła swój własny oryginalny wkład jako ceniony pracownik naukowy, empatyczny, a jednocześnie wymagający nauczyciel oraz pogodny i życzliwy współpracownik.



Prof. Maria Januszewicz (z archiwum domowego)

W centrum zainteresowań badawczych Profesor Marii Januszewicz zawsze znajdowała się literatura Młodej Polski, choć na progu drogi naukowej Badaczki pojawił się także modernizm zachodni (w pracy magisterskiej *Z dziejów recepcji Maurycyego Maeterlincka w Polsce (1890-1970)*, ukończonej w 1971 roku, i w artykule *Z dziejów recepcji „Niebieskiego ptaka” Maeterlincka: baśń dla dorosłych czy dla dzieci?* z roku 1976). Naturalnie Profesor nigdy problematyki literatury europejskiej przełomu wieków XIX i XX nie zarzuciła, przesunęła jedynie na plan drugi w stosunku do zagadnień modernizmu polskiego (na licznych płaszczyznach przenikającego się wszakże z modernizmem krajów Europy Zachodniej).

Głównym obszarem naukowych eksploracji Profesor Januszewicz stał się dramat młodopolski, przede wszystkim w odmianie neoromantycznej i symbolicznej. Najpierw na warsztacie naukowym Badaczki pojawił się Tadeusz Miciński, któremu poświęciła

¹ H. Szczegół, *Zielonogórska droga do uniwersytetu*, „Uniwersytet Zielonogórski. Miesięcznik Społeczności Akademickiej” 2003/2004, nr 10/1, s. 118-119.

liczne artykuły, dotyczące między innymi związków jego dramatów z romantyzmem (*Miciński a romantyzm. Na marginesie dramatu „Wrogowie duchów”*, 1975), a także z estetyką groteski (*Groteska w dramatach Tadeusza Micińskiego*, 1982) oraz z poetyką misterium (*Opowieść o Polsce i księciu Józefie Poniatowskim w dramacie Tadeusza Micińskiego „Termopile polskie”*, 1984). Opublikowała również wypowiedzi ukazujące więzi Micińskiego ze Stefanem Żeromskim (*Miciński i Żeromski oraz ich kontakty towarzyskie, literackie i kulturalne*, 1988), przybliżające poglądy pisarza na kwestię restytucji państwa polskiego (*Tadeusz Miciński wobec niepodległości Polski w świetle dramatu „Królowa Orlica”*, 1992) oraz prezentujące jego dramaturgię w kontekście polskiego modernizmu (*Dramaty Tadeusza Micińskiego na tle epoki Młodej Polski*, 1995). Za główne dokonanie w zakresie tych badań należy uznać dysertację doktorską *Twórczość dramatyczna Tadeusza Micińskiego* (1980, ed. 1990). Cały bogaty i bardzo zróżnicowany w warstwie genologicznej, kompozycyjnej, ideowej oraz językowo-stylistycznej dorobek dramatopisarski Micińskiego Profesor Januszewicz poddała naukowemu rozpoznaniu, posługując się – adekwatnie do specyfiki poszczególnych dzieł – narzędziami wypracowanymi między innymi przez historię literatury, komparatystykę czy krytykę mitograficzną. Uzasadniając konieczność stosowania różnorodnych metod wobec hermetycznych, przepełnionych symbolami i aluzjami kulturowymi dramatów Micińskiego, ujawniła jednocześnie preferowaną przez siebie postawę badawczą, a mianowicie – przyjmowaną także w dalszych latach pracy naukowej – postawę uważnego i wnikliwego czytelnika-interpretatora, szanującego swoistość formalną i prawdę ideową tekstu/utworu. Pisała o tym następująco:

chcąc w pełni zrozumieć jego twórczość, badacz Micińskiego powinien jak detektyw iść tropami przezeń wyznaczonymi oraz rozszyfrowywać ukryte i zakamuflowane idee przewodnie jego tekstów. Jest to żmudna i trudna praca zmuszająca do rekonstrukcji i często hipotetycznych ustaleń, zwłaszcza że duża ilość jego dramatów to rękopisy, często nieczytelne, niedokończone, nieuporządkowane lub uszkodzone, mające wiele różnych wersji i różnych rozwiązań. Próby dotarcia do tajników sztuki pisarskiej Tadeusza Micińskiego dają jednak każdemu badaczowi wiele satysfakcji i stanowią rekompensatę za trudy poszukiwań².

Kolejnym dramaturgiem wyróżnionym w praktyce badawczej Profesor Januszewicz jest Stanisław Wyspiański. Głównym źródłem fascynacji naukowej tym autorem okazało się *Wesele* jako utwór realizujący zasadę korespondencji sztuk. Powinowactwom między literaturą a malarstwem w młodopolskim arcydramacie Badaczka poświęciła kilka artykułów, śledząc w szczególności dostrzegalne w *Weselu* nawiązania do malarstwa historycznego Jana Matejki (np. *Wizja plastyczna i literacka Stańczyka w dziele Matejki oraz w „Weselu” Wyspiańskiego*, 1992; *Hetman Branicki w „Weselu” a „Rejtan” Matejki*, 1994; *Wernyhora i jego rodowód malarski w „Weselu” Wyspiańskiego*, 1995; *Rycerz Czarny*

2 M. Januszewicz, *Wstęp*, [w:] eadem, *Twórczość dramatyczna Tadeusza Micińskiego*, Zielona Góra 1990, s. 9.

w „Weselu” Wyspiańskiego a twórczość Tetmajera i „Bitwa pod Grunwaldem” Matejki, 1996; Tryptyk Matejki „Królowa Korony Polskiej” w „Weselu” Wyspiańskiego, 1996), a także analizując znaczenia uobecnionych w dramacie obrazów religijnych (*Ikony religijne w „Weselu” Wyspiańskiego*, 1995) oraz rozważając funkcje plakatu teatralnego autorstwa dramaturga (*Plakat Wyspiańskiego do sztuki Maeterlincka „Wnętrze” i jego rola w „Weselu”*, 1995).

Zainteresowanie malarskością *Wesela* zaowocowało książką habilitacyjną *Malowany dramat. O związkach literatury z malarstwem w „Weselu” Stanisława Wyspiańskiego* (1994). W szeregu gruntownych studiów składających się na rozprawę Profesor Januszewicz pokazała powinowactwa *Wesela* z twórczością plastyczną wielu innych, prócz Matejki, artystów polskich (Jacka Malczewskiego, Włodzimierza Tetmajera, Michała Andriollego, Leona Kaplińskiego, Artura Grottgera, Jana Stanisławskiego, Wojciecha Weissa), a także obcych (Rafaela Santiago, Sandra Botticellego, Edwarda Burne-Jonesa, Edwarda Muncha). Prześledziła ponadto związki dramatu z dziełami plastycznymi jego autora (takimi jak np. *Chochóły*, cykl *Macierzyństwo*, portrety dzieci, serie widoków na Kopiec Kościuszki, projekty witraży).

W pracy tej Autorka zaproponowała odmienne od przyjętego przez Tadeusza Makowieckiego (w klasycznej monografii *Poeta-malarz. Studium o Stanisławie Wyspiańskim*, 1935, 1969) podejście do spuścizny młodopolskiego artysty. O ile Makowiecki potraktował Wyspiańskiego jako „twórcę równoległe, acz oddzielnie, realizującego się w malarstwie i literaturze”³, Profesor przyjęła w swej rozprawie „dziś niemal powszechną ideę »integracyjną« w odniesieniu do twórczości autora *Wesela*. W myśl tej koncepcji Wyspiański jest jednocześnie poetą, malarzem, twórcą teatru. Jako artysta realizuje się w swoich dziełach poprzez wizje wyrażające się w językach różnych sztuk”⁴. Stanowisko takie jest w przekonaniu Badaczki całkowicie uzasadnione, gdyż wyrasta z myśli teatralnej Wyspiańskiego, najwybitniejszego na gruncie polskiego modernizmu ucznia Richarda Wagnera, projektodawcy i realizatora idei „syntezy sztuk”.

Trzecim dramaturgiem ważnym w poszukiwaniach i dokonaniach naukowych Profesor Januszewicz jest Tadeusz Rittner, twórca kameralnych sztuk psychologicznych, przedstawiciel młodopolskiego „dramatu wewnętrznego”. Badaczka skupiła się na opracowaniu poetyki jednej z jego sztuk, zatytułowanej *W małym domku*. Cztery opublikowane rozprawy (*Dom: pułapka czy azyl? O przestrzennych uwikłaniach bohaterów dramatu Tadeusza Rittnera „W małym domku”*, 1999; *W matni czasu czy iluzji bezczasu? O relacjach temporalnych w dramacie Tadeusza Rittnera „W małym domku”*, 1999; *Most – niemość – antymost i jego konstruktor w dramacie Tadeusza Rittnera „W małym domku”*, 1999; *Miejsca „otwarcia” na świat czy „zamknięcia” przed światem?*

3 M. Januszewicz, *Wstęp*, [w:] eadem, *Malowany dramat. O związkach literatury z malarstwem w „Weselu” Stanisława Wyspiańskiego*, Zielona Góra 1994, s. 8.

4 *Ibidem*.

O roli okien i drzwi w dramacie Tadeusza Rittnera „W małym domku”, 2003), zawierające analizę świata przedstawionego i konwencji gatunkowych dramatu, mogłyby stanowić znaczący fragment przyszłej monografii sztuki Rittnera.

Obok dominującej w pracach o Micińskim i Rittnerze refleksji *stricto* historycznoliterackiej Profesor Januszewicz rozwijała – zapoczątkowane w licznych pracach o *Weselu* Wyspiańskiego – badania interdyscyplinarne, dotyczące problematyki pograniczy i korespondencji sztuk. Wykorzystując metodę komparatystyczną, poszukiwała związków genetycznych i typologicznych (w układzie zarówno diachronicznym, jak i synchronicznym) między dziełami reprezentującymi różne dziedziny sztuki. Analizowała powinowactwa: 1. między poezją a malarstwem (*Inspiracje malarskie w poezji Młodej Polski* [Kazimierz Przerwa-Tetmajer, Maryla Wolska i Stanisław Korab-Brzozowski], 1990; *Młodopolska synteza sztuk w wierszu Józefa Ruffera „Obcowanie dusz”, 1996; Kasprówiczowski poetycki ogłód „Mony Lizy” Leonarda da Vinci, 1999*), 2. między dramatem a malarstwem (*Podkowiński i Kisielewski, czyli malarski wzór i jego literacka transpozycja (w setną rocznicę „Szału uniesień”), 1995; wspomniane rozprawy o Weselu*), 3. między powieścią a malarstwem (*Brat Albert i jego obrazy w trylogii powieściowej Stefana Żeromskiego „Walka z szatanem”, 1998*). Kwestii powinowactw poezji z muzyką poświęciła rozprawę *Poemat Wacława Rolicza-Liedera „Gdy dzwonki szwajcarskie...” przykładem „poetyckiej symfonii” (2000)*.

Studia nad związkami literatury z malarstwem w *Weselu* Wyspiańskiego okazały się niezwykle inspirujące także z innego powodu. Otóż nakierowały one Profesor Januszewicz na kolejny zajmujący problem badawczy, dotyczący religijnych inspiracji w literaturze i sztuce, czyli – innymi słowy – odnoszący się do obecności *sacrum* w wytworach artystycznych. Wskazanej problematyce Badaczka poświęciła kilka rozpraw o ikonografii i symbolice Maryjnej w dramatach i dziełach plastycznych Wyspiańskiego (*Ikony religijne w „Weselu” Wyspiańskiego, 1995; „Śliczna gwiazda miasta Lwowa, Maryja” w malarsko-literackiej wizji Stanisława Wyspiańskiego. O projekcie witraża „Śluby Jana Kazimierza” i scenie historycznej „Królowa Polskiej Korony”, 2001; Polska Królowa i Regina Coeli w dramacie Stanisława Wyspiańskiego „Legion”, 2005; „Niebios Królowo Święta...” O kulcie Maryjnym w życiu, plastyce i początkach twórczości literacko-teatralnej Stanisława Wyspiańskiego, 2012*). Zajęła się również religijnym wymiarem motywu domu w twórczości autora *Wesela* (*Od więzi międzyludzkich do więzi człowieka z Bogiem. Dom rodzinny, dom ojczysty i Dom Boży w literacko-teatralnej wizji Wyspiańskiego, 2010*) oraz stworzyła poruszający wizerunek Wyspiańskiego jako człowieka wiary (*„Oczyść mą duszę, Święty Boże”. O religijnym zawierzeniu Stanisława Wyspiańskiego, 2011*).

Profesor Januszewicz w swoich zainteresowaniach naukowych pozostała wierna Młodej Polsce, o czym świadczą prace Badaczki z roku 2014, zatytułowane *Lwów w życiu i twórczości Maryli Wolskiej i Beaty Obertyńskiej oraz Pod niebem Italii. Obraz*

Włoch w literackich przekazach twórców Młodej Polski. Warto zauważyć, że Autorka wkroczyła tu na jeszcze jeden obszar badawczy, jakim jest geografia życia literackiego.

Profesor Maria Januszewicz publikowała swe studia, rozprawy, artykuły i szkice zarówno w czasopismach naukowych zielonogórskich („Studia i Materiały Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Zielonej Górze. Nauki Filologiczne”, „Filologia Polska. Uniwersytet Zielonogórski”, „Dydaktyka Literatury”, „Almanach Historycznoliteracki”), jak też ogólnopolskich („Przegląd Humanistyczny”, „Przegląd Religioznawczy”, „Litteraria”, „Przegląd Artystyczno-Literacki”, „Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza”, „Biuletyn Polonistyczny”). Akcentując wagę popularyzacji wiedzy, rezultaty swych dociekań prezentowała także w periodykach społeczno-kulturalnych naszego regionu („Przegląd Lubuski”, „Nad Odrą”).

Naszkicowany tu pokrótce portret Profesor Januszewicz jako historyka literatury i osobowości twórczej będzie niepełny, jeśli nie zwróci się uwagi na pewien znamieny rys w sylwetce Badaczki. Jest nim szacunek dla Mistrzów, żywiony ze względu na ich dorobek naukowy, postawę życiową i wysokie morale. Profesor Januszewicz z wielką estymą wypowiada się zawsze o dwóch osobach, które postrzega jako autorytety – o Profesorze Władysławie Magnuszewskim⁵ i Profesorze Arturze Hutnikiewicz⁶.

2

Jako wieloletni nauczyciel akademicki Profesor Maria Januszewicz dysponuje ogromnym doświadczeniem w zakresie dydaktyki. Na studiach stacjonarnych, zaocznych, podyplomowych i doktoranckich prowadziła zajęcia w różnych formach: wykłady kursowe i monograficzne, ćwiczenia i konwersatoria, proseminaria i seminaria magisterskie, zajęcia specjalizacyjne i fakultatywne. Z uwagi na specyfikę zielonogórskiej placówki polonistycznej w poszczególnych fazach jej istnienia (funkcjonującej pierwotnie w postaci niewielkiego Zakładu Filologii Polskiej, przeobrażonego w roku 1974 w Instytut Filologii Polskiej, w którego ramach literaturoznawcy byli zatrudnieni w Zakładzie Historii i Teorii Literatury⁷), Profesor Januszewicz podczas swej pracy zawodowej realizowała bardzo szeroki zakres materiału, gdyż wykladała zarówno przedmioty z zakresu historii (dzieje literatury polskiej i powszechnej wszystkich epok), jak i teorii literatury (poetyka i analiza dzieła literackiego). Niebywale kompetentna w obu dziedzinach, ze szczególnym zamięłowaniem wprowadzała kolejne pokolenia

5 Zob. M. Januszewicz, *Władysław Magnuszewski (1926-1996)*, „Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza” 1996, t. 30, s. 199-201.

6 Zob. M. Januszewicz, *Rzecz o Profesorze Arturze Hutnikiewicz*, „Przegląd Artystyczno-Literacki” 1995, nr 3, s. 10-12.

7 W. Magnuszewski, *Instytut Filologii Polskiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Zielonej Górze*, „Biuletyn Polonistyczny” 1976, z. 3, s. 2-3. W roku 1991 doszło do wyodrębnienia Zakładu Historii Literatury i Zakładu Teorii Literatury.

adeptów polonistyki w arkana historii literatury polskiej, w szczególności literatury przełomu wieków XIX i XX. Z prawdziwym znawstwem i autentycznym zaangażowaniem przybliżała im kulturowe (filozoficzne, ideologiczne, religijne i estetyczno-artystyczne) oraz polityczno-historyczne konteksty literatury powstałej w niezwykle ważnych okresach dziejów narodowych – w ostatnich dekadach niewoli i w niepodległej II Rzeczypospolitej.

Zajęcia dydaktyczne prowadzone przez Profesor Marię Januszewicz na studiach stacjonarnych i zaocznych, między innymi wykłady i ćwiczenia z literatury powszechnej, literatury okresu Młodej Polski, dwudziestolecia międzywojennego, tradycji literackiej (obecność antyku i Biblii w literaturze przełomu wieków XIX i XX), a także fakultety literaturoznawcze (poświęcone *sacrum* w literaturze i sztuce, korespondencji sztuk, galerii malarstwa w literaturze), seminaria licencjackie, magisterskie i doktoranckie, zawsze bardzo starannie przygotowane, cieszyły się wielkim zainteresowaniem studentów. Wiele wymagając od swoich podopiecznych, a zwłaszcza oczekując rzetelności i uczciwości podczas realizacji podjętych zadań, zarażała ich swoją pasją poznawczą i nie szczędziła pomocy w rozwiązywaniu problemów badawczych, zawsze znajdując dla swych uczniów czas i udostępniając im swe bogate zbiory. Wykształciła i wypromowała wielu magistrów i jednego doktoranta. Do grona uczniów Profesor Januszewicz należy znaczna grupa lubuskich nauczycieli, bibliotekarzy, dziennikarzy, animatorów kultury, krytyków i literatów, a także większość pracowników naukowych aktualnie zatrudnionych w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Zielonogórskiego.

*

Patrząc na drogę akademicką Profesor Marii Januszewicz, należy podkreślić, że Uczona, zwiąawszy się z zielonogorską polonistyką w jej skromnych i niełatwych początkach, swą sumienną pracą badawczą i dydaktyczną współtworzyła jej oblicze przez ponad cztery dekady, znacząco przyczyniając się – obok innych znakomitych badaczy i wspierałych nauczycieli, jak zwłaszcza profesorowie: Władysław Magnuszewski, Jerzy Brzeziński i Wojciech Pasterniak – do jej awansu na poziom uniwersytecki. Nie można też nie wspomnieć o wielkiej kulturze osobistej Profesor Januszewicz, przejawiającej się w relacjach ze współpracownikami i młodzieżą akademicką, a także o trudnym do przecenienia wkładzie w kształtowanie w miejscowym środowisku polonistycznym klimatu zaufania i wzajemnej życzliwości.

Nota biograficzna

Profesor Maria Januszewicz urodziła się 2 lipca 1948 roku w Zielonej Górze. W rodzinnym mieście ukończyła liceum ogólnokształcące, następnie podjęła studia polonistyczne w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Opolu (aktualnie Uniwersytet Opolski).

Pracę magisterską *Z dziejów recepcji Maurycego Maeterlincka w Polsce (1890-1970)*, wymagającą przeprowadzenia rozległej kwerendy w wielu instytucjach naukowych i bibliotekach, napisała pod kierunkiem doc. Jerzego Pośpiecha i obroniła w czerwcu 1971 roku. Bezpośrednio po studiach została zatrudniona w nowo powstałej Wyższej Szkole Nauczycielskiej w Zielonej Górze. Z tym ośrodkiem naukowym, przekształconym w 1973 roku w Wyższą Szkołę Pedagogiczną, a w roku 2001 (po połączeniu z Politechniką Zielonogorską) w Uniwersytet Zielonogórski, była związana przez cały okres pracy zawodowej, trwający do roku 2013.

W grudniu 1980 roku w macierzystej uczelni Profesor Januszewicz uzyskała stopień doktora nauk humanistycznych na podstawie rozprawy *Twórczość dramatyczna Tadeusza Micińskiego*, napisanej pod kierunkiem prof. Władysława Studenckiego. Recenzentami dysertacji byli: doc. Leokadia Pośpiech (Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Opolu), prof. Artur Hutnikiewicz (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu) i prof. Jan Trzynadlowski (Uniwersytet Wrocławski).

Kolejny etap pracy naukowej Profesor Januszewicz zamyka publikacja i obrona rozprawy habilitacyjnej *Malowany dramat. O związkach literatury z malarstwem w „Weselu” Stanisława Wyspiańskiego*. Recenzentami wydawniczymi książki byli prof. Władysław Magnuszewski i prof. Artur Hutnikiewicz. 7 czerwca 1995 roku na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu Profesor Januszewicz odbyła kolokwium habilitacyjne i otrzymała stopień doktora habilitowanego nauk humanistycznych w zakresie literaturoznawstwa. Dorobek Habilitantki opiniowali profesorowie: Artur Hutnikiewicz, Jan Trzynadlowski i Andrzej Makowiecki (Uniwersytet Warszawski). Zmarłego 18 maja 1995 roku prof. Trzynadlowskiego zastąpił podczas kolokwium prof. Wojciech Gutowski (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu).

W roku 1997 Profesor Januszewicz została profesorem nadzwyczajnym zielonogórskiej uczelni. W latach 1997-1998 pełniła funkcję kierownika Zakładu Historii Literatury, w latach 2005-2008 kierowała Zakładem Literatury XX Wieku, a następnie – do roku 2013 – Zakładem Literatury XX i XXI Wieku, który powstał w wyniku przekształceń strukturalnych Instytutu Filologii Polskiej. Była członkiem Rady Instytutu Filologii Polskiej oraz Rady Wydziału Humanistycznego.

Profesor Januszewicz opublikowała dwie monografie autorskie, blisko pięćdziesiąt artykułów naukowych oraz zredagowała dwie prace zbiorowe. W czasie swej pracy zawodowej sprawowała opiekę naukową nad przygotowaniem dwustu sześciu prac magisterskich i dwudziestu sześciu prac licencjackich. Zrecenzowała przeszło dwieście prac magisterskich i kilkanaście licencjackich. Uczestniczyła w kształceniu kadry naukowej jako promotor pracy doktorskiej mgra Tomasza Ratajczaka *Literatura religijna w wadowickich oficynach wydawniczych (1825-1939)*, obronionej w 2004 roku na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika.

Profesor Maria Januszewicz czynnie włączała się w prace zielonogórskich oddziałów ogólnopolskich organizacji naukowych, Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza oraz Towarzystwa Miłośników Twórczości Jana Kasprówicza (w latach 1992-1994 była prezesem Towarzystwa). Za działalność naukową czterokrotnie została wyróżniona Nagrodą Rektora Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Zielonej Górze (1976, 1978, 1981, 1996).

BIBLIOGRAFIA PRAC PROFESOR MARII JANUSZEWICZ Z LAT 1975-2014

Monografie autorskie

Twórczość dramatyczna Tadeusza Micińskiego, Zielona Góra 1990.

Malowany dramat. O związkach literatury z malarstwem w „Weselu” Stanisława Wyspiańskiego, Zielona Góra 1994.

Prace redakcyjne

„Almanach Historycznoliteracki. Pismo Stowarzyszenia Przyjaciół Literatury w Zielonej Górze”, t. 1, Zielona Góra 1998.

„Filologia Polska. Uniwersytet Zielonogórski”, t. 4: *Wokół tekstów kultury. Literatura – język – teatr – internet*, Zielona Góra 2009 (współredakcja T. Ratajczak).

Artykuły opublikowane w monografiach tematycznych

Z dziejów recepcji „Niebieskiego ptaka” Maeterlincka: baśń dla dorosłych czy dla dzieci?, [w:] *Z zagadnień historii literatury*, red. L. Ludorowski, Zielona Góra 1976, s. 147-153.

Tadeusz Miciński wobec niepodległości Polski w świetle dramatu „Królowa Orlica”, [w:] *„Odrodzona i Niepodległa” – w literaturze. Praca zbiorowa*, red. W. Magnuszewski, Zielona Góra 1992, s. 53-62.

Ikony religijne w „Weselu” Wyspiańskiego, [w:] *W poszukiwaniu zapomnianych wartości. Chrześcijańskie wartości w edukacji literackiej i językowej*, red. M. Sinica, Zielona Góra 1995, s. 164-182.

Brat Albert i jego obrazy w trylogii powieściowej Stefana Żeromskiego „Walka z szatanem” (Profesorowi Arturowi Hutnikiewiczowi), [w:] *Człowiek – dzieło – sacrum*, red. S. Gajda, H.J. Sobeczko, Opole 1998, s. 449-466.

Kasprówicowski poetycki ogląd „Mony Lizy” Leonarda da Vinci, [w:] *Jan Kasprówic. W siedemdziesięciolecie śmierci*, red. J. Kaczyński, Olsztyn 1999, s. 117-123.

Przedstawiciele „malarii” krakowskiej na kartach „Wesela” Stanisława Wyspiańskiego, [w:] *Literatura, kultura, język. Z warsztatów badawczych*, red. J. Rećko, Zielona Góra 2000, s. 309-318.

Poemat Wacława Rolicza-Liedera „Gdy dzwonki szwajcarskie...” przykładem „poetyckiej symfonii”, [w:] *Genologia i konteksty*, red. C.P. Dutka, M. Mikołajczak, Zielona Góra 2000, s. 241-248.

Miejsca „otwarcia” na świat czy „zamknięcia” przed światem? O roli okien i drzwi w dramacie Tadeusza Rittnera „W małym domku”, [w:] *Filologia Polska. Uniwersytet Zielonogórski*, t. 1: *Trzydziestolecie polonistyki zielonogórskiej*, red. J. Brzeziński, Zielona Góra 2003, s. 25-44.

Polska Królowa i Regina Coeli w dramacie Stanisława Wyspiańskiego „Legion”, [w:] *Filologia Polska. Uniwersytet Zielonogórski*, t. 2, red. I. Sikora, Zielona Góra 2005, s. 91-113.

Polska Królowa i Regina Coeli w dramacie Stanisława Wyspiańskiego „Legion”, [w:] *Przez dwa stulecia. In memoriam Artur Hutnikiewicz*, red. J. Kryszak, H. Ratuszna, Toruń 2006, s. 137-160 (poszerzona i wzbogacona o kolorowe reprodukcje wersja artykułu opublikowanego w roku 2005 w „Filologii Polskiej”).

Wokół tekstów kultury. Prolegomena, [w:] *Filologia Polska. Uniwersytet Zielonogórski*, t. 4: *Wokół tekstów kultury. Literatura – język – teatr – internet*, red. M. Januszewicz, T. Ratajczak, Zielona Góra 2009, s. 5-11 (współautor T. Ratajczak).

- Nos i Widmo w „Weselu” Stanisława Wyspiańskiego, [w:] „Filologia Polska. Uniwersytet Zielonogórski”, t. 4: *Wokół tekstów kultury. Literatura – język – teatr – internet*, red. M. Januszewicz, T. Ratajczak, Zielona Góra 2009, s. 97-109.
- Od więzi międzyludzkich do więzi człowieka z Bogiem. Dom rodzinny, dom ojczysty i Dom Boży w literacko-teatralnej wizji Wyspiańskiego, [w:] *Dylematy egzystencjalne*, t. 2: *Więzi*, red. E. Bartkowiak, A. Dobrychłop, P. Prüfer, Zielona Góra 2010, s. 227-238.
- „Oczyść mą duszę, Święty Boże”. O religijnym zawierzeniu Stanisława Wyspiańskiego, [w:] *Dylematy egzystencjalne*, t. 3: *Zawirowania wokół zaufania. Wyobrażenia i rzeczywistość*, red. P. Prüfer, J. Mariański, Zielona Góra 2011, s. 263-284.
- Lwów w życiu i twórczości Maryli Wolskiej i Beaty Obertyńskiej, [w:] *Świat Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej w literaturze i sztuce*, red. M. Jazownik, L. Jazownik, Zielona Góra 2014, s. 185-208.
- Pod niebem Italii. Obraz Włoch w literackich przekazach twórców Młodej Polski, [w:] *Włoskie i polskie osobliwości. Relacja, komplementarność, integracja*, red. P. Prüfer, P. Słowiński, Gorzów Wielkopolski 2014, s. 199-226.

Artykuły opublikowane w polskich periodykach naukowych

- Miciński a romantyzm. Na marginesie dramatu „Wrogowie duchów”, „Studia i Materiały Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Zielonej Górze. Nauki Filologiczne”, z. 1, red. W. Pasterniak, Zielona Góra 1975, s. 49-62.
- Groteska w dramatach Tadeusza Micińskiego, „Studia i Materiały Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Zielonej Górze. Nauki Filologiczne”, z. 3, red. W. Pasterniak, Zielona Góra 1982, s. 59-74.
- Opowieść o Polsce i księciu Józefie Poniatowskim w dramacie Tadeusza Micińskiego „Termopile polskie”, „Studia i Materiały Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Zielonej Górze. Filologia Polska”, z. 4, red. W. Pasterniak, Zielona Góra 1984, s. 105-126.
- W świecie literatury romantycznej, „Przegląd Humanistyczny” 1988, nr 8-9, s. 227-232.
- Miciński i Żeromski oraz ich kontakty towarzyskie, literackie i kulturalne, „Studia i Materiały Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Zielonej Górze. Filologia Polska”, z. 5, red. W. Pasterniak, Zielona Góra 1988, s. 35-51.
- Jeszcze raz o „Krzaku dzikiej róży w ciemnych smreczynach” Jana Kasprowicza, „Studia i Materiały Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Zielonej Górze. Filologia Polska”, z. 5, red. W. Pasterniak, Zielona Góra 1988, s. 53-58.
- Inspiracje malarskie w poezji Młodej Polski, „Studia i Materiały Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Zielonej Górze. Filologia Polska”, z. 6, red. J. Brzeziński, Zielona Góra 1990, s. 95-111.
- Ikony religijne w „Weselu” Wyspiańskiego, „Przegląd Religioznawczy” 1994, nr 3, s. 3-19.
- Dramaty Tadeusza Micińskiego na tle epoki Młodej Polski, „Studia i Materiały Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Zielonej Górze. Filologia Polska”, z. 7, red. W. Magnuszewski, Zielona Góra 1995, s. 47-59.
- Wernyhora i jego rodowód malarski w „Weselu” Wyspiańskiego, „Studia i Materiały Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Zielonej Górze. Filologia Polska”, z. 8, red. C.P. Dutka, Zielona Góra 1995, s. 63-85.
- Plakat Wyspiańskiego do sztuki Maeterlincka „Wnętrze” i jego rola w „Weselu”, „Studia i Materiały Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Zielonej Górze. Filologia Polska”, z. 8, red. C.P. Dutka, Zielona Góra 1995, s. 87-94.
- Podkowskiński i Kisielewski, czyli malarski wzór i jego literacka transpozycja (w setną rocznicę „Szału uniesień”), „Litteraria” 1995 (t. 26), s. 27-36.
- Rzecz o Profesorze Arturze Hutnikiewiczu, „Przegląd Artystyczno-Literacki” 1995, nr 3, s. 10-12.
- Władysław Magnuszewski (1926-1996). (Przemówienie wygłoszone 25 kwietnia 1996 roku na uroczystości żałobnej ku czci śp. Profesora Władysława Magnuszewskiego, w gmachu głównym Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Tadeusza Kotarbińskiego w Zielonej Górze), „Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza” 1996, t. 30, s. 199-201.

Młodopolska synteza sztuk w wierszu Józefa Ruffera „Obcowanie dusz”, „Studia i Materiały Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Zielonej Górze. Filologia Polska”, z. 9, red. M. Sinica, Zielona Góra 1996, s. 55-68.

Brat Albert i jego obrazy w trylogii powieściowej Stefana Żeromskiego „Walka z szatanem”, „Almanach Historycznoliteracki”, t. 1, red. M. Januszewicz, Zielona Góra 1998, s. 109-130.

Twórczość dramatyczna Tadeusza Micińskiego [streszczenie pracy doktorskiej], „Biuletyn Polonistyczny” 1998, z. 1/2, s. 48-53.

Dom: pułapka czy azyl? O przestrzennych uwikłaniach bohaterów dramatu Tadeusza Rittnera „W małym domku”, „Studia i Materiały Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Zielonej Górze. Filologia Polska”, z. 10, red. J. Brzeziński, Zielona Góra 1999, s. 21-30.

W matni czasu czy iluzji bezczasu? O relacjach temporalnych w dramacie Tadeusza Rittnera „W małym domku”, „Studia i Materiały Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Zielonej Górze. Filologia Polska”, z. 10, red. J. Brzeziński, Zielona Góra 1999, s. 31-39.

Most – niemość – antymost i jego konstruktor w dramacie Tadeusza Rittnera „W małym domku”, „Almanach Historycznoliteracki”, t. 2, red. L. Libera, R. Szybyr, Zielona Góra 1999, s. 131-139.

„Śliczna gwiazda miasta Lwowa, Maryja” w malarsko-literackiej wizji Stanisława Wyspiańskiego. O projekcie witraża „Śluby Jana Kazimierza” i scenie historycznej „Królowa Polskiej Korony”, „Dydaktyka Literatury”, t. 21, red. W. Pasterniak, Zielona Góra 2001, s. 21-49.

Artykuły opublikowane w lubuskich periodykach społeczno-kulturalnych

Problemy literatury Polski Ludowej [sprawozdanie z konferencji naukowej Z problemów literatury Polski Ludowej zorganizowanej przez Instytut Filologii Polskiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Zielonej Górze w dniach 24-26 X 1974], „Przegląd Lubuski” 1975, nr 1, s. 162-164.

Wizja plastyczna i literacka Stańczyka w dziele Matejki oraz w „Weselu” Wyspiańskiego, „Nad Odrą” 1992, nr 9, s. 6-8.

Hetman Branicki w „Weselu” a „Rejtan” Matejki, „Nad Odrą” 1994, nr 3, s. 5-6.

Sienkiewicz a Młoda Polska, „Nad Odrą” 1994, nr 9-10, s. 5-6.

Rycerz Czarny w „Weselu” Wyspiańskiego a twórczość Tetmajera i „Bitwa pod Grunwaldem” Matejki, „Nad Odrą” 1996, nr 1, s. 5-6.

Tryptyk Matejki „Królowa Korony Polskiej” w „Weselu” Wyspiańskiego, „Nad Odrą” 1996, nr 4-6, s. 3-4.

„Niebios Królowo Święta...”. O kulcie Maryjnym w życiu, plastyce i początkach twórczości literacko-teatralnej Stanisława Wyspiańskiego, „Nad Odrą” 2012, z. 3-5, s. 32-41.

Joanna Wawryk
Uniwersytet Zielonogórski

PROFESOR ANNA SZÓSTAK

Profesor Anna Szóstak – znakomita literaturoznawczyni, historyk literatury, znawczyni literatury dla dzieci i młodzieży oraz polskiej literatury współczesnej – urodziła się w 1965 roku w Zielonej Górze i z miastem tym jest związana zarówno rodzinie, jak i zawodowo. W 1988 roku ukończyła studia polonistyczne w Wyższej Szkole Pedagogicznej i podjęła pracę naukowo-dydaktyczną, którą kontynuuje do dziś na zielonogórskiej uczelni (po zmianie statusu placówki w 2001 roku – na Uniwersytecie Zielonogórskim), od 1 października 2016 roku na stanowisku profesora zwyczajnego.

Stopień doktora nauk humanistycznych w zakresie literaturoznawstwa Anna Szóstak uzyskała w 1995 roku na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu na podstawie dysertacji *Nurt lingwistyczny we współczesnej polskiej poezji dziecięcej*, a doktora habilitowanego (również w zakresie literaturoznawstwa) – w roku 2008 na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach, na podstawie rozprawy *W poszukiwaniu tożsamości. Liryczne horyzonty mitu dzieciństwa w poezji polskiej drugiej połowy XX wieku*. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej postanowieniem z dnia 28 lipca 2014 roku nadał Annie Szóstak tytuł profesora nauk humanistycznych.

Profesor Anna Szóstak jest autorką sześciu książek naukowych: *Nurt lingwistyczny we współczesnej polskiej poezji dziecięcej*, Zielona Góra 2000; *Od modernizmu do lingwizmu. O przemianach w twórczości Jana Brzechwy*, Kraków 2003; *W poszukiwaniu tożsamości. Liryczne horyzonty mitu dzieciństwa w poezji polskiej drugiej połowy XX wieku*, Zielona Góra 2007; *W stronę mitu. Metafizyczne tęsknoty literatury XX i XXI wieku*, Zielona Góra 2011; *Między mitem a rzeczywistością. Topos dzieciństwa w prozie polskiej po roku 1989*, Zielona Góra 2012; *Odsłony mitu. Metafizyczne źródła myślenia mitycznego w wybranych projektach ideowych literatury XX i XXI wieku*, Zielona Góra 2018, a także ponad stu artykułów, referatów konferencyjnych oraz recenzji publikowanych w monografiach wieloautorskich, czasopismach i wydawnictwach zbiorowych.

Główne zainteresowania naukowe prof. Anny Szóstak dotyczą kilku kręgów problemowych i tematycznych: poezji lingwistycznej sytuującej się na pograniczu literatury dziecięcej i wysokoartystycznej, wątków metafizycznych i dylematów ideowych w poezji i prozie XX i XXI wieku, wieloaspektowego charakteru mitu we współczesnej literaturze polskiej i obcej (w tym – w literaturze fantasy), problematyki mitologii dzieciństwa w wysokoartystycznej poezji i prozie współczesnej oraz krytyki literackiej.

Rozwój kariery naukowej prof. Anny Szóstak dzieli się na kilka etapów. Początkowy – wiąże się z zagadnieniami twórczości poetyckiej adresowanej do odbiorcy dziecięcego, przede wszystkim na podstawie dzieł Juliana Tuwima i Jana Brzechwy jako autorów tworzących w nurcie lingwistycznym. Rozprawa doktorska, jak i artykuły naukowe ukazują nowatorstwo i nośność eksperymentu tematycznego i językowego w obszarze poezji skierowanej do młodego czytelnika, a nurt lingwistyczny zostaje zaprezentowany jako jeden z najbardziej znaczących nurtów poetyckich literatury współczesnej, mający swój udział w konstruowaniu nowoczesnej świadomości poetyckiej i zmianie sposobu myślenia o języku poezji w literaturze polskiej po 1945 roku.

W swojej pierwszej monografii zatytułowanej *Nurt lingwistyczny we współczesnej polskiej poezji dziecięcej* autorka podjęła próbę pokazania genezy, rozwoju i istoty poezji, w której przedmiotem zainteresowania jest system znaków językowych i łączących je zależności. Poza Tuwimem i Brzechwą materiałem badawczym stała się twórczość Jerzego Ficowskiego, Ludwika Jerzego Kerna, Wandy Chotomskiej, Józefa Ratajczaka, Antoniego Marianowicza czy Danuty Wawiłow. Poezja dla dzieci była również przedmiotem badań w artykułach poświęconych kwestiom genologicznym i zagadnieniom odbioru¹.

Drugą fazę rozwoju naukowego otwiera monografia historycznoliteracka *Od modernizmu do lingwizmu. O przemianach w twórczości Jana Brzechwy*. Jej celem było ukazanie twórczości pisarza na szerokim tle głównych kierunków artystycznych epoki. Śledząc drogę twórczą i ewolucję światopoglądu Brzechwy, autorka wpisała dorobek pisarza w panoramę zjawisk i procesów historycznoliterackich XX wieku – od wpływów i fascynacji młodopolskich zaczynając, przez nowatorskie trendy i poetyki dwudziestolecia, kończąc na doświadczeniach i odkryciach literackich drugiej połowy ubiegłego stulecia. Takie ujęcie tematu pozwoliło na chronologiczną rekonstrukcję faktów biografii życiowej i twórczej, ale przede wszystkim zaowocowało interpretacyjno-wartościującym opisem dokonań literackich, łączących tradycję z nowoczesnością. W tej perspektywie badawczej obraz życia i przemian twórczości Brzechwy, postrzeganej jako daleko wykraczającej poza domenę literatury dla młodego czytelnika, daje reprezentatywny dla XX wieku portret artysty na tle epoki. Ponadto przyjęte podejście badawcze przełożyło się na zredefiniowanie i wyprowadzenie pojęcia lingwizmu poza poezję, ale również poza relację język – rzeczywistość i wkroczenie na teren rozważań metajęzykowych. Różnorodna treściowo i formalnie twórczość Brzechwy była nadal odkrywana w nowatorskich kontekstach, między innymi przez zestawienie zależ-

¹ Z problematyki gatunków literackich w poezji dziecięcej, [w:] *Genologia i konteksty*, red. C.P. Dutka, Zielona Góra 2000, s. 189-194; *Terapeutyczne funkcje wierszy dla dzieci Jana Brzechwy (przyczynek do biblioterapii)*, „Almanach Historycznoliteracki” 1999, t. 2, s. 141-147.

ności i powiązań łączących Brzechwę z jego sławnymi krewniakami – Bolesławem Leśmianem² i Antonim Lange³, co też znalazło odzwierciedlenie w artykułach.

Kolejny etap w karierze naukowej prof. Anny Szóstak charakteryzuje zwrot ku tematyce i problematyce mitu i mityczności, zaczynając od artykułu *Fantasy – mit współczesny*⁴, w którym mowa między innymi o mitopoezie rozumianej jako kreowanie nowych obszarów mitycznej czasoprzestrzeni, a także o obecności struktur mitycznych poza płaszczyzną fabularną czy konstrukcyjną, naprowadzających na fundamentalne kwestie aksjologiczne i ontologiczne. W ten nurt badań wpisują się artykuły dotyczące zarówno współczesnej prozy, jak i intymistyki Brzechwy czy twórczości Franza Kafki w powieści Anny Boleckiej *Kochany Franz*⁵.

Wybory ideowe, uwikłania w trudną historię XX wieku i związane z tym dylematy etyczne i artystyczne są kolejnym problemem badawczym podjętym w szeregu artykułów, jak *Socrealizm a etyka. Przypadek Różewicza, „Podajmy dalej/ niebotyczne pismo obłoków”: tradycja kontra ideologia we wczesnej twórczości poetów Nowej Fali*⁶ czy *Trügerischer Reiz des Nationalismus. Zu Ideologieansprüchen und Ideologiefällen in den realsozialistischen Gedichtbänden von Tadeusz Różewicz*⁷ (tłumaczenie tytułu: *Zwodniczy urok nacjonalizmu. O uproszczeniach i pułapkach ideologii w socrealistycznych tomikach Tadeusza Różewicza*), a także w wystąpieniu telewizyjnym w programie z cyklu „Errata do biografii”⁸, poświęconym sylwetce Jana Brzechwy.

W obszarze badawczych zainteresowań prof. Anny Szóstak jest twórczość polskich poetów drugiej połowy XX wieku, w tym dokonania dwóch następujących po sobie pokoleń literackich, debiutujących w dwóch pierwszych dziesięcioleciach po zakończeniu drugiej wojny światowej – generacji Kolumbów oraz pokolenia „Współczesności”.

2 *Fantastyka „Klehd sezamowych”*, [w:] *Twórczość Bolesława Leśmiana. Studia i szkice*, red. T. Cieślak, B. Stelmaszczyk, Kraków 2000, s. 295-302; *Leśmiana i Brzechwy lekcja tolerancji. Pochodzenie pisarza a kwestia świadomości twórczej*, [w:] *Korowód idei i metod*, red. G. Kubski, M. Mikołajczak, Zielona Góra 2006, s. 93-102; *Pod znakiem Leśmiana. W kręgu literackich zależności w liryce Jana Brzechwy*, [w:] *Zielonogórskie seminaria polonistyczne*, red. S. Borawski, J. Brzeziński, Zielona Góra 2002, s. 427-442; *Odkrywanie metafizyki Orientu. O fantastyce „Klehd sezamowych” Bolesława Leśmiana raz jeszcze*, [w:] *Słowiańska kultura i literatura popularna. Figury swojskości i obcości współczesnego świata w literaturze i kulturze popularnej krajów słowiańskich*, red. T. Hajder, R. Sapeńko, K. Grabias-Banaszewska, Zielona Góra 2019, s. 221-234.

3 *Znany poeta i zapomniany filozof: Jan Brzechwa i Antoni Lange, czyli związki krwi, idei i filozofii*, [w:] *Filologia Polska 2*, red. I. Sikora, Zielona Góra 2005, s. 145-154.

4 *Fantasy – mit współczesny*, [w:] *Fantasy jako dobra nowina*, red. M. Mikołajczak, P. Urbaniak, Wałbrzych 2005, s. 11-24.

5 *Literacki wizerunek Franza Kafki w powieści Anny Boleckiej „Kochany Franz”*, [w:] *Z problemów prozy – powieść o artyście*, red. W. Gutowski i E. Owczarz, Toruń 2006, s. 476-489.

6 *„Podajmy dalej/ niebotyczne pismo obłoków”: tradycja kontra ideologia we wczesnej twórczości poetów Nowej Fali*, [w:] *Więzy tradycji*, red. A. Węgrzyniak i M. Kopczyk, Bielsko-Biała 2005, s. 257-269.

7 *Trügerischer Reiz des Nationalismus. Zu Ideologieansprüchen und Ideologiefällen in den realsozialistischen Gedichtbänden von Tadeusz Różewicz*, [w:] *Nationalismen im literatur- und kultur-geschichtlichen Diskurs*, red. W. Brylla, C. Lipiński, Göttingen 2020, s. 301-316.

8 „Errata do biografii”, TVP 1, emisja 15 stycznia 2007.

Te zainteresowania badawcze przełożyły się na prace poświęcone problematyce poezji Tadeusza Różewicza, Zbigniewa Herberta, Mirona Białoszewskiego, Tadeusza Nowaka, Jerzego Harasymowicza, Wisławy Szymborskiej⁹.

W artykułach dotyczących polskich poetów ważnym zagadnieniem jest też poszukiwanie związków łączących poezję współczesną z najbliższą jej tradycją literacką dwudziestolecia międzywojennego (twórczość Józefa Czechowicza, Bolesława Leśmiana i Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego¹⁰). Ponadto refleksji badawczej poddawani są skamandryci (jako grupa, jak i pojedynczy poeci, zwłaszcza Julian Tuwim¹¹ i Jarosław Iwaszkiewicz). Kontekstem pozwalającym odkryć ich na nowo jest przede wszystkim perspektywa mitu.

Wielkim i z powodzeniem od lat realizowanym projektem badawczym prof. Anny Szóstak jest zatem problematyka szeroko pojętego mitu rozpatrywanego w odniesieniu do zjawisk literatury współczesnej. Mit, definiowany jako uniwersalna znaczeniowa siatka pojęć, przekonań, wyobrażeń i odniesień tworzących podstawowy kod kulturowy, w badaniach literatury XX i XXI wieku pozwolił prof. Annie Szóstak uzyskać nowy punkt widzenia, zarówno w odniesieniu do twórczości „Starych Mistrzów” – Czesława Miłosza, Tadeusza Różewicza czy Wisławy Szymborskiej – jak i do w mniejszym stopniu obecnych w refleksji badawczej i interpretacyjnej poetów, jak Władysław Sebyła czy Jerzy Liebert. Badawcza perspektywa mitu znalazła też zastosowanie w pracy nad twórczością poetów Nowej Fali czy dorobkiem literackim Czesława Miłosza i Wisławy Szymborskiej¹².

Literaturę współczesną – owo, posługując się określeniem Olgi Tokarczuk, „ogromne lewiatanowe ciało” – prof. Anna Szóstak postrzega przez pryzmat problematyki mitu, a taka orientacja „nie tylko ułatwia poruszanie się po tym potężnym i zróżnicowanym terytorium, ale wydaje się też stanowić klucz do zrozumienia i hierarchizacji tendencji i trendów literatury tego okresu”, o czym literaturoznawczyni pisała w profesorskim

9 *Od znaku plastycznego do znaku poetyckiego. O cyklu „Madonny polskie” Jerzego Harasymowicza*, [w:] *Semiotyka cyklu. Cykl w muzyce, plastyce i literaturze*, red. M. Demska-Trębacz, K. Jakowska i R. Sioma, Białystok 2005, s. 425-440; *Zbigniewa Herberta refleksja nad codziennością*, [w:] *Herbert i znaki czasu. Colloquia Herbertiana (I)*, t. 2, red. E. Feliksiak, M. Leś i E. Sidoruk, Białystok 2002, s. 173-187; *Bóg jako miara wszechrzeczy. Rozważania o „Psalmach” Tadeusza Nowaka. Chrześcijańskie dziedzictwo narodów słowiańskich*, red. Z. Abramowicz, Białystok 2003, s. 257-267.

10 Np. „Śnić wspaniałe pomysły”. *Fantastyczne światy międzywojennej poezji Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego*, [w:] *Dzieło i życie Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego*, t. 2, red. A. Kulawik i J.S. Ossowski, Kraków 2005, s. 571-590; *Józefa Czechowicza apokalipsa negatywna. Apokaliptyczny i ahistoryczny wymiar Czechowiczowskiego katastrofizmu w egzystencjalnej perspektywie jednostkowego istnienia*, [w:] *Apokalipsa. Symbolika – tradycja – egzegeza, „Czarny Romantyzm”*, t. 1, red. K. Korotkich i J. Ławski, Białystok 2006, s. 151-166.

11 Niebawem w Wydawnictwie Olesiejuk ma ukazać się kolejne wydanie poezji Juliana Tuwima, pod auspicjami i we współpracy z prowadzoną przez Ewę Tuwim-Woźniak Fundacją im. Juliana i Ireny Tuwimów. Publikację poprzedzi tekst A. Szóstak pt. „Przyniosło mnie tutaj z nieskończoności”. *Metafizyka istnienia: mityczny światopogląd poetycki Juliana Tuwima*.

12 *Czesław Miłosz i Wisława Szymborska wobec mitów polskiego romantyzmu*, [w:] *Słowacki i wiek XIX*, t. 1, red. M. Ruszczyńska, Zielona Góra 2012, s. 167-181.

autoreferacie. Aspekty mityczne prof. Anna Szóstak rozpatruje w twórczości autorów należących do różnych pokoleń literackich, jak Tadeusz Różewicz, Wisława Szymborska, Urszula Koziół, Ewa Lipska, Adam Zagajewski, Paweł Huelle, Olga Tokarczuk, Natasza Goerke, Piotr Czerwiński czy Dariusz Dziurzyński¹³. Rozpoznania najnowszych zjawisk w literaturze zaowocowały recenzjami książek wydanych po przełomie roku 1989 (publikowanych między innymi w „Tekstualiach”).

Profesor Anna Szóstak jest również autorką tekstów popularnonaukowych, w swym charakterze bliskim formule eseju: *Chaos realności i harmonia fikcji, czyli o pochwalie literatury* oraz *Fantasy – klęska czy triumf literatury współczesnej, czyli rozterki humanisty*, które ukazały się w lubuskim piśmie literacko-kulturalnym „Pro Libris”¹⁴. W tymże periodyku były drukowane omówienia i recenzje osiągnięć twórczych lubuskich lub wywodzących się z tego regionu literatów: Zygmunta Kowalczuka, Krzysztofa Szmidta, Joanny Pytel, Wojciecha Śmigielskiego czy Andrzeja K. Waśkiewicza. Ten zakres aktywności wynika przede wszystkim z chęci popularyzowania badań, jak i rejestracji regionalnych wydarzeń kulturalnych mających związek z lokalnym ośrodkiem uniwersyteckim.

Rozprawa habilitacyjna zatytułowana *W poszukiwaniu tożsamości. Liryczne horyzonty mitu dzieciństwa w poezji polskiej drugiej połowy XX wieku* była poświęcona zagadnieniu kształtowania się świadomości i autoświadomości twórczej jako funkcji pamięci, odnoszącej się do okresu dzieciństwa i naprowadzającej na tkankę mitu. W takim ujęciu doświadczenie dzieciństwa staje się załącznikiem późniejszej, dojrzałej już indywidualnej osobowości twórczej, a zarazem egzystencjalnym i ontologicznym punktem odniesienia, miarą poznawania i wartościowania rzeczywistości. Kreatywna (w znaczeniu artystycznym i psychologicznym) funkcja mitu dzieciństwa, będącego wariantem mitu arkadyjskiego, jest rozpatrywana w wymiarze tematyki, języka i światopoglądowego przesłania dzieła, jak i samej biografii poetów: Czesława Miłosza, Tadeusza Nowaka, Tadeusza Różewicza, Andrzeja Bursy, Mirona Białoszewskiego, Jerzego Harasymowicza.

Rozprawa habilitacyjna stanowiła zamknięcie określonego etapu naukowego, ale i otwarcie na kolejne projekty badawcze, podejmujące istotne problemy literatury współczesnej i jej związków z mitem na płaszczyźnie filozoficznej, światopoglądowej i estetycznej. O realizacji powyższego zamierzenia świadczą trzy kolejne książki, napisane już po uzyskaniu habilitacji.

13 Np. *Poezja i miłość kontra grawitacja, czyli Ewy Lipskiej spór o zasadę świata* (E. Lipska, *Pomarańcza Newtona*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2007), „Tekstualia” 2009, nr 2, s. 187-190; „Nadal szukam iglic”. *Poetyckie filozofowanie Dariusza Dziurzyńskiego* (D. Dziurzyński, *Symultana*, Warszawa 2010, wyd. Jirafa Roja, 78 s.), „Tekstualia” 2012, nr 1, s. 199-200.

14 *Chaos realności i harmonia fikcji, czyli o pochwalie literatury*, „Pro Libris” 2002, nr 2, s. 42-46; *Fantasy – klęska czy triumf literatury współczesnej, czyli rozterki humanisty*, „Pro Libris” 2003, nr 1, s. 75-78.

Pierwsza – *W stronę mitu. Metafizyczne tęsknoty literatury XX i XXI wieku* – to zbiór studiów i szkiców, będących przyczynkiem do badań nad procesem zmian w świadomości, sposobie myślenia, widzeniu i odczuwaniu rzeczywistości oraz ewolucji jej odbioru i kategoryzowania. Ta przemiana mentalna dokonująca się w ubiegłym stuleciu i na przełomie XX i XXI wieku wyraża się – według autorki – poprzez tęsknotę za jej metafizycznym wymiarem oraz poszukiwanie tego, co nie traci ważności w kulturowej tradycji i systemach wartości. Przyjęta perspektywa mitograficzna obejmuje różnorodnych i ważnych dla kolejnych formacji kulturowych twórców: Stanisław Przybyszewski, Józef Czechowicz, Bruno Schulz, Czesław Miłosz, Zbigniew Herbert, Miron Białoszewski, Wisława Szymborska, Ewa Lipska, Urszula Kozioł, Paweł Huelle czy Olga Tokarczuk. Stosowanym systemem kluczowych pojęć są tu: *Mythos* i *Logos*, historia, dzieciństwo, tożsamość, katastrofa, śmierć, byt.

Kolejna książka – *Między mitem a rzeczywistością. Topos dzieciństwa w prozie polskiej po roku 1989* – również wykorzystuje perspektywę szeroko pojętego mitu dzieciństwa i podejmuje zagadnienie stosunku do przeszłości (w perspektywie indywidualnej i zbiorowej), jak i problematykę aksjologiczną, ontologiczną i egzystencjalną, wyrażające się między innymi w nawiązaniach do mitu, wątkach autobiograficznych, mikrohistoriach, literaturze zaangażowanej. Przedmiotem badań w tym ujęciu stała się twórczość ostatnich dekad autorów reprezentujących różne pokolenia, od Włodzimierza Odojewskiego, Wiesława Myślińskiego, przez Stefana Chwina i Aleksandra Jurewicza do Pawła Huellego, Olgi Tokarczuk czy Wojciecha Kuczoka. Cenną propozycją badawczą jest wyodrębnienie głównych kulturowych modeli toposu dzieciństwa, realizujących się w postaci jego wariantów konfrontujących dzieciństwo i jego mit z historią, pokazujących je jako duchowy i egzystencjalny wzorzec kształtujący osobowość dorosłą, a także – jako metaforę i alegorię, element wizji człowieka i świata czy sposób jej wyrażania.

W trzeciej pohabilitacyjnej książce – *Odslony mitu. Metafizyczne źródła myślenia mitycznego w wybranych projektach ideowych literatury polskiej XX i XXI wieku* – prof. Annie Szóstak udało się znaleźć kolejny obszar badawczych eksploracji – mowa o zagadnieniu metafizyczności mitu w literackich realizacjach związanych ze sferą idei i wartości. W publikacji poruszane są takie kwestie, jak: mitologizacja rzeczywistości totalitarnej (omawiana m.in. na podstawie *Mojego wieku* Aleksandra Wata), metafizyczne fundamenty ideowe poezji skamandrytów i ich ewolucja (od mitów zbiorowych do mitów jednostkowych), filozofia bytu, z jej transcendentnymi i eschatologicznymi wymiarami (w twórczości Wisławy Szymborskiej, późnej poezji Jarosława Iwaszkiewicza czy wierszach Władysława Sebyły), filozofia poznania (na przykładzie metafizyki języka w poezji Krystyny Miłobędzkiej i prozie Magdaleny Tulli). Nowatorskie ujęcie wynika z założenia, że metafizyka i mit – definiowane szeroko, obejmując spekulatywne możliwości i potrzeby ludzkiego umysłu i świadomości – odnoszą się do tego samego

obszaru zainteresowań, a ponadto mogą realizować te same zadania i pełnić jednakie funkcje, zwłaszcza w obliczu duchowych deficytów i tęsknot charakterystycznych dla ponowoczesności. W profesorskim autoreferacie prof. Anna Szóstak stwierdza:

zakładam zatem, że mit ma metafizyczne źródła, łącznikiem zaś między ukształtowaniem się mitycznego oglądu i koncepcji świata a metafizyką jako założeniem fundatorskim jest idea, rozumiana jako zbiór wyobrażeń, przekonań, wartości i dążeń projektujących kształt rzeczywistości w taki sposób, by ją teleologicznie i całościowo wyjaśnić i uzasadnić – i dzieje się tak, o czym jestem przekonana i co staram się wykazać – w literaturze i zawartych w niej potencjach odnawianych w przestrzeni wartości, poznania czy języka, pozwalając twórcy określić się poprzez dzieło wobec świata i historii, samego siebie i natury, formy wreszcie, i przybierając postać aksjologicznych, ontologicznych i epistemologicznych projektów, o których piszę w swojej książce.

Po habilitacji i uzyskaniu tytułu profesorskiego prof. Anna Szóstak nadal podejmuje temat mitycznych źródeł, konotacji i aspektów w piśmiennictwie współczesnym, czego efektem jest około czterdziestu artykułów i recenzji. Poza twórczością polskich autorów XX i XXI wieku (Tadeusza Różewicza, Czesława Miłosza, Wisławy Szymborskiej, Mirona Białoszewskiego, Sylwii Chutnik, Zyty Rudzkiej), coraz częściej eksplorowanym materiałem badawczym jest literatura fantasy (zwłaszcza twórczości Terry'ego Pratchetta i Joanne K. Rowling). O tym, jak wielkie możliwości interpretacyjne daje perspektywa mitu, zaświadcza wachlarz tematów i problemów rozpatrywanych w tym kontekście przez prof. Annę Szóstak w artykułach – są to: przemijanie, starość i śmierć¹⁵, światopogląd i światobraz¹⁶, bezdomność i zakorzenienie¹⁷, tożsamość indywidualna

15 Np. *Fenomenologia starości w późnej poezji Czesława Miłosza*, [w:] *Pogranicza, cezury, zmierzchy Czesława Miłosza*, red. A. Janicka, K. Korotkich, J. Ławski, Białystok 2012, s. 627-638; *Przemiany w obrębie mitycznego paradygmatu pojęcia śmierci na wybranych przykładach literatury fantasy*, [w:] *Fantastyczność i cudowność. Fantasy w badaniach naukowych*, red. T. Ratajczak i B. Trocha, Zielona Góra 2009, s. 71-84; *Kulturowe, filozoficzne i światopoglądowe aspekty przemijania w późnej poezji Starych Mistrzów (Różewicz, Szymborska, Miłosz)*, „Świat i Słowo: filologia, nauki społeczne, filozofia, teologia” 2013, nr 2, s. 107-128.

16 Np. *Wielkie Teraz czasu mitycznego jako aktualizacja historii i poszukiwanie sensu w poezji Zbigniewa Herberta*, [w:] *Bór nici. Wątki klasyczne i romantyczne w twórczości Zbigniewa Herberta*, red. M. Mikołajczak, Kraków 2011, s. 43-57; *Realizm zmytyzowany. O „złym” i „dobrym” micie w prozie współczesnej po 1989 roku*, [w:] *Wokół tekstów kultury. Literatura – język – teatr – internet* („Filologia Polska” 4, UZ), red. M. Januszewicz, T. Ratajczak, Zielona Góra 2009, s. 221-231; *Refleksja eschatologiczna w aspekcie problematyki czasoprzestrzeni w powieści Terry'ego Pratchetta „Złodziej czasu”*, [w:] *Fantastyczność i cudowność. Mit – Literatura – Tajemnica*, red. W. Gruszczyński, T. Ratajczak i B. Trocha, Zielona Góra 2013, s. 137-146; *Dziedzictwo zmytyzowanej świadomości człowieka Kresów w literackim dorobku Czesława Miłosza*, [w:] *Pogranicze, Kresy, Wschód a idee Europy*, Seria II: *Wiktor Choriew in memoriam*, układ i wstęp J. Ławski, red. A. Janicka, G. Kowalski i Ł. Zabielski, Colloquia Orientalia Bialostocensia IV, Białystok 2013, s. 635-645; *Im Kreis mythischer Identität der Kindheit: Arkadia a'rebours in "Slicznotka doktora Josefa" ("Schönes Mädchen Doktor Josefs") von Zyta Rudzka*, [w:] *Homo Mythicus. Mythische Identitätsmuster*, red. B. Trocha i P. Wałowski, Frank&Timme, Berlin 2013, s. 91-106.

17 Np. *Archetypalna symbolika Domu a problem zakorzenienia w cyklu J.K. Rowling o Harrym Potterze*, „Kwartalnik Polonistyczny. Konteksty Kulturowe”, Kielce 2009, nr 1-2, s. 11-24.

i generacyjna¹⁸, dzieciństwo i czasoprzestrzeń¹⁹, egzystencja i byt²⁰, historia i ideologiczne uwikłania²¹, sposób myślenia i system wartości²². W ostatnich kilku latach literaturoznawczyni napisała kilkanaście tekstów (opublikowanych już w zbiorach pokonferencyjnych lub osobnych tomach, bądź też złożonych do druku), ujmujących wyżej wymienione tematy i problemy na przykładzie twórczości konkretnych autorów XX i XXI wieku.

Postawę naukową prof. Anny Szóstak cechuje rzetelność badawcza i nowatorskie ujęcie kwestii, które na pierwszy rzut oka można by uznać za już skodyfikowane i utrwalone w literaturze przedmiotu. Na przykład teksty *Od mitów zbiorowych do mitów jednostkowych: metafizyczne fundamenty ideowe poezji skamandrytów*²³ oraz „Przyniosło mnie tutaj z nieskończoności”. *Metafizyka istnienia: mityczny światopogląd poetycki Juliana Tuwima* zawierają mitograficzne ujęcie analizowanej poezji, mające na celu wskazanie światopoglądowych i ideowych kryteriów doboru pojawiających się w niej treści i problemów metafizycznych oraz uniwersalnych; artykuły *Mitologizacja rzeczywistości totalitarnej w „Moim wieku” Aleksandra Wata*²⁴, *Socrealizm jako mit. O debiutach Wisławy Szymborskiej i Tadeusza Nowaka raz jeszcze*²⁵ przynoszą pogłębioną refleksję nad dylematami ideowymi i postawami pisarzy wobec ideologii, które

18 *Mit Kresów w poezji i eseistyce Czesława Miłosza*, „Studia Kresowe”, red. K. Węgorowska, Zielona Góra-Warszawa 2010, s. 147-163; *Znaki czasu minionego: Kilka słów o poezji Andrzeja K. Waskiewicza w kontekście pokoleniowych mitów Orientacji Poetyckiej „Hybrydy”*, [w:] *Miejsce i tożsamość. Literatura lubuska w perspektywie poetyki przestrzeni i antropologii*, red. M. Mikołajczak, Zielona Góra 2013, s. 329-342; *Metafizyczność przestrzeni i transcendentny wymiar mitu „małej ojczyzny”*. O prozie Pawła Huellego, [w:] *Literatura i obiektyw(izm)*. Szkice o literaturze XX i XXI wieku, red. B. Gutkowska, A. Nęcka, Katowice 2014, s. 139-155.

19 Np. *Dzieciństwo jako kolebka myślenia mitycznego. Aspekty mitu dzieciństwa w opowiadaniach Brunona Schulza*, „Edukacja Humanistyczna” 2011, t. 8, s. 67-77; *Źródła i charakter poetyckiej mitologii dzieciństwa w twórczości Józefa Czechowicza*, [w:] *Fantastyczność i cudowność. Mityczne scenariusze (od mitu do fikcji – od fikcji do mitu)*, t. 1, red. T. Ratajczak i B. Trocha, Zielona Góra 2011, s. 171-183.

20 Np. *Mityczna perspektywa doczesności w poezji Starych Mistrzów po roku 1989 roku*, [w:] *Nowe Dwudziestolecie 1989-2009. Rozpoznania – Hierarchie – Perspektywy*, red. H. Gosk, Warszawa 2010, s. 417-433.

21 Np. *Performatywny potencjał Logos jako element agitacyjno-propagandowej formuły socrealistycznych tomików Wisławy Szymborskiej*, „Orbis Linguarum” 2018, vol. 52, red. E. Białek, T. Małyśzek i N. Południak, Dresden-Wrocław 2018; *Trügerischer Reiz des Nationalismus. Zu Ideologieansprüchen und Ideologiefällen in den realsozialistischen Gedichtbänden...*

22 Np. *Rozpacz Logos czy nadzieja Mythos: Różewicz wobec poetyckich nauczycieli i mistrzów*, [w:] *Ewangelia odrzuconego. Szkice w 90. rocznicę urodzin Tadeusza Różewicza*, red. J.M. Ruszar, Warszawa 2011, s. 55-71; *Czy powinniśmy się bać Harry’ego Pottera? Fenomenologia zła w powieściowym cyklu J.K. Rowling*, [w:] *Język – literatura – sztuka. Teksty i konteksty w tradycji i współczesności edukacji polonistycznej*, red. Z. Ożóg-Winiarska, Kielce 2012, s. 239-250.

23 *Od mitów zbiorowych do mitów jednostkowych: metafizyczne fundamenty ideowe poezji skamandrytów*, [w:] *Skamander 11. Reinterpretacje*, red. M. Tramer i A. Wójtowicz, Katowice 2015, s. 29-47.

24 *Mitologizacja rzeczywistości totalitarnej w „Moim wieku” Aleksandra Wata*, [w:] *Oblicza utopii, obłudy i zakłamania II*, red. W. Łysiak, Poznań 2014, s. 317-328.

25 *Socrealizm jako mit. O debiutach Wisławy Szymborskiej i Tadeusza Nowaka raz jeszcze*, [w:] *Oblicza utopii, obłudy i zakłamania III*, red. W. Łysiak, Poznań 2015, s. 165-176.

skutkowały daleko idącymi konsekwencjami w procesie kształtowania własnego światopoglądu i kreacji twórczego „ja”; artykuł „Czytadło” Tadeusza Konwickiego – *interpretacja po latach*²⁶ zawiera reinterpretację i zarazem polemikę z krytyką niesłusznie mniej cenionej powieści; tekst *Metafizyczny wymiar doświadczenia wojennego w trylogii Andrzeja Struga „Żółty Krzyż” a nowoczesna świadomość europejska*²⁷ również prezentuje współczesne odczytanie prozy – tym razem międzywojennej – akcentując jej ponadczasowe przesłanie; dwa artykuły – *Metafizyczne żywioły męskości i kobiecości w późnych wierszach Czesława Miłosza*²⁸ oraz *Szata i nagość jako składniki poetyckiej wizji świata w późnej poezji Czesława Miłosza*²⁹ przynoszą odkrywcze ujęcia późnej twórczości Czesława Miłosza, akcentując kwestie płciowości i seksualności (w przypadku pierwszego tekstu) oraz kulturowy wizerunek podmiotu i bohatera lirycznego tworzony przez ubiór/zakrywanie ciała bądź brak ubrania/odkrywanie ciała (drugi artykuł), co również sprowadza się do kwestii metafizycznych.

Ostatnie lata pracy naukowej prof. Anny Szóstak przynoszą również wzmożenie badań nad zagadnieniami mitu w literaturze fantasy, ze szczególnym uwzględnieniem twórczości Terry’ego Pratchetta³⁰. Ponadto perspektywa mitu jako charakterystycznego sposobu myślenia i rozumienia rzeczywistości okazuje się też przydatna do oceny i komentowania aktualnych zjawisk społeczno-kulturowych, czego przykładem jest artykuł *Słowo kontra obraz. Świadomość mityczna a kwestia (nie)czytania*³¹, będący głosem w ogólnokrajowej dyskusji intelektualistów na temat związany ze spadkowymi tendencjami w czytelnictwie.

Dorobek naukowy prof. Anny Szóstak jest bogaty, różnorodny, a zarazem niezmiernie konsekwentny w doborze problematyki. Analityczne ujęcia twórczości poszczególnych autorów składają się na mozaikowy obraz literatury XX i XXI wieku, będącej najbliższą nam i wciąż żywą tradycją literacką bądź też teraźniejszością, w której

26 „Czytadło” Tadeusza Konwickiego – interpretacja po latach, [w:] *Proza polska XX wieku. Przeglądy i interpretacje*, t. 3; Centrum i pogranicza literatury, red. E. Dutka i G. Maroszczuk, Katowice 2014, s. 37–55.

27 *Metafizyczny wymiar doświadczenia wojennego w trylogii Andrzeja Struga „Żółty Krzyż” a nowoczesna świadomość europejska*, „Scripta Humana”, t. 2: *Historia i historie*, red. D. Kulczycka i R. Szyber, Zielona Góra 2014, s. 137–149.

28 *Metafizyczne żywioły męskości i kobiecości w późnych wierszach Czesława Miłosza*, [w:] *Miłosz. Dyskursy*, red. M. Bernacki i A. Matuszek, Bielsko-Biała 2016, s. 121–135.

29 *Szata i nagość jako składniki poetyckiej wizji świata w późnej poezji Czesława Miłosza*, [w:] *Peryferie Miłosza. Nieznane konteksty, glosy, nowe rozpoznania*, red. M. Bernacki, Bielsko-Biała 2020, s. 157–171.

30 *Problematyka mitów genezyjskich w powieściowym cyklu o Świecie Dysku Terry’ego Pratchetta*, [w:] *Fantastyczność i cudowność. Człowiek w zwierciadle przeszłości – Ucieczka od historii do Historii*, red. T. Ratajczak i B. Trocha, Zielona Góra 2014, s. 197–208; *Porządek chaosu, czyli Ankh-Morpork jako mit i prefiguracja współczesnej metropolii. O twórczości Terry’ego Pratchetta*, [w:] *Literatura i chaos. Szkice o literaturze XX i XXI wieku*, red. B. Gutkowska i A. Nęcka, Katowice 2016, s. 277–297.

31 *Słowo kontra obraz. Świadomość mityczna a kwestia (nie)czytania*, „Polonistyka” 2014, nr 8, s. 8–11.

jesteśmy zanurzeni i która dopiero wymaga rozpoznawania i nazywania. Poprzez wielką twórczość „Starych Mistrzów”, jak i dzieła autorów nie w tak dużym stopniu objęte do tej pory refleksją badawczą i niekiedy tylko pozornie tkwiących na uboczu głównych nurtów – prof. Anna Szóstak diagnozuje ubiegłowieczną i współczesną literaturę, a poprzez nią – największe dylematy i rozterki okresu, w jakim powstała. Monumentalny projekt badawczy związany z mitem, wciąż pogłębiany i dający ogrom możliwości interpretacyjnych, wynika z wielkiej pasji prof. Anny Szóstak, a przede wszystkim w dotychczasowym dorobku naukowym jest jej najważniejszym odkryciem – i prace z tego zakresu są cennym wkładem w nurt badań zarówno mitoznawczych, jak i literaturoznawczych.

Za osiągnięcia naukowe prof. Anna Szóstak została wyróżniona Nagrodami Rektorскими w latach: 2004 (nagroda II stopnia), 2008 (I stopnia), 2012 (II stopnia) i 2014 (I stopnia).

Poza pracą naukową prof. Anna Szóstak jest cenionym dydaktykiem. W ramach pracy dydaktycznej prowadziła lub prowadzi zajęcia wykładowe, ćwiczeniowe, konwersatoryjne, fakultatywne, specjalizacyjne i seminaryjne z zakresu literatury Młodej Polski i dwudziestolecia międzywojennego, literatury współczesnej oraz najnowszej (po 1989 r.), z analizy kontekstu dzieła literackiego, literatury dla dzieci i młodzieży, a także fakultet literaturoznawczy poświęcony zagadnieniom mitu w literaturze XX i XXI wieku.

W trakcie ponadtrzydziestoletniej pracy akademickiej prof. Anna Szóstak wypromowała kilkudziesięciu magistrów i licencjatów filologii polskiej, była też recenzentką równie wielu prac tego typu. W 2012 roku jej doktorantka Joanna Wawryk obroniła na Uniwersytecie Śląskim – z wyróżnieniem i rekomendacją do druku – rozprawę doktorską zatytułowaną „*Klechy sezamowe*” i „*Przygody Sindbada Żeglarza*” jako *prolegomena do twórczości poetyckiej Bolesława Leśmiana*. W 2020 roku na Uniwersytecie Zielonogórskim rozprawę *Literatura w cieniu historii. Stanisław Rembek – życie i twórczość* obroniła Weronika Girys-Czagowiec, w 2021 zaś na podstawie dysertacji *Między codziennością a metafizyką. Dokumentalne i literackie aspekty prozy Chaima Gradego* stopień doktora (z wyróżnieniem) uzyskał Marek Sznajder. Ponadto na znacznym poziomie zaawansowania jest rozprawa Katarzyny Dąbrowskiej *Ludowa demonologia i magia w cyklu fantasy o Jakubie Wędrowyczu Andrzeja Pilipiuka* (przewód otwarty w 2019 r.).

Po uzyskaniu przez Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Zielonogórskiego praw do doktoryzowania w dyscyplinie literaturoznawstwo prof. Anna Szóstak uczestniczy, jako przewodnicząca i członek komisji do spraw doktoryzowania, w przebiegu i finalizacji kilkunastu przewodów doktorskich.

Profesor Anna Szóstak należy do Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza. Prócz tego przez lata wchodziła w skład kolegium redakcyjnego lubuskiego pisma

społeczno-kulturalnego „Pro Libris”, w latach 2005-2006 pełniąc funkcję redaktora naukowego. Była też członkiem i współzałożycielem z inicjatywy lubuskiego środowiska naukowego Stowarzyszenia Przyjaciół Literatury.

W ramach działalności organizacyjnej prof. Anna Szóstak pełniła liczne funkcje, w tym funkcję sekretarza komisji rekrutacyjnej (1989), elektora w Wydziałowej Komisji Wyborczej – 1996, członka Kolegium Elektorów podczas wyboru władz uczelni na kadencję 2012-2016, a na kadencję kolejną 2016-2020 ponownie została członkiem Kolegium Elektorów; w latach 2008-2019 kierowała Pracownią Literatury Współczesnej (po 1945 r.), w latach 2013-2019 zaś (do reorganizacji po reformie) zajmowała stanowisko kierownika Zakładu Literatury XX i XXI Wieku w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Zielonogórskiego. Obecnie jest pracownikiem Zakładu Literaturoznawstwa tegoż instytutu i członkiem Rady Dyscypliny w dyscyplinie literaturoznawstwo.

Profesor Anna Szóstak prowadzi również działalność popularyzującą literaturę i upowszechniającą wyniki badań, na przykład jako ekspert brała udział we wspomnianym już programie telewizyjnym z cyklu „Errata do biografii” poświęconym życiu i twórczości Jana Brzechwy, wygłaszała wykłady popularyzatorskie w lubuskich placówkach kulturalnych (w tym cyklicznie w Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej im. Marii Grzegorzewskiej w Zielonej Górze).

W swoim dorobku prof. Anna Szóstak ma również recenzje wydawnicze książek autorskich i zbiorowych (m.in. recenzja wydawnicza rozprawy habilitacyjnej dr Marty Bolińskiej *Zdarzenia niepunktualne. Opowieści o biegu ludzkiego życia wobec skryptu generatywnego Doroty Terakowskiej*, 2012) oraz recenzje naukowe – z ramienia Centralnej Komisji do spraw Stopni i Tytułów – recenzowała osiągnięcia naukowe dr Barbary Tomalak i jej książkę habilitacyjną *Śladami mitu* (2012), obronioną na kolokwium habilitacyjnym (Uniwersytet Śląski w Katowicach, 2013), a także dorobek naukowy i książkę „profesorską” dr hab. Teresy Wilkoń (UŚ, 2017). Dotychczas była recenzentką w jednym przewodzie profesorskim i pięciu przewodach habilitacyjnych, członkiem komisji – w dwóch, ponadto recenzowała jedną pracę doktorską.

Profesor Anna Szóstak jest literaturoznawczynią o ukształtowanej sylwetce naukowej, której badania spełniają najwyższe standardy, równocześnie niegasnąca pasja badawcza sprawia, że wciąż rozwija swój dorobek, poszukując nieobecnych (bądź nie dość obecnych) w refleksji naukowej zagadnień i odkrywając ich potencjał, jak chociażby metafizyczność mitu w literackich realizacjach. Wiedzę i pasję przekazuje kolejnym rocznikom studentów, magistrantów i swoim doktorantom. Jako nauczyciel i promotor jest wymagająca, wspierająca merytoryczną radą i zawsze życzliwa. Swoją pracą naukową i dydaktyczną realizuje humanistyczny etos.

**Przeglądy
i omówienia**

Katarzyna Bartosiak, Kamil Banaszewski
Katarzyna Grabias-Banaszewska
Mateusz Jamroz
Joanna Kapica-Curzytek
Robert Rudiak
Magdalena Steciąg
Mirosława Szott

Profesor Marian Bugajski
Bibliografia lubuskiej polonistyki akademickiej
za rok 2019
Kamila Gieba
Janusz Łastowiecki
Zofia Mąkosa
Jacek Uglik
Zielonogórskie spotkania polonistyczne
w latach 2018-2019

Magdalena Steciąg
Uniwersytet Zielonogórski

JUBILEUSZ PROFESORA MARIANA BUGAJSKIEGO

Prawda, dobro, piękno – naczelne idee Platońskie zdają się przyświecać działalności Profesora. W dążeniu do prawdy o języku zgłębia jego teoretyczne podstawy, ujawnia skomplikowane uwikłania komunikacyjne i kulturowe; w dążeniu do dobra upowszechnia wiedzę o języku i koryguje postawy wobec polszczyzny, ukazując jej znaczenie dla jakości życia społecznego; w dążeniu do piękna skupia uwagę na jakości wypowiedzi – w przekonaniu, że język jest narzędziem doskonałym, którego trzeba jednak używać umiejętnie, czyli stosownie do sytuacji komunikacyjnej, z troską o poprawność i jasność wyводу¹.

7 maja 2019 roku w sali konferencyjnej Biblioteki Uniwersytetu Zielonogórskiego świętowaliśmy jubileusz 70-lecia Profesora Mariana Bugajskiego z Instytutu Filologii Polskiej. Licznie zgromadzonych gości powitała Marzanna Uździcka, dyrektorka naszego Instytutu. Następnie głos zabrały współpracownice Profesora – Anna Wojciechowska i Magdalena Steciąg, które przedstawiły sylwetkę Jubilata, ilustrowaną projekcją zdjęć przedstawiających Jego drogę zawodową. Z kolei Piotr Kładoczny zaprezentował uroczyste dedykowany Profesorowi złoty tom Zielonogórskich Seminariów Językoznawczych pod tytułem „Estetyka językowa w komunikowaniu” (Zielona Góra 2019).

Jubileuszowe spotkanie zaszczyliły swoją obecnością władze UZ. Rektor ds. rozwoju i współpracy międzynarodowej Giorgi Melikidze wręczył Profesorowi unikalny prezent – koreański instrument ludowy – jako zachętę do dalszych podróży naukowych. W imieniu przyjaciół głos zabrał prof. Stanisław Borawski z Instytutu Filologii Polskiej UZ, który świętował niedawno 50-lecie znajomości z Jubilatem. Wzruszeń nie



Prof. Marian Bugajski
(fot. Izabela Rutkowska)

¹ M. Steciąg, A. Wojciechowska, *Profesor Marian Bugajski – językoznawca normatywny, propagator poprawnej polszczyzny, esteta językowy*, „Zielonogórskie Seminarium Językoznawcze. Estetyka językowa w komunikowaniu”, Zielona Góra 2019, s. 16.

brakowało również przy wystąpieniach uczennic Profesora, w których imieniu przemawiała dr Izabela Rutkowska z głogowskiej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej.

Profesor Marian Bugajski ceniony jest nie tylko w środowisku akademików, ale także dziennikarzy. Wicenaczelną redaktorką z Akademickiego Radia Index Kaja Rostkowska-Biszczyńska przypomniła Jego audycje popularyzujące poprawną polszczyznę, a prezeska Lubuskiego Stowarzyszenia Dziennikarzy Karolina Kamińska z Radia Zachód wygłosiła laudację na cześć Jubilata, doceniając Jego wkład w rozwój dziennikarstwa w regionie. Głosem najmłodszego pokolenia wychowanków Profesora była Dorota Gut, przewodnicząca Dziennikarskiego Koła Naukowego Faktor, która odczytała list gratulacyjny.

Jubileuszowe obchody zakończyły się bankietem w galerii Biblioteki Uniwersytetu Zielonogórskiego, na którym w nieformalnej atmosferze wznoszono liczne toasty. Sto lat raz jeszcze, Panie Profesorze!

Mirosława Szott (wywiad)
Biblioteka Uniwersytetu Zielonogórskiego

KRÓTKO, ALE ROZKOSZNIE. ROZMOWA Z JACKIEM UGLIKIEM

Mirosława Szott: Z czym kojarzy się Panu zielonogórskie środowisko literackie?

Jacek Uglik: Z cukierenką „Terenia” w Dziwnowie. Mała budka bez klimatyzacji, a w środku ciastka z kremem. Trochę strach jeść.

MS: Wydaje Pan swoje książki literackie poza Zieloną Górą. Czy to pomogło wejść do obiegu ogólnopolskiego?

JU: Funkcjonuję raczej na obrzeżach tego obiegu, choć trzeba przyznać, że poezja sama w sobie jest niszą. Piszę niewiele, rzeczy moje ukazują się w takiej czy innej formie..., że gdzieś w Polsce? Tak się złożyło, nie mam formalnych związków z literacką Zieloną Górą. Książki ukazały się w wydawnictwach, które cenię, wiersze rozproszone publikuję w czasopiśmie, które także cenię. Ot i cała historia. A może... coś jednak mnie odrzuca od miasta, w którym uczęszczałem do szkoły podstawowej przy ulicy pięknej Kingi, która znienacka stała się obrzydliwą ulicą odpychającą św. Kingi, że już nie wspomnę o „wyrzuceniu ze szkoły” Władysława Broniewskiego.

MS: W 2005 roku wydał Pan książkę pt. *Jeszcze nie całkiem umarli*. Sporo lat minęło, zanim wydał Pan kolejny tomik pt. *trzeba by jakoś umrzeć*. Co według Pana zmieniło się w poezji polskiej przez ostatnie kilkanaście lat?

JU: Pytanie jest problematyczne, nie interesuję się bowiem współczesną „współczesną” poezją, nie czytam i nie znam jej. Ilustracją moich poetyckich wyborów są szkice z cyklu „Z obłędu odsiać wers” pisane dla rzeszowskiej „Frazy”. Pośród autorów znajdzie Pani same starocie, o ile się nie mylę, najmłodszy z nich urodził się w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku. Przez te kilkanaście lat dzielących moje dwie książki poetyckie nie wydarzyło się nic. Wtedy i teraz dotyka mnie twórczość tych samych poetów, Charlesa Bukowskiego, Franka O'Hary czy Marcina Świetlickiego oraz, co chciałbym szczególnie podkreślić, genialne dzieła w dziedzinie prozy, Johna Fantego i Damona Runyona.

MS: W Pana wierszach przeplatają się śmierć i erotyka. Mam wrażenie, że blisko jest im do siebie. W jakim stopniu się uzupełniają? A może wykluczają?

JU: Powinny w odpowiedniej kolejności przychodzić po sobie. Śmierć po erotyce kojarzy się należycie, erotyka po śmierci nie budzi mojego zainteresowania.



Margosia Uglik, *jacek uglik wyłącza prąd w nowym jorku*, akryl na płótnie, 30 × 45 (cm)

MS: Piotr Wiktor Lorkowski w recenzji Pana najnowszej książki pisze o Panu „kontestator”, a wiersze nazywa „najeżonymi”. Jak się Panu podoba takie rozpoznanie? I jaką wagę przykładą Pan do krytyki literackiej?

JU: Podoba się i utwierdza w przekonaniu, że w istocie wierszydła moje demonstrują pewien rozpoznawalny sznyt, zresztą świadomie im zadany, wyrastający z lekceważącej powszechnie uznane normy państwowo (narodowo)-religijne postawy anarchistycznej. A recenzentom – z reguły – jestem wdzięczny, że z własnej woli zechcieli przyjrzeć się mojej książce.

MS: Nie zauważyłam (może przeoczyłam), żeby miał Pan w Zielonej Górze i w okolicy spotkania autorskie dotyczące Pana poezji. Zdaję sobie sprawę z tego, że często są to sztamowe i kurtuazyjne rozmowy, które niczego nie wnoszą, ale jednak zdarza się, że realny czytelnik chce spotkać realnego autora. Czy unika Pan konfrontacji z odbiorcą?

JU: Unikam programowo. Podejmuję intensywne starania, by nie uczestniczyć i nie należeć. Z odbiorcą konfrontuję się przez utwór, książkę. To wystarcza. Niezapośredniczona relacja poetycka z czytelnikiem jakoś w sobie wstyd mieści, bo poezja niemęska zwyczajnie jest. Co innego spotkanie autorskie z Raymondem Chandlerem!

MS: Dziękuję za rozmowę.

Robert Rudiak
Zielona Góra

SZLI NA ZACHÓD LITERACI...

Kamila Gieba, *Lubuska literatura osadnicza jako narracja założycielska regionu*, Kraków 2018, s. 292.

Monografia Kamili Gieby zatytułowana *Lubuska literatura osadnicza jako narracja założycielska regionu* to pozycja naukowa niezwykle ważna dla historii piśmiennictwa naszego regionu. Gieba – doktor nauk humanistycznych – jest pracownikiem Zakładu Literaturoznawstwa w Instytucie Filologii Polskiej zielonogórskiego Uniwersytetu, zajmuje się regionalizmem w badaniach literackich, kategorią przestrzeni w literaturze oraz problematyką pamięci i narracji tożsamościowych. Literatura lubuska, jej powinowactwa i geneza jest więc jej bliska i doskonale znana. Badaczka tym razem zajęła się prozą osadniczą na Ziemiach Odzyskanych, którą tworzyli tu głównie pisarze-repatrianci z Kresów Wschodnich i przesiedleńcy z Wielkopolski, przybyli na „dziki zachód” jako młodzi ludzie. Prekursorem ich był jednak Eugeniusz Paukšta – poznański literat, nazywany „epikiem polskiego Zachodu”, często odwiedzający ziemie zachodnie i Pomorze, zwłaszcza Zieloną Górą i jej okolice oraz ziemię babimojską, jej lasy, jeziora, wsie i miasteczka, gdzie wraz z rodziną odpoczywał, ale też i tworzył. Podobnie było z dziennikarką „Głosu Wielkopolskiego” Natalią Bukowiecką-Kruszoną, przybyłą z Poznania do Gorzowa Wlkp., gdzie wyszła za mąż i napisała pierwszą powieść o mieście nad Wartą *Rubież* (wcześniej była drukowana w odcinkach w prasie pod tytułami: *Biała plama* i *36 pełnomocnik*).

Kamila Gieba podzieliła swoją pracę badawczą na trzy zasadnicze części, w których zajęła się próbą zdefiniowania literatury osadniczej i przesiedleńczej, układem chronologicznym lubuskiej literatury osadniczej zawierającym się w okresie istnienia PRL, jej reprezentantami, nurtami, wzorcami i schematami fabularnymi, kontekstami ideologicznymi oraz szeroko rozumianą przestrzenią literacką (m.in. kartografią, topografią, toponimią, toposem miejsca) i typizacją bohaterów. Całość uzupełnia suplement dotyczący analizy książek prozatorskich trzech autorów lubuskich, które ukazały się po upadku PRL, a dotyczyły przesiedleń i powojennych migracji.

Badaniom historycznoliterackim poddała Gieba powieści i opowiadania głównie twórców, którzy przybyli na Środkowe Nadodrze i tu rozpoczęli nowe życie, podjęli pracę, naukę, założyli rodziny i zaczęli kariery literackie. Tak było w przypadku

Ireny Dowgielewicz, która osiadła w Witnicy, Zdzisława Morawskiego, który przebywał w Międzyrzeczu, a potem w Gorzowie Wlkp., gdzie osiadła także wspomniana Natalia Bukowiecka, Zygmunta Trziszki, który po wojnie zamieszkał w Kłodawie, a potem jeszcze w kilku podgorzowskich wsiach oraz Janusza Olczaka, który zamieszkał w Skwierzynie. Głębokiej analizie badawczej poddała autorka takie utwory prozatorskie, jak *Rubież* N. Bukowieckiej, która była pierwszą powieścią lubuską, powieści *Krajobraz z topolą* I. Dowgielewicz, *Kwartal bohaterów* Z. Morawskiego, *Szyld pisany antykwą* J. Olczaka oraz zbiór jego opowiadań *Siwe skrzydła*, powieści *Pogranicze*, *Wszystkie barwy codzienności* i *Znak żółwia* oraz opowiadania *Kartki z Ziemi Lubuskiej* i *Czarownica z Zielonej Góry* autorstwa E. Paukszy, a także liczne publikacje książkowe Z. Trziszki, między innymi powieść *Dom nadodrzański* i zbiór opowiadań *Dać drapa*. Ponadto autorka sięgnęła też w mniejszym stopniu do fabuły tekstów Tadeusza Jasińskiego, Alfreda Siateckiego i Zbigniewa Ryndaka oraz kilku opowiadań na przykład Zenona Łukaszewicza, zawartych w antologiach i almanachach lubuskich, jak *Podróż do zielonych wzgórz* (1964), *Relacje* (1970) i *Zielone krajobrazy* (1975) lub utworów lirycznych między innymi Janusza Koniusza i Henryka Szylkina. Badaczka odwołała się i przytoczyła także lubuskie baśnie i legendy, afirmujące „mit piastowski”, pisane przez Izabellę Koniusz, Helenę Rutkowską czy Kazimierza Malickiego. Te utwory epickie kierowane głównie do młodzieży powstawały zarówno z potrzeby społecznej, ale też na ideologiczno-propagandowe zamówienie ówczesnych władz.

W suplemencie autorka zajęła się redefinicją „mitów osiedleńczych” w nowej narracji przesiedleńczej powstałej już w nowej rzeczywistości, wolnej od cenzury PRL-owskiej. Tutaj analizie krytycznej poddała Gieba powieść *Grünberg* i esej *Imiona własne* Krzysztofa Fedorowicza, opowiadania *Klucze do rzeki* i powieść *Stacyjka na wschodzie i zachodzie* Marii Sidorskiej-Ryczkowskiej oraz zbiór opowieści *Wedelmann* Edwarda Derylaka. Wspomniani autorzy opowiedzieli w niezafałszowany sposób o losie przesiedleńców zarówno polskich, jak i niemieckich, o powojennych nastrojach ludzi tu przybyłych, jak i tubylców zamieszkających na terenach zajętych przez Armię Czerwoną w 1944 roku, a akcja tych książek rozgrywa się między innymi w Zielonej Górze, Łazie, Bytomiu Odrzańskim, Siedlisku i Żaganiu.

Kamila Gieba podjęła się zdefiniowania prozy osadniczej, interpretując ją jako „odmianę polskiej powojennej literatury migracyjnej z lat 1945-1989, której główny temat stanowi proces zasiedlania tzw. Ziem Odzyskanych na drodze dobrowolnych i przymusowych migracji oraz towarzyszące temu procesowi konstruowanie, rekonstruowanie i przekształcanie przestrzeni kulturowej pogranicza”. Powstawała ona zarówno w odpowiedzi na postulat władz kulturalnego zasiedlania Ziem Zachodnich i Północnych czy ideologicznej potrzeby skonstruowania nowej polskiej epopei, jak i z potrzeb psychologicznych, motywowanych zarejestrowaniem przemian społecznych, obyczajowych, gospodarczych, politycznych i kulturowych zachodzących w „nowej

ojczyźnie". Tym bardziej że na „Dzikim Zachodzie” czy „białej plamie”, owej *terra incognita*, powstał isticie kulturowy, wyznaniowy, językowy i etniczny tygiel, porównywalny do mitycznej wieży Babel. Do lubuskich miast, miasteczek i wsi przybywali migranci z dawnych Kresów Wschodnich (Wilniuchy, Poleszuchy, Podolanie, Wołyniacy itd.), z Polski centralnej i południowej, zwłaszcza z Wielkopolski, młodzież z nakazami pracy, przesiedleńcy z Bieszczad (w ramach akcji „Wisła”), głównie ludność łemkowska, przesiedleńcy z Bukowiny, ludność pochodzenia ukraińskiego i żydowskiego, migrujący taborami Romowie przymusowo osiedlani, reemigranci z zagranicy, do tego dochodziła ludność autochtoniczna i niemiecka. Stąd „mianem lubuskiej literatury osadniczej” autorka określiła te utwory beletrystyczne, które tematycznie nawiązują do regionalnej lokalizacji, choć niekoniecznie powstawały w regionie lub wychodziły spod pióra mieszkańców Ziemi Lubuskiej.

Gieba wyznaczyła dokładne periodyzacje poszczególnych faz rozwoju lubuskiej literatury osadniczej, sytuując je w latach 1945-1961, czyli w okresie od zakończenia II wojny do powstania oddziału Związku Literatów Polskich i ukazania się dwóch powieści E. Paukszty o Ziemi Lubuskiej; faza druga przypadła na lata 1961-1975, czyli okres „intensyfikacji literackich praktyk związanych z tematem migracyjnym” i wydaniem opowieści *Siwe skrzydła* J. Olczaka, parodiujących przesiedleńczy epos; etap trzeci, schyłkowy, zamyka okres lat 1975-1989, kiedy dochodzi do „przekształcenia wzorców narracyjnych odnoszących się do prozy osadniczej”, a jego koniec nadchodzi wraz z transformacją ustrojową. Za najważniejszy w lubuskiej epice uznała Gieba okres drugi, uznając, że „osadniczą prozę lubuską z lat 1961-1975 można uznać za regionalną nie tylko dlatego, że tematycznie dotyczyła regionu, ale również z tego powodu, że była regionalnie ukierunkowana przez centralne koniunktury”, bowiem była ona zewnętrznie sterowana, głównie przez instytucje, „które tę literaturę regulowały i które określały jej zadania”. Autorka wymienia też dwa główne nurty dominujące w prozie lubuskiej – folklorystyczny reprezentowany przez T. Jasińskiego i baśniopisarzy oraz wiejski, który na Ziemi Lubuskiej kontynuował przede wszystkim Z. Trziszka.

O wzorcach i schematach fabularnych obowiązujących w lubuskiej prozie osadniczej Gieba pisze, że „ogólny schemat konstrukcji fabularnej powtarzający się w prozie Ziemi Odzyskanych można w uproszczeniu opisać jako przejście od ruiny do odbudowy, od wykorzenienia do zakorzenienia, od nomadyczności i tymczasowości do osiadłości i stabilizacji”. Konwencja więc jest prosta i powtarzalna, łatwo przyswajalna przez pisarzy i odbiorców, którzy często wykorzystywali motyw westernowski, nawiązujący do metafory „Dzikiego Zachodu”, gdzie bohaterowie dzielili się na dobre i czarne charaktery – przybysze, którzy chcą budować swój dom i nową ojczyznę i ich liczni wrogowie: szabrownicy, złodzieje, cwaniacy, szmuglerzy, spekulanci, grasujące bandy partyzanckie, wiecznie pijani i kradnący wszystko żołnierze radzieccy, niemieccy cywile zaciekle broniący swego dobytku i własności...

Nowe ziemie przyłączone do Polski po 1945 roku wyobrażano sobie jako biblijny Eden czy mityczne Eldorado, gdzie wszystkiego pod dostatkiem, a życie płynęło pełne przygód, uroków i beztroski. Ci autentyczni bohaterowie, przekonani do idei odbudowy polskości tych ziem, musieli stawiać czoła lekkoduchom i oprychom oraz zagospodarowywać nowe tereny, uruchamiać elektrownie, fabryki, kolej, urządzać znośne warunki do pracy i nauki dla chcących zacząć „nowe życie” na zachodzie ludowej ojczyzny. To był początek „zakorzeniania”, lokalnego zaprowadzania nowego ładu, prawa i porządku oraz utrwalania socjalistycznego ustroju, który poprzez pracę miał zapewnić powszechny dobrobyt, szczęśliwość i społeczną sprawiedliwość. Dziejowe krzywdy Polaków miały być wyrównane poprzez przesunięcie granic kraju nad Odrę i Nysę Łużycką. Poza tym panował zakaz opowiadania o utraconych ziemiach, przemilczania przedwojennej przeszłości, wymazywania tożsamości, odcinania od korzeni.

„Nakaz milczenia” na temat kresowej przeszłości przesiedleńców – pisze Gieba – był z jednej strony wynikiem działania czynników politycznych, z drugiej natomiast koniecznością psychologiczną: umożliwiał bowiem rozpoczęcie życia na nowo. Zbiorowe zapomnienie o Kresach stanowi więc nie tylko efekt oficjalnego dyskursu, ale jest również zabiegiem terapeutycznym – mechanizmem obronnym, który umożliwia uporanie się z poczuciem straty.

Autorka pogrupowała typy bohaterów literatury osadniczej występujących na kartach lubuskich pisarzy według ich konstrukcji społecznych, motywacji psychologicznych i umiejscowienia przestrzennego, wyróżniając takie wzorce, jak: przewodnik, którym zwykle był pionier (*homo ductor*), wędrowiec (*homo viator*), wygnaniec (*homo exul*) i osadnik, który zadomowił się w nowym miejscu (*homo domesticus*). W tej klasyfikacji bohaterów badaczka zastosowała jeszcze dokładniejszy podział, wykazując ich postawę nieufności czy wrogości do obcego – zewnętrznego, którym zwykle był Niemiec, Rosjanin lub autochton, i obcego wewnętrznego, którym był przesiedleńca z innego obszaru kraju lub z innej grupy etnicznej.

Zmiana wizerunków bohaterów i obrazowania ich postaw wobec obcych, a także nowe rekonstruowanie pamięci o przeszłości i tożsamości ludności napływowej oraz ludności miejscowej, kiedy to w niedalekiej przyszłości obie grupy stały się jednakoowymi przesiedleńcami, nastąpiła w lubuskiej prozie wraz ze zmianą ustroju i odzyskaniem pełnej suwerenności i niepodległości. Po 1989 roku temat przedwojennych losów Polaków i Niemców oraz ich przymusowych migracji w wyniku powojennej zmiany granic podejmują wspomniani już twórcy – Sidorska-Ryczkowska, Fedorowicz i Derylak, uwzględnieni przez Giebę w suplemencie. Ta tematyka okazuje się wciąż nośna i wzbudza coraz większe zainteresowanie. Powieści historyczne, proza wspomnieniowa, biograficzna i dokumentacyjno-pamiętnikarska, czy epickie sagi rodzinne powróciły z końcem XX wieku za sprawą żyjących jeszcze pionierów i osadników lub ich dzieci czy wnuków, którym przekazali opowieści o swojej przeszłości lub też twórcy ci na własną rękę poszukiwali korzeni swoich miejsc, w których urodzili się i żyją. O skali

powodzenia prozy o tematyce osadniczej, historyczno-rozrachunkowej lub kronikarsko-wspomnieniowej świadczy uhonorowanie jej autorów Lubuskimi Wawrzynami Literackimi, które w ostatnich dekadach nowego tysiąclecia otrzymali między innymi Henryk Wawrzyniec Kordoń (2006), Krzysztof Fedorowicz (2000 i 2012), Mirosław Kuleba (2013) czy w dwóch ostatnich edycjach tej nagrody – Zofia Mąkosa za pierwszy tom sagi *Wendyjska winnica. Cierpkie grona*, opisująca wiejską scenierię pogranicza polsko-niemieckiego lat 30. i 40. XX wieku i Halina Grochowska za powieść społeczno-obyczajową o czasach PRL *Poprawiny*. Mąkosa wydała w styczniu 2019 roku drugi tom prozy *Winne miasto*, opowiadający o życiu Niemki Matyldy Neumann z Chwalimia (Altreben). Grochowska natomiast opublikowała wcześniej powieści *Pokłon* i *Poklask*, które opowiadały o wojennych i powojennych losach rodziny głównej bohaterki Marii, która osiadła na Ziemi Lubuskiej.

Praca naukowa Kamili Gieby o literaturze osadniczej naszego regionu – jak wspominałem na początku – to pozycja szczególna z punktu historyczno- i literaturoznawczego, która wszechstronnie i kompleksowo przedstawiła dzieje lubuskiej prozy o tematyce przesiedleńczej na tle powojennego życia intelektualnego i codziennego osadników oraz zjawisk społeczno-politycznych czy założeń ideologiczno-ustrojowych zachodzących w PRL. Autorka połączyła perspektywę historycznoliteracką z rekonstrukcją mitów literackich i dziejami idei, tradycją myśli zachodniej i „narracji piastowskiej”, chronologicznie uporządkowała dzieła lubuskiej epiki osadniczej, zdefiniowała najważniejsze pojęcia dla tego nurtu pisarskiego, dokonała kategoryzacji bohaterów i topologii toposów, detalicznie opisała i precyzyjnie wyjaśniła problematykę narracji osadniczej, jej charakter, założenia i literackie aspekty regionu. Za swoje opracowanie Kamila Gieba otrzymała w 2019 roku nominację do Lubuskiego Wawrzynu Naukowego, jednak patrząc na szeroki zakres, wnikliwość, rzetelność i zaangażowanie badawcze, wydaje się, że sama nominacja dla jej monografii może pozostawiać niedosyt.

Joanna Kapica-Curzytek
Uniwersytet Zielonogórski

UCZĄC SIĘ AKCEPTOWAĆ PRZESZŁOŚĆ

Powieść *Winne miasto* Zofii Mąkosy, drugi tom trylogii *Wendyjska winnica*, została w 2019 roku wyróżniona Lubuskim Wawrzynem Literackim. Autorka otrzymała tę nagrodę już po raz drugi z rzędu – w poprzednim roku za pierwszy tom trylogii *Cierpkie grona*.

Winne miasto jest opowieścią o początkach powojennej historii Zielonej Góry. Przedwojenna przeszłość miasta została oddzielona grubą linią i nie było już do niej powrotu. Jednocześnie przyszłość jawiła się niepewnie. Jedyną wiadomą rzeczą było to, że już nigdy nie będzie tak, jak było. Tytuł powieści być może jest jakąś formą nawiązania do powieści Czesława Markiewicza *Niewinne miasto*, również traktującej o historii Zielonej Góry, choć na pierwszy plan wysuwają się tam tak zwane wydarzenia zielonogórskie z 1960 roku.

„Grünberg, miasto ogrodów i parków, winnic na wzgórzach, winiarzy, sukienników i kupców. Miasto, które zaznało pożarów, epidemii, najazdów swoich i obcych, czeka... Ci, co nie uciekli, przyczaili się w domach. Co będzie, kiedy Oni nadejdą? Czy wystawią rachunek za winy?” (s. 20). Tak w drugim tomie trylogii Zofii Mąkosy wyglądają pierwsze chwile po zajęciu miasta w 1945 roku przez wojska radzieckie. Czy będą tu dalej Niemcy czy Polska? Kto będzie mógł zostać, a kto będzie musiał stąd wyjechać? „Następuje epokowa zmiana w dziejach Zielonej Góry. Miasto trafia w polskie ręce. Dla Niemców jest to data tragiczna, kończy się historia tej lokalnej społeczności”, jak pisze Czesław Osękowski¹.

Przywołana w książce historia Zielonej Góry wpisuje się w szerszy kontekst dramatu Ziemi Zachodnich, które doświadczyły po drugiej wojnie światowej ruchu ludności: wyjechali lub zostali stamtąd wypędzeni Niemcy oraz autochtoni, a na ich miejsce przyjechali nowi mieszkańcy, Polacy, będący także przesiedleńcami z Kresów Wschodnich. Z punktu widzenia socjologii, na tych terenach doszło do zerwania i zaburzenia przekazu międzypokoleniowego. Jednocześnie powstawało nowe społeczeństwo – z różnych grup, o różnej historii i tożsamości. To proces ogromnie złożony i długotrwały, rozłożony na całe pokolenia.

¹ 14 lutego 1945 r. – *Rosjanie zajmują miasto*, Rozmowa z prof. C. Osękowskim, „Gazeta Lubuska”, 27 sierpnia 2007.

Od tej pory Zielona Góra (Grünberg) stała się również miastem Matyldy Neumann, bohaterki pierwszego tomu trylogii (*Cierpkie grona*). Wcześniej mieszkała ona w Chwalimiu (Altreben) w rodzinnym domu z winnicą, a do miasta trafiła po długich i trudnych miesiącach wojennej tułaczki. Ale po ustaniu działań wojennych dramat Matyldy dopiero się zaczyna, początek jej dorosłego życia okupiony jest cierpieniem. Radzieccy żołnierze przynosili ze sobą nie tylko „wyzwolenie”. Dziewczyna staje się ofiarą gwałtów, jednym z wielu wojennych łupów, które zostały wydane na pastwę „zwycięzców”. To uniwersalny mechanizm seksualnej przemocy w każdym zakątku świata. O szokującej skali gwałtów radzieckich żołnierzy mówi się już od jakiegoś czasu (przycinając statystyki oraz relacje ofiar). W *Winnym mieście* Zofia Mąkosa opisała to zjawisko z indywidualnej perspektywy, jako tragedię i traumę konkretnej kobiety, która stała się ofiarą wojny.

Życie Matyldy zmieni się na zawsze, ale charakterystyczne jest tutaj jej milczenie na temat tego, co ją spotkało. Tak przeważnie było: o tym, czego kobiety doświadczyły ze strony Sowietów, w wielu rodzinach się nie mówiło. Spuszczano zasłonę milczenia, w najlepszym przypadku zaledwie szeptano półsłówkami. Kobiety najczęściej stygmatyzowano, jakby to one ponosiły winę. Nie było wolno, ale też nie chciano bądź też nie potrafiono o tych okrucieństwach mówić. Nie inaczej jest z Matyldą. Dopiero na zakończenie pojawia się lakoniczna, krótka informacja związana z tym, co ją spotkało: pięć krótkich akapitów. (Czy jest to zapowiedź i wstęp do trzeciego tomu powieści?)

Dziewczynie trudno poradzić sobie ze swoją tożsamością. Matylda jest autochtonką, córką Wendyjki i Niemca. W „nowej” Zielonej Górze bardzo stara się wtopić w otoczenie, nie wyróżniać się. Z zapalem uczy się polskiego, oczekuje na urzędową weryfikację. Wiele osób po wojnie przechodziło tego rodzaju rozterki, mnóstwo było z tego powodu życiowych dramatów. Doświadczało tego nie tylko Wendowie – Łużycanie, ale także Ślązacy czy mieszkańcy Warmii i Mazur. Analogię w tragicznych losach autochtonów – Łużycan i Ślązaków – dostrzegał jakiś czas temu śląski literat i publicysta Wilhelm Szewczyk, znawca kultury łużyckiej i tłumacz literatury Serbołużyczan. Nikt nie wnikał w ich specyfikę związaną z odrębnością etniczną, językową czy wyznaniową. Dla przyjezdnych (a także dla władz) to byli tacy sami „Niemcy” jak ci, którzy wywołali wojnę i byli za nią odpowiedzialni, dlatego zasługiwali na stygmatyzację i wypędzenie.

Być może dopiero teraz, po kilkudziesięciu latach otwierają się w niej jednej rodzinie szuflady, zagląda się do dokumentów, składa w całość fragmenty ustnych wspomnień tych, którzy już nie żyją. Można już o trudnych sprawach mówić i przywoływać konkretne historie. Ale nagle, dzięki tej powieści Zofii Mąkosi, jesteśmy w stanie sobie uświadomić, że na gruncie wszystkich tamtych historii wyrosło coś nowego. Te dzisiejsze pokolenia to już po prostu są mieszkańcy Ziemi Lubuskiej, zielonogórzanie, wywodzący się z dawnego „tygla kultur”; nie ma znaczenia, jakie mają korzenie: niemieckie, łużyckie, czy może ich przodkowie wywodzą się z innych miejsc, na przykład z Kresów

(tak jak powieściowy Kazimierz i jego rodzina). Wszyscy są „skądś”, ale razem tworzą nową społeczność miasta.

Realia powojennej Zielonej Góry zostały opisane z dbałością o szczegóły, co wzbudzi zapewne wiele emocji wśród tych, którzy miasto z dawnych lat pamiętają. Wizja Zofii Mąkosy nie jest jednak nostalgiczna ani idealistyczna. Pierwsze lata po wojnie nie były łatwe ani radosne. Ówczesni mieszkańcy mieli mnóstwo wątpliwości, pytań, nie we wszystkim się z władzami zgadzali. Aktywna była bezpieka (również Matylda nie uchroniła się od zadawania z agentami), coraz większe wpływy zdobywali komuniści. Rodziły się też nowe tradycje i obyczajowość (by wspomnieć np. odchodzenie od religii lub kształt relacji damsko-męskich).

Zofia Mąkosa świetnie portretuje dawny krajobraz, architekturę i topografię miasta. Poznajemy dawne nazwy ulic Zielonej Góry, są tu pokazane powojenne dzieje wielu zielonogórskich zakładów produkcyjnych. Matylda – z racji swojego wcześniejszego doświadczenia pracy w winnicy rodziców – w Zielonej Górze również znajduje pracę przy winorośli. Nie brakuje w powieści historycznych osobistości, by wspomnieć na przykład starostę Jana Klementowskiego czy Grzegorza Zarugiewicza, z pochodzenia Ormianina, pierwszego powojennego dyrektora technicznego Lubuskiej Wytwórni Win. (Jest tu przy tej okazji przypomniana także historia powiązań rodziny Zarugiewiczów z Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie). Dziś większość zielonogórzan kojarzy te nazwiska tylko z nazwami ulic miasta, bardzo dobrze więc, że powieść pozwala utrwalić w zbiorowej pamięci ich zasługi. Autorka nie zapomina też o Chwalimiu (gdzie w większości toczy się akcja poprzedniego tomu), opisując nowo osiedlających się przyjezdnych oraz tworzenie się ich relacji z tymi, którzy mieszkają w miejscowości od pokoleń. Można dostrzec, że praca na winnych wzgórzach Zielonej Góry i w Chwalimiu to pewna forma kształtowania się współpracy i współdziałania w imię wspólnych interesów oraz celów.

Jest też sportretowany w powieści najradośniejszy bodaj symbol naszego miasta – Winobranie, tradycja przejęta od przedwojennych gospodarzy „Grünbergu” (o czym jednak chętnie się nie mówiło). Pozwoliło to Zofii Mąkosie na nad wyraz udane zaakcentowanie unikalnej tożsamości Zielonej Góry. Z jednej strony, miasto wraz ze swoimi mieszkańcami podzieliło trudne powojenne losy ziem zachodnich i północnych (gwałty, zniszczenia, wysiedlenia, wspomniane wcześniej zerwanie kulturowych więzi), a z drugiej – Zielona Góra ze względu na winiarską tożsamość jest inna od reszty miejscowości i jedyna w swoim rodzaju. Budzi to w mieszkańcach poczucie przywiązania do miejsca i daje poczucie podmiotowości. Zostało to pięknie zaakcentowane w tytule powieści (*Winne miasto*), choć jednocześnie kryje się tu dwuznaczność, przywodząca na myśl winę – a więc gorycz, strach, poczucie krzywdy.

Winne miasto może bardzo pomóc czytelnikom związanym z regionem Zielonej Góry w odkrywaniu własnych korzeni i tożsamości. To dla jego współczesnych miesz-

kańców cenna lekcja edukacji lokalnej. Oto w powieści jak na dłoni widzimy, jak kształtuje się prywatna mała ojczyzna dzisiejszych pokoleń zielonogórczan i Lubuszan. I o ile bezpośrednio po wojnie jej tworzenie zostało zakłócone brutalnie za sprawą praw historii – teraz, w erze przynależności do Unii Europejskiej (mocno stawiającej na budzenie lokalnej świadomości) jej obraz staje się nareszcie pełny, a nawet ulega szczególnemu wzmocnieniu i wzbogaceniu.

To nie przypadek, że takim powodzeniem cieszył się spacer ulicami miasta śladami bohaterki *Winnego miasta*, zorganizowany przy okazji premiery książki². Dzięki temu wiele osób poznało i zdefiniowało sobie świat rdzennych, rodzimych wartości. Widać w tym wydarzeniu bowiem całą dynamikę historyczną poczucia swojskości i obcości: to, co obce, może z czasem stawać się swojskie lub w każdym razie mniej obce (choć z drugiej strony proces ten może także przebiegać odwrotnie)³. Uczymy się akceptować swoją przeszłość, los zbiorowy postrzegamy jako doświadczenie historyczne, przekonujemy się też, że nasza tożsamość regionalna tak samo jak kultura narodowa czy etniczna powinna być otwarta, pozostająca w trwałym dialogu z innymi kulturami, prowadząca twórczy dialog pomiędzy wspólnotami świadomymi swojego dziedzictwa. Jednym słowem, dzięki *Winnemu miastu* zielonogórczanie uczą się być Europejczykami prowadzącymi twórczy dialog pomiędzy wspólnotami świadomymi swojego dziedzictwa i tego, na czym ten udany dialog powinien polegać.

Książka ta wyszła spod pióra polskiej autorki. I w takim kształcie mogła powstać tylko wtedy, gdy wiadomo, że za naszą zachodnią granicą nie relatywizuje się niemieckiej odpowiedzialności za wojnę, nie stawia się fałszywego znaku równości pomiędzy cierpieniami wyrządzonymi rękami niemieckich nazistów a ofiarą wypędzonych Niemców (taki dyskurs jeszcze jakiś czas temu można było słyszeć). Konsekwentne wypowiedzi przedstawicieli niemieckich władz, a także utwory literatury popularnej (jak np. powieść *W niemieckim domu* Annette Hess, wyd. Literackie, 2019) umacniają nas w przekonaniu, że w tej kwestii o dwuznacznościach mowy być nie może. Kolejne pokolenia Niemców odpowiedzialnie kształtują dyskusję i dialog, co jest gwarancją, że i w Polsce będziemy potrafili mówić o historii ziem północnych i zachodnich oraz ich mieszkańcach szczerze i bez przemilczeń.

Zofia Mąkosa, *Wendyjska winnica. Winne miasto*, Wyd. Publicat S.A., 2019, ss. 432.

2 S. Plóciennik, *O winie, literaturze i... miłości. Tłumy na winiarskim spacerze śladami Matyldy*, „Gazeta Wyborcza Zielona Góra”, <https://zielonagora.wyborcza.pl/zielonagora/7,35182,25327608,0-winie-literaturze-i-milosci-tlumy-na-winiarskim-spacerze.html>, 20 października 2019 (dostęp: 17.02.2020).

3 J. Nikitorowicz, *Edukacja regionalna i międzykulturowa*, Warszawa 2009, s. 136.

Mateusz Jamroz
Zielona Góra

NAROŻNIK

Scenariusz: Janusz Łastowiecki

Reżyseria: Anna Dykczak

Realizacja akustyczna: Andrzej Brzoska

Muzyka: Andrzej Izdebski

Obsada: Anna Smółwik, Karol Dziuba, Robert Jarociński, Małgorzata Pruchnik-Cholka, Andrzej Brzoska, Karolina Bacia, Nikodem Rozbicki, Jerzy Kaczmarowski, Sandra Korzeniak, Ewa Kania, Karol Kwiatkowski, Anna Dykczak, Janusz Łastowiecki

Premiera: 20 października 2019, I Program Polskiego Radia

Narożnik – czyli nie kryminał, a mocny thriller

Żeby w ogóle podjąć się pisania recenzji słuchowiska, trzeba je najpierw przesłuchać. Później się wsłuchać i na sam koniec raz jeszcze uważnie posłuchać. Zastanawiacie się pewnie, po co trzy razy słuchać tego samego. Otóż odpowiedź jest prosta. To tak jak z filmem: im więcej razy do niego wracamy, tym więcej rzeczy do nas dociera i poznajemy więcej szczegółów, które przecież zawsze tworzą całość. Zatem pierwszy raz wypada posłuchać po to, aby poznać fabułę i bohaterów, drugi raz, żeby wsłuchać się uważnie w tło i otoczenie, czyli to, co tworzy ten magiczny, a zarazem tajemniczy klimat *Narożnika*, i na sam koniec posłuchać raz jeszcze, wyłapując ciekawostki i smaczki, na które wskażę w dalszej części tej recenzji, której przedmiotem jest słuchowisko w reżyserii Anny Dykczak. Autorem scenariusza jest natomiast Janusz Łastowiecki. Warto wspomnieć, że tekst ten mógł zostać zrealizowany w formie słuchowiska dzięki nagrodzie w konkursie teatru Polskiego Radia i Stowarzyszenia ZAiKS przeprowadzonym pod hasłem „Znajdź historie/ę”.

Zacznijmy od przesłuchania pierwszy raz. Poznajemy bohaterów opowieści, która ma swoje podwaliny w autentycznej historii, więc po części jest oparta na faktach. Słuchowisko jest nawiązaniem do wydarzeń z 1997 roku, kiedy to doszło do brutalnego morderstwa, wręcz egzekucji dwójki studentów, Ani i Roberta. Morderstwa dokonano w Górach Stołowych, nieopodal tytułowego Narożnika, czyli szczytu znajdującego się we wspomnianym paśmie górskim. Ciała zostały odnalezione koło szlaku, a sprawców tego bestialskiego aktu nigdy nie ustalono. Co ciekawe, historia, która jest przedstawiona w słuchowisku, nawiązuje do tych wydarzeń, jednak nie jest ich idealną kalką. Nadzorca schroniska na początku wspomina „o takich, co już tam byli”. Dziewczyna

miała przyjść z chłopakiem z Dusznik do schroniska. Jak się później okazało, para nigdy nie dotarła do celu – jakby rozplynęła się w powietrzu.

Jeśli miałbym określić, jaki to gatunek, nazwałbym *Narożnik* dobrym, mrocznym i przede wszystkim intrygującym thrillerem! Jednak mimo wszystko pierwsze wrażenie kierowało mnie w stronę kryminału, co – jak się w trakcie słuchania okazało – było złudne. Zatem kto jest bohaterem tego psychologicznego thrillera? Grupa studentów, dziennikarz i mieszkańcy pewnego dziwnego pensjonatu. Jest jeszcze jeden główny bohater, który często nam towarzyszy: mianowicie tajemnica, która gra pierwsze skrzypce w tej narracji.

Fabula jest podobna do prawdziwych wydarzeń. W słuchowisku pojawiają się postaci studentów, którzy jadą przeprowadzić pewne badania terenowe wraz z dziennikarzem, który chce zrealizować pocztówkę dźwiękową, jak sam to nazywa: „mapę głosów”. Radiowiec zabrał studentów pod pretekstem warsztatów radiowych, chciał jednak poznać bliżej historię pary, która przed laty zniknęła w tym miejscu w dziwnych okolicznościach.

Przedstawiona historia jest w pewien sposób otwarta, słuchacz sam musi sobie dopowiedzieć pewne szczegóły i zamknąć pewne wątki. To, co jest przedstawione, jest podane w sposób tajemniczy i sami musimy tę tajemnicę rozwikłać. Zagadkowość produkcji ciekawi nas coraz bardziej i chce się jej słuchać dalej i jeszcze raz, i jeszcze raz. Możliwość własnej interpretacji jest ważna w takich dziełach i za to należą się wielkie brawa dla autora i dla aktorów, którzy wykreowali wiarygodne role. Udało im się to, bo ja podczas słuchania *Narożnika* zapominałem na chwilę, że to tylko odgrywane role.

Wiele elementów wymaga dodatkowego dopowiedzenia albo wyjaśnienia. Tym musimy się zająć my – odbiorcy. Dlatego wspominałem, że tajemnica jest głównym bohaterem słuchowiska, bez tej tajemniczości byłby to zwykły kryminał, który można posłuchać i po chwili o nim zapomnieć. Słuchowisko *Narożnik* jednak wymaga od nas czegoś więcej niż samego wysłuchania. Wymaga zaangażowania, a jeśli coś nas angażuje i wciąga, to znaczy, że to jest naprawdę dobre.

Drugi raz warto nie tylko posłuchać *Narożnika*, ale wsłuchać się. Dźwięki, które pojawiają się w tle, idealnie grają z bohaterem głównym, czyli wspomnianą już tajemnicą. Kiedy w słuchowisku wieje, mamy wrażenie jakby wiało u nas w pokoju. Dźwięki gałęzi, jęk zwierzęcia, obroty klucza w zamku czy skrzypiąca podłoga, a nawet skrzypiące drzwi sprawiają, że odbieramy słuchowisko nie tylko słuchem, ale wszystkimi zmysłami. Klimat co chwilę wylewa się ze słuchawek wprost w nasze małżowiny uszne. Kiedy słyszymy pukanie do drzwi, mamy wrażenie, że ktoś przejdzie przez nasz próg; kiedy słyszymy, jak pali się ogień, odbieramy to tak, jakbyśmy sami siedzieli przy ognisku. Skoro przy dźwiękach jesteśmy, to nie można nie wspomnieć o kolejnej rzeczy, która buduje cały klimat słuchowiska. Odtwarzając *Narożnik* drugi raz, wciąż czułem coś, co towarzyszyło mi za pierwszym razem. Niepokój. Ten podawany jest na srebrnej

tacy od samego początku aż do samego końca w odpowiednich dawkach. Nie tylko dźwięki są niepokojące, ale i muzyka, która potęguje u słuchacza niepewność oraz coś w rodzaju uczucia zaszczucia.

Warto wspomnieć, że odbiór słuchowiska daje najlepszy efekt przez słuchawki. Oprawa audio stoi na najwyższym poziomie i śmiało może konkurować z wysokobudżetowymi produkcjami. Wszystko jest tak dobre i smaczne, że można na chwilę zapomnieć, gdzie się znajdujemy. Gdybym miał opisać to jednym zdaniem, powiedziałbym po prostu: immersja na najwyższym poziomie.

Podczas trzeciego słuchania warto skupić się na zupełnie innym elemencie. Takim, na który wiele osób może nawet nie zwrócić uwagi. Mianowicie chodzi o odwołania do licznych tekstów kultury, symboli, anegdot oraz o intertekstualność. Już podaję przykłady. Pierwszy z nich to wątek nazistów oraz Rudolfa Hessego. Naziści byli początkowo podejrzanymi w sprawie z 1997 roku i przypadkowo mieli spotkanie w Górach Stołowych w rocznicę śmierci wspomnianego niemieckiego przywódcy III Rzeszy – w czasie, w którym zamordowano Anię i Roberta. Drugim elementem jest pojawiający się motyw czarnego słońca, które to jest symbolem znanym od czasów Mezopotamii. Trzecim jest postać Indianina. Wodza Josepha, który był wodzem plemienia Przeklętych Nosów. Zastanawiacie się pewnie: skąd Indianin w polskich górach? Prosto z *Twin Peaks*. Resztę nawiązań i detali zostawię wam. Przecież nie wszystko można zdradzić w recenzji. Prawda?

Narożnik przesłuchałem trzy razy. Za każdym razem skupiłem się na innej rzeczy, co dało mi ogólny obraz tego dzieła – tak, nie boję się nazwać tego słuchowiska dziełem. Scenariusz autorstwa Łastowieckiego jest tekstem, który potrafi zaciekać i skupić na sobie swoją uwagę. Realizacja akustyczna jest wykonana genialnie, za co należą się brawa Andrzejowi Brzosce, a wszystko to połączone z muzyką stworzoną przez Andrzeja Izdebskiego tworzy całość, którą właśnie idę odsłuchać po raz czwarty.

Katarzyna Bartosiak
Kamil Banaszewski
Biblioteka Uniwersytetu Zielonogórskiego

BIBLIOGRAFIA LUBUSKIEJ POLONISTYKI AKADEMICKIEJ ZA ROK 2019

Marian Bugajski

Między gramatyką opisową a normatywną. Jeszcze o Józefie Mrozińskim, „Poradnik Językowy” 2019, nr 10, s. 48-63.

Onufrego Kopczyńskiego koncepcja kultury języka, „Poradnik Językowy” 2019, nr 8, s. 28-45.

Grzegorz Cyran

„Język. Religia. Tożsamość” 2019, nr 1 (19), red. Elżbieta Skorupska-Raczyńska, Grzegorz Cyran, Joanna Rutkowska, Gorzów Wielkopolski 2019, 186 s.

„Język. Religia. Tożsamość” 2019, nr 2 (20), red. Elżbieta Skorupska-Raczyńska, Grzegorz Cyran, Joanna Rutkowska, Gorzów Wielkopolski 2019, 181 s.

Sylwester Dworacki

De Agathocle et Antigono Monophthalmo (Bibliotheca Historica XIX). O Agatoklesie i Antygonie Jednookim (Biblioteka Historyczna XIX), Diodorus Siculus, red. Sylwester Dworacki, przeł. Tomasz Polański, komentarz Leszek Mrozewicz, Poznań 2019, 206 s.

De bello persico (Bibliotheca Historica XI). Wojny grecko-perskie (Biblioteka Historyczna XI), Diodorus Siculus, red. Sylwester Dworacki, przeł., wstęp i komentarz Ireneusz Ptaszek, konsultacja historyczna Leszek Mrozewicz, Poznań 2019, 166 s.

De clade Atheniensium (Bibliotheca Historica XIII). Klęska Ateńczyków (Biblioteka Historyczna XIII), Diodorus Siculus, red. Sylwester Dworacki, przeł. Romuald Turasiewicz, komentarz Leszek Mrozewicz, Poznań 2019, 204 s.

De Dionysio Maiore Syracusanorum tyranno (Bibliotheca Historica XIV). O Dionizjuszu Starszym, tyranie Syrakuz (Biblioteka Historyczna XIV), Diodorus Siculus, red. Sylwester Dworacki, przeł. i komentarz Ireneusz Ptaszek, konsultacja historyczna Leszek Mrozewicz, Poznań 2019, 222 s.

De Pericle et bello Peloponnesiaco (Bibliotheca Historica XII). O Peryklesie i wojnie peloponeskiej (Biblioteka Historyczna XII), Diodorus Siculus, red. Sylwester Dworacki, przeł. Anna Skucińska, komentarz Leszek Mrozewicz, Poznań 2019, 148 s.

De regum anno (Bibliotheca Historica XX). Rok królów (Biblioteka Historyczna XX), Diodorus Siculus, red. Sylwester Dworacki, przeł. i wstęp Tomasz Polański, komentarz Leszek Mrozewicz, Poznań 2019, 207 s.

Starożytne korzenie Europy i jej dążenie do jedności, [w:] *Nestorzy nauki Uniwersytetowi*, red. Kazimierz Przyszczypkowski, Izabela Cytlak, Poznań 2019, s. 17-31.

Kamila Gieba

Karykaturalne pogranicze. „Poniemiecja” w tekstach Ziemowita Szczerka, „Postscriptum Polonistyczne” 2019, nr 1 (23), s. 105-118.

Postać stalkera – retoryka przywództwa w postkatastroficznym świecie, „Res Rhetorica” 2019, vol. 6, no. 2, s. 47-60.

Rodzaje zaangażowania we współczesnych polskich reportażach (na wybranych przykładach), „Zagadnienia Rodzajów Literackich” 2019, t. LXII, z. 1 (129), s. 67-80.

„Sekrety Twin Peaks” Marka Frosta – literackie uzupełnienia serialowej fabuły, [w:] *Ze srebrnego ekranu na papier. Ślady sztuki filmowej w literaturze*, red. Dorota Kulczycka, t. 13, Zielona Góra 2019 (Scripta Humana. Seria Monografii Naukowych Uniwersytetu Zielonogórskiego), s. 211-219.

Ewa Golachowska

Słownictwo religijne w dwóch współczesnych przekładach Ewangelii według Świętego Jana na język białoruski. Katolicyzm i Prawosławie, „Język. Religia. Tożsamość” 2019, nr 1 (19), red. Elżbieta Skorupska-Raczyńska, Grzegorz Cyran, Joanna Rutkowska, Gorzów Wielkopolski 2019, s. 7-15.

Joanna Gorzelana

Elementy leksykalne z pola semantycznego religii w „Historii mego wieku...” Franciszka Karpińskiego, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego” 2019, nr 5, s. 109-124.

W poszukiwaniu modnych „wartości”. Analiza językowa dwóch diariuszy, [w:] *Revitalizace hodnot: umění a literatura IV*, ed. Josef Dohnal, Brno 2019, s. 423-434.

Katarzyna Grabias-Banaszewska

„Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego” 2019, nr 5, 335 s.

„Obcy” we własnym domu. Przyczynek do analizy zagadnienia na podstawie wybranych opowiadań współczesnych, [w:] *Słowiańska literatura i kultura popularna. Figury swojskości i obcości współczesnego świata w literaturze i kulturze popularnej krajów słowiańskich*, red. Tatiana Hajder, Roman Sapeńko, Katarzyna Grabias-Banaszewska, Zielona Góra 2019 (Najnowsza słowiańska literatura i kultura popularna), s. 263-269.

Słowiańska literatura i kultura popularna. Figury swojskości i obcości współczesnego świata w literaturze i kulturze popularnej krajów słowiańskich, red. Tatiana Hajder, Roman Sapeńko, Katarzyna Grabias-Banaszewska, Zielona Góra 2019 (Najnowsza słowiańska literatura i kultura popularna), 311 s.

Magdalena Hawrysz

„Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego” 2019, nr 5, 335 s.

Leksem „obcy” w XVI-wiecznej ariańskiej polemice religijnej, [w:] *Słowiańska literatura i kultura popularna. Figury swojskości i obcości współczesnego świata w literaturze i kulturze popularnej krajów słowiańskich*, red. Tatiana Hajder, Roman Sapeńko, Katarzyna Grabias-Banaszewska, Zielona Góra 2019 (Najnowsza słowiańska literatura i kultura popularna), s. 183-193.

- Poglądy Adama Kazimierza Czartoryskiego na estetykę wypowiedzi w świetle „Myśli o piśmactwie polskim”*, [w:] *Zielonogórskie Seminaria Językoznawcze 2018: Estetyka językowa w komunikowaniu*, red. Monika Kaczor, Magdalena Steciąg, Zielona Góra 2019, s. 77-86.
- Strategie autoprezentacyjne w portalu „Tęczowe Rodziny”*, [w:] *Współczesny i dawny obraz rodziny w języku*, red. Leonarda Mariak, Szczecin 2019, s. 57-68.
- Strategie komunikacyjne w służbie apoteozy przeszłości w prozie historycznej Zofii Bukowieckiej z okresu zaborów*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego” 2019, nr 5, s. 33-44.
- Średniopolskie katalogi władców jako narzędzie kształtowania pamięci zbiorowej*, „Stylistyka” 2019 (28), s. 305-322.

Magdalena Idzikowska

- Tacierzyństwo, surogatka, bachor – „brzydkie słowa” związane z rodziną w ocenie językoznawców i użytkowników języka*, [w:] *Zielonogórskie Seminaria Językoznawcze 2018: Estetyka językowa w komunikowaniu*, red. Monika Kaczor, Magdalena Steciąg, Zielona Góra 2019, s. 343-353.

Renata Janicka-Szysko

- Co czytać w szkole podstawowej? W poszukiwaniu nowych propozycji lekturowych dla młodych czytelników*, „Edukacja Dziecka” 2019, nr 3.
- Rzemiosła w drewnie i ich słownictwo – komunikat*, „Język. Religia. Tożsamość” 2019, nr 1 (19), red. Elżbieta Skorupska-Raczyńska, Grzegorz Cyran, Joanna Rutkowska, Gorzów Wielkopolski 2019, s. 29-39.

Leszek Jazownik

- Formy obecności filmu w literaturze fikcjonalnej*, Maria Jazownik [współaut.], [w:] *Ze srebrnego ekranu na papier. Ślady sztuki filmowej w literaturze*, red. Dorota Kulczycka, t. 13, Zielona Góra 2019 (Scripta Humana. Seria Monografii Naukowych Uniwersytetu Zielonogórskiego), s. 39-68.

Lechosław Jocz

- Polabian*, [w:] *Encyclopedia of Slavic Languages and Linguistics* [online], eds. Marc L. Greenberg, Lenore A. Grenoble, Stephen M. Dickey, Masako Ueda Fidler, René Genis, Marek Łaziński, Anita Peti-Stantić, Björn Wiemer, Nadežda V. Zorixina-Nilsson [http://dx.doi.org/10.1163/2589-6229_ESLO_COM_032384].
- Slovincian*, [w:] *Encyclopedia of Slavic Languages and Linguistics* [online], eds. Marc L. Greenberg, Lenore A. Grenoble, Stephen M. Dickey, Masako Ueda Fidler, René Genis, Marek Łaziński, Anita Peti-Stantić, Björn Wiemer, Nadežda V. Zorixina-Nilsson [http://dx.doi.org/10.1163/2589-6229_ESLO_COM_032382].
- Sound Comparisons: a New Online Database and Resource for Research in Phonetic Diversity*, Paul Heggarty et al. [co-authors], [in:] *Proceedings of the 19th International Congress of Phonetic Sciences, Melbourne, Australia 2019*, eds. Sasha Calhoun et al., Canberra 2019, s. 280-284.

Magdalena Jurewicz-Nowak

Kryterium estetyczne jako wyznacznik kształtowania wzorów językowych zachowań w „Teorii stylu polskiego” Józefy Kamockiej (XIX w.), [w:] *Zielonogórskie Seminaria Językoznawcze 2018: Estetyka językowa w komunikowaniu*, red. Monika Kaczor, Magdalena Steciąg, Zielona Góra 2019, s. 125-136.

Language modelling of a teacher's portrait in the work of Aniela Szycówna "On teacher's duties and his education" (1915), [w:] *Social Pedagogy with the care for human being (from Polish research)*, Wietnam 2019, s. 41-53.

Słownictwo przyrodnicze (roślinne) warunkowane prawnie w „Zwierciadle saskim” Pawła Szczerbica z XVI wieku, [w:] *Miasto. Przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie*, cz. 7, red. Małgorzata Świąćicka, Monika Peplińska, Bydgoszcz 2019, s. 140-151.

Monika Kaczor

„Korytarz humanitarny”. Słownictwo etyczne w dyskursie migracyjnym (na przykładzie „Tygodnika Powszechnego”), [w:] *Komunikowanie wartości – wartość komunikowania*, red. Iwona Benenowska, Anna Bączkowska, Wiesław Czechowski, Bydgoszcz 2019, s. 131-138.

„Krótco, ostro, do słuchu”. Język współczesnych sporów publicznych (na przykładzie dyskusji o uchodźcach i migrantach w „Tygodniku Powszechnym”), [w:] *Aksjologiczne aspekty komunikacji. Materiały z Forum Etyki Słowa*, red. Iwona Benenowska, Elżbieta Laskowska, Beata Morzyńska-Wrzošek, Bydgoszcz 2019, s. 81-98.

Nieczystość w dyskusjach publicznych, „*Analecta Cracoviensia*” 2019 (51), s. 85-98.

Przemoc słowna (na przykładzie dyskusji o uchodźcach i imigrantach w „Tygodniku Powszechnym”), [w:] *Przemoc w komunikacji*, red. Renata Bizior, Dorota Suska, Jan Raclavská, Częstochowa 2019 (Mechanizmy funkcjonowania języka, t. 5), s. 89-102.

Zielonogórskie Seminaria Językoznawcze 2018: Estetyka językowa w komunikowaniu, red. Monika Kaczor, Magdalena Steciąg, Zielona Góra 2019, 352 s.

Zwiążłość słowa rodzi szerokość myśli. W jaki sposób czytelnicy opisują piękny język (na przykładzie serwisu książkowego *Lubimyczytać.pl*)?, [w:] *Zielonogórskie Seminaria Językoznawcze 2018: Estetyka językowa w komunikowaniu*, red. Monika Kaczor, Magdalena Steciąg, Zielona Góra 2019, s. 87-96.

Arkadiusz Kalin

Literacka narracja kolonizacyjna tzw. *Ziem Odzyskanych* – studium przypadku: powieść „*Niemaszchleba*” Tadeusza Zimeckiego, [w:] *Konstrukcje i destrukcje tożsamości*, t. 5: *Granice stare i nowe*, red. Ewa Gołachowska, Dorota Pazio-Wlazłowska, Warszawa 2019, s. 201-218.

Literatura jako bedeker w aspekcie ideologiczno-propagandowym – powojenny polski reportaż literacki o „*Ziemiach Odzyskanych*”, [w:] *Geoliteratura. Przewodnik, bedeker, poradnik*, red. Jerzy Madejski, Sławomir Iwasiów, Kraków-Szczecin 2019, s. 131-148.

Mit *Ziem Odzyskanych* w literaturze. Postkolonialny przypadek Ziemi Lubuskiej, Gorzów Wielkopolski 2019, 628 s.

Piotr Kładoczny

Estetyczne wywody użytkowników Internetu na temat interpretacji muzycznych podczas Konkursu Chopinowskiego w 2015 roku, [w:] *Zielonogórskie Seminaria Językoznawcze*

- 2018: *Estetyka językowa w komunikowaniu*, red. Monika Kaczor, Magdalena Steciąg, Zielona Góra 2019, s. 289-303.
- Blog jako gatunek tekstu w kontekście monetyzacji treści*, „Media. Biznes. Kultura” 2019, nr 2 (7), s. 147-160.
- Styl profetyczny w języku*, [w:] *Hrestomatiâ teolingvistiki*, red. Aleksander Gadowski, Wojciech Michał Hlebda, Ol’ga Čevela et al., t. 2, Ułanowsk 2019, s. 245-265.

Irmina Kotlarska

- Jak analizować podręczniki do nauki języków obcych? Garść uwag po lekturze książki Karen Risager “Representations of the World in Language Textbooks”*, „Forum Lingwistyczne” 2019, nr 6, s. 139-144.
- Językowy obraz relacji matka-córka w powieściach Joanny Bator „Piaskowa Góra” oraz „Chmurdalia”*, [w:] *Współczesny i dawny obraz rodziny w języku*, red. Leonard Mariak, Szczecin 2019, s. 151-164.
- Materiały do nauki języka angielskiego wydawane od końca XVIII do połowy XX wieku jako źródła badań polsko-angielskich kontaktów językowych. Prolegomena badawcze*, „Socjolingwistyka” 2019, nr 33, s. 167-180.
- Wizualizacja w dawnych polskich materiałach do nauki języka angielskiego – estetyka i funkcjonalność (rekonesans badawczy)*, [w:] *Zielonogórskie Seminaria Językoznawcze 2018: Estetyka językowa w komunikowaniu*, red. Monika Kaczor, Magdalena Steciąg, Zielona Góra 2019, s. 313-329.

Sławomir Kufel

- O przekładzie wierszy Antanasa Strazdasza z roku 1814*, [w:] *W kręgu bibliologii, literatury, prasy i teatru. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Franciszkowi Pilarczykowi w 80. rocznicę urodzin*, red. Jolanta Chwastyk-Kowalczyk, Andrzej Buck, Przemysław Bartkowiak, Gorzów Wielkopolski-Zielona Góra 2019, s. 205-212.

Dorota Kulczycka

- Dziewica w stroju... męskim. „Joanna d’Arc. Powieść z dziejów francuskich XV wieku” Zygmunta Krasińskiego w kontekstach historycznych, literackich i teoretycznoliterackich*, [w:] *Krasiński. Żywioły kultury, żywioły natury*, red. Małgorzata Burzka-Janik, Jarosław Ławski, Białystok-Opole 2019, s. 287-319.
- Etyczne problemy związane z najnowszą literaturą polską. Między modelowaniem, budowaniem skryptów a odwracaniem, [w:] Aksjologiczne konteksty edukacji szkolnej i pozaszkolnej: monografia poświęcona pamięci prof. zw. dr hab. Wojciecha Pasterniaka*, red. Ewa Pasterniak-Kobyłecka, Zielona Góra 2019, s. 113-129.
- Jakimi filmami karmi się bohaterki prozy Jakuba Żulczyka? Kino „kobiece” w literaturze niekobiecej*, [w:] *(Nie)smak w tekstach kultury XIX-XXI wieku*, red. Barbara Zwolińska, Gdańsk 2019, s. 248-261.
- Okiem kamery. Gołębie w wybranych filmach polskich i zagranicznych*, [w:] *Słowiańszczyzna z ptasiej perspektywy*, red. Małgorzata Baer, Poznań 2019 (Filologia Słowiańska 46), s. 247-262.
- W krzywym zwierciadle. Świat filmowców w prozie Jakuba Żulczyka*, [w:] *Ze srebrnego ekranu na papier. Ślady sztuki filmowej w literaturze*, red. Dorota Kulczycka, t. 13, Zielona Góra

2019 (Scripta Humana. Seria Monografii Naukowych Uniwersytetu Zielonogórskiego), s. 143-166.

Ze srebrnego ekranu na papier. Ślady sztuki filmowej w literaturze, red. Dorota Kulczycka, t. 13, Zielona Góra 2019 (Scripta Humana. Seria Monografii Naukowych Uniwersytetu Zielonogórskiego), 258 s.

Leszek Libera

Buks Molenda: powieść, przeł. Sława Lisiecka, Łódź 2019, 311 s.
Słowacki, Zielona Góra 2019, 231 s.

Maria Maczel

Językowy obraz żony i matki w „Leśniku” Marii Kuncewiczowej, „Język. Religia. Tożsamość” 2019, nr 1 (19), red. Elżbieta Skorupska-Raczyńska, Grzegorz Cyran, Joanna Rutkowska, Gorzów Wielkopolski 2019, s. 107-119.

Krzysztof Maćkowiak

Rola zbiorowej świadomości językowej w badaniach z zakresu stylistyki historycznej, „LingVaria. Półrocznik Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego” 2019, nr 2, s. 121-132.
Zagadnienie wspólnoty językowej Słowian w „Rocznikach” Jana Długosza, „Prace Filologiczne” 2019, t. LXXIII, s. 221-243.

Urszula Majdańska-Wachowicz

Co się kryje w strukturze – kilka uwag o budowie polskich i amerykańskich recenzji muzycznych, [w:] *Unisono w wielogłosie VI: rock a media*, red. Radosław Marcinkiewicz, Opole 2019, s. 170-177.
Live Lesson? for teenagers – ‘The Wizard of Ads’?, “Online Post-Conference Journal International Association of Teachers of English as a Foreign Language in Poland” 2019, nr 41, s. 22-26.

Małgorzata Mikołajczak

Jak poeta z literaturoznawczynią, Eugeniusz Kurzawa [współaut.], „Inspiracje” 2019, nr 2 (56), s. 27-30.
Naród – region – literatura: miejsca wspólne, „Postscriptum Polonistyczne” 2019, 1 (23), s. 29-43.
„Neponosimata otgovornost”. (Predlozhenie za tulkuvane na stikhotvorenieto na Zbignev Kherbert „Dadokh duma”), „Literaturen Vestnik” 2019, nr 30, s. 23.
Strategia nierozstrzygalności w wierszu „jest taki pomnik” Tadeusza Różewicza, „Przestrzenie Teorii” 2019, nr 31, s. 147-160.
Die Theorie der Territorialität nach Bronisław Chlebowsky – ein ungenutztes Potenzial in der polnischen Regionalismusforschung, [w:] *Regionalität als historische Kategorie: Ostmittel-europäische Perspektiven*, Hrsg. Sabine Jagodzinski, Aleksandra Kmak-Pamirska, Miłoś Źreńnik, Osnabrück 2019, s. 153-170.

Włodzimierz Moch

Postawy nieoczywiste: lingwistyczno-kulturowe studium wartości i zachowań w tekstach polskiej popkultury, Gorzów Wielkopolski 2019, 187 s.

Świętowanie na Kujawach w świetle słownictwa gwarowego, „Język. Religia. Tożsamość” 2019, nr 2 (20), red. Elżbieta Skorupska-Raczyńska, Grzegorz Cyran, Joanna Rutkowska, Gorzów Wielkopolski 2019, s. 15-33.

Anna Naplocha

Metaforyczne znaczenie wilka w kontekście samotności i osamotnienia bohaterów utworów „Samotność wilków” Marka Harnego oraz „Pogromcy wilków” Christopha Ransmayra i Martina Pollacka, „Studia Elckie” 2019, vol. 21, nr 1, s. 85-100.

Nie taki wilk straszny... O edukacji ekologicznej w kontekście bajki „Wilk Ambaras” Tomasza Samojlika i jej wpływie na kształtowanie postaw proekologicznych dzieci i młodzieży względem wilków, „Studia Edukacyjne” 2019, nr 53, s. 321-340.

An outline of human-wolf interactions' stages: The way from coevolution and exlusionistic category of “Bestia sacer” to natureculture's inclusion, [w:] *Poszerzamy horyzonty*, t. XIV, red. Małgorzata Bogusz, Monika Wojcieszak, Piotr Rachwał, Słupsk 2019, s. 458-468.

Raróg – raraszek – sokół – Garuda i Feniks. Między ornitologią, mitologią i utworami literackimi z obszaru Słowiańszczyzny, [w:] *Słowiańszczyzna z ptasiej perspektywy*, red. Małgorzata Baer, Poznań 2019 (Filologia Słowiańska 46), s. 263-276.

Retoryka deprecjonująca wilka (canis lupus) w kontekście czystki gatunkowej i polityki anti-wilczej okresu PRL. Studium w oparciu o wybrane numery „Łowca Polskiego”, [w:] *Poszerzamy horyzonty*, t. XIV, red. Małgorzata Bogusz, Monika Wojcieszak, Piotr Rachwał, Słupsk 2019, s. 449-457.

Aneta Narolska

„Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego” 2019, nr 5, 335 s.

Agnieszka Anna Niekrewicz

(rec.) *Agnieszka Piotrowska-Wojaczyk, Studia nad polskimi nazwami ryb (na podstawie danych słownikowych)*, Wydawnictwo Rys, Poznań 2018, ss. 346 – recenzja, „Język. Religia. Tożsamość” 2019, nr 2 (20), red. Elżbieta Skorupska-Raczyńska, Grzegorz Cyran, Joanna Rutkowska, Gorzów Wielkopolski 2019, s. 169-173.

Memy internetowe jako narzędzie agresji politycznej, [w:] *Przemoc w komunikacji*, red. Renata Bizior, Dorota Suska, Częstochowa 2019, s. 143-152.

Płazy i gady w memach internetowych, [w:] *Gady, płazy i potwory w kulturach świata*, red. Elżbieta Skorupska-Raczyńska, Joanna Rutkowska, Gorzów Wielkopolski 2018 [dr. 2019], s. 81-90.

Stereotypy narodowe i etniczne w memach internetowych, „Język. Religia. Tożsamość” 2019, nr 2 (20), red. Elżbieta Skorupska-Raczyńska, Grzegorz Cyran, Joanna Rutkowska, Gorzów Wielkopolski 2019, s. 35-46.

Iwona Małgorzata Pałucka-Czerniak

Communication and communicative behaviours in the aspect of social pedagogy, [w:] *Social pedagogy with the care for human being (from Polish research)*, Vinh 2019, s. 152-163.

O zmianach funkcjonalnych i znaczeniowych wyrazów występujących w nazwie cechu w protokołach cechowych piwowarów krakowskich z XVIII wieku, [w:] *Miasto – przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie*. 7, red. Małgorzata Święcicka i Monika Peplińska, Bydgoszcz 2019, s. 538-553.

Ocena zachowań komunikacyjnych w wypowiedziach przed Trybunałem Stanu w sprawie Gabriela Czechowicza w latach 1928-1930, [w:] *Zielonogórskie Seminaria Językoznawcze 2018: Estetyka językowa w komunikowaniu*, red. Monika Kaczor, Magdalena Steciąg, Zielona Góra 2019, s. 137-150.

Retoryka na lekcjach języka polskiego w szkole podstawowej: problemy teoretyczne i praktyczne (na podstawie analizy wybranych materiałów dydaktycznych z lat 2017-2019), „Res Rhetorica” 2019, vol. 6, nr 4, s. 76-92.

Piotr Prusinowski

Filmowe inspiracje w utworach muzyki popularnej, [w:] *Ze srebrnego ekranu na papier. Ślady sztuki filmowej w literaturze*, red. Dorota Kulczycka, t. 13, Zielona Góra 2019 (Scripta Humana. Seria Monografii Naukowych Uniwersytetu Zielonogórskiego), s. 195-210.

Tomasz Ratajczak

Polskie modlitewniki różnych wyznań XIX wieku. Studium bibliologiczne, Warszawa 2019, 285 s.

Profesor Franciszek Pilarczyk – sylwetka i dokonania, [w:] *W kręgu bibliologii, literatury, prasy i teatru: Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Franciszkowi Pilarczykowi w 80. rocznicę urodzin*, red. Jolanta Chwastyk-Kowalczyk, Andrzej Buck, Przemysław Bartkowiak, Gorzów Wielkopolski-Zielona Góra 2019, s. 11-15.

Kaja Rostkowska-Biszczanik

One. Wywiady Teresy Torańskiej w ujęciu genologicznym, Warszawa 2019, 432 s.

Marta Ruszczyńska

„Białoruska szkoła poetów” w perspektywie romantycznego regionalizmu, „Acta Albaruthenica” 2019, nr 19, s. 47-57.

Der polnischsprachige romantische Regionalismus aus Sicht ausgewählter Literaturschulen, [w:] *Regionalität als historische Kategorie: Ostmitteleuropäische Perspektiven*, Hrsg. Sabine Jagodzinski, Aleksandra Kmak-Pamirska, Miłoś Reznik, Osnabrück 2019, s. 135-152.

Słowiańskie przedmurze czy pomost między Wschodem a Zachodem w pismach filozoficzno-politycznych Zygmunta Krasińskiego, [w:] *Krasiński. Żywioły kultury, żywioły natury*, red. Małgorzata Burzka-Janik, Jarosław Ławski, Białystok-Opole 2019, s. 341-352.

Joanna Rutkowska

Gady, płazy i potwory w kulturach świata, red. Elżbieta Skorupska-Raczyńska, Joanna Rutkowska, Gorzów Wielkopolski 2018 [dr. 2019], 262 s.

„Język. Religia. Tożsamość” 2019, nr 1 (19), red. Elżbieta Skorupska-Raczyńska, Grzegorz Cyran, Joanna Rutkowska, Gorzów Wielkopolski 2019, 186 s.

„Język. Religia. Tożsamość” 2019, nr 2 (20), red. Elżbieta Skorupska-Raczyńska, Grzegorz Cyran, Joanna Rutkowska, Gorzów Wielkopolski 2019, 181 s.

Językowa kreacja przyrody miasta i wsi w powieści „Matka” Ignacego Maciejowskiego-Sewera, [w:] *Miasto – przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie*, red. Małgorzata Święcicka, Monika Peplińska, t. 7, Bydgoszcz 2019, s. 447-459.

Językowy obraz żółwia w polszczyźnie ogólnej, [w:] *Gady, płazy i potwory w kulturach świata*, red. Elżbieta Skorupska-Raczyńska, Joanna Rutkowska, Gorzów Wielkopolski 2018 [dr. 2019], s. 111-122.

O języku i stylu w „Vademecum” biskupa Wilhelma Pluty, „Roczniki Teologiczne” 2019, 66, z. 12, s. 79-93.

Joanna Rychter

Językowa kreacja łemkowskiej przyrody na przykładzie wierszy z tomiku „Z ziemi do nieba” Władysława Grabana, [w:] *Miasto – przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie*, red. Małgorzata Świącicka, Monika Peplińska, t. 7, Bydgoszcz 2019, s. 460-472.

Ropucha nawet znajduje w sercu moim przytułek! – językowa kreacja gadów i płazów w poezji Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, [w:] *Gady, płazy i potwory w kulturach świata*, red. Elżbieta Skorupska-Raczyńska, Joanna Rutkowska, Gorzów Wielkopolski 2018 [dr. 2019], s. 123-142.

[R]ozsądek / wyszedł nam / naprzeciw / szkoda / że nie / spotkaliśmy go / po drodze – językowa kreacja miłości w polskojęzycznych lirykach Stefanii Trochanowskiej, „Studia Językoznawcze” 2019, t. 18: *Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny*, s. 125-141.

Z Łemkowskiej Księgi Rodzaju – wykładniki stylizacji biblijnej w tekście Władysława Grabana, „Język. Religia. Tożsamość” 2019, nr 1 (19), red. Elżbieta Skorupska-Raczyńska, Grzegorz Cyran, Joanna Rutkowska, Gorzów Wielkopolski 2019, s. 121-133.

„[Z]a wcześniej doszliśmy / do brzegów poznania” – językowa kreacja drogi w tomiku „Po obu stronach słowa” Oleny Duć-Fajfer, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza” 2019, vol. 26 (46), nr 1, s. 157-170.

Krystian Saja

Ludzie i zwierzęta. O problemie relacji międzygatunkowej, [w:] *Słowiańska literatura i kultura popularna. Figury swojskości i obcości współczesnego świata w literaturze i kulturze popularnej krajów słowiańskich*, red. Tatiana Hajder, Roman Sapeńko, Katarzyna Grabias-Banaszewska, Zielona Góra 2019 (Najnowsza słowiańska literatura i kultura popularna), s. 271-285.

Oswajanie strachu oraz definiowanie lęków (ujęcie kognitywne), [w:] *Strach, trwoga i pożoga. Literackie, kulturowe i religijne oblicza strachu*, red. Rafał Sowiński, Siemianowice Śląskie 2019, s. 9-30.

Scalanie i percepcja wizualna. Kognitywne warunki odbioru dzieł sztuki (malarstwo, rzeźba, literatura), „Przestrzenie Teorii” 2019, nr 31, s. 231-250.

Anastazja Seul

Można wierszem wierzyć, „Lignum Vitae” 2019, nr 20, s. 13-28.

Odniesienia Jana Pawła II do literatury pięknej w kontekście moralności chrześcijańskiej (na podstawie wypowiedzi wygłoszonych podczas pielgrzymek po Europie), [w:] *Aksjologiczne aspekty komunikacji. Materiały z Forum Etyki Słowa*, red. Iwona Benenowska, Elżbieta Laskowska, Beata Morzyńska, Bydgoszcz 2019, s. 249-266.

Piękno Nieliterackiego słowa Jana Pawła II, [w:] *Zielonogórskie Seminaria Językoznawcze 2018: Estetyka językowa w komunikowaniu*, red. Monika Kaczor, Magdalena Steciąg, Zielona Góra 2019, s. 97-109.

Prawda. Dobro. Piękno. W kręgu literackich i nieliterackich wartości zapisanych w wypowiedziach Jana Pawła II wygłoszonych we Wrocławiu (21 czerwca 1983; 31 maja-1 czerwca 1997), „Wrocławski Przegląd Teologiczny” 2019, r. XXVII, nr 1, s. 97-122.

Świat wartości literackich i nieliterackich w nauczaniu Jana Pawła II podczas pielgrzymek do narodów słowiańskich. Część 2. Czechy: 20-21 V 1995 i Słowacja: 30 VI-3 VII 1995, [w:] Revitalizace hodnot: umění a literatura IV, ed. Josef Dohnal, Brno 2019, s. 144-156.

Elżbieta Skorupska-Raczyńska

Dziedzictwo kulturowe regionu pogranicza, red. Elżbieta Skorupska-Raczyńska, Halina Uchto, t. 8, Gorzów Wielkopolski 2019.

Gady, płazy i potwory w kulturach świata, red. Elżbieta Skorupska-Raczyńska, Joanna Rutkowska, Gorzów Wielkopolski 2018 [dr. 2019], 262 s.

„Język. Religia. Tożsamość” 2019, nr 1 (19), red. Elżbieta Skorupska-Raczyńska, Grzegorz Cyran, Joanna Rutkowska, Gorzów Wielkopolski 2019, 186 s.

„Język. Religia. Tożsamość” 2019, nr 2 (20), red. Elżbieta Skorupska-Raczyńska, Grzegorz Cyran, Joanna Rutkowska, Gorzów Wielkopolski 2019, 181 s.

Językowo-kulturowy obraz kwiatu i chwastu w polszczyźnie dawnej i współczesnej, [w:] *Miasto – przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie*, red. Małgorzata Świącicka, Monika Peplińska, t. 7, Bydgoszcz 2019, s. 93-110.

Motywy dendrologiczne w lirykach Bonifacego Miązka z tomu „W tych wierszach dojrzewa smutek...”, [w:] *Bonifacy Miązek (1935-2018): poeta, krytyk, historyk literatury*, red. Justyna Radłowska, Wrocław 2019, s. 53-70.

Motywy dendrologiczne w zbiorze legend o Matce Bożej „Królowa Niebios” Mariana Gawalewicza, [w:] *W kręgu bibliologii, literatury, prasy i teatru. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Franciszkowi Pilarczykowi w 80. rocznicę urodzin*, red. Jolanta Chwastyk-Kowalczyk, Andrzej Buck, Przemysław Bartkowiak, Gorzów Wielkopolski-Zielona Góra 2019, s. 229-240.

„Półgębkiem w pół słowa...” *Leksyka typowych i nietypowych miar, wag i wartości*, Gorzów Wielkopolski 2019, 255 s.

„Zeszyt Naukowy Prac Ukrainoznawczych. 3”, red. Elżbieta Skorupska-Raczyńska, Halina Uchto, Olga Lazarovych, Olena Pelekhata, Gorzów Wielkopolski 2019, 203 s.

Magdalena Steciąg

Lingua receptiva czy lingua franca? Wybór modelu komunikacji językowej na polsko-czeskim pograniczu (na podstawie badań ankietowych z kraju hradeckiego i ziemi kłodzkiej z Wałbrzychem), Piotr Nieporowski, Lukáš Zábranský [współaut.], „Socjolingwistyka” 2019, nr XXXIII, s. 59-75.

Profesor Marian Bugajski – językoznawca normatywny, propagator poprawnej polszczyzny i esteta językowy, Anna Wojciechowska [współaut.], [w:] *Zielonogórskie Seminaria Językoznawcze 2018: Estetyka językowa w komunikowaniu*, red. Monika Kaczor, Magdalena Steciąg, Zielona Góra 2019, s. 13-24.

“What is the best language for Eastern Europe?”. *Lingua receptiva as a new approach in Slavic intercommunication research*, „Slavia Centralis” 2019, nr 2, s. 85-95.

Zielonogórskie Seminaria Językoznawcze 2018: Estetyka językowa w komunikowaniu, red. Monika Kaczor, Magdalena Steciąg, Zielona Góra 2019, 352 s.

Dorota Szagun

Poetycka konwencja opisu urody kobiecej w osiemnastowiecznym „Zwierciadle powierzchownych i wewnętrznych przymiotów”, [w:] Język pisarzy: środki artystycznego wyrazu, red. Tomasz Korpysz i Anna Kozłowska, Warszawa 2019 (Prace Językoznawcze Instytutu Filologii Polskiej UKSW, t. 10), s. 63-77.

Rodzina dynastyczna w dylogii Elżbiety Cherezińskiej („Harda” i „Królowa”), [w:] Współczesny i dawny obraz rodziny w języku, red. Leonarda Mariak, Szczecin 2019, s. 431-445.

Strategie nominacyjne i narracyjne jako świadectwo zachowań etycznych w dyskursie związanym z organizowaniem edukacji osób z niepełnosprawnościami, „Roczniki Humanistyczne” 2019, nr LXVII, z. 6, s. 157-172.

Sylwa szlachecka jako archiwum pamięci i źródło wzorów stylistycznych, „Stylistyka” 2019, nr 28, s. 323-334.

Mirosława Szott

Dyskusja wokół literatury lubuskiej i jej twórców, „Pro Libris: Lubuskie Pismo Literacko-Kulturalne” 2019, nr 1-2, s. 96-97.

(rec.) *Region Kozła. Vademecum. Eugeniusz Kurzawa. Zbąszyń: Fundacja Tres Zbąszyń*, 2018. *Niech nie zamilknie kozioł*, „Pro Libris” 2019, nr 1-2, s. 145-147.

Anna Szóstak

Czy przyjemność jest antytezą bohaterstwa? O metamorfozach mitu bohatera w literaturze popularnej na przykładzie postaci Cohena Barbarzyńcy z cyklu o „Świecie Dysku” Terry’ego Pratchetta, [w:] *Literatura i przyjemności: Szkice o literaturze XX i XXI wieku*, red. Barbara Gutkowska, Agnieszka Nęcka, Katowice 2019 (Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach), s. 253-273.

Odkrywanie metafizyki Orientu. O fantastyce „Klehd Sezamowych” Bolesława Leśmiana raz jeszcze, [w:] *Słowiańska literatura i kultura popularna. Figury swojskości i obcości współczesnego świata w literaturze i kulturze popularnej krajów słowiańskich*, red. Tatiana Hajder, Roman Sapeńko, Katarzyna Grabias-Banaszewska, Zielona Góra 2019 (Najnowsza słowiańska literatura i kultura popularna), s. 221-234.

Sen i noc. O poezji Mariana Kisiela, [w:] *Pergamin wspomnień. Szkice o poezji Mariana Kisiela*, red. Ewa Bartos, Paweł Majerski, Katarzyna Niesporek, Gdańsk 2019, s. 255-266.

Radosław Szyber

400 years after the Battle of Humenné. A Polish source to the Siege of Vienna and its aftermath (1619-21), „Hungarian Studies” 2019 (33), v. 2, s. 317-336.

Dzieje „Wywodu jedynowłasnego państwa świata” w druku. Przegląd bibliograficzny, [w:] *W kręgu bibliologii, literatury, prasy i teatru. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Franciszkowi Pilarczykowi w 80. rocznicę urodzin*, red. Jolanta Chwastyk-Kowalczyk, Andrzej Buck, Przemysław Bartkowiak, Gorzów Wielkopolski-Zielona Góra 2019, s. 213-228.

„Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego” 2019, nr 5, 335 s.

Najdawniejsze współczesne relacje o bitwie chocimskiej z 1621 roku. Szkice (nie tylko) o tekstach, Zielona Góra 2019, 220 s.

Pozorna unia... Rzeczpospolita, Polacy i rodzina narodów słowiańskich w „Wywodzie” Dembolęckiego (geneza – znaczenie – predestynacja), „Tematy i Konteksty. Literatura w kręgu unijnych zbliżeń. W 450. rocznicę Unii Lubelskiej” 2019, nr 9 (14), s. 220-234.

Katarzyna Taborska

Kolaż Helmuta Heintela jako przewodnik po Landsbergu, [w:] *Geoliteratura. Przewodnik, be-deker, poradnik*, red. Jerzy Madejski, Sławomir Iwasiów, Szczecin-Kraków 2019, s. 235-243.

Kreowanie wizerunków dziecka w narracjach autobiograficznych pokolenia wojenno-pojątańskiego, „Autobiografia” 2019, nr 1, s. 89-101.

Zur narrativ-bildenden Funktion von Ephmera im Grenzgebiet des Augenblicks, „Studia Germanica Gedanensia” 2019, nr 41, s. 317-329.

Elwira Topolnicka

Estetyka strony internetowej, [w:] *Zielonogórskie Seminaria Językoznawcze 2018: Estetyka językowa w komunikowaniu*, red. Monika Kaczor, Magdalena Steciąg, Zielona Góra 2019, s. 227-236.

Model kompozycyjny strony internetowej jako dominanta gatunkowa, „Prace Językoznawcze” 2019, t. XXI, nr 3, s. 219-234.

Bogdan Trocha

Anthropological Aspects of Józef Tischner's Philosophy of Drama, „Future Human Image” 2019, vol. 1, s. 104-112.

The Depictions of the Cosmos in Popular Culture: in Searching of the Sense of Wholeness, Roman Sapeńko [współaut.], „Philosophy and Cosmology” 2019, vol. 23, s. 168-177.

Figury obcego we współczesnej fantastyce – postacie, strategie i funkcje. Fantastyczne gry ze spotkaniem, [w:] *Słowiańska literatura i kultura popularna. Figury swojskości i obcości współczesnego świata w literaturze i kulturze popularnej krajów słowiańskich*, red. Tatiana Hajder, Roman Sapeńko, Katarzyna Grabias-Banaszewska, Zielona Góra 2019 (Najnowsza słowiańska literatura i kultura popularna), s. 23-40.

Prawo i (nie)porządek w literaturze fantastycznej, [w:] *Przyjemność (z) czytania. Pamięci profesora Tadeusza Żabskiego*, red. Anna Gemra, Wrocław 2019, s. 177-199.

Typologia herosa w literaturze popularnej, [w:] *Heroica. Bohaterstwo w literaturze i kulturze europejskiej*, red. Anna Gawarecka, Włodzimierz Szturc, Elżbieta Wesołowska, Poznań 2019, s. 279-296.

Halina Uchto

Dziedzictwo kulturowe regionu pogranicza, red. Elżbieta Skorupska-Raczyńska, Halina Uchto, t. 8, Gorzów Wielkopolski 2019.

Noc apuchtinowska. „Czasy szkolne za Apuchtina. Kartka z pamiętnika (1879-1897)”, [w:] *Wybrane obszary wychowania i edukacji dziecka w ujęciu historycznym*, red. Beata A. Orłowska, Beata M. Uchto-Żywica, Krzysztof Prętki, Gorzów Wielkopolski 2019, s. 111-127.

Problemy zdrowotne nauczycieli Rosjan w Królestwie Polskim w okresie międzypowstaniowym (1832-1864), [w:] *Druza Rzeczpospolita w ujęciu multidyscyplinarnym. Księga Jubileuszowa dr. hab. Henryka Lisiaka*, red. Krzysztof Prętki, Adam Czabański i Ewa Baum, Poznań 2019, s. 211-227.

Wikentij Śmidowicz (Wieriesajew) – wizerunek lekarza i literata, Beata M. Uchto-Żywica [współaut.], [w:] *Lekarz jako autor i bohater literacki*, red. Edward Białek, Dariusz Le-wera, Wrocław 2019, s. 133-146.

Wspomnienia Polaka, uczestnika powstania listopadowego. Na podstawie „Pamiętników z Sy-biru”, spisanych przez Wincentego Migurskiego, [w:] *Między historią, bioetyką i medycyną. Księga jubileuszowa z okazji 70-lecia urodzin Profesora Michała Musielaka*, red. Krzysztof Prętki, Adam Czabański, Ewa Baum, Katarzyna B. Głodowska, Poznań 2019, s. 459-471.
„Zeszyt Naukowy Prac Ukrainoznawczych. 3”, red. Elżbieta Skorupska-Raczyńska, Halina Uchto, Olga Lazarowych, Olena Pelekhta, Gorzów Wielkopolski 2019, 203 s.

Marzanna Uździcka

Kategoria estetyki języka w dziewiętnastowiecznym czasopiśmiennictwie dla dzieci i młodzie-ży, [w:] *Zielonogórskie Seminaria Językoznawcze 2018: Estetyka językowa w komuniko-waniu*, red. Monika Kaczor, Magdalena Steciąg, Zielona Góra 2019, s. 113-125.

Oswajanie „obcego/innego” w tekstach hard fiction na przykładzie glosariuszy cyklu „Kro-niki Diuny” Franka Herberta, Klaudiusz Mirek [współaut.], [w:] *Słowiańska literatura i kultura popularna. Figury swojskości i obcości współczesnego świata w literaturze i kul-turze popularnej krajów słowiańskich*, red. Tatiana Hajder, Roman Sapeńko, Katarzyna Grabias-Banaszewska, Zielona Góra 2019 (Najnowsza słowiańska literatura i kultura popularna), s. 41-65.

Podręcznik do gier fabularnych jako paratekst, „Književna Istorija” 2019, vol. 51, nr 168, s. 179-197.

Bogdan Walczak

Historyk języka o rodzinie, [w:] *Współczesny i dawny obraz rodziny w języku*, red. Leonarda Mariak, Szczecin 2019, s. 457-465.

Ilu ludzi na świecie mówi po polsku?, „Język. Religia. Tożsamość” 2019, nr 2 (20), red. Elż-bieta Skorupska-Raczyńska, Grzegorz Cyran, Joanna Rutkowska, Gorzów Wielkopolski 2019, s. 79-91.

Jeszcze o nazwie Gniezno (próba syntezy), „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis, Studia Linguistica” 2019, nr 4, s. 258-261.

(rec.) O „prawdach” w czasach postprawdy. Perspektywa komunikologiczna – recenzja, „Po-znańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza” 2019, vol. 26 (46), nr 1, s. 219-224.

Katarzyna Węgorowska

Estetyczne, eleganckie, piękne komunikaty. Wokół, adresowanej do mnie korespondencji Profesor Ewy Rzetelskiej-Feleszko, [w:] *Zielonogórskie Seminaria Językoznawcze 2018: Estetyka językowa w komunikowaniu*, red. Monika Kaczor, Magdalena Steciąg, Zielona Góra 2019, s. 189-204.

Jan Paweł II a Czarna Madonna z Jasnej Góry. Refleksje lingwistyczno-kulturologiczne, „Wrocławski Przegląd Teologiczny” 2019, r. XXVII, nr 1, s. 235-252.

Językowo-kulturologiczne rozważania o empatycznych postaciach z „Bestiariusza słowiań-skiego” Witolda Zycha i Pawła Vargasa, [w:] *Słowiańska literatura i kultura popularna. Figury swojskości i obcości współczesnego świata w literaturze i kulturze popularnej krajów*

- słowiańskich*, red. Tatiana Hajder, Roman Sapeńko, Katarzyna Grabias-Banaszewska, Zielona Góra 2019 (Najnowsza słowiańska literatura i kultura popularna), s. 205-218.
- Od Gorgony do Kolberga. Świat koralu / koralowców w polszczyźnie. Rzecz lit(h)olingwistyczno-kulturologiczna*, Zielona Góra 2019, 255 s.
- Przeszłość południowokresowej rezydencji w Psarach utrwalaona w archiwum ludzkiej pamięci i wybranych, współczesnych źródłach pisanych (refleksje filologiczno-lingwokulturologiczne)*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego” 2019, nr 5, s. 99-108.
- Radość, duma, niepokój... Kilka lingwistyczno-kulturologicznych uwag o emocjach filmowców utrwalaonych w „Zagrajcie mi to pięknie”. „Pan Tadeusz” według Andrzeja Wajdy* Marka Millera, [w:] *Ze srebrnego ekranu na papier. Ślady sztuki filmowej w literaturze*, red. Dorota Kulczycka, t. 13, Zielona Góra 2019 (Scripta Humana. Seria Monografii Naukowych Uniwersytetu Zielonogórskiego), s. 107-131.

Anna Wojciechowska

- O dyskursie epistolarnym w świetle korespondencji Wisławy Szymborskiej i Kornela Filipowicza*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza” 2019, vol. 26, nr 2, s. 281-292.
- Profesor Marian Bugajski – językoznawca normatywny, propagator poprawnej polszczyzny i esteta językowy*, Magdalena Steciąg [współaut.], [w:] *Zielonogórskie Seminaria Językoznawcze 2018: Estetyka językowa w komunikowaniu*, red. Monika Kaczor, Magdalena Steciąg, Zielona Góra 2019, s. 13-24.

Iwona Żuraszek-Ryś

- Dekomunizacja zielonogórskich urbanonimów*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza” 2019, vol. 26, nr 1, s. 203-216.
- Przyrodnicze nazwy zielonogórskich ulic*, [w:] *Miasto – przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie*, red. Małgorzata Święcicka i Monika Peplińska, t. 7, Bydgoszcz 2019, s. 286-297.
- Względy estetyczne przy wyborze imion*, [w:] *Zielonogórskie Seminaria Językoznawcze 2018: Estetyka językowa w komunikowaniu*, red. Monika Kaczor, Magdalena Steciąg, Zielona Góra 2019, s. 249-259.
- Względy etyczne dotyczące urbanonimów spowodowanych dekomunizacją (na przykładzie zielonogórskich nazw)*, „Roczniki Humanistyczne LXVII” 2019, z. 6, s. 173-184.

Jowita Żurawska-Chaszczewska

- Językowa kreacja nauczania w powieści „Krewni” Józefa Korzeniowskiego*, [w:] *Wybrane obszary wychowania i edukacji dziecka w ujęciu historycznym*, red. Beata A. Orłowska, Beata M. Uchto-Żywica, Krzysztof Prętki, Gorzów Wielkopolski 2019, s. 205-223.
- Językowa kreacja przyrody w mieście i na wsi (na materiale powieści „Wdowiec” Józefa Korzeniowskiego)*, [w:] *Miasto – przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie*, red. Małgorzata Święcicka i Monika Peplińska, t. 7, Bydgoszcz 2019, s. 505-521.

Katarzyna Grabias-Banaszewska
Uniwersytet Zielonogórski

ZIELONOGÓRSKIE SPOTKANIA POLONISTYCZNE W LATACH 2018-2019

TYTUŁ KONFERENCJI: Ze srebrnego ekranu na papier. Ślady sztuki filmowej w literaturze pięknej.

MIEJSCE I CZAS: Zielona Góra, 17 kwietnia 2018 roku.

PATRONAT HONOROWY: Rektor Uniwersytetu Zielonogórskiego – prof. dr hab. inż. Tadeusz Kuczyński, Prorektor Uniwersytetu Zielonogórskiego – prof. dr hab. Wojciech Strzyżewski.

ORGANIZATORZY: Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Zielonogórskiego (dziekan: prof. UZ dr hab. Sławomir Kufel), Zakład Teorii Literatury i Krytyki Literackiej Instytutu Filologii Polskiej (kierownik: prof. dr hab. Małgorzata Mikołajczak).

KIEROWNICTWO IMPREZY: prof. UZ dr hab. Dorota Kulczycka.

PRELEGENCI (tytuły referatów): – Stanisław Ciupka (Bielsko-Biała), *Apokryficzność i ortodoksyjność we współczesnych filmach o tematyce biblijnej* – Kamila Gieba (Zielona Góra), *Sekrety „Twin Peaks” Marka Frosta – literackie uzupełnienia serialowej fabuły* – Lubomir Hampl (Bielsko-Biała), *Czy literatura z kinematografią odsłaniają stereotypy narodowościowe Czechów i Polaków? Glosa konceptualnej analizy z zakresu domeny auto- i heterostereotypów* – Maria Jazownik (Gorzów Wlkp.), Leszek Jazownik (Zielona Góra), *Formy obecności filmu w literaturze* – Liliana Kalita (Gdańsk), *Nikita Brat – bohater literacki czy filmowy? Cykl powieściowy „Brat Władimira Kołyczowa” i jego związki z twórczością Aleksieja Bałabanowa* – Dorota Kulczycka (Zielona Góra), *Płaszczyzny obecności filmu w prozie Jakuba Żulczyka* – Wojciech Otto (Poznań), *Inspiracje filmowe w literaturze polskiej dwudziestolecia międzywojennego* – Małgorzata Peroń (Lublin), *„Nasze filmy są w nas”. Pomiędzy biografią a opowieścią o filmie* – Piotr Prusinowski (Zielona Góra), *Filmowe inspiracje w twórczości muzyczno-literackiej Kate Bush* – Stefan Radziszewski (Radom), *Podwójne życie Tertuliana. Podwójność w „Podwojeniu” Jorge Saramago* – Krystian Saja (Zielona Góra), *Emanacje motywów z „Frankensteina” Mary Shelley w kinematografii współczesnej* – Anna Ślósarz (Kraków), *Dwa bieguny filmowych affordancji literatury XXI wieku* – Ewa Tichoniuk-Wawrowicz (Zielona Góra), *Oriana Fallaci za kulisami Hollywood i Cinecittà* – Katarzyna Węgorowska (Zielona Góra), *Radość, duma, niepokój... Kilka uwag o emocjach filmowców utrwalonych w „Zagrajcie mi to pięknie”. „Pan Tadeusz” według Andrzeja Wajdy Marka Millera* – Barbara Zwolińska

(Gdańsk), *Ze srebrnego ekranu do literatury i radia. O sztuce (i słuchowisku) „Podróż na księżyc” Moniki Milewskiej.*

PUBLIKACJA MATERIAŁÓW KONFERENCYJNYCH: Scripta Humana. Seria Monografii Naukowych Uniwersytetu Zielonogórskiego, tom 13: *Ze srebrnego ekranu na papier. Ślady sztuki filmowej w literaturze*, red. nauk. Dorota Kulczycka, Zielona Góra 2019.

TYTUŁ KONFERENCJI: Konferencja Polonistyk Uniwersyteckich.

MIEJSCE I CZAS: Zielona Góra, 17-19 maja 2018 roku.

PATRONAT HONOROWY: Rektor Uniwersytetu Zielonogórskiego – prof. dr hab. inż. Tadeusz Kuczyński, Marszałek Województwa Lubuskiego – Elżbieta Polak, Kanclerz Uniwersytetu Zielonogórskiego – mgr inż. Katarzyna Łasińska.

ORGANIZATORZY: Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Zielonogórskiego (dziekan: prof. UZ dr hab. Sławomir Kufel), Instytut Filologii Polskiej (dyrektor: prof. UZ dr hab. Marzanna Uździcka).

KIEROWNICTWO IMPREZY: dr hab. Tomasz Ratajczak (zastępca Dyrektora Instytutu Filologii Polskiej).

PRELEGENCI (tytuły referatów): – Kamila Gieba, Kaja Rostkowska-Biszczyńska (Zielona Góra), *Losy absolwentów studiów polonistycznych – przykład zielonogórski (wyniki badania ankietowego)* – Mariola Wilczak, Piotr Bordzół (Warszawa), „*Biuletyn Polonistyczny*” jako narzędzie wsparcia w rozwoju naukowym i zawodowym polonistów.

TYTUŁ KONFERENCJI: Język – obyczaj – wspólnota. Dyskursy w przeszłości. Dyskursy o przeszłości.

MIEJSCE I CZAS: Zielona Góra, 21-23 maja 2018 roku.

PATRONAT HONOROWY: Rektor Uniwersytetu Zielonogórskiego – prof. dr hab. inż. Tadeusz Kuczyński.

ORGANIZATORZY: Zakład Historii i Pragmatyki Języka Polskiego Uniwersytetu Zielonogórskiego (kierownik: prof. UZ dr hab. Magdalena Hawrysz), Katedra Historii Języka Polskiego Uniwersytetu Łódzkiego (kierownik: prof. dr hab. Elżbieta Umińska-Tytoń).

KIEROWNICTWO IMPREZY: prof. UZ dr hab. Magdalena Hawrysz.

PRELEGENCI (tytuły referatów): – Magdalena Hawrysz (Zielona Góra), *Kobięcy dyskurs niepodległościowy – projekt badań* – Lucyna Jankowiak (Warszawa), *Z warsztatu leksykograficznego Bartłomieja z Bydgoszczy. Powtórzenia haseł* – Iwona Kaproń-Charzyńska (Toruń), *Totalna targowica, nasze Westerplatte – o sposobach wartościowania we współczesnym dyskursie medialnym* – Irmina Kotlarska (Zielona Góra), *Znajomość języka angielskiego jako wartość w świetle tekstów z lat 1788-1946 (przyczynek do badań nad polskim glottodydaktycznym dyskursem edukacyjnym)* – Danuta Kowalska, Magdalena Pietrzak (Łódź), *Elizy Orzeszkowej i Henryka Sienkiewicza opisywanie przyrody* – Anna

Lenartowicz-Zagrodna (Łódź), *O kształtowaniu się struktury słowników przekładowych* – Iwona Pałucka-Czerniak (Zielona Góra), *Sposoby wyrażania opinii o przedmiocie i stanie badań w opracowaniu naukowym z dziedziny prawa autorstwa Michała Bobrzyńskiego (XIX w.)* – Alicja Pihan-Kijasowa (Poznań), *Stereotyp kapłana wpisany w XVII-wieczne kazania pogrzebowe* – Marcin Poprawa (Wrocław), *Hasła i slogany polityczne lat 1939-1945. Styl, pragmatyka, dyskurs* – Joanna Przyklenk (Katowice), *Dyskursy „w(y)kluczenia”*. *Językowe przejawy dystansu społecznego wobec cudzoziemców w tekstach przełomu XVI i XVII wieku* – Beata Raszevska-Żurek (Kraków), *Dawność jako wyznacznik wartości pojęć etycznych i społecznych w czasach staro- i średniopolskich* – Artur Rejter (Katowice), *Poradnikowy wymiar dyskursu naukowego wieków dawnych* – Kaja Rostkowska (Zielona Góra), *Paradygmat romantyczny w dyskursie publicznym na przykładzie książki „Smoleńsk” Teresy Torańskiej* – Magdalena Steciąg (Zielona Góra), *Czarnobyl – narodziny mitu: rekonstrukcja pierwszych narracji dziennikarskich po katastrofie w 1986* – Maria Trawińska (Warszawa), *Polskie glosy Bartłomieja z Bydgoszczy w XVI-wiecznych rękopisach Biblioteki Kórnickiej* – Elżbieta Umińska-Tytoń (Łódź), *Miasto widziane z okien dyliżansu. Językowy obraz miasta w „Itinerarium podróży” J. Lanhausa* – Anna Wojciechowska (Zielona Góra), *O dyskursie epistolarnym w świetle korespondencji Wisławy Szymborskiej i Kornela Filipowicza* – Rafał Zarębski (Łódź), *Pomiędzy kreacją językową a relacją. Miasto w „Podróży do Ziemi Świętej, Syrii i Egiptu” M.K. Radziwiłła Sierotki* – Jowita Żurawska-Chaszczevska (Gorzów Wielkopolski), *Formy adresatywne w powieści „Wdowiec” Józefa Korzeniowskiego*.

PUBLIKACJA MATERIAŁÓW KONFERENCYJNYCH: *Zielonogórskie Seminaria Językoznawcze 2019. Dyskursy o przeszłości. Dyskursy w przeszłości*, red. Magdalena Hawrysz, Magdalena Jurewicz-Nowak, Irmina Kotlarska, Zielona Góra 2020.

TYTUŁ KONFERENCJI: *Słowiańska literatura i kultura popularna. Figury swojskości i obcości współczesnego świata w literaturze i kulturze popularnej krajów słowiańskich*.
MIEJSCE I CZAS: Zielona Góra, 18-19 października 2018 roku.

PATRONAT HONOROWY: Marszałek Województwa Lubuskiego – mgr Elżbieta Polak, Kanclerz Uniwersytetu Zielonogórskiego – mgr inż. Katarzyna Łasińska.

ORGANIZATORZY: Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Zielonogórskiego (dziekan: prof. UZ dr hab. Sławomir Kufel), Instytut Filologii Polskiej (dyrektor: prof. UZ dr hab. Marzanna Uździcka), Pracownia Mitopoetyki i Filozofii Literatury (kierownik: prof. dr hab. Bogdan Trocha), Polsko-Ukraińskie Centrum Studiów Humanistycznych Uniwersytetu Zielonogórskiego, Narodowy Uniwersytet imienia Tarasa Szewczenki w Kijowie.

KIEROWNICTWO IMPREZY: prof. dr hab. Dejan Ajdačić, dr Katarzyna Grabias-Banaszewska, doc. Tatiana Hajder, prof. UZ dr hab. Roman Sapeńko, prof. dr hab. Bogdan Trocha.

PRELEGENCI (tytuły referatów): – Dejan Ajdačić (Kijów, Ukraina), *Svoje i tudje (ukrajinsko i rusko) u alternativnim istorijama Vasilja Koželjanka* – Monika Brzóstowicz-Klajn (Poznań), *„Noc żywych Żydów” Igora Ostachowicza, czyli gra między popkulturowymi konwencjami a polską historią* – Katarzyna Grabias-Banaszewska (Zielona Góra), *Figury swojskości i obcości w prozie Macieja Płazy* – Mariusz Kraska (Gdańsk), *Figury obcego we współczesnym kryminale* – Kornelija Kuvač-Levačić (Zadar, Chorwacja), *Magijski realizam kao poetološki okvir predodžbi Drugog i drukčijeg u hrvatskom romanu 21. Stoljeća* – Sergiej Legeza (Dniepr, Ukraina), *(He)Переходячи межи: читач на прикордонни сцені* – Patrick Levačić (Zadar, Chorwacja), *Prosper Mérimée, the Ingenious Mystifier of Slavic Folklore* – Adam Mazurkiewicz (Łódź), *Kręgi obcości w „Extensie” Jacka Dukaja* – Adam Pisarek (Katowice), *Tomek i style osvajania obcości w powieściach Alfreda Szklarskiego* – Radomir Popovski (Skopie, Macedonia), *Mikhail Naumovich Epstein’s Reflections on Postmodern: Transformative Humanities and After the Future* – Biljana Rajchinova-Nikolova (Belgrad, Serbia), *Tradition, literature and popular culture (through the first Macedonian feature film Frosina)* – Krystian Saja (Zielona Góra), *Ludzie i zwierzęta. O problemie relacji międzygatunkowej* – Roman Sapeńko (Zielona Góra), *Robot jako Inny w „Głębi” Marcina Podlewskiego* – Dominika Szymocha (Warszawa), *Figury swojskości i obcości w librettach oper Stanisława Moniuszki* – Bogdan Trocha (Zielona Góra), *Figury obcego we współczesnej fantastyce – postacie, strategie i funkcje. Fantastyczne gry ze spotkaniem* – Marzanna Uździcka (Zielona Góra), *Paratekst w literaturze popularnej (na podstawie glosariusza)* – Katarzyna Węgorowska (Zielona Góra), *Obcość i swojskość w „Baśni o Królowej Puszczy Barlineckiej” Romany Kaszczyc* – Nataliia Zhukova (Kijów, Ukraina), *Boris Vian: hoax of Other and the Otherness*.

PUBLIKACJA MATERIAŁÓW KONFERENCYJNYCH: *Słowiańska literatura i kultura popularna. Figury swojskości i obcości współczesnego świata w literaturze i kulturze popularnej krajów słowiańskich*, red. nauk. Tatiana Hajder, Roman Sapeńko, Katarzyna Grabias-Banaszewska, Zielona Góra 2019.

TYTUŁ KONFERENCJI: I Sympozjum Ekolingwistyczne.

Wydarzenie zorganizowane w ramach realizacji projektu „*Lingua receptiva czy lingua franca? Praktyki językowe na pograniczu polsko-czeskim w obliczu dominacji angielszczyzny (ujęcie ekolingwistyczne)*”.

MIEJSCE I CZAS: Zielona Góra, 8 maja 2019 roku.

ORGANIZATORZY: Instytut Filologii Polskiej (dyrektor: prof. UZ dr hab. Marzanna Uździcka).

KIEROWNICTWO IMPREZY: prof. UZ dr hab. Magdalena Steciąg.

PRELEGENCI (tytuły referatów): – Marian Bugajski (Zielona Góra), *Polityka językowa w kontekście polsko-czeskich kontaktów językowych* – Anna Karmowska (Zielona Góra), *Badanie porównawcze krajobrazu polsko-czeskiego pogranicza – problemy metodolo-*

giczne – Piotr Nieporowski (Zielona Góra), *Wybór modelu komunikacji językowej na polsko-czeskim pograniczu (na podstawie wyników badań ankietowych)* – Magdalena Steciąg (Zielona Góra), „*Lingua receptiva*”. Wyzwania wielojęzycznej komunikacji receptywnej w Europie – Lukáš Zábranský (Hradec Kralove, Czechy) *Stereotypy narodowościowe a kształt praktyk językowych na polsko-czeskim pograniczu w perspektywie etnolingwistycznej*.

TYTUŁ KONFERENCJI: Kryminalne światy przeszłości.

MIEJSCE I CZAS: Zielona Góra, 23-24 października 2019 roku.

ORGANIZATORZY: Instytut Filologii Polskiej (dyrektor: prof. UZ dr hab. Marzanna Uździcka), Instytut Filologii Germańskiej (dyrektor: prof. dr hab. Paweł Zimniak).

KIEROWNICTWO IMPREZY: prof. UZ dr hab. Marta Ruszczyńska.

PRELEGENCI (tytuły referatów): – Maria Berkan-Jabłońska (Łódź), *Wątki sensacyjno-detektywistyczne w powieściach publikowanych na łamach czasopism kobiecych lat 60. i 70. XIX wieku*. *Rekoniesans* – Wolfgang Brylla (Zielona Góra), *Ile jest cukru w cukrze, czyli o historii w kryminalie historycznym* – Tadeusz Bujnicki (Warszawa), *Kryminał jako zabawa. Narracje Joanny Chmielewskiej* – Tadeusz Cegielski (Warszawa), *Pod lupą śledczego. Krytyka i pseudokrytyka społeczna w kryminałach doby PRL-u* – Ryszard Ćwirlej (Poznań), *Przemysł historii? Wydarzenia historyczne – atrakcyjne dekoracje czy równorzędny bohater w powieściach retro Marka Krajewskiego* – Robert Dudziński (Wrocław), *Tajemnice PRL-u. Wczesna powieść milicyjna wobec tradycji literatury kryminalnej* – Elżbieta Gazdecka (Zielona Góra), *Elementy powieści historycznej w prozie Joanny Chmielewskiej* – Grzegorz Głąb (Lublin), *Zbrodnia z Krakowem w tle – „Kwiat śmierci” Gabrieli Zapolskiej* – Magdalena Goik (Toruń), *Gabriele Magnis. Z Caritas do kryminału* – Piotr Kallas (Gdańsk), *Śledztwo jako źródło wielorakich przyjemności: studium „Córki czasu” Josephine Tey* – László Kálmán Nagy (Kraków), *Początki węgierskiego kryminału. Zarys problematyki* – Adam Mazurkiewicz (Łódź), *Między nostalgią i (pop)kulturą. Casus: kryminał „retro”* – Aneta Narolska (Zielona Góra), *Kilka uwag o kryminalie retro* – Iwona Przybysz (Warszawa), *Wczesna recepcja „Mocnego człowieka” Stanisława Przybyszewskiego jako przykład kształtowania się świadomości wzorców gatunkowych kryminału w krytyce literackiej na początku XX wieku* – Marta Ruszczyńska (Zielona Góra), *W poszukiwaniu rodzimego Sherlocka Holmesa. Polska powieść kryminalna w XIX wieku* – Mirosław Ryszkiewicz (Lublin), *„Morderstwo w alei Róż”. Retoryczne funkcje historii w powieściach kryminalnych Tadeusza Cegielskiego* – Anna Tryksza (Lublin), *Detektyw w spódnicy i dwie historie z PRL-u w „Czarnym wdowcu” Jacka Ostrowskiego* – Magdalena Żmudziak, *„Samobójca” – karpacki kryminał Władysława Sabowskiego*.

Publikacja materiałów konferencyjnych: *Kryminalne światy przeszłości*, red. Wolfgang Brylla, Marta Ruszczyńska, Zielona Góra 2020 (w druku).

Poezja i proza

Marcin Mielcarek
Jacek Uglik
Konrad Wojtyła

Mizeria w misce z Ikei
[Wiersze]

Jacek Uglik
Zielona Góra

[WIERSE]

śniło mi się, że stałem na czele rewolucji
rozpoczętej na Placu Siennym,
coś ze mną nie tak, ale jak będą
babeczki, to się piszę,
tylko boję się o jakość pracy klasy robotniczej
gdy byłem na budowie,
to tylko dwóch robociarzy snuło się tam leniwie,
jeden z wiaderkiem łąził po piachu,
gapił się pod nogi, jakby grzybów szukał, drugi opierał się o cegły.

bierz i czytaj Jerofiejewa (tego właściwego,
Wieniedikta), a w wolnej chwili pomyśl sobie:
Lenin był biedny, a umarł na syfilis.
ergo?
musiał tam mieć jakieś babeczki,
więc do dzieła!

będzie wódka i babeczki,
trochę krwi się upuści, to i głos
się wzmocni.
rano na barykady, wcześniej łyk gorzały,
a wieczorem zdobywać będziemy inne fortece.

poczekaj pan
zbrojne ramię naszej organizacji
kiedyś kolbami w drzwi załomocze
i wtedy się okaże kto komu będzie ssiał

to zawsze jest on

bywa w kurewsko małym mieście
tak małym że nie pozwala mu ono
umówić się z ponętą mężatką

gdzie nie spojrzy
wszędzie tablica z napisem
KONIEC

trudno w tym mieście
mówić o knajpie na peryferiach
tu wszędzie są peryferie

a jak się z mężatką nie spotkać
kiedy ta dzwoni do niego i mówi
NIE MAM TERAZ NA SOBIE MAJTEK

się można strasznie oszukać [podejście drugie]

wziąłem i raz jeszcze spróbowałem
a google na zapytanie
„jacek uglik”
po 0,18 s odpowiada:
„Praca Bez Doświadczenia w Belgii Przy Zbiorach”

J. Uglik, *trzeba by jakoś umrzeć*,
Zaulek Wydawniczy Pomyłka, Szczecin 2017.

Konrad Wojtyła
Szczecin

[WIERSTY]

z tym

Tyle w nas spraw i ludzi
niebitych; bardzo umarłych.
Albo pół na pół – kto wie,
co tam jest. Od tyłu zachodzi
nas ten strach i bierze nie
pierwszy raz za rękę, więc
zgęstka w zgęstkę; piastka
w pestkę. Sierść w trawie.
Nie ma cię już we mnie.

– To jest rozmowa na długą rozmowę –

Jeszcze te wszystkie odpusty;
hostie nieródki – ul z martwą
królową. Pszczółodoły; czułe
mikroczułki i oczka. Morskie
żółwie smutnie łykają meduzy.
Ten sposób jest śmiertelny.
I z tym będziesz taka delikatna.
Z tym.

dekapitacja

Sztylety i sztyletnicy. Skrzywiony
skrzydłokwiat i skrzydłokist, co skisł.
I choroby liści i planet – lecą na nas
te wszystkie gwiazdy i gwizdy. Strach.
Nienasycona niezliczność – napisze
rosyjska poetka do niemieckiego poety.
Potem włoży różne wersje wersów z za grobu
do grobu – sztylet ze wschodu do księgi
łodu i pra-obrazów. Gdyby była wojna,
można by to uznać za niestosowność;

margines okopu, zwód – zawał, podzachwyt
albo nagle przesunięcie linii frontu. A tak,
atak szczytowy po stromej stronie grani.
Składnia – zapadnia; luki w podczerwieni.
Coś kosztem czegoś. Nic kosztem wszystkiego.

zła godzenie

To już ten czas. Emska sól nie będzie
rany szczypać tak bardzo, jak to,
czego nie ma. Jak ty gryzie tylko śmierć,
co nie przychodzi w momentach
przewidywanych; zza palców, znad psalmów
– z zaskoczenia, do góry dnem, czułym
szepem, szeptuchem – zauroczeniem przed
odczynieniem; zjawą ust, co objadły zabobon.
Nadto kilka słów, co dygocząc zechcą zbiec
poza słownik w nieopisane liturgie znaczeń.
Nie ma niczego nieważnego. Zawsze coś.
Tylko okoliczności zła godzące.

spis powszechny

Szkolne pasje organisty
i szloch na kościele – tak to już
koniec. Tusz za tusz. Rzęsa
klei rzęsę i podbródek, co dziwnie
drży. Ofensywa płaczek i psalmów
rusza na nas, jak husaria. *Sztych
nieuchronny i nie odłożony,
Bo kogo trafi, tyrańsko się sroży.*
Ściemnia się. Już zamiast mnie
leży inny i pąsowieje. Wezmą go
sroki za ogon – do nieba. Wianki
kręci; piruety. Skreśla krzyżyk.
Celuje w kółko i trafia w pustkę
prześcieradła. Czaruj. Nęć. A nuż
wyjdzie zza ściany mój cień. I
rozrośnie się mech pod dębami.
I trawy położą się na wznak.
Nadto czyny chwalebne, duchy
służebne. Osobliwości w teorii
względności – całun zawinięty
w celofan. Prognozy nędzoty,
potem cudna chłosta.

Marcin Mielcarek
Plewnia

MIZERIA W MISCE Z IKEI

– Kupiłem nam wino – oznajmił Robert od wejścia. Nogą zamknął za sobą drzwi, a te trzasnęły i zapiszczały, jakby miały się zaraz rozpaść. Potem ściągnął buty jeden o drugi, ręce miał zajęte i wszedł do salonu, w którym siedziała ona.

– Kupiłem wino – powoli.

Iza oderwała się od serialu w laptopie i spojrzała na niego chłodno. Od razu pomyślała o tym, jak śmiesznie wygląda, teraz – ogolony prawie na zero, z odstającymi uszami i dziurami po trądziku na twarzy, ubrany byle jak i tak samo jak zawsze, trzymający w prawej i w lewej ręce dwie butelki różowego wina – i w ogóle. Patrzyła na niego przez chwilę i był w tym zwykły niesmak. Odwróciła się, trzasnęła na spację i ekran ponownie zaczął żyć.

– Okej – rzuciła tylko, bo wiedziała, że będzie tak stał, póki nie odpowie.

Robert poszedł do kuchni, zapalił światło i zignorował stojącą od przedwczoraj stertę brudnych naczyń w zlewie. Zrobił miejsce w zamrażarce i schował w niej te dwie butelki; nie lubił pić ciepłego alkoholu, zresztą ona też nie. Zajrzał do lodówki i poszukał czegoś do jedzenia, nie było w czym wybierać, więc złapał za szklaną misę z mizerią przykrytą folią. Robert wyciągnął ją ostrożnie, położył na blacie i wziął się za zmywanie, umył jedną miskę i jedną łyżkę, zakręcił kran, nałożył sobie mizerii i poszedł z tą pełną kamionką do salonu.

– Co oglądasz? – spytał i usiadł przy stole. Nie odpowiedziała mu od razu, miała słuchawki na uszach, ale zauważyła, że coś do niej mówił, więc je ściągnęła. Powtórzył.

– Nic – odbąknęła i zrobiła to tak, że wiedział już, że ma nie przeszkadzać. Znał ją przecież tyle lat, znał aż za dobrze.

– Aha.

Wyciągnął telefon, włączył coś swojego i zaczął powoli wyławiać ogórki ze śmietany. Zawsze jadł bardzo powoli, Iza jadła szybko i kiedy już gdzieś wychodzili – rzadko gdzieś wychodzili – to ona zdążyła zjeść, a on właściwie dopiero zaczynał. Dlatego zwykle jedli osobno. Kiedy skończył, a zajęło mu to ze dwadzieścia minut, wstał od stołu i usiadł koło niej. Potem zakaszał, raz i drugi, mocno, przeraźliwie, prawie jak gruzlik. Znowu trzasnęła na spację i spojrzała na niego pytająco, z irytacją w oczach, z uniesioną brwią.

– Nie, nic – wychrypiał i znowu zakaszał, a ona zrobiła minę, tę minę, która wyrażała, co ona o nim myśli; nie myślała za dobrze.

Włączyła serial, zanurzyła dłoń w paczce chipsów, wyjęła ich sporo i włożyła je sobie do ust, a on siedział obok i zaczął przyglądać się dziewczynie. Przytyła, to zauważył już dawno, i zrobił jej się drugi podbródek – teraz przy głowie skierowanej w dół i oglądany z profilu, jakoś strasznie wydatny i tłusty. Przestała też się malować, chociaż gdy Robert sięgnął pamięcią, malowała się codziennie chyba tylko na początku ich znajomości, czyli cztery lata temu. Wyszły jej też straszne syfy, czerwone krosty i białe bąbelki, na brodzie i polikach. Poza tym nie robiła przez całe dni nic poza oglądaniem tych głupich seriali na Netflixie.

Wyjął telefon i zajął się sobą. Długo siedzieli w martwym zawieszeniu, ona w ekranie i on w ekranie, obok siebie, z dala od siebie, blisko, ale daleko. Robert znudził się w końcu przeglądaniem sportowych newsów, więc szturchnął ją w ramię.

– Pijemy to wino czy nie? – zapytał dopiero po tym, jak zdjęła słuchawki.

– Jak chcesz – rzuciła sucho.

– No to pijemy czy nie?

– Obojętnie.

– Czyli?

– Czyli zdecyduj, Jezu – parsknęła z irytacją. Miała dość tego jego wiecznego niezdecydowania, pytania o każdą pierdołę czy pozwolenie; zachowywał się jak chłopiec, nie jak dorosły facet.

Poszedł do kuchni i wrócił z dwiema butelkami wina i kieliszkami – wcześniej musiał je jeszcze na szybko umyć. Otworzył litrową butelkę Kadarki, rozlał prawie do pełna i podał jej kieliszek. Potem wziął swój. Wzniesli niemy toast, zawsze tak robili.

– To wino – powiedziała i zrobiła duży łyk tego cierpkawo-słodkiego płynu, który po chwili wywołał u niej kwaśny grymas – pachnie i smakuje menelem.

Robert powąchał i napił się.

– Ja nic nie czuję – wyznał. To było szczere.

– No pewnie – zakpiła z jego słów i gustu, którego przecież nie miał. Wcale go nie miał, w niczym i do niczego, dawno to zauważyła, kiedyś nawet starała się to naprawić, ale walczyła z wiatrakami i dała sobie spokój.

– Nie jest takie złe – rzucił i na potwierdzenie opróżnił połowę kieliszka.

– Jest okropne.

Przestali gadać, bo nie mieli właściwie o czym gadać. Wrócili do swoich wcześniejszych zajęć i podczas nich szybko wypili pierwszą butelkę. Otworzyli drugą i tę też błyskawicznie wykończyli. Wino ruszyło ich dopiero po chwili.

– Nie ma już? – spytała Iza. Miała ochotę na więcej, miała ochotę się upić.

– Nie.

– To idź po jeszcze.

– Jeszcze jedną butelkę?

– Dwie.

Siedział przez moment, nie odzywając się. Myślał. Był koniec miesiąca, pieniędzy mieli na styk, w portfelu chyba pięćdziesiąt złotych, na koncie też coś koło tego, miał jeszcze tydzień do wypłaty, a lodówka świeciła przecież pustkami.

– Po jedną mogę iść – oznajmił po czasie.

– Czemu nie dwie? – spytała, ale jej pytanie zgniło w powietrzu, zostawiając po sobie ten cholerny smród, ten, który do nich przylgnął i nie chciał wyparować. Smród ich biedy. – No to idź po tę jedną...

Robert podniósł się z kanapy, poczuł, że alkohol trochę poszedł mu w nogi i począł do korytarza ubierać buty. Zanim wyszedł, kazał jej włączyć sobie jeszcze mizerii.

– Sam jesteś taka mizeria – odpowiedziała z wyrzutem, kiedy zamknął już za sobą drzwi i nie mógł tego usłyszeć. Wrócił po jakichś dziesięciu minutach, mieli blisko do marketu, i wrócił z tą jedną butelką. Od razu ją odkręcił i rozlał, a samemu wziął się za kolejną porcję śmietany z ogórkami. Iza upiła ze wstrętem i nie zamierzała już tego ukrywać; alkohol sprawiał, że wypływało coś, co siedziało w niej głęboko, coś, co jątrzyło jej serce i duszę jak trucizna.

– To jest po prostu ohydne – wystękała po raz wtóry.

– To nie pij.

– Nie pij, nie pij – pokpiwała. – Kiedy muszę, bo co z tobą mam za atrakcje.

– To pij.

Spojrzała na niego i obrzydzenie ją wzięło, kiedy trochę śmietany uciekło mu kąciem ust. Oblizał się okropnie. Odwróciła głowę, żeby nie zwymiotować.

– Pięknie jesz – stwierdziła z jadowitym sarkazmem.

– Może.

Wzięła głęboki wdech i powoli wypuściła powietrze. Denerwował ją tym swoim wiecznym pół odpowiadaniem, obojętnością, a po prawdzie to zwykłą głupotą. Był mniej inteligentny i bystry niż ona, mierziło ją to, ciągle czuła, że traci z nim czas, że się dusi. Był, jaki był i to złościło ją najbardziej.

– Nie wiem, po co marnuję na ciebie życie. – Zaczęła wygarniać. – Rozumiesz, co to w ogóle znaczy? To, że marnuję swoje jedno, jedyne, niepowtarzalne życie z tobą? Powinnam być z kimś dużo lepszym, kimś przystojnym, a przynajmniej bogatym. Nawet nie powinnam, tylko mogłabym. I nie musiałabym pić tych sików.

– Wcale nie jesteś taka ładna, jak ci się wydaje – wyznał szorstko.

– Ty za to jesteś brzydki.

– Przynajmniej nie jestem bezrobotny.

Nie odezwała się, tylko znowu upiła z kieliszka, potem podniosła go do oczu i przyrzekała się Robertowi przez szkło, długo tak oglądała jego zniekształcone, rozmazane oblicze.

– Który dzień nosisz już te spodnie? – zagadnęła, wiedząc, że nie załapie, o co jej tak naprawdę chodzi.

– A co? – spytał zdezorientowany.

– Wydaje mi się, że nosisz je już drugi tydzień, dzień w dzień.

– Bo to są moje ulubione.

– Ta – prychnęła. – Ulubione.

Chłopak skończył jeść, wstał i zaniósł brudne naczynia do kuchni i widząc tę stertę, pomyślał najpierw, że mógłby coś z tym zrobić, ale zaraz się opamiętał. To ona całe dnie siedzi w domu i ma na to czas, powinna się wziąć za domowe prace, a nie tylko w kółko oglądać te pieprzone seriale. Wrócił do salonu, wyciągnął paczkę papierosów ze spodni, wyjął jednego i kasłając, zapalił go.

– Wiesz, że to od tych twoich papierosów tak kaszlesz? – pouczyła go.

– Chrypę mam, coś mi na gardle siedzi. To wszystko. – Włożył fajkę do ust i zaciągnął się, potem wypuścił szarą, śmierdzącą chmurę w jej kierunku. Patrzyła na niego z niedowierzaniem.

– Może byś wyszedł, co?

Posłał jej krótkie spojrzenie, nie komentując. Zbliżył się do okna balkonowego, otworzył je i wyszedł na zewnątrz, nie było go prawie dziesięć minut. Kiedy wrócił, zadał jej pytanie, które chodziło mu po głowie od rana.

– Czemu jest niepozmywane od dwóch dni? Wszędzie są koty, a podłoga miejscami się lepi.

– Nie jestem służącą. – Usłyszał w odpowiedzi.

– Ale mogłabyś zająć się domem. I tak nic nie robisz.

– To sobie znajdź taką, co coś robi.

– Może powinienem.

– No może powinienes.

Nie lubiła, kiedy wytykał jej lenistwo, czuła się wtedy taka niepotrzebna, taka żadna i to tylko pogłębiało doła, którego miała każdego dnia. Nie pracowała, nie musiała właściwie, była jeszcze na studiach, a pieniądze dostawała z domu, nie dużo, ale zawsze jakieś. Po prawdzie szukała pracy, ale na samych poszukiwaniach przeważnie się kończyło. Musiała natomiast rysować, była początkującym grafikiem, wygrała nawet jeden czy dwa konkursy gdzieś rok temu, ale dawno nic nie narysowała i to denerwowało ją najbardziej. Nawet jeszcze bardziej, kiedy on o tym wspominał. A wspominał codziennie. Chyba tylko po to, żeby ją dobić.

– Narysowałaś coś chociaż? – rzucił jakby od niechcenia.

– Nie – wyznała cicho.

– To co z ciebie za artystka?

Patrzyła na niego z bólem, a do oczu powoli zaczęły wciskać się łzy.

– Pytam, co z ciebie za artystka, co? – ponowił bez litości.

– Żadna. – To słowo smakowało wyjątkowo gorzko.

– No chyba właśnie żadna.

Zawsze, kiedy pili, coś w nich pękało, nie mieli skrupułów, żadnych zahamowań przed ranieniem siebie nawzajem i dobrze wiedzieli, co muszą i jak muszą powiedzieć, żeby zabolalo najmocniej. Robert przyjrzał się jej, wiedział, że powstrzymuje łzy, ale spłynęło to po nim. Potem ona zrobiła tę minę i wiedział, co zaraz nastąpi. Zada cios poniżej pasa i to on zostanie przyparty do muru.

Pociągnęła nosem, zatrzymała jakoś w sobie tę przykrość, nie pozwalając jej wygrać, i odpłaciła mu za jego słowa.

– Wiesz, dlaczego taki jesteś? Po prostu nie możesz znieść tego, że nie byłeś moim pierwszym. Ani drugim.

– Wcale o tym nie myślę – odpowiedział, nakładając maskę obojętności.

– A ja czasami tak, zwłaszcza kiedy to robimy. Właściwie to ciągle o tym myślę, kiedy to robimy – wyznała, a jej oczy lekko się rozmarzyły, stały nieobecne, zamglone. Zauważył to i, nawet jeżeli była to tylko jej gra, zdenerwowała go tym.

– O czym myślisz? O nich? – warknął, nie kryjąc złości.

– O nich – potwierdziła.

– I co?

– I nic. Należ mi jeszcze winna.

Robert podniósł się z kanapy, złapał za butelkę i nalał jej cały kieliszek, butelka się skończyła. Iza postanowiła ciągnąć temat dalej.

– A właściwie to myślę, że z nich wszystkich jesteś najsłabszy. Obiektywnie oceniam.

– To sobie do któregoś wróć! – krzyknęła, a potem się opanował i uśmiechnął szyderczo. – Aha. Zapomniałem, że to oni ciebie zostawiali, a nie ty ich.

– Gównu wiesz, co było między nimi a mną.

– Bo nic mnie to nie obchodzi, mam na to wylane.

– Ciebie nic nie obchodzi, nic nie robimy, nie rozmawiamy, tylko tak sobie wegetujemy.

– No i?

– No i to, że mi z tobą nudno, nie lubię z tobą rozmawiać, nie mam, o czym z tobą rozmawiać, nie chcę z tobą nigdzie wychodzić, patrzę na ciebie i nie mam ochoty na seks. Brzydzę się tobą, jedzie ci z gęby od tych papierochów, a jak wracasz z roboty i zdejmiesz buty, to nie idzie wytrzymać z tymi twoimi śmierdzącymi stopami. Zupełnie jakbyś je w occie maczał.

Chwilę trawił to, co mu przed chwilą powiedziała, patrzył jej głęboko w oczy i nagle zdał sobie sprawę, jak bardzo jej nienawidzi.

– A mi się chce rzygać, jak patrzę na ciebie nagą – wyznał.

Robert dostał w twarz i to był siarczysty policzek, pełen obrzydzenia i żalu. Złapał ją za rękę. Mocno. Za mocno.

– Co?! Uderzysz mnie, tak?! Tak jak ostatnio mnie uderzyłeś?! – wrzasnęła i była w tym agresja, był strach, ale był też zwykły smutek.

– Nie pierdol, że cię uderzyłem, bo nic ci nie zrobiłem do kurwy!

– Jesteś zwykłym chujem i cię nienawidzę! NIENAWIDZĘ!

Robert chwycił butelkę i cisnął nią z całej siły w ścianę. Huknęło, a drobiny szkła rozpięchły się po całym pokoju. Nie potrafił się opanować. Ta cała złość w nim kipiąca musiała znaleźć ujście w ten czy inny sposób.

– Jesteś głównie wart, wiesz? – wycodziła przez łzy.

– Jestem wart nie mniej niż ty.

Dziewczyna płakała, płakała długo i cicho, i była w tym straszna żałość, czysty ból. A później, kiedy już przestała, nie odzywali się jakąś chwilę. Ta odrobina głuchej ciszy i pozornego spokoju była tym, czego oboje potrzebowali, aby ochłonąć. W końcu Iza powiedziała na głos to, o czym oboje myśleli.

– To nie ma sensu, my nie mamy sensu, naprawdę. Po co właściwie jesteśmy razem?

– Nie wiem. – Nie patrzył na nią, po prostu nie mógł.

– Ja też tego nie wiem.

– To co robimy?

Jego pytanie zawisło w powietrzu i dziwnie ciężko osiadło, jak ten kilkudniowy kurz, na wspólnie składanych meblach, telewizorze, który kupił za pierwszą wypłatę, abstrakcyjnym obrazie, który namalowała, storczyku, który od niego dostała na ostatnie urodziny, czy książkach, razem sumiennie zbieranych do biblioteczki na półce.

– Powinniśmy się po prostu rozstać jak ludzie, jakoś normalnie, w zgodzie, bez tej całej walki, krzyku, tych wyrzutów i pretensji, wzajemnego obwiniania się o wszystko. – Głos miała spokojny, znizony.

– Da się tak w ogóle?

– Podobno.

Robert wstał. Nie miał siły się kłócić, nie chciał się kłócić, nie chciał rozstawać. Ona właściwie też, bo oboje się tego bali. Bali się samotności. Przerastała ich.

– Idę jeszcze po mizerię, dobra ci wyszła. Chcesz też? – Jego słów nie paliła już złość. Zastąpiło ją teraz coś innego, coś równie ciężkiego i bolesnego, zimnego.

– Nie. Dzięki. Chyba po prostu pójde pod prysznic i spać. Jestem zmęczona, nie mam siły na nic.

Zatrzymał się w drzwiach i po chwili odważył na nią spojrzeć. Ona też mu się przyglądała, a na jej ustach przez moment gościł błady uśmiech, ale zniknął, tak szybko jak się pojawił. Teraz oboje już wiedzieli.

– To dobranoc Iza – powiedział niepewnie.

– Dobranoc Robert. Śpij dobrze.

Zanim skończył jeść, ona zdążyła się umyć i położyć do łóżka. Nie chciał jej więcej denerwować, więc ułożył się na kanapie w salonie i spróbował zasnąć, nie potrafił. Przyszła po jakiejś godzinie, ale nie powiedziała słowa. Przytuliła się do niego, a on objął ją mocno i pocałował. Tej nocy za oknem świecił okrągły, jasny księżyc, a jutro czekał na nich podobny, ciężki dzień.

AUTORZY NUMERU

KAMIL BANASZEWSKI [ORCID 0000-0002-8745-1618] – absolwent historii i filologii polskiej na Uniwersytecie Zielonogórskim oraz podyplomowych studiów z zakresu informacji naukowej i bibliotekoznawstwa. Pracownik Biblioteki Uniwersytetu Zielonogórskiego. Jego zainteresowania badawcze koncentrują się między innymi na edytorstwie, ilościowych i jakościowych metodach badawczych, antropologii organizacji. Zajmuje się również (przede wszystkim w praktyce) zagadnieniami DTP.

KATARZYNA BARTOSIAK [ORCID 0000-0001-9335-1712] – absolwentka filozofii na Uniwersytecie Zielonogórskim, podyplomowych studiów informacji naukowej, elektronicznej i bibliotekarstwa w Wyższej Szkole Umiejętności Społecznych w Poznaniu oraz podyplomowych studiów z doradztwa zawodowego i personalnego w Wyższej Szkole Biznesu w Gorzowie Wielkopolskim. Pracownica Biblioteki Uniwersytetu Zielonogórskiego. Jej zainteresowania badawcze oscylują wokół historii filozofii współczesnej, *gender studies*, doradztwa filozoficznego i coachingu, jak również rozwoju organizacji, ZZL oraz metodologii badań ilościowych i jakościowych w bibliotekarstwie.

WALERY BUTEWICZ [ORCID 0000-0002-9470-7511] – doktor nauk humanistycznych, pracownik Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie. Tłumacz literatury polskiej i ukraińskiej (m.in. przetłumaczył tomik *Pan Cogito* na język ukraiński, książka trafiła na listę lepszych książek 2019 r. według wersji ukraińskiego PEN Clubu). Zainteresowania badawcze skupiają się głównie na szeroko pojętych związkach filozofii i literatury.

JOANNA GORZELANA [ORCID 0000-0001-7368-6187] – dr hab., pracuje w Zakładzie Językoznawstwa w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Zielonogórskiego. W pracy naukowej skupia się na badaniach stylistycznych epoki oświecenia (poezja religijna, publicystyka). Zajmuje się także funkcjonowaniem biblizmów w różnych tekstach polskich (i tłumaczonych) oraz zagadnieniami etykiety językowej. Interesuje się również kulturą Górali Czadeckich z Bukowiny.

KATARZYNA GRABIAS-BANASZEWSKA [ORCID 0000-0002-6937-5332] – pracownica Zakładu Literaturoznawstwa Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Zielonogórskiego.

Doktor nauk humanistycznych w zakresie literaturoznawstwa. Absolwentka zielonogórskiej polonistyki oraz studiów podyplomowych informacja naukowa i bibliotekoznawstwo – ilustracja i komiks z elementami concept art. Ukończyła również scenopisarstwo w Instytucie Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk. Obecnie studiuje malarstwo w Instytucie Sztuk Wizualnych Uniwersytetu Zielonogórskiego. Jest autorką kilkunastu artykułów poświęconych prasie i literaturze XVIII-XIX wieku. Publikuje również na temat literatury popularnej. Przewodnicząca zespołu organizującego Lubuski Konkurs Literacki. Prowadzi Wydawnictwo Instytutu Filologii Polskiej oraz Wydawnictwo Wydziału Humanistycznego UZ, działające w ramach Pracowni Literatury Dawnej i Edytorstwa.

MATEUSZ JAMROZ – radiowiec urodzony w 1994 roku w Zielonej Górze. Zakochany nie tylko w dźwięku, ale i w obrazie. Meloman i kinoman. Student dziennikarstwa i komunikacji społecznej na Uniwersytecie Zielonogórskim. Poza muzyką i kinematografią interesują go podróże, gry komputerowe oraz sport.

MARIA JAZOWNIK [ORCID 0000-0002-3067-8862] – doktor nauk humanistycznych (UAM), absolwentka polonistyki poznańskiej, była pracownica IFP UZ. Autorka książek: *Krytyka literacka Artura Górskiego 1890-1918* (2012), *Poezja w krakowskim „Życiu” (1897-1900). Antologia* (2014); współautorka: *Z Gniłowód do Łężyicy* (2013), *Łężyckie uroczystości kresowe 2009-2019. Księga pamiątkowa* (2020), współredaktorka prac zbiorowych: *Pamięć czasu zagłady 1939-2009* (2011), *Świat Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej w literaturze i sztuce* (2014), *Świat Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej w literaturze, sztuce oraz przekazach historycznych* (w przygotowaniu). Autorka artykułów poświęconych młodopolskiej recepcji romantyzmu i pozytywizmu, literaturze, krytyce literackiej i czasopiśmiennictwu Młodej Polski, współczesnej literaturze kresowej.

LESZEK JAZOWNIK [ORCID 0000-0002-1455-179X] – dr hab., prof. nadzwyczajny. Kierownik Pracowni Dydaktyki Literatury i Języka Polskiego w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Zielonogórskiego. Autor publikacji poświęconych historii edukacji polonistycznej (*Teoria literatury a edukacja literacka. Studium porównawcze koncepcji Piotra Chmielowskiego, Kazimierza Wóycickiego i Zygmunta Łempickiego*, 2003; *Teoria kształcenia literackiego w latach 1918-1939. Antologia*, 2001), teorii kształcenia literackiego i językowego (*W kręgu historii i teorii edukacji polonistycznej*, 2011; *Jak pytać o dzieło literackie w szkole?*, 1999) oraz teorii recepcji i oddziaływania utworów literackich (*Wyzwolić moc lektury*, 2004).

JOANNA KAPICA-CURZYTEK – anglistka i pedagog, pracuje jako adiunkt na Uniwersytecie Zielonogórskim. Do jej zainteresowań naukowych należą: sytuacja języka angielskiego jako globalnego, kultura w dobie globalizacji oraz problemy edukacji międzykulturowej i edukacji regionalnej. Od roku 2010 jest stałą recenzentką (wolontariuszką) w magazynie kultury popularnej www.esensja.pl. Prowadzi spotkania autorskie.

PIOTR KŁADOCZNY [ORCID 0000-0002-3204-5807] – doktor habilitowany z zakresu językoznawstwa, pracownik Akademii im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim i Uniwersytetu Zielonogórskiego. Zajmuje się problemami współczesnego języka polskiego. Szczegółowe zainteresowania kieruje w stronę komunikacji językowej, semantyki, lingwistyki kulturowej oraz lingwistyki korpusowej. Jest także członkiem Poradni Językowej przy Uniwersytecie Zielonogórskim. Autor książek *Proroctwa chrześcijańskie jako gatunek mowy: na tle innych gatunków profetycznych* (2004) oraz *Semantyka nazw dźwięków w języku polskim* (2012). Prywatnie miłośnik muzyki klasycznej, pływania, jazdy rowerowej i pieszych wędrówek.

ANASTASIIA KORZHOVA [ORCID 0000-0003-4920-8462] – absolwentka studiów realizowanych na Wydziale Teatrolologii KNUTKiT im. I.K. Karpenko-Kary. Autorka publikacji na temat historii i metodologii badań nad teatrem, w tym między innymi artykułów: *Dyskusje na temat ukraińskiego teatru na przełomie XIX i XX wieku*, *Strategie i metody teatrolologii: Niemcy. Początek XX wieku*, *Osobliwości metodologii badań historii teatru w pracach Petera Rulina*, *Metodologia badań teatralnych Włodzimierza Peretsa*. Pracuje w Narodowym Akademickim Teatrze Dramatycznym im. I. Franko.

JANUSZ KRÓLIKOWSKI [ORCID 0000-0003-3929-6008] – prof. dr hab.; kapłan diecezji tarnowskiej; od 2014 roku dziekan Wydziału Teologicznego Sekcja w Tarnowie (UPJPiI). Od 2010 roku wykładowca mariologii w Instytucie Maryjno-Kolbiańskim „Kolbianum” w Niepokalanowie. Członek Polskiego Towarzystwa Mariologicznego, Towarzystwa Teologów Dogmatyków, Polskiego Towarzystwa Teologicznego Oddział w Tarnowie, członek zwyczajny Międzynarodowej Papieskiej Akademii Maryjnej w Rzymie. Konsultor Komisji Nauki i Komisji Maryjnej Episkopatu Polski.

MARCIN MIELCAREK – student filologii polskiej na Uniwersytecie Zielonogórskim, powoli zbierający publikacje artystyczne, debiut – opowiadanie *Wszystkie nasze Boginie-Matki* w miesięczniku „Twórczość”. Zainteresowania, jak i inspiracja, to dzieła literackie amerykańskich mistrzów prozy XX wieku. Wyemigrował spod Kalisza do Zielonej Góry, gdzie ma zamiar zostać na stałe. Obecnie pisze pracę magisterską na temat twórczości Charlesa Bukowskiego.

DARIUSZ PIECHOTA [ORCID 0000-0002-7943-384X] – doktor nauk humanistycznych. Jego zainteresowania badawcze obejmują literaturę drugiej połowy XIX wieku, ekokrytykę, współczesną kulturę popularną, *gender studies* oraz *animal studies*. Autor wielu publikacji w książkach zbiorowych oraz czasopismach (m.in. „Maska”, „Czas Kultury”, „Fragile”, „Nasza Rota”).

CEZARY ROSIŃSKI [ORCID 0000-0002-6136-7186] – dr nauk humanistycznych, dokumentalista i specjalista ds. danych w Instytucie Badań Literackich PAN. Autor książki *Ocalić*

starość. Literackie obrazy starości w polskiej literaturze najnowszej (Lublin 2015). Do jego zainteresowań badawczych należy najnowsza proza polska, zagadnienie przestrzeni w literaturze oraz humanistyka cyfrowa. Redaktor „Forum Poetyki/Forum of Poetics”.

ROBERT RUDIAK – poeta, prozaik, literaturoznawca i prasoznawca, historyk literatury regionu, krytyk literacki, regionalista, polonista i bibliotekarz, doktor nauk humanistycznych. Autor kilkunastu zbiorów poezji i prozy, pięciu monografii naukowych i opracowań redakcyjnych oraz realizator wystaw i filmów dokumentalnych o twórcach lubuskiego środowiska literackiego. Prezes zielonogórskiego oddziału Związku Literatów Polskich, wcześniej był prezesem stowarzyszenia kulturalnego „Debiut”. Laureat ogólnopolskich, międzynarodowych i regionalnych nagród literackich i kulturalnych w kraju i za granicą.

IZABELA RUTKOWSKA [ORCID 0000-0001-7060-3788] – doktor nauk humanistycznych w zakresie językoznawstwa, członek Koła Współpracowników Zespołu Języka Religijnego Rady Języka Polskiego, pracuje jako adiunkt w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Głogowie, w Instytucie Humanistycznym, a także pełni tam funkcję kierownika Podyplomowego Studium Logopedii; ponadto pracuje jako tłumacz z języka włoskiego; jest autorką książki *Niepojęty świat duszy. Język doświadczeń mistycznych św. Faustyny Kowalskiej*, Teolingwistyka 12, Tarnów 2017.

MAGDALENA STECIAĞ [ORCID 0000-0002-6360-2987] – dr hab., profesor UZ w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Zielonogórskiego, e-mail: M.Steciag@ifp.uz.zgora.pl. Stypendystka na Uniwersytecie Południowej Danii w Odense w 2010 roku oraz na Uniwersytecie w Hradcu Kralove w Republice Czeskiej w 2015 roku. Zainteresowania naukowe rozwijają się w obrębie genologii lingwistycznej, badań nad komunikacją i dyskursem oraz szeroko rozumianej ekolingwistyki. Najważniejsze publikacje: *Dyskurs ekologiczny w debacie publicznej* (Zielona Góra, 2012), *Informacja, wywiad, felieton. Sposób istnienia tradycyjnych gatunków dziennikarskich w radiu komercyjnym* (Zielona Góra 2006). Członkini Polskiego Towarzystwa Językoznawczego oraz uczestniczka Forum Badań nad Językiem i Ekologią (Forum Research on Language and Ecology).

EWA SZKUDLAREK-ŚMIECHOWICZ [ORCID 0000-0002-3385-6898] – dr hab., prof. UŁ, kierownik Zakładu Współczesnego Języka Polskiego w Instytucie Filologii Polskiej i Logopedii UŁ; jej zainteresowania naukowe koncentrują się wokół współczesnej polszczyzny, lingwistyki tekstu i analizy dyskursu, komunikacji medialnej i politycznej.

MIROSŁAWA SZOTT [ORCID 0000-0003-2397-3115] – doktor nauk humanistycznych, poetka, krytyczka literacka, autorka dwóch książek poetyckich (*Pomiary Zamku, Anna*). Ukończyła studia z zakresu filologii polskiej i pedagogiki na Uniwersytecie Zielonogórskim. Autorka rozprawy doktorskiej *Czytanie miejsca. Poezja lubuska w perspektywie geopoetyki*.

JACEK UGLIK – (ur. 1976, Zielona Góra). Debiutował tomikiem poetyckim *jeszcze nie całkiem umarły* (Olsztyn 2005). Autor książek *Michała Bakunina filozofia negacji* (2007), *Dostojewski, czyli rzecz o dramacie człowieka* (2014), *Aleksandra Hercena dyskurs o człowieku, czyli projekt rosyjskiej filozofii otwartej* (2016). Ostatnio ukazał się jego drugi tom wierszy *trzeba by jakoś umrzeć* (Szczecin 2017). W latach 1996-2005 wydawał artzine „Blasfemia”. Od 2013 roku w rzeszowskiej „Frazie” publikuje miniatury literackie w cyklu „Z obłądu odsiać wers”. Wybrane teksty własne zamieszcza pod adresem: www.jacekuglik.blogspot.com.

JOANNA WAWRYK [ORCID 0000-0002-0679-4847] – adiunkt w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Zielonogórskiego. Zajmuje się baśnią w literaturze i kulturze, książką dla dzieci oraz literaturą współczesną. Autorka monografii *Wokół Leśmianowskich baśni dla dzieci* (Wrocław 2013).

KATARZYNA WĘGOROWSKA [ORCID 0000-0001-5851-706X] – autorka siedmiu monografii i licznych artykułów, redaktor naukowa serii *Studia Kresowe*, recenzent naukowy prestiżowego rocznika „Bizuteria w Polsce”.

KONRAD WOJTYŁA – poeta, krytyk literacki, publicysta i wykładowca akademicki. Wiceprezes Fundacji im. Sławomira Mrożka oraz juror Nagrody Literackiej dla Autorki Gryfia. W latach 2005-2009 zastępca redaktora naczelnego kwartalnika literacko-filozoficznego [fo:pa]. Od 2012 do 2014 roku pierwszy redaktor naczelny pisma „eleWator”. Autor kilku książek poetyckich, między innymi *może boże* (2010; Lubuski Wawrzyn Literacki) i *Znak za pytaniem* (2017; Nagroda Otczaka). Opublikował też *Rewersy. Rozmowy literackie* (2014). Współredaktor książki Rafała Wojaczka *Nie te czasy. Utwory nieznane* (2016). W 2019 roku wydał *Pod czerwień. 111 wierszy* (posłowie prof. Zbigniew Mikołejko). Tłumaczony na język angielski, niemiecki, ukraiński, czeski i słoweński. Mieszka w Szczecinie.

**Kamil Banaszewski
Katarzyna Bartosiak
Walery Butewicz
Joanna Gorzelana
Katarzyna Grabias-Banaszewska
Mateusz Jamroz
Leszek Jazownik
Maria Jazownik
Joanna Kapica-Curzytek
Piotr Kładoczny
Anastasiia Korzhova
Janusz Królikowski**

**Marcin Mielcarek
Dariusz Piechota
Cezary Rosiński
Robert Rudiak
Izabela Rutkowska
Magdalena Steciąg
Ewa Szkudlarek-Śmiechowicz
Mirosława Szott
Jacek Uglik
Joanna Wawryk
Katarzyna Węgorowska
Konrad Wojtyła**



ISSN 2450-3584